KANTYCZKA

CZYLI

DOKŁADNY ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH

KOŚCIELNYCH I DOMOWYCH

NA CAŁY ROK.

NOWE WYDANIE.

NOWY-SĄCZ.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1869.



NOWENNA NA ADWENT.

Informacya**, czyli: **krótka wiadomość o nabożeństwie dziewięciodniowém przed narodzeniem Jezusa Chrystusa.

1. Nowenna, czyli Nabożeństwo dziewięciodniowe poprzedzające Święto narodzenia Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa, najpierwéj przez świętego Ildefonsa, biskupa toletańskiego, potem od Grzegorza XIII. potwierdzone. O tém pisze Justinus Miechoviensis sub titulo Virgo verando discursu pag. 225 §. 4to

Potém przez wielebnego ojca Maryana staruszka Z. K. w włoskim państwie! najpierwéj promowowane, toż Nabożeństwo z wielkim pożytkiem dusz chrześciańskich. Toż nabożeństwo w Rzymie super Minervam przed obrazem N. P. Maryi Różańcowéj swój początek wzięło w r. 1618, potém po innych prowincyjach w kosciołach Dominikańskich rozszerzone.

2. W Krakowie przy kościele Trójcy świętéj od najwyższego pasterza Klemensa XII. odpustem zupełnym ozdobione, jako téż od ojca świętego Benedykta XIV. Ktoby się spowiadał i Komunią

Najśw. przyjął, w pierwszy albo w ostatni dzień Nowenny odpustu zupełnego dostąpi. W inne zaś dni lat siedm, i tyleż kwadragien.

3. Dla dostąpienia tych odpustów, pobożnych Różańcowych dewotów ma uczęszczać na ranne nabożeństwo, Różaniec, processyą, Wotywę i wieczorne Suplikacye, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu codziennie.

4. Tę zaś Nowennę dla tém doskonalszego uszanowania mogą pobożne dusze, czy to postem wstrzymując się od mięsnych potraw, z nabiałem czyli oliwą, jak czyje siły wystarczają, i gorętszą pobożność ku téj Najśw. Królowy niebieskiéj Maryi, noszącéj Zbawiciela Pana w żywocie swojem poda do serca.

5. Do miłosiernych uczynków ku ubogim, więźniom sierotom w te dni bardziej chrześcijańska miłość zapalać się powinna, na dziękowanie jak najgłębiéj Bogu Ojcu przedwiecznemu, że z miłości zlitowawszy się nad nami, zesłał na odkupienie nasze Syna Jednorodzonego Jezusa Chrystusa, niemniéj umartwienie ciała prócz czasu zimnego, czasu niepogodnego ofiarowanie Bogu na pamiątkę czasu ziemnego, ubóstwa, niewygód, zimna, które pod te czasy Jezus, Maryja i Józef święty ponosili przyjemnie — nam zaś pożyteczne będzie.

NABOŻEŃSTWO

dziewięciodniowe do Najświętszéj Maryi Panny przed narodzeniem Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

HYMN.

1. Witaj Królowa nieba i Matko litości, Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.

2. K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie — K'tobie wzdychamy płacząc w tarasach więźniowie.

3. Orędowniczko nasza, racz twe litościwe, Oczy spuścić na nasze serca załośliwe.

4. I owoc błogosławiony żywota twojego, Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

5. O łaskawa, pobożna, o święta Maryja, Niechaj wszyscy zbawieni będą grzészni i ja.

6. O Jezu niech po śmierci Ciebie oglądamy, O Maryja uproś nam czego pożądamy.

℣. W imię Ojca, i Syna i Ducha św. ℟. Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków, A.

MODLITWA I.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący, który zesłał Archanioła Gabryela do Najświętszéj Maryi Panny, aby Jéj zwiastował, że miała począć Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, błogosławione także niech będą najczystsze uszy, które słyszały niebieskie zwiastowanie o wybraniu Ciebie na macierzyństwo Boskie. O pobożna, przenajświętsza Maryjo Panno! spraw to, — aby nasze uszy zawsze były otwarte serdecznie do słuchania powołania Boskiego oblubieńca dzieciątka Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najśw. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA II.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z nabożnego zezwolenia, które dała niebieskiemu posłowi Najświętsza Maryja Panna, kiedy powiedziała: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. O Najświętsza

Maryjo Panno, racz wkorzenić w sercu naszém cząstkę téj pokory Twojéj — aby godnym było spoczynkiem najukońszego dzieciątka Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA III.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z owéj radości, którą uznała w najczystszym sercu swojem Maryja Panna, kiedy za sprawą Ducha świętego poczęła w nienaruszonych wnętrznościach swoich Syna Bożego. O Panno niepokalana! racz nam uprosić dar czystości, aby tak godnie wszedł do serca naszego najukochańszy oblubieniec, dzieciątko Jezus Chrystus.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA IV.

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Pan Bóg Wszechmogący za gorącość serca, którą dał Najświętszéj Maryi Pannie

przez którą ściągnęła z łona Ojca przedwiecznego w swoje czyste wnętrzności swego jedynego syna, o najpobożniejsza Matko i źródło miłości! oziębłe serca nasze ogniem miłości twojéj racz zapalić, abyśmy się godnemi stali, przyjąć na mieszkanie ukochanego oblubieńca dzieciątko Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA V.

Niech będzie błogosławiony i Pochwalony Pan Bóg Wszechmogący za ukontentowanie, które miała przenajświętsza Maryja Panna, kiedy nawiedzała Elżbietę świętą która słysząc pozdrowienie Panny Maryi, była napełniona Duchem świętym, i rzekła: z kądże mi to, że mnie matka Pana mojego przyszła nawiedzić?

O przenajświętsza Panno uczczenia godna. nawiedź serca nasze ażeby z gorącą miłością chwaliły i błogosławiły ukochanego oblubieńca dzieciątko Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VI.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z rozweselenia, które uczuła najświętsza Maryja Panna, kiedy Anioł Pański oddalił od serca najmilszego jéj oblubieńca Józefa świętego bojaźń wszelką.

O Panno chwalebniejsza! racz nam uprosić dar świętéj bojaźni Bożéj aby tak przychodząc do serc naszych, znalazł godny spoczynek kochany Oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący, który się raczył wcielić w żywocie Najświętszéj Maryi Panny, bez szkody jéj całości i z niéj przyjąć niepokalane ciało bez grzéchu. O Panno przenajświętsza źwierciedło wszelkich doskonałości uproś nam tę łaskę, abyśmy zawsze podobać się mogli ukochanemu oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VIII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący dla tak wysokiéj mądrości, którą dał przenajświętszéj Maryi Pannie, przez którą zawsze zabawiła się bogomyślnością o rzeczach niebieskich i o tajemnicach wcielenia słowa przedwiecznego. O przenajświętsza Maryjo Panno! racz oświecić rozum nasz, aby był zawsze nakłoniony do rozważania Boskich tajemnic i sposobny bardziéj podobać się naszemu Oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA IX.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący, że mu się upodobało wypełnić w przenajświętszéj Maryi Pannie tak wielkie upragnienie od narodów wszystkich i od wszelkich Proroków wzywane, aby jak najprędzéj się wypełniło! Przyjdź o Panie! już więcéj niechciéj się zatrzymać, przyjdź Odkupicielu

świata, a zbaw dusze, któreś stworzył. Przyjdź niebieski oblubieńcze dziecino Jezu Chryste do serc naszych.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Maryja jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności Najświętszéj Maryi Panny i t. d.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.
℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, A.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

OFIAROWANIE.

O Królowa nieba i ziemi Najświętsza Maryja Panno, ofiarujemy na Twój honor i chwałę najukochańszego Syna Twego to święte rozmyślanie, przyjmij je upraszam na zadosyć uczynienie za grzechy nasze i złączywszy to z świętemi zasługami Twemi, prezentuj najwyższemu sędziemu aby przez Twoją przyczynę Panno Przenajświętsza raczył nam odpuścić wszystkie winy, Amen.

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawić, Panno chwa-

lebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza! z Synem twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, twojemu Synowi najmilszemu nas oddawaj.
℣. Błogosławmy Ojca i Syna i Ducha świętego.
℟. Wychwalajmy i wywyższajmy na wieki.
℣. Bądź pozdrowiona Maryja, łaskiś pełna Pan z Tobą.
℟. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego.

Módlmy się:

Padłszy na kolana, z serca naszego dzięki czyniemy Tobie Panie za wyświadczone nam dobrodziejstwa, pokornie Cię upraszamy przez święte łaski Twoje, któreśmy odebrali, aby nas do większych i wyższych dobrodziejstw twoich godnemi uczynił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. Amen.

Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny, Zmiłuj się nad nami, (po 3 razy powtórzyć).

PIEŚŃ

1. Ciebie prosimy najświętsza Maryja, niech nam w Nowennę Syn Twój z Tobą sprzyja, przez te dni dziewięć chwalemy Cię z chęci 9 miesięcy, czcząc w sercu pamięci.

2. Twój czysty żywot nosił Pana nieba Odkupiciela, z kąd duszom potrzeba, oczekiwania z Twych wnętrzności dana, Boga człowieka, Tyś Matką uznana.

3. O cudów dzieło! Tyś Boga w żywocie, począwszy nosisz w Twéj ciała istocie, Pan nieba, ziemi w Tobie jest wcielony, Bóg z Bogiem zrodzon w Twój żywot zamkniony.

4. Więc w tę Nowennę Chrystusa wcielenia, Serc naszych dajem Panno uwielbienia, daj nam oglądać Chrystusa zrodzenie, Od zrodzonego uproś nam zbawienie, Amen.

KONIEC NOWENNY.

SIEDM ANTYFON

na ostatni tydzień Adwentu.

O Sapientia!

Mądrości! która z ust Bożych wypływasz,
Wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz:
Przybądź i naucz nas dróg roztropności,
Wieczna mądrości.

O Adonai!

O Adonai! Wodzu Izraela,
Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela:
Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,
Z silném ramieniem.

O Radix!

Korzeniu Jesse! tyś chorągwią ludów,
Zamilkną króle na widok twych cudów:
Przybądź i pospiesz użal się z téj doli,
Wybaw z niewoli.

O Clavis!

Kluczu Dawidów! Izraela Boże!
Co ty otworzysz, nikt zamknąć nie może:
Przybądź, a wywiedź mocą twéj prawicy,
Więźniów z ciemnicy.

O Oriens!

O Wschodzie ranny! światło wiekuiste,
Sprawiedliwości słońce promieniste:

Przybądź i oświéć w ciemnościach siedzące,
Nędznych tysiące.

O Rex!

Królu narodów! tyś ich upragnieniem
Tyś jest węgielnym jedności kamieniem:
Przybądź, niech człowiek przez ciebie stworzony,
Będzie zbawiony.

O Emanuel!

Emmanuelu! Królu! Prawodawco!
Oczekiwanie narodów i zbawco;
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże! nasz Panie!
W czterotysiącznéj utęschnienia nocy,
Patryarchowie, Króle i Prorocy,
I naród wszystek, takie głosy wznosił,
O Zbawcę prosił.
Też głosy wznosim dziś w kościele nowym,
W cztéroniedzielnym czasie Adwentowym:
Pamiętni skutków upadku ciężkiego,
Adamowego.

Ty coś z szatańskiéj wykupił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki;
Daj twój obchodzić w czystości sumienia,
Dzień narodzenia.

PIEŚNI ADWENTOWE.

1.

1. **A**nioł Gabryel w poselstwie przychodzi, Do Nazareth posłany Zwiastując Pannie, że Syna porodzi, Bez Panieństwa odmiany, Mówi że poczniesz w czystym żywocie, Boga człowieka w dwojéj istocie, Który będzie świętym zwany.

2. Dziwi się Panna pomieszana zgoła; Nowość myśl jéj natęża, Jak to być może? rzecze do Anioła, Ponieważ nie znam męża, Wierz, boś znalazła łaskę u Pana, Syna Boskiego Matkąś obrana, Żebyś głowę starła węża.

3. Otom ja Twoja służebnica Panie, Na rozkaz Twój gotowa, Już wierzę, niech się wola Twoja stanie, Według danego słowa; Jeżli

mój żywot ciasnyć jest Boże, W sercu więc Ci dam przestrzeńsze łoże, Miłość Cię moja wychowa.

4. O wielkie szczęście Marya dla Ciebie! Które Cię dziś potkało: Że słowo Boskie w zbawienia potrzebie, W Tobie ciałem się stało, A więc o matko Boska i nasza, Racz już urodzić nam messyasza, Który z Ciebie dziś wziął ciało.

2.

1. Archanioł Boży Gabryel, posłan do Panny Maryi, z Majestatu Trójcy świętéj, tak sprawował poselstwo k'niéj: Zdrowaś Panno, łaskiś pełna, Pan jest z Tobą, to rzecz pewna.

2. Panna się wielce zdumiała, z poselstwa, które słyszała, pokorniuchno się skłoniła, jako Panna sromieźliwa, zasmuciła się zléj mowy, nic nie rzekła Aniołowi.

3. Ale poseł z wysokości, napełnion Boskiéj mądrości, rzekł Jéj nie bój się Maryja, najszczęśliwszaś Panno miła, znalazłaś łaskę u Pana, oto poczniesz Jego Syna.

4. Jezus nazwiesz Imię Jego, będzie Synem Najwyższego: wielki z strony człowieczeństwa, a niezmierny z strony Bóstwa, wieczny Syn Ojca wiecznego, Zbawiciel świata wszystkiego.

5. A jakożby to mogło być, jęła Panna k'niemu mówić, ja nie

chcę męża nigdy znać; jął jéj Anioł tak powiadać: iż Duch święty z swéj miłości, sprawi to w Tobie w czystości.

6. Temu Panna uwierzyła, przyzwalając tak mówiła: O pośle Boga wiecznego, gdyż ta wola Boga mego, toć ja służebnica Jego, stań się według słowa tego.

7. Rychléj niżby kto mgnął okiem, stał się Syn Boży człowiekiem, w żywocie Panny najczystszéj, ze krwi czystego serca Jéj, sprawą Boga wszechmocnego, miłośnika człowieczego.

8. I toć wielka miłość była, Boga Ojca Jego Syna, iż dla człowieka grzésznego, z Majestatu najświętszego, z miłości wiecznéj przed wiekiem, stał się Syn Boży człowiekiem.

9. O Aniele Gabryelu! najszlachetniejszy z tak wielu, o pośle najznakomitszy, nie jest równy Tobie inszy, z poselstwa któreś sprawował, znać, iż Cię Bóg umiłował.

10 Pośle Boga wszechmocnego, gdyś tak w wielkiéj łasce Jego, módl się do Pana za nami, i do téj najświętszéj Panny, abyśmy z grzechów powstali, po śmierci z Nim królowali.

11. Bogu Ojcu wszechmocnemu, Synowi Jego miłemu, i Duchowi najświętszemu, Bogu w Trójcy jedynemu, dziękujmy dziś w pokorności, za ten cud Jego miłości.

3.

1. **B**oże wieczny, Boże żywy, odkupicielu prawdziwy, wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

2. Któryś jest na wysokości, schyl Nieba, użycz litości, spuść się w nasze głębokości.

3. O niebieskie góry srogie, spuście rosę na ubogie, dajcie nam zbawienie drogie.

4. Nie trzymajcie przejrzanego, chmury swojem dżdżem naszego, przynieście sprawiedliwego.

5. Przyjdź o Boże miłosierny! co rychléj człowiek mizerny, Ciebie czeka każdy wierny.

6. Obejdź się z nami łaskawie, zmiłuj się po nagłéj sprawie, niech się stanie ku Twéj sławie.

7. Odmień Panie gniew Twój srogi, odmień, niechaj lud ubogi nawiédzi Twe święte progi.

8. Usłysz płacz stworzenia swego, daj doczekać pociesznego narodzenia Syna Twego.

9. Broń nas od czartów i złości, i od świata nawałności, nagłéj wiecznéj śmiertelności.

10. Amen, Amen raczysz to dać, byśmy nieba mogli dostać i tamże z Tobą królować.

4.

1. Głos wdzięczny z Nieba wychodzi, gwiazdę k'nam nową wywodzi, którą rozświeca ciemności i odkrywa nasze złości.

2. Z rószczki Jesse kwiat zakwita, który zbawieniem świat wita, Pan Bóg zesłał Syna swego, przed wieki narodzonego.

3. Ojcowie tego czekali, tego Prorocy żądali, tego Bóg światu miał zjawić, od śmierci człeka wybawić.

4. Którego aby wąż zdradził, z rajskich rozkoszy wysadził, skusił by z drzewa rajskiego, skosztował zakazanego.

5. Przez co był z raju wygnany, i na wieczną śmierć skazany, lecz Pan użalił się tego, myślał o zbawieniu Jego.

6. Wnet Anioł Pannie zwiastował, o czem Prorok prorokował, iż miał powstać Syn zacnego plemienia Dawidowego.

7. Weselcie się ziemskie strony, puściwszy niebieskie trony, Bóg idzie na te niskości, z niewymownéj swéj litości.

8. Weselcie się i Anieli, a bądźcie z tego weseli, że się nam Bóg w ciele stawi, ten upadek nasz naprawi.

9. Weselcie się wszyscy Święci, i wy ludzie smutkiem zdjęci, idzie na świat Odkupiciel, strapionych wszystkich Zbawiciel.

10. Wesel się stary Adamie, wesel się i Abrahamie, już wstaje Twe pokolenie, wszystkich narodów zbawienie.

11. Wesel się i ty Dawidzie, oto Król do ciebie idzie, który na tronie twym siędzie, na wieki królować będzie.

12. Weselcie się dziateczki, matki i cne panieneczki, oto Panna Syna rodzi, niech ta wieść wszystkich zachodzi.

13. Którą Archanioł pozdrowił a te słowa do niéj mówił: Zdrowa bądź pełnaś światłości, porodzisz syna w czystości.

14. Panna gdy to usłyszała, pokornie odpowiedziała: otom służka Pana mego, stań się według słowa twego.

15. Szczęśliweż to ukorzenie, któro dało nam zbawienie, serce Panny zniewoliło, Boga z nieba wywabiło.

16. Przez twą pokorę żądamy, niech téj łaski doznawamy, by nam grzéchy nie szkodziły, od Boga nas nie dzieliły.

17. Zjednaj nam u Syna Twego, Zbawiciela świata tego, czystość, miłość i pokorę, nasze gładzącą niesforę.

18. Daj nam pozbyć, co jest złego, daj dojść dobra najwyższego, przez pokorę nas takową, wpraw w społeczność Jezusową.

5.

1. Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, cześć i chwałę Bogu dajmy, nabożnie k'niemu wołajmy.

2. Mocny Boże z wysokości, Ty światłem swej wszechmocności, rozpędź piekielne ciemności.

3. Już ci ona noc minęła, co wszystek świat ucisnęła, a początek z grzechu wzięła.

4. Na to Boży Syn jedyny, by ciemności zniósł i winy, w żywot wstąpił świętej Panny.

5. Temu Bóg dał nas w opiekę, by czartowską zniósł z nas rękę, i piekielną odjął mękę.

6. Ten łaskawie nas przyjmuje, z wiecznych ciemności wyzuje, światłość zbawienną gotuje.

7. Tylko nam ta noc zostanie, co jest na odpoczywanie, a odnawia pracowanie.

8. Lecz i prace i wsze sprawy da szczęśliwie Bóg łaskawy, byle Bogu był człek prawy.

9. Boże prawdziwa światłości, Ty oświeć nasze ciemności, wiodąc do Twojéj jasności.

10. Daj nam szczęśliwe powstanie, Twojéj łaski przeżegnanie, a dobroci wysławienie.

11. Boże wiecznéj wszechmocności, broń od złości i przykrości, nagłéj wiecznéj śmiertelności.

12. Ty, któryś jest dobrotliwy, odmień swoj gniéw sprawiedliwy, a racz nam być miłościwy.

13. Amen, Amen, raczysz to dać, byśmy się tam mogli dostać, na wieki z Tobą królować.

6.

1. **O** gospodzie uwielbiona, nad niebiosa wyniesiona, Stwórcęś swego porodziła, mlekiemeś go swém karmiła.

2. Co Ewa smutna straciła, Tyś przez Syna naprawiła, oknem stałaś się do nieba, smucić się nam nie potrzeba.

3. Drzwiamiś Króla niebieskiego, i fórtą raju świętego, wszyscy Jéj ludzie śpiewajcie, bo przez nią zbawienie macie.

4. Maryja Matko miłości, Matko wszelakiéj litości, broń nas od wszelkiego złego, i od czarta przeklętego.

5. Maryja Panno nad Panny, Niech Twój Syn przez Cię błagany, wszystkie winy nam odpuści, i do łaski swéj przypuści.

6. Przez Syna Panno Twojego, Ojca i Ducha świętego, przybądź na nasze skonanie, a daj dobre dokonanie.

7. Chwała bądź Panu naszemu, z dziewicy narodzonemu, i Ojcu Jego wiecznemu, także Duchowi świętemu.

7.

O Najświętsza Matko Boża, Jesteś śliczna jako zorza, O Maryja śliczny kwiecie, Jak lilia z różą w lecie. Proś za nami Syna swego,

proś o zbawienie każdego. Witaj jasna gwiazdo morska, z której wyszło słońce bóstwa. Proś za nami Syna swego, Jezusa Zbawcę naszego. O Maryja Matko Boża, Daj mi łaskę Twą za stróża. Gdy dzień przyjdzie ostateczny, Niechaj mamy pokój wieczny, Amen.

8.

1. **P**osyła do Panny nie lada Anioła, lecz mocarza swego, cnego Archanioła, miłośnik narodu.

2. Niechaj śle mocnego posła w naszéj sprawie, aby przyrodzeniu czynił bezprawie, z panieńskiego płodu.

3. Przyrodzeniem władnie zrodzony król chwały, króluje, panuje i wszystkie zakały, ze świata precz znosi.

4. Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy, żaden mocarz mocy jego nieuskoczy, wszech siły przenosi.

5. Niechże precz wyrzuci Książę świata tego, Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego, państwa Ojcowskiego.

6. Wychodź pośle z temi posłany darami, odkryj co staremi tajono pismami, mocą posła cnego.

7. Przystępuj a zwiastuj: mów bądź pozdrowiona, mów że łaski pełna, że z Bogiem złączona, mów niech się nie boi.

8. Panno przyjmij ten skarb Boży powierzony, w którym czysty zamysł Twój będzie spełniony, i ślub się ostoi.

9. Wysłuchała Pana posła i przyjęła, uwierzyła słowu i Syna poczęła, ale przedziwnego.

10. I Radcę i Rządcę narodu ludzkiego, Boga wszechmocnego Ojca wieku wszego, w słowie gruntownego.

11. Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie, winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie, na wysokiem niebie.

12, Racz błagać za nami Panno Syna Twego, niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego, przez ten owoc z Ciebie.

9.

1. **P**o upadku człowieka grzesznego, użalił się Pan stworzenia swego, zesłał na świat Archanioła onego.

2. Idź do Panny imię jéj Maryja, spraw poselstwo! zdrowaś łaski pełna, Pan ci z Tobą nie bądźże troskliwa.

3. Panna natenczas Psałterz czytała, gdy to pozdrowienie usłyszała, na słowa się Anielskie zdumiała.

4. Archanioł widząc pannę troskliwą, jął ją cieszyć mową łagodliwą, Panno nie lękaj się Pan jest z Tobą.

5. Nalazłaś łaskę u Pana twego, Ty się masz stać matką Syna Jego, tak jest wola Boga przedwiecznego.

6. A będzie mu dane Imię Jezus, ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz, raczysz miła Panno przyzwolić już.

7. Aczkolwiek Panna była troskliwa, ale widząc że to wola Boża, rzekła Pańskam ci ja służebnica.

8. Acziem ja wielce pragnęła tego, bym mogła być służką matki Jego, stańże mi się według słowa twego.

9. Jak prędko te słowa wymówiła, wnet Panna w żywocie swym poczęła, a tak Bogu cześć i chwałę dała.

10. O Maryja! gdyżeś takiej mocy, wołamy do ciebie we dnie w nocy, raczysz nam być Panno na pomocy!

11. Aby Panno! przez twe przyczynienie, zyskaliśmy grzechów odpuszczenie, a potem wiekuiste zbawienie! Amen.

10.

1. **S**puście nam na ziemskie niwy, Zbawcę z Niebios obłoki, świat przez grzechy nieszczęśliwy, wołał w nocy głębokiej. Gdy wśród przekleństwa od Boga, czart panował śmierć i trwoga, a ciężkie przewinienia, zamkły bramy zbawienia.

2. Ale się Ojciec zlitował, nad nędzną ludzi dolą, Syn się chętnie ofiarował, by spełnił Ojca wolą. Zaraz Gabryel zstępuje, i Maryi to zwiastuje: Iże z Ducha świętego, pocznie Syna Bożego.

3. Panna przeczysta w pokorze, wyrokom się poddaje, iszczą się wyroki Boże, Słowo ciałem się staje. Ach ciesz się Adama plemię,

Zbawiciel zejdzie na ziemię, drzyj piekło on twe mocy, w wiecznej pogrąży nocy.

4. Oto się już głos rozchodzi, wstańcie bracia uśpieni, zbawienie nasze nadchodzi, noc się w jasny dzień mieni. Precz odtąd dzieła niecnoty, wylęgnione wśród ciemnoty, niech każdy z nas w przyszłości, wdzieje zbroję światłości.

5. Niech nas zdobi mierność stała, w pokarmie i napoju, nie hołdujmy buciom ciała, żyjmy w zgodzie i pokoju; naśladować tego mamy, którego przyjścia czekamy, ta jest powinność nasza jak Apostoł ogłasza.

6. Zbawco świata szczerze chcemy pełnić te powinności, złącz się z nami, niech będziemy Twemi dziećmi w szczerości. Wlej o Jezu miłościwy, w duszę mą pokój prawdziwy, posiądź całkiem serce moje, wszakże jestem dziecię Twoje.

11.

1. **T**obie nad pomysł, dowcip i wymowę, wznawiamy Panno rzecz Gabryelowę, któraś od niego w te sława uczczona: Bądź pozdrowiona.

2. U Ciebie jednej niebieskiej są dary, któremi Cię Bóg obdarzył bez miary; Tyś napełniona łaską pożądaną, od Boga daną.

3. Pan z Tobą, Ciebie przed czasy wszystkiemi, przeznaczył so-

bie przybytkiem na ziemi, zkąd Cię do nieba przyniósł nad obłoki, na tron wysoki.

4. Nad inne Panny które zachowały, Bogu swe śluby, masz przywilej cały, z białychgłów żadna bez wady wszelakiéj, czci nie ma takiéj.

5. Dla tego słusznie Ciebie wychwalamy, i Twéj u Syna pomocy żądamy, by nam odpuścił z Twéj świętéj zasługi, Bóg nasze długi, Amen.

12.

1. Urząd zbawienia ludzkiego, potrzebował pilnie tego, by upadek Bóg naprawił, człowieka grzésznego zbawił.

2. Pan Bóg w Trójcy świętéj radził, by świat zbawił, grzéchy zgładził, przez wcielenie Syna swego, sprawą Ducha najświętszego.

3. Panna od wieku przejrzana, Archaniołem obesłana, żeby na to przyzwoliła, Matką Najwyższego była.

4. Mówiąc: Zdrowaś bądź Maryja, łaskiś pełna, żadna inna, Pan jest z Tobą od stworzenia, nie lękaj się pozdrowienia.

5. Oto poczniesz najwyższego, Syna Boga wszechmocnego, i porodzisz Boską mocą, z Ducha świętego pomocą.

6. Panna się z tego zdumiała, czego przedtém nie słyszała, wolą Bożą być baczyła, Aniołowi przyzwoliła.

7. O czem sprawnie wysłuchawszy, rzekła posłowi powstawszy: służebnicam Pana mego, stań się według słowa twego.

8. Duch święty natychmiast zstąpił, Ciało Panieńskie poświęcił, Słowo Boże jest wcielone, ludzkie plemie wybawione.

9. Przy téj tak wdzięcznéj nowinie, którąć Anioł prawi ninie, pełna łaski Panno prosim, łaskę Pańską niech odnosim.

10. W Tobie jest obfitość wszelka, a w nas jéj potrzeba wielka, Maryja morzem łask słynąc, dozwól łaskom na nas spłynąć.

13.

1. **Z**awitaj ranna Jutrzenko! i grzéchów naszych Lekarko! Tyś Panią świata i nieba Księżną, Anielską jesteś Królową.

2. Tyś sama Panią nazwana, naprzeciw strzałom szatana, obroń nas ręką niezwyciężoną, prosim bądź za naszą stroną.

3. Zastaw nas tarczą zbawienia, mocą swojego Imienia, uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, zbij nieprzyjaciołów wiecznych.

4. Zowiesz się naszą Królową, bądź nam obroną gotową, wyniszcz z ojczyzny szkodliwe zdrady, sprawuj wszech zwierzchności rady.

5. Wojska naszego rozprawą, Ty sama władaj ich sławą; weź nas pod swoją świętą obronę, oddal Boski gniew na stronę.

6. O ulubiona od Boga, Ty nam racz być prosta droga, dotąd gdzie żywot Twój doskonały, wprowadź nas do wiecznéj chwały.

7. O Światłości Apostołów, Męczenników i Wyznawców, módl się za nami, bo śmierć przed nami, do Ciebie się uciekamy.

8. O Panienko nad Pannami! Ty się racz modlić za nami, do Syna Twego najmilszego, Jezusa Pana naszego, Amen.

14.

1. Zdrowaś bądź Maryja, niebieska lilia, Panno Bogu miła, Matko litościwa, Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Maryja.

2. Maryja wielebna, ukaż drogę pewną, przykazania Twego, Boga wszechmocnego, on ci wszystka nadzieja zbawienia naszego.

3. Łaskiś pełna Pańskiéj, czystości Anielskiéj, Pannaś nad Pannami, Święta nad świętemi, O najświętsza Maryja, módl się za nami.

4. Pełnaś wszech światłości, wielkiéj pokorności, bez grzéchuś poczęła, wszelkąś sławę wzięła, przez Twoje narodzenie, wziął świat pocieszenie.

5. Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia Ojca, Ewę matkę, co zgrzészyli jabłkiem, aleś Ty naprawiła, co Ewa straciła.

6. Z Tobą był Duch święty, Syn Boży poczęty w Twym żywocie czystym, Trójcy świętéj miłym, i z Ciebie się narodził, obyczajem dziwnym.

7. Błogosławionaś Ty nad wszystko stworzenie, Pan Bóg wszech-

mogący dał przez Cię zbawienie, Jezus Syn Twój odkupił wszystko ludzkie plemię.

8. Tyś jest miłościwa Matka nasza miła, jaśniejsza nad słońce w najświętszéj zasłudze, w Twojéj ci są obronie wszyscy grzészni ludzie.

9. Miedzy niewiastami, czystemi Pannami, Tyś sama najczystsza Królowa Anielska, nie była Panu Bogu żadna nad Cię milsza.

10. Błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus miłościwy, Syn Boga żywego, bądźże Jemu cześć, chwała z dobrodziejstwa Jego.

11. Twoje zmiłowanie Jezu Chryste Panie, daj ludowi Twemu tu dziś zebranemu, przez zasługi Matki Twojéj donieść nas do chwały wiecznéj.

12. Amen wszyscy rzeczmy wierni Chrześcijanie, coście się tu zeszli ku chwale téj Pannie, zachowaj nas od złego swojemi prośbami, Amen.

PIEŚNI O NARODZENIU PAŃSKIEM.

1.

Alleluja, Chwalmy Boga; Który się narodził, By nas wyswobodził, Z niewoli.

Alleluja, Chwalmy Boga; Którego Anieli, Śpiewając weseli, Chwalili.

Alleluja, Chwalmy Boga, Którego pasterze, W prostocie swéj szczerze, Chwalili.

Alleluja, Chwalmy Boga; Którego ptaszęta, I nieme bydlęta, Chwaliły.

Alleluja, Chwalmy Boga; Którego królowie, Od wschodu Mędrcowie, Chwalili.

Alleluja, Chwalmy Boga; Którego mniemany, Ojciec Józef stary, Wychwalał.

Alleluja, Chwalmy Boga; Którego Maryja, Dziś w żłobie powija, W pieluszki.

Alleluja. Chwalmy Boga; W tém życiu na ziemi, A potém z świętemi, Na wieki.

2.

1. **A** czemuż mój Jezus tak ubogo leży? ani po królewsku ni w drogiéj odzieży? znać dla tego by grzésznika, czartowskiego niewolnika, od piekła wybawił, przez ubóstwo zbawił.

2. Czemuż nie w pałacach rodzi się dziecina? wszak świat, Niebo ziemia jego jest dziedzina, ale w stajence ubogiéj, na sianeczku w ten mróz srogi, w kamiennym żłóbeczku, zimno paniąteczku.

3. Czemuż nie w bogatéj pościeli królewskiéj, nie pod pawilonem leży Pan niebieski? pajęczyna pawilonem, by każdy człek był zbawionym, od nałogu złego, Bogu obmierzłego.

4. A cóż za dworzany ma mało dziécią̨tko, Syn Ojca wiecznego, miłe pacholątko? osieł z wołem, to dworzany, zważ człeku Pana nad Pany, bydlęta mu służą, jak Bogu posłużą.

5. A ty mu służysz, żałość mu zadajesz, gdy za jego dobroć czartu się oddajesz, porzuć twoje złe nałogi, Jezusowi łzy na nogi, wylewej serdecznie, będziesz żył w nim wiecznie.

3.

1. **A** któż cię to stwórco swiata wszystkiego i Panie, dzisiaj złożył w Betleemskiéj stajence na sianie? któż Cię wszechmogący Boże, zstrącił z tronu na to łoże? kto Cię na téj niskiéj ziemi równie z synami ludzkiemi, trudy wszelkie cierpieć zniewolił.

2. Twoja to wina, a miłość ma ku Tobie sprawiła, że mię z wysokości Nieba na ziemię zwabiła, abym w osobie dzieciny, opłakiwał ludzkie winy, a spłaciwszy dług twój ciebie w szczęśliwości wiecznéj, w niebie, między wybranemi posadził.

3. O Boże! jakżeś w miłości Twojéj niepojęty, żeś opuścił tron Twój w Niebie, a mieszkasz z bydlęty, żeś zapomniał Twéj godności, zstąpił na ziemskie niskości, abyś dla mnie w ludzkiem ciele niewczasów i nędzy wiele, i śmierć srogą podjął krzyżową.

4. Pomnij więc jaką miłością goreję ku tobie, o człowiecze! gdy dla ciebie nie folgując sobie, godniejsi są Aniołowie, zacniejsi Serafinowie, acz ciebie nad nich szanuję, tak dalece, że przyjmuję, człowieczeństwo na się dla ciebie.

5. O przedwieczny Synu Boga, nigdy nie stworzony, dziś zaś w Betleem z Panny Maryi narodzony, czemże Ci nadgrodzę Twoje podjęte trudy i znoje, czem Twą miłość niepojętą dał mnie na Ciebie zawziętą, ja nikczemny człowiek odwdzięczę?

6. Żadnéj innéj ja nie żądam od ciebie wdzięczności, o człowiecze! oprócz twojéj wzajemnéj miłości, która by cię drogą cnoty, nieodstępnie wiodła póty, póki cię do żywota wiecznego przez śmierci wrota, nie wyprowadziła z téj ziemi.

4.

1. **A**ch ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie, Droższy widok niż ma niebo, w maleńkiéj osobie.

2. O jedyne dziécię wyjaw mi proszę Cię, kto Cię złożył w téj jaskini, kto odbiegł na świecie.

3. Gdyby nie te lice, i śliczne źrenice, jużby Cię był zwierz pochłonął lub łakome lwice.

4. Ale i zwiérz dziki, i bydlęce ryki, czują skryty ogień wryty, od twojéj twarzyczki.

5. Niech znam dziécię moje Matuleńkę Twoję, a uproszę, że Cię w nasze dziś wniosę pokoje.

6. Tam Ci będę nucił, łzy pieśniami krócił, gdybym Cię miał, jużby mi się dom w niebo obrócił.

7. Czy nie zgadnę Syna, że słodka dziecina, z nieba rodem, Boskim płodem, Boska krew jedyna.

8. Takci jest jak słyszę, sercem Cię kołyszę, nie przestanę w téj miłości póki stanie duszy.

5.

1. **A**nioł pastérzom mówił: Chrystus się nam narodził, w Betleem nie bardzo podłém mieście, narodził się w ubóstwie, Pan wszego stworzenia.

2. Chcąc się tego dowiedzieć, poselstwa wesołego, bieżeli do Betleem skwapliwie, znaleźli dziécię w żłobie, Maryją z Józefem.

3. Jaki Pan chwały wielkiéj, uniżył się z wysokiéj, pałacu kosztownego żadnego, nie miał zbudowanego, Pan wszego stworzenia.

4. O dziwne narodzenie, nigdy niewysławione, poczęła Panna Syna w czystości porodziła w całości, panieństwa swojego.

5. Już się ono spełniło, co pod figurą było; Aaronowa rószczka zielona, stała się nam kwitnąca i owoc rodząca.

6. Słuchajcież Boga Ojca, jako wam go zaleca, ten jest Syn mój najmilszy jedyny, wam w raju obiecany, Tego wysłuchajcie.

7. Bogu bądź cześć i chwała, którąby nie ustała, jak Ojcu tak i Jego Synowi, i świętemu Duchowi, w Trójcy jedynemu.

6.

1. **A**nieli się radują, pokój ziemi zwiastują, wołając że słowo nieskończone, stało się ukrócone, w żłobie położone.

2. Pasterze pobudzeni, od Anioła sprawieni, natychmiast do szopy przybiegają, dzieciątku się kłaniają, z weselem witają.

3. Toż od wschodu mędrcowie, przesławni monarchowie, pokornie z dary Pana witali, pokłony mu oddali, Bogiem go wyznali.

4. Więc i my się pospieszmy, serca ku niemu podnieśmy, by ten Pan, który leżał w żłobie, zawołał nas ku sobie, Bóg w ludzkiéj osobie.

7.

1. **B**etleem święte! miasteczko wsławione, tyś przez proroków z dawna ogłoszone: według proroctwa Micheaszowego, z ciebie miał wyjść, wódz ludu Bożego.

2. To się już dzisiaj spełniło na tobie, posiadasz Boga w malućkiéj osobie, o jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia, wyśpiéwujące Hymny uwielbienia.

3. Tych więc Aniołów i my naśladujmy, uczcijmy z niemi z niemi się radujmy, — wołając: witaj o Panie nad Pany, przez Twych proroków z dawna obiecany.

4. Izajaszu! wesel się wraz z nami, coś przejrzał duchem my widzim oczami; oto Panienka porodziła Syna, Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

5. I Baruch wierny przyszłym cieszył cudem, że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem, pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził, dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

6. Izajaszu! coś za ludem prosił, i głos do Pana zastępów podnosił, — by dał Baranka nam panującego, pójdź do Betleem, tam złożonego.

7. Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie, że ze krwi onych Mes-

syasz powstanie, toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię, uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

8. Pójdź pokolenie Judy witaj Pana, złóż mu twe berło, padnij na kolana; bo oto woła Bóg Jakóba mową, — ze wszystkich ludów Chrystus będzie głową.

9. Już się proroctwo Dawida spełniło, gdy ode wschodu trzech królów przybyło, z wielkiemi dary niskiemi pokłony, u dzieciątka składają korony.

10. Dziś więc do Pana przybliżmy się społem, cześć mu oddajmy i uderzmy czołem, wołając: Panie zmiłuj się nad nami, a nie racz gardzić naszemi prośbami.

8.

1. **B**oże i Królu jakież Twoje trony! jakież ozdoby, jakie masz korony? szopka i żłóbek i nikczemne siano, wszystkie dostatki które ci tu dano.

2. Gdzież się zostały szaty purpurowe, gdzie są szkarłaty? gdzie tkania perłowe? mizerne siano! o jak ostra trawa! czemu się miększą pościółką nie stawa.

3. Schowaj pod ziemię skarby swoje świecie, — schowaj włodarzu rozkoszne twe kwiecie; milszy jest Bogu żłóbek siankiem słany, niżli szpalerów złota pełne ściany.

4. Wyjdźcież książęta z ozdobnych pokoi, patrzcie czy Bogu tak leżeć przystoi, żadnych się bogactw od was nie doprasza, niech go okryje siankiem ręka wasza.

5. Wynijdźcie wszyscy co wygód pragniecie — patrzcie jak w nędzy leży Boskie dziécię, jako pogardza świata dostatkami, jako naucza gardzić rozkoszami.

6. Boże! coś stąpił z niebios wysokości — Nie pragniem bogactw trzymaj nas w mierności, wolimy cnoty nad bogate mienie, przy którem trudno otrzymać zbawienie.

7. Twoja to łaska i upodobanie, — za skarb na świecie największy nam stanie, o nią prosimy i onéj pragniemy, bo z nią szczęśliwość wieczną osiągniemy, Amen.

9.

1. **B**óg się rodzi moc truchleje, Pan niebiosów obnażony, ogień krzepnie blask ciemnieje, ma granice nieskończony. Wzgardzony okryty chwałą, śmiertelny król nad wiekami, a słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

2. Cóż niebo masz nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście twoje, wszedł między lud ukochany, Dzieląc z nim trudy i znoje. Nie mało cierpiał nie mało, żeśmy byli winni sami, a słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

3. W nędznéj szopie urodzony, żłób mu za kolebkę dano, cóż jest, czem był otoczony? bydło pasterze i siano. Ubodzy was to spotkało, witać go przed bogaczami, a słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

4. Potem i królo widziani, cisną się między prostotą, niosąc dary Panu w dani, mirrę kadzidło i złoto. Bóstwo to razem zmieszało, z wieśniaczemi ofiarami, a słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

5. Podnieś rękę Boże dziecię, błogosław ojczyznę miłą, w dobrych radach w dobrym bycie, wspieraj jéj siłę swą siłą, dom nasz i majętność całą i wszystkie wioski z miastami, a słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami, Amen.

10.

1. **B**óg się rodzi, gwiazda wschodzi, Trzéj królowie od wschodu tu z darami, ofiarami, każdy swego narodu, do Betleem gdzie złożony, z Panny Chrystus narodzony, idą z licznemi dary.

2. Murzynowie, arabowie, z Tarsu to są królowie, nauczeni, oświéceni, święci trzéj magnatowie, przez proroka Balaama, co potwierdza gwiazda sama, prowadząca do szopy.

3. Nie leniwie, lecz skwapliwie, swoje kraje rzucają, a w te strony

swe korony, w szopie Panu oddają, Jeruzalem nawiédzając i Heroda się pytając, gdzie król Chrystus narodzon.

4. Heród wita, królów pyta, co to za król na świecie, obiecany i przysłany, w którym judzkim powiecie, na co rzeką że prorocy o niebieskiéj jego mocy, piszą z Ducha świętego.

5. Pozdrowiwszy, nawiedziwszy, Jeruzalem żegnają, a bez zwłoki, spieszne kroki, do Betleem wraz dają, Melchior i z Baltazarem Kasper znacznym złota darem w szopie raczą Chrystusa.

6. Lubo w żłobie, jednak sobie, Dziécię Boga szanują, otworzywszy, skarb zliczywszy, wonność, mirę darują, a w najczystszéj Panny ręce, Matki Bożéj swéj panience, wdzięczne dary złożyli.

7. Złoto Pana a kapłana kadzidło oznaczało, Mirra znakiem, męki smakiem, w tych darach wyrażało, co królowie gdy oddali, Pana w żłobie pożegnali, Boga, matkę, Maryją,

8. Więc w krainę, swą dziedzinę, święci spieszą Panowie, a w spocznieniu i zaśnieniu z nieba stają Posłowie, świętych królów proste drogi, rozkazując w domu progi, inszym wracać gościńcem.

9. I tak święci w łaskę wzięci, od Pana wcielonego, przy radości, wesołości, dla nas narodzonego, wierni będąc ogłaszali że Bóg zrodzon, to wyznali, aby zbawił narody.

10. Więc my dary z serc ofiary, dajmy Panu z królami, miłość

w złocie, zapach w cnocie, Mirę gorzką i z nami prosząc Pana poznanego, Boga w żłobie zrodzonego, by nas niebem darował, A.

11.

1. **B**óg się z Panny narodził, by ludzi oswobodził, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

2. Rozkwitła się lilia, Nieskażona Maryja; Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

3. Porodziła nam Syna, O wesoła nowina, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

4. Aniołowie śpiewają, Bogu chwałę oddają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

5. Pasterze się zbiegają, w Betleem go szukają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

6. Wół i osieł klękają, Stwórcą go swym uznają. Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

7. Trzéj królowie z darami, Spieszą i z pokłonami, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

8. O ludu chrześciański, Śpiéwaj chwałę w dzień Pański, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

12.

1. Bracia patrzcie tylko niebo już goreje, Znać, że coś w Betleem cudnego się dzieje, Rzućmy budy, warty, stada, Niech tu niemi Pan Bóg włada, A my do Betleem.

2. Patrzcie oto gwiazda światłem swojém miga, Pewnie do uczczenia pana swego ściga, Spieszmy śmiało i wesoło, I uderzmy w ziemię czoło, Przed Panem w Betleem.

3. Wszakże powiedziałem, że cuda znajdziemy, Dziécię, Boga świata w żłobie zobaczymy, Patrzmy, jak już jest okryte, W chusty Panie znakomite, W szopie przy Betleem.

4. Jak prorok powiedział, Panna rodzi syna, Dla ludu całego szczęśliwa godzina, Nam zaś radość w téj tu chwili, Gdyśmy Pana zobaczyli, W szopie przy Betleem.

5. Betleem miasteczko w Juda sławném będzie, Pamiętném się stanie w tym kraju i wszędzie, Ucieszmy się więc ziomkowie Pana tego już uczniowie, W szopie przy Betleem.

13.

1. **C**hwała Bogu w wysokości, Chwała na ziemskiej istności!
Tak Aniołowie śpiewają, O przyjściu Pana znać dają.
Chwała Panu naszemu, Nowonarodzonemu.
A wam pokój na tej-ziemi, I życia i zdrowia życzymy,
Błogosławieństwa na ziemi, I życie wieczne z Świętemi.
2. Niech wam nowonarodzony, Chojnie swoich łask udzieli,
Abyście wszyscy najdłużej żyli, Bogu naszemu wiernie służyli.
Bo ten Pan, On da wam,
I życie i zdrowie, Pieniądze dobytek,
Błogosławieństwo na ziemi, I życie wieczne z Świętemi.

14.

1. **C**ieszmy się i pod niebiosy, Wznośmy razem miłe głosy, Bo wesoła nam nowina, Czysta Panna rodzi syna. Bijcie w kotły, w trąby grajcie, A Jezusa przywitajcie, Nowonarodzonego.

2. Złożyła go na sianeczku, Między bydlęty w żłóbeczku, Aniołowie go witają, Chwałę z wysoka śpiewają. Bijcie w kotły i t. d.

3. Pastuszkowie na znak dany, Znalazłszy Pana nad Pany, Z pociechą serca witają, Bogiem go swoim wyznają, Bijcie w kotły i t. d.

4. Trzéj królowie zaś od w schodu, Z darami swego narodu, Do Betleem pospieszają, Pokłon i dary mu dają, Bijcie w kotły i t. d.

5. I my go téż przywitajmy, I wesoło zaśpiewajmy; Witaj śliczne niewiniątko, Zesłane z nieba dzieciątko, Bijcie w kotły i t. d.

6. Tyś jest synem najwyższego, Tyś Panem świata całego, Przez twe święte narodzenie, Odpuść grzechy, daj zbawienie, Bijcie w kotły, w trąby grajcie, A Jezusa przywitajcie, Nowonarodzonego.

15.

1. **C**óż to proszę za nowina? narodził się Bóg dziecina, Niesłychanać to nowina, niewidomy Bóg dziecina.

2. Przed wieki był obiecany, dawno światu pożądany, Niesłychanać to nowina, przybył światu Bóg dziecina.

3. Bywszy Panem wiecznéj chwały, rodzi się w stajence małéj; Niesłychanać to nowina, porodziła Panna Syna.

4. W niebie mu śpiéwają: Święty a on drzy między bydlęty, Niesłychanać to nowina, na ziemi drzy Bóg dziecina.

5. Stworzył niebo i z gwiazdami, słońce, księżyc z obłokami, Niesłychanać to nowina, Pan ubogi Bóg dziecina.

6. Opuścił niebieskie trony, a zstąpił w te ziemskie strony, Niesłychanać to nowina, król jest nagi Bóg dziecina.

7. Cóż to za dworzanie Twoi? wół z osłem przy Tobie stoi, Niesłychanać to nowina, między bydłem Bóg dziecina.

8. Okrył ptaszki skrzydełkami, sam związany pieluszkami, Niesłychanać to nowina, skrępowany Bóg dziecina.

9. Leży w stajence ubogi, cierpi zimno w tak czas srogi, Niesłychanać to nowina, zły ma wywczas Bóg dziecina.

10. Tulisz go matko piersiami, i obwijasz pieluszkami, Niesłychanać to nowina, płacze ciężko Bóg dziecina.

11. Leżże, leż mój miły Panie, w stajni w żłobie me kochanie, nam zaś przez swe uniżenie, odpuść wszelkie przewinienie, Amen.

16.

16. **D**zieciątko się narodziło, Wszystek świat uweseliło, Wzięło na się człowieczeństwo, Co pokryło jego bóstwo, Poznałci to wół i osieł, Iż to był niebieski poseł.

2. Trzej królowie przyjechali, Trojakie dary dawali, wchodząc do szopy klękali, Bogu cześć, chwałę dawali, Przynieśli mu dary za to Mirrę, kadzidło i złoto.

3. Na to Boże narodzenie, Wesel się wszystko stworzenie, Świętą Trójcę wyznawajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy.

17.

1. **D**zieciątko się narodziło z czystej Dziewicy,
Którego Anieli chwalą bardzo wysocy,

Przed którym wół i osioł na kolana klękali,
Bowiem swego Stworzyciela bydź go poznali.
2. Trzéj Królowie przyjechali z wielkiemi dary,
Mirrę, kadzidło i złoto Jemu dawali,
I my także chwałę dajmy Dziéciątku temu,
Jako Panu i Zbawicielowi naszemu, Amen.

18.

Dziękujemy wszyscy Panu Bogu naszemu, który przez swoje ono Narodzenie, Nas wszystkich z mocy szatańskiéj wyswobodził Jemu śpiewajmy, Jemu cześć chwałę dajmy, Chwała Bogu naszemu.

19.

1. Figurowana rószczka zielona, Która wynikła z laski Aarona, Już się stała nam kwitnąca, I owoc dla nas rodząca, Dzięka ci Boże za to bez końca.

2. Zesłałeś Syna nam jedynego, Z ciebie przed wieki narodzonego, Ten się dla naszéj miłości, Z świętéj panieńskiéj zacności, Począwszy, wynikł z czystych wnętrzności.

3. Z czego się niebo uradowało, Co pierw ku płaczu jakoby się miało: A gdy został narodzony, I na ten świat objawiony, Najprzód pastuszkom był ogłoszony.

4. I my się cieszmy w te nasze wieki, Póki nie zawrze śmierć nam powieki: Niech ta radość z narodzenia, I swoboda z odkupienia, Otworzy bramy nam do zbawienia.

5. Więc Chrześcijanie Bogu dziękujmy, Rozkazów Boskich wiernie pilnujmy, On nam da zapłatę stałą, I na zawsze w niebie trwałą, I nieskończoną i doskonałą.

20.

1. Gdy się Chrystus rodzi, i na świat przychodzi, Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi, Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują: Gloria, gloria in excelsis Deo.

2. Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli, — Aby do Betleem czemprędzej pobiegli, Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, Gloria, gloria i t. d.

3. O niebieskie Duchy i posłowie nieba, powiedźcież wyraźniej co nam czynić trzeba: Bo my nic nie pojmujemy, ledwie od strachu żyjemy, Gloria, gloria i t. d.

4. Idźcież do Betleem gdzie dziécię zrodzone, W pieluszki powite w żłobie położone, Oddajcie Mu pokłon Boski, On osłodzi wasze troski, Gloria gloria i t. d.

5. A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, — Zaraz do Betleem

spieszno pobieżeli: I tak zupełnie zostali, jak im Anieli zeznali, Gloria, gloria, i t. d.

6. Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia, Iż Bóg się tak zniżył do swego stworzenia, — padali przed Nim na kolana, i uczcili swego Pana, Gloria, gloria, i t. d.

7. Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, Z wielką wesołością do swych trzód wracali, Że się stali być godnemi, Boga widzieć na téj ziemi, Gloria, gloria, i t. d. Amen.

21.

1. Jakaż to gwiazda błyszczy na wschodzie, Gwiazda nowego imienia, Mędrcy wołają ciesz się narodzie, Ta gwiazda twego zbawienia, Biegną królowie za jéj promieniem, A za królami tłum ludów Bo im ta gwiazda świeci zbawieniem, Bo im zwiastuje cud cudów.

2. Ten co nam miał być poźniej przykładem, W wielkości i poświęceniu, Dziś niezgłębionych wyroków składem, Zrodzon w nędzy poniżeniu, W garstce barłogu skrył świętą głowę, Palmę światłości męczeństwa, Co światu życie miało dać nowę, nad błędem odnieść zwycięztwo.

3. Zadrzała zbrodnia, bledną tyrany, Gdyś Boże zstąpił na ziemię, Wolen przesądów złem niezmazany, Ludzkie z nich wybawić plemię, I do człowieka zniżon postaci, Wśród ziemskich cier-

pień i znoju, Ucząc jak bliźnich kochać współbraci, Rzucić nam gałęź pokoju.

4. Jak czcić winniśmy, nie urodzenie, Lecz osobistą zasługę: W nędzarzu twoje widzieć stworzenie, Słodzi mu przykrą żeglugę, Jak mamy Ciebie o wielki Boże? nad wszystko wielbić miłować, Ciernisto życie zrywając róże, Stałość Męczeńską zachować.

5. Panie ta gwiazda co mędrców wiodła, Do Chrystusowéj kołyski, Niech nas do Twego prowadzi źródła, Światowe przyćmi połyski, Do ostatniego życia promyka Boskiego światła udziela, Byśmy téż zaszli po jéj poniku, Do stóp świętych Zbawiciela, Amen.

22.

1. Jakżeś u Boga wielkiéj wartości, Człowiecze! gdy ku tobie z miłości, Wieczny, niepojęty dziś między bydlęty, Z Panny się rodzi, a na ziemię zchodzi.

2. Idź do Betleem miasta w téj dobie, A znajdziesz dziecię leżące w żłobie, Które w ludzkiem ciele, trudów cierpi wiele, chętnie dla ciebie abyś był w niebie.

3. Ojca wiecznego upodobanie, Twój zbawca drzy dziś na ostrem sianie, W stajence ubogiéj podczas zimy srogiéj, Idź grzej go z osłem i wołem.

4. Upadłszy przed nim na swe kolana, Witaj w dziecinie nad

pany Pana, I czyń mu ofiary, z cnót i z dobréj wiary, Śpiewaj z anioły, hymn mu wesoły.

5. Tak mówił anioł, co gdy słyszeli, Pasterze zaraz trzód odbieżeli, i w nocy wcześnie, do Betleem spiesznie, Młody i stary, pobiegli z dary.

6. A gdy znaleźli dzieciątko w żłobie, Syna Bożego w ludzkiéj osobie, Padli na kolana i witali Pana, Z uniżonością i uprzejmością,

7. Oddawszy dary, stanąwszy w koło, Zaśpiewali mu wdzięcznie wesoło: Witaj z wysokości, na ziemskie niskości, Dawno żądany, zbawco nam dany.

8. Pójdźmyż więc i my Bogu dziecinie, Nieśmy cnotliwe serca w daninie, Abyśmy u niego, zyskali wszystkiego, Co w życiu trzeba po śmierci nieba.

23.

1. **J**ezu śliczny kwiecie zjawiony na świecie: A czemuż się w zimie rodzisz, Ciężki mróz na się przywodzisz, Nie na ciepłem lecie.

2. Jezu niepojęty, czemu nie z panięty? Nie w pałacuś jest złożony, W lichej szopie narodzony, I między bydlęty.

3. Niewinny Baranku, drzysz na gołem sianku, Czem nie w złotéj kolebeczce, Nie na miękkiéj poduszeczce, Niewinny Baranku.

4. Śliczna jak lilija, panienka Maryja, Cała piękna jako róża, Nie szuka pańskiego łoża, W żłóbeczku powija.

5. Osiołek i z wołem stoją przed nim społem, Zagrzewają swego Pana, Upadają na kolana, Nisko biją czołem.

6. Anioł z nieba budzi najprzód prostych ludzi, Pastuszkowie prędzéj wstajcie, W szopie Pana przywitajcie, Co się dla nas trudzi.

7. Pastuszkowie mali, prędko się zebrali, To z muzyką, to z pieśniami, To z różnemi ofiarami, Panu cześć dawali.

8. Gwiazda assystuje i w drodze przodkuje, Dokąd wschodu Monarchowie, Jechać mają trzéj królowie, Szopę pokazuje.

9. Wielcy luminarze, księżyc z słońcem w parze, Światłem swojem przyświecają, Usługi Bogu oddają, Światłości szafarze.

10. Zacny opiekunie, Józefie piastunie, Nie mógłeś znaleść gospody, Jezusowi dla wygody, I najświętszéj Pannie.

11. O szczęśliwa szopka ubogiego chłopka, W któréj Boga mego ciało, Narodzone spoczywało, Jest pokory próbka.

12. W tém najświętszem ciele jest tajemnic wiele, Tajemnic Boskich nie miara. Których uczy święta wiara, W powszechnym kościele.

13. O dobroci morze, niepojęty Boże! Któż Ci godnie za te dary, Co sypiesz na nas bez miary, Wydziękować może.

14. O Jezu kochany nam z nieba zesłany, Przez twe święte narodzenie, Daj szczęśliwe powodzenie, Żywot pożądany.

24.

1. Jezusa narodzonego wszyscy witajmy, jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy, oddajmy wesoło, Skłaniajmy swe czoło, Panu naszemu!

2. Oddajmy za złoto wiarę, Czyniąc wyznanie, że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie, Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło, Panu naszemu!

3. Oddajmy téż za kadzidło Panu nadzieję, Że go będziem widzieć w niebie, mówiąc to śmiele, oddajmy wesoło, Skłaniajmy swe czoło, Panu naszemu!

4. Oddajmy za mirrę miłość że go serdecznie, nad wszystko kochamy, I kochać będziem wiecznie, Oddajmy wesoło, Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu!

5. Przyjmij Jezu po kolędzie te nasze dary, odbierz sobie serca, dusze, za swe ofiary, byśmy Cię samego kochali jak swego stwórcę na wieki, Amen.

25.

1. Judzką krainę noc okryła, i w snu marzeniach zauurzyła, jéj niwy — pokój zajął szczęśliwy, gość w Betleem mieście mnogi, i

pastérze lud ubogi, cnotliwy, w polu przy swéj trzodzie, posnęli w swobodzie.

2. W tem wskróś obłoki zajaśniały i nadzwyczajnie przyodziały promienie — całe niebios sklepienie, a w powietrzu się unosi Anioł i radośnie głosi zjawienie, Bóg się w ciele rodzi, na ziemię przychodzi.

3. Coraz się liczniéj zgromadzali, posłowie z nieba i śpiewali; bądź chwała — Bogu hojna i trwała, pokój zaś w ziemskim padole ludziom, którym lepszą dolę nadała Maryja w téj dobie, rodząca we żłobie.

4. Pastérze ze snu temi głosy — zbudzeni, ze trwogą pod niebiosy — spojrzeli — widząc cuda zadrzeli, lecz im Anioł rzekł: by byli bez wszéj trwogi, I spieszyli weseli Zbawiciela swego, witać zesłanego.

5. Wtedy pastérze młody, stary, różne ze sobą wziąwszy dary w te tropy — pobieżeli do szopy, a gdy niebieskie pacholę znaleźli w żłobie przy wole, pod stopy korząc się upadli i ofiary kładli.

6. Gdy mu swe dary już oddali, stanęli w około i śpiewali: o Panie — tu leżący na sianie, Tyś w dobroci niepojęty, żeś obrał sobie z bydlęty mieszkanie, byśmy przez to w Niebie, mieszkali u Ciebie.

26.

1. **J**uż pochwalmy Króla tego, W Betleem narodzonego, I Maryją matkę Jego, Pana dworu Niebieskiego.

2. Jemu służy słońce miesiąc, We dnie w nocy nieprzestając Apostoli Męczennicy, Chwalą Boga społem wszyscy.

3. I my także chwalmy Jego, Tego króla Niebieskiego, W Betleem narodzonego, Amen.

27.

1. **K**iedy Król Heród królował, i nad żydami panował, w ten czas się Chrystus narodził, by swoje wybrane zbawił.

2. Gdy Go trzéj Mędrcy szukali, bardzo pilnie pytali, Więc do Jeruzalem przyszli, ażeby go tam znaleźli.

3. Rzekli: Gdzie jest narodzony, Żydowski Król objawiony, Widzieliśmy gwiazdę Jego, która nas wiedzie do Niego.

4. Przyszliśmy chwałę Jemu dać, Imię święte opowiadać, Albowiem tak wielki Pan, że jest Bogiem objawiasz nam.

5. Gdy to Król Heród usłyszał, Onych o powrót upraszał, Zmienił cerę bardzo znócił, a Jeruzalem zasmucił.

6. Tedy zebrawszy Biskupy, Mędrce i starsze do kupy, rzekli: iże w Betleem mieście, wiesz to królu oczywiście.

7. Chrystus Jezus się narodził, jako Izajasz mówił, Wziąwszy król mędrców osobnie, wypytywał ich tajemnie.

8. Ażeby mu powiedzieli, kiedy by gwiazdę widzieli? a gdy się o tem dowiedział, dworzanom swoim rozkazał.

9. Królom rzekł: Gdy Go znajdziecie, za powrotem mi powiécie: A ja téż do was przybędę, i wielbić go z wami będę.

10 Gdy od króla odjechali, gwiazdę znowu oglądali, która przed niemi świéciła, miejsce własne objawiła.

11. Tam kiedy do szopy weszli, Za jednym razem znaleźli, Dziécię Jezusa małego, I Maryją Matkę Jego.

12. Więc na kolana upadli, dary swoje jemu kładli, mirrę kadzidło i złoto, odebrali łaskę za to.

13. Mając Boskie oświecenie, we śnie takie objawienie, Już się nazad nie wracajcie, Inszą się drogą udajcie.

14. Heród się o tym dowiedział, rozgniewany, swym powiedział: by do Betleem jechali, Wszystkie dziatki wycinali.

15. Tamci było narzekanie, lament, rąk załamywanie: żal smutek strapionych matek, co płakały swoich dziatek.

16. Prosimy Cię Jezu Chryste, Zmiłuj się, spraw serca czyste Daj nam z nieba oświecenie, Przez tych mędrców nawrócenie.

17. Przyciągnijże nas do siebie, Byśmy z Tobą byli w Niebie Byśmy w łasce opływali, Ciebie wiecznie wychwalali, Amen.

28.

1. **K**iedy słyszę na obłokach anielskie śpiewanie, zdumiewam się i pytam się, Co to jest mój Panie? aż mi miłość odpowiada, Twa zbyteczna Boże, iże Syn twój Bóg wcielony w stajni ma swe łoże.

2. Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa, a mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa; idę bliżéj ku stajence widzę iże sobie, w dosyć lichym bo bydlęcym tron założył żłobie.

3. Wół i osieł parą swoją, coś go niby grzeją a z dzieciny łez strumienie obfite się leją, Józef z matką ubolewa, Widząc nowe dziwy, że z bydlęty wespół leży, Pan i Bóg prawdziwy.

4. Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina, że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg dziecina, Cóż cię Panie sprowadziło do tak lichéj doli? Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiéj niewoli.

5. Inaczéj to być nie mogło, tylko przez pokorę Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę: za co niech cię wsze stworzenia wielbią o mój Panie! co ma niebo, ziemia, morze dopokąd ich stanie.

29.

1. **K**tóż o téj dobie, płacze we żłobie, a gdzie, gdzie? W stajni

ubogi, lubo mróz srogi, niebieskie pachole, Ubogo leży w podłej odzieży, a kto? kto, Pan wszego świata, którego lata ogarnąć nie mogą.

2. Cud niesłychany, gość nie widziany, a kto, kto? Bog utajony, dziś narodzony, ludziom się pokazał, Przed nim padają, cześć oddawają, a kto, kto? Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta, wół z osłem klękają.

3. Wolno wnijść lichym pastérzom cichym, do kogo? Do Pana tego, co niebo jego, w żłobie leżącego, Królowie jadą, korony kładą, a zkąd, zkąd? od wschodu słońca, szukają końca, zbawienia swojego.

4. Skarb otwierają, dary dawają, a komu? wielcy panowie, możni królowie, dziéciątku małemu, Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi a po co? Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię od piekła wybawił.

5. Tegoż witajmy i temu dajmy, a co co? Serce skruszone, a oczyszczone w miłości gorącéj, Boć nas miłuje i nam daruje, a co, co? Czego pragniemy i znaleźć chcemy, po śmierci zbawienie.

30.

1. **M**amy przyjaciela, Chrystusa Zbawiciela, wieku dzisiejszego, Słowo niestworzone, z Panny narodzone i żywota czystego.

2. Przyjaciel to drogi, ten niebieskie progi opuścił z daleka; Aby pobitego, na poły żywego uzdrowił człowieka.

3. Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem do Jerycha zło-

ści, Tam go szatan srodze zraniwszy na drodze, odarł z niewinności.

4. Ten przyjaciel prawy: krom wszelkiéj zabawy, dodał mu ochoty, Na dobytek swego ciała najświętszego wziął go do gospody.

5. By wiecznie nie zginął, rany mu zawinął, przyjaciel serdeczny, Ku jego potrzebie, skarb co miał przy sobie, dał mu dostateczny.

6. Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawdy, jak się starać o to, by tego wiecznego, przyjaciela swego szanował nad złoto.

7. Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy, prosto do Betleem. Betleem da chleba, który przyszedł z nieba, ten jedząc nie mdlejem.

8. Tam przyjacielowi, odkupicielowi z królmi ofiarujmy, Serca swe z czystością, a potém z pilnością grzéchów się warujmy.

31.

1. **M**essyasz przyszedł na świat prawdziwy, I Prorok zacny z wielkiemi dziwy, Który przez swoje znaki, Dał wodzie winne smaki, w Kanie galilejskiéj.

2. Wesele zacne bardzo sprawiono, Pana Jezusa na nie proszono, I zwolenników jego, by strzegli Pana swego, w Kanie galilejskiéj

3. Z wielkim dostatkiem potrawy noszą, Pana Jezusa aby jadł proszą, wszystkiego dosyć mają, Tylko wina czekają, w Kanie galilejskiéj.

4. Matka zaś jego gdy to ujrzała, Oblubieńcowi dogodzić chciała, prosiła swego Syna, by uczynił z wody wina, w Kanie galilejskiéj.

5. Pan Jezus chcąc tém uszlachcić gody, Kazał nanosić dostatkiem wody. Ej gody, gody, gody! Wnet tu będzie wino z wody, w Kanie galilejskiéj.

6. Wnet prawdziwego Boga poznali, Gdy miasto wody wino czerpali, Ej wino, wino, wino, lepsze niż przed tém było, w Kanie galilejskiéj.

7. Najświętsza panna gdy skosztowała, Z pełnego sobie nalać kazała, Ej wina, wina, wina! będę ja go dzisiaj piła, w Kanie galilejskiéj.

8. Piotr z apostoły stojąc przy dzbanie, Woła na Jana pij rychło do mnie Ej wino, wino, wino, Lepsze niż przedtém była, w Kanie galilejskiéj.

9. Pił Szymon garcem do Mateusza, Filip konewką do Tadeusza, Ej wino, wino, wino, Lepsze niż przedtém było, w Kanie galilejskiéj.

10. Gdy Jakób mniejszy porwał garnuszek, Judasz Tadeusz nalał kieliszek, Ej wino, wino, wino, Lepsze niż przedtém było, w Kanie galilejskiéj.

11. Pawle z Maciejem wam oskomina, Żeście nie pili takiego wina, Ej wino, wino, wino. Lepsze niż przedtém było w Kanie galilejskiéj.

12. Przez narodzenie Twojego Syna, Każ nam naléwać panienko

wina, Ej wina, wina, wina, U dobrego Panny Syna, w królestwie niebieskim.

32.

1. **N**a Boże narodzenie, aniołów ucieszenie, Gdy z weselem śpiéwają, Bogu cześć chwałę dają, Panna syna powiła, Chrystusa porodziła, Panną będąc jak była.

2. Pastérzom to wasele, przyniósł anioł że w ciele, Bóg się ludziom narodził, z grzéchu ich oswobodził, Panna Syna powiła i t. d.

3. Trzéj królowie przybyli, darami go uczcili, jako Pana swojego, Zbawcę rodu ludzkiego, Panna Syna powiła i t. d.

4. Gwiazda się pojawiła, co królów prowadziła, Prowadząc, im świéciła, Gdzie Panna z Synem była, Panna Syna powiła i t. d.

5. Z Bożego narodzenia, wznawiajmy dziękczynienia, Nieustannie śpiéwając, Bogu cześć, chwałę dając, Panna Syna powiła i t. d.

33.

1. **N**arodzenie Chrystusowe, dopełniło żądanie Patryarchów, których owe były częste wołania; Spuście nieba Zbawiciela, dla próśb częstych Izraela, Zeszlijcie sprawiedliwego, urodź ziemio Zbawcę swego.

2. Przyszedł poczęty w żywocie Panny niepokalanéj, w ubogiéj ciała prostocie od świata nie uznanéj, Ani w własności przyjęty,

chociaż Bóg nad Świętych Święty; któż się nie zdziwi ze łzami, widząc Boga z bydlętami.

3. Pająki snują obicie, ze słomy dywan drogi, z chust podłych zimne okrycie, zamiast puchów barłogi, miasto wonnego kadzidła, duszące wyziewy bydła; takie wygody gościowi, czyni świat Stworzycielowi.

4. Oślica do Balaama, przemówiła cudownie, Dawida i Abrahama plemię się rodzi równie, Nie dziw tedy że wół, osieł, Stwórcę za sobą uprosił, aby mu wstajni służyli, kiedy ludzie odmówili.

5. Królewski ród zubożały, pałacu nie znajduje, w stajni kąt i żłóbek mały, za pokoje szanuje, znać Bóg dumą świata gardzi, kiedy podłość obrał bardziej, W której służą pastuszkowie nucą Panu Aniołowie.

6. Chwała bądź na wysokości — Bogu, ludziom na ziemi — pokój żyjącym w skromności, Których czyni świętemi, Chrystusowe narodzenie, przynoszące im zbawienie, Podług żądania Proroków, gdy Bóg spuszczony z obłoków.

7. Niebieskie muzyki brzmijcie, Bogu wraz człowiekowi, wszyscy go mile przyjmujcie, dajcie pokłon królowi, anielskie chóry śpiewajcie, Pasztuszkowie się zbiegajcie, Uznajcież Majestat w Bóstwie, chociaż dziecina w ubóstwie.

8. Słodkie Aniołów śpiewania, weselcie kwilącego, pasterze znoście odzienia, aby zagrzać drżącego, Wpatrując się myślą w dziecię Nie co inszego powiecie, tylko — godzien użalenia, W przykrościach — rozweselenia.

9. Ten Pan choć w maleńkiem ciele, serca myśli przenika, kto mu czyni mało, wiele, w swej pamięci zamyka, nie zaniedba dać nagrody, czyniącym co dla wygody, miłosierdzia żądających, w nędzy tak jak Pan płaczących.

10. Jego słowa wezmą skutek: Najmniejszym co czynicie, jeść, pić dając, ciesząc smutek, Nagiem niosąc okrycie, To jak byście mnie samemu — dali, dając ubogiemu; Za co weźmiecie po zgonie, miejsce w Abrahama łonie.

11. Przeto miejmy przedsięwzięcie, Za Pana narodzenie, Żywot nasz prowadzić święcie, Przez dobrych spraw czynienie, by była radość dzieciny, Z uczynków naszych przyczyny, który z nieba zstąpił na to, by nam był wieczną zapłatą.

12. Na wiek wieków niechaj będzie, Chwała Bogu naszemu, I teraz niech słynie wszędzie, nowo narodzonemu; który się nam w ciele zjawił, Ażeby nas wszystkich zbawił, Niech mu oraz będą dzięki, przez radośne głosów dźwięki.

34.

1. **N**arodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli, Chwałę mu na wysokości nocą Anieli: *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

2. Na kolana wół i osieł przed nim klękają, a swoim go Stworzycielem i Panem znają: *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

3. Pastuszkowie przybiegają na znak im dany, cześć oddają i witają Pana nad Pany. *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

4. Trzéj królowie z podarunki gdy przyjechali, Mirrę kadzidło i złoto jemu dawali. *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

5. I my także chwałę dajmy dziécciątku temu, jako Panu nieba ziemi, Zbawcy naszemu. *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

35.

1. **N**arodził się nam Zbawiciel, Wszego świata odkupiciel, W Betleem żydowskiem mieście, Z czystéj Panny narodził się. Chrystus się nam narodził, Jak z dawna prorokowan był, Królestwo niebieskie nam otworzył, Weselcie się dziatki, Z małego dziéciątka, Li, li, li, li, li, li. Li, li, li, li, li, li, Z małego dzieciątka, *(dwa razy).*

2. Maryja czysta dziewica, Porodziła Królewicza; W pieluszki go uwinęła, I w żłobie go położyła, Chrystus się nam narodził i t. d.

3. Gdy pasterze w nocy paśli, Stanął przy nich anioł jasny;

Którzy widząc jasność wielką, Bali się bojaźnią wielką, Chrystus się nam narodził i t. d.

36.

1. Narodził się pożądany, Przez Proroków wszystkim ludziom obiecany.
2. Dla zbawienia ludu swego, Opuściwszy łono Ojca przedwiecznego.
3. I niebieskie górne kraje, Razem Bogiem i człowiekiem na świat staje.
4. Z czystej Panny narodzony, I Jezusem przez Anioła przerzeczony.
5. W stajni pustéj w sianku leży, Dwoje bydląt nierozumnych k'niemu bieży.
6. Osioł z wołem uklękają, Stwórcę swego w ludzkiem ciele wyznawają.
7. I anieli z nieba spieszą, Chwałę Bogu wyśpiewując ludzi cieszą.
8. Gdy to pasterze słyszeli, Trzody swoje które paśli, odbieżeli.
9. A przyszedłszy do stajenki, Kiedy Jezus odpoczywał, Pan maleńki.
10. Oddali Mu cześć ichwałę, Przytem serca złożyli Mu na ofiarę.
11. Otoczywszy żłóbek w koło, Zaśpiewali dzieciąteczku pieśń wesołą.
12. Witaj Jezu, wieczny Boże! Jakże Ciebie ten żłóbeczek objąć może?
13. Witaj Jezu Królu świata, Messyjaszu pożądany długie lata.

14. Witaj Jezu litościwy, Ty masz zbawić rodzaj ludzki nieszczęśliwy.

15. Opuściłeś skarby drogie, Zszedłeś abyś za nas cierpiał męki srogie.

16. Błogosław nam Jezu drogi, Byśmy kiedy nie zbłądzili z twojéj drogi.

17. Wspomnij na nas gdy nie w chacie, Ujrzymy Cię ale w górnym majestacie.

18. Niech Ci Jezu tu i wszędzie, Józefowi i Maryi chwała będzie.

19. Niech ci wieczna chwała Panie, Jako w niebie tak na ziemi nie ustanie, Amen.

37.

1. **N**iepojęte dary dla nas daje, dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, Gdy się wieczne słowo ciałem staje, mocą swojéj cudownéj sprawy, Nędzę świata precz odmiata, a płaczliwe jęczenia, Wdzięków głosy pod niebiosy i w wesele zamienia, Zkąd dziś wszyscy weseli wyśpiéwują anieli, Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

2. Patryarchów świętych upragnienie, spełniło się oczekiwanie, Kiedy Słowo z Panny narodzone, dopełniło wszystkich żądanie, Gwiazda nowa, Jakóbowa, wypuściła promienie, Ciemne błędy gasząc wszędy, światła czyni zjawienie, zkąd dziś każdy z anioły,

wyśpiewuje wesoły: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

3. Już prorockich przepowiedzeń skutki, Odmieniły świat cały mile, Oddalając uprzykrzone smutki, a wróciły wesołe chwile, Wszędy echo brzmi z pociechą, że z daru zbawiciela, Upewnienie o zbawienie, dopełniło wesela, Więc z niebieskiemi szyki, wydajem dziś okrzyki, Niechaj chwała Bogu będzie, w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

4. Niebo dzisiaj z ziemią połączone, wyśpiewuje wdzięczności pienie, Dzięki Bogu czyni nieskończone, za zjawione ludziom zbawienie, Radość nasza z messyasza i wszystkiemu stworzeniu, Że Pan chwały, śmierci strzały, skruszył w swem narodzeniu, Brzmijże świecie wesoło, wydaj odgłos w około, Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

5 4. By był człek grzeszny uratowany, Postać ludzką bóstwo przybrało, By nie brząkał niewoli kajdany, Słowo Ojca ciałem się stało, Sługa z Pana ach odmiana, niesłychane przykłady, By z wdzięczności dla miłości, człowiek w Boga szedł ślady, Więc niech pienia odgłosy, idą aż pod niebiosy: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

6. Uczynione Twéj miłości związki, bóstwa swego z naszym ro-

dzajem, Sprawiły nam ścisłe obowiązki, byś miłowan od nas był wzajem, Dajże Panie me kochanie, by ogniste pożary, W sercach trwały na wiek stały, byś był kochan bez miary, Nuż i teraz z miłości, wyśpiewujmy z radości, Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

38.

1. **N**owy rok bieży, w jasełkach leży, a kto, kto? dzieciątko małe, dajcie mu chwałę na ziemi.

2. Leży dzieciątko, jako jagniątko, a gdzie, gdzie? W Betleem mieście, tam się pospieszcie, znajdziecie.

3. Jak go poznamy, gdy go nie znamy, Jezusa? Podło uwity nie w aksamity, ubogo.

4. Wół osieł ziewa, parą zagrzewa, a jakoż? Klęcząc, padając, chwałę oddając, przy żłobie.

5. Anieli grają wdzięcznie śpiewają, a co, co? Niech chwała będzie, zawsze i wszędzie, dzieciątku.

6. Królowie jadą z wielką gromadą, a zkąd, zkąd? Od wschodu słońca, szukają, końca, zbawienia.

7. Skarb otwierają, dary dawają, a komu? Wielcy królowie, możni panowie, dzieciątku.

8. Pójdźcie kapłani, do téjto stajni, a proście, Niech w rękach waszych, a ustach naszych, Bóg roście.

9. Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi w stajence, daryć przynosi rączki podnosi, dziecięce.

10. Pójdźcie panienki, do téj stajenki, klęknijcie, wasz oblubieniec da rajski wieniec, dziękujcie.

39.

1. **N**użeśmy chrześcijanie, serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego, Że się raczył narodzić z czystości panieńskiéj Syn Boga żywego, aby szatańską moc i wszystką jego złość, wiecznie zgubił, A nas chrześcijany, za własne syny sobie poślubił.

2. O tem święci Ojcowie prorocy prorokowali, że niebieskie obłoki, Zbawcę na świat széroki wypuścić miały, Aaronowa rószczka zakwitnąć miała, czego córka Syonu już doczekała.

3. Anieli, którzy w niebie, Bogu w ludzkiéj osobie chwałę dawali Na powietrzu będący społem się radujący, głosem wołali: Bądź cześć, chwała Tobie na wysokiem niebie Boże wszechmogący, na tem uniżeniu ludzkiemu plemieniu, pokój serdeczny.

4. Królowie z Sabby z Tarsu, Tego to prawie czasu, wnet przyjechali, Znakiem gwiazdy niebieskiéj, na miejsce sprawy Pańskiéj,

drogę wiedzieli, Dary Jemu dali i przed Nim klękali, z radością wielką, Z jego narodzenia wielkie pocieszenia, z ochotą wszelką.

5. Narodził się w Betleem, miasteczku Dawidowem, w ubogiem gmachu, W pieluszki uwiniony, we żłobie położony w szopie bez dachu, Wół i osieł niemy z posługami swemi, wdzięczni mu byli, Znając Pana swego nam narodzonego, przed nim klękali.

6. Pasterze krajów onych pilnie strzegąc trzód swoich, weseli byli, Iże narodzonego od wojska anielskiego, być usłyszeli, Do Betleem wszyscy Panu swemu ku czci, wnet się udali, Tam w jasełkach nagiego i Rodzicielkę jego, przy nim znaleźli.

7. Z tego się dziś radujmy, i wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego, Że się raczył narodzić, chciejmyż jemu wdzięczni być, z serca prawego, Jemu dziś śpiéwajmy, jemu chwałę dajmy, mówiąc bez miary, Bądź pochwalon królu za twe dary.

40.

1. O błogosławiony żłobie! Jak wielki skarb mieścisz w sobie, Rozum ludzki i świat cały, By go pojął jest za mały.

2. Co jest najdroższego w niebie, Posiadasz to w pośród siebie: Więcéj nadto, bo cud wielki, Przechodzący rozum wszelki.

3. Dwie natury nieskończenie, Różne w bycie różne w cenie, W jednéj złączone osobie, Dziś są umieszczone w tobie.

4. Wstrzymaj rozumie twe zdanie, Boś kropelką w oceanie, Wiara tu tylko prawdziwa, Sama uczy przekonywa.

5. Ten co w nędznym żłobie leży, Bez posłania, bez odzieży, On o wszystkiem pieczę miewa, On świat cały przyodziewa.

6. Z głodu w naturze człowieka, Łaknie panieńskiego mleka, Lecz on co tylkó ma życie, Z darów swych żywi obficie.

7. O jak dziwne, niepojęte! O jak wielkie o jak święte, Dzieła twoje mocny Boże, Któż je godnie pojąć może.

8. Zstąpcie do nas Aniołowie, I wszyscy niebios Duchowie, Pospieszcie na powitanie, Boga naszego w tym stanie.

9. Połączcie się z ziemianami, Bo tu Bóg jest między nami, Połączcie przymierzem stałem, Bo się słowo stało ciałem.

10. Już się ta ściana zwaliła, Która nas od was dzieliła: Bóg się z ludem swoim złączył Aby nas z wami połączył.

11. Jezu drogi! Boże z nami, Witamy cię z Aniołami, Który w maleńkiem dzieciątku, Bogiem jesteś bez początku.

12. Niech ci za to będzie chwała, W nieskończone wieki trwała, Który przez swe narodzenie, Przynosisz wszystkim Zbawienie.

41.

1. **O** jakżeś ubogi w wielkiej wartości, Człowiecze gdy dla cię

z szczeréj miłości, posyła Syna, Wielka nowina, cud niepojęty, między bydlęty, z Maryi się rodzi, Na ziemię zchodzi.

2. Idźże do Betleem, miasta w téj dobie, a znajdziesz tam dziécię niebieskie w żłobie, w maleńkiem ciele, cierpiący wiele chętnie dla ciebie, abyś był w Niebie, przed jego obliczem, wiecznym dziedzicem.

3. Ojca to wiecznego upodobanie, że twój zbawca leży na ostrem sianie, w stajni ubogiéj, w czas zimy srogiéj, idź grzéj go społem z osłem i wołem, dary mu oddając, wdzięcznie śpiewając.

4. Upadnijże przed nim na twe kolana, Witaj małe dziécię nad pany Pana, czyń mu ofiary, Z cnót z dobréj wiary, śpiéwaj z Aniofy, Hymn mu wesoły, witaj Boże żywy, zbawco prawdziwy.

5. Jak im mówił Anioł, co gdy usłyszeli, Pastérze zaraz trzód swych odbieżeli, I w nocy wcześnie, do szopy spiesznie, młody i stary pobiegli z dary, witać Zbawiciela, Odkupiciela.

6. A gdy już znaleźli dziéciątko w żłobie, z łona Ojcowskiego w ludzkiej osobie, Dary składali wdzięcznie śpiewali, z uniżonością i uprzejmością, padli na kolana, witali Pana.

7. Gdy dary oddali stanąwszy w koło, śpiéwali i grali wdzięcznie wesoło, witajże Boże, dobroci morze, dawno żądany, Zbawco nam dany, Z Niebios wysokości na te niskości.

8. Pójdźmy też więc i my, Bogu dziecinie, oddajmy cnotliwie serca w daninie, mówiąc: Przyjmij Panie nasze wołanie, Czego żądamy niech otrzymamy, daj co w życiu trzeba po śmierci nieba.

42.

1. **O**bchodząc Jezusa dziś narodzenie, Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie, Niebieskie i ziemskie dziś się weseli, Na ziemi lud wszystek w niebie anieli.

2. Chociaż go nie widzim jako pasterze, w Betleem przy żłobie grając na lirze, Jednak go wyznajem wiarą stateczną, Że on jest pociechą naszą serdeczną.

3. Oddajmyż mu serca nasze na dary, Bo on téj jedynie pragnie ofiary, W nich on chce odpocząć jako we żłobie, I w nich chce zamieszkać w swojéj osobie.

4. Przyjdźże już nasz Jezu oto gotowe, Masz serce zupełnie, a nie połowę, które ci oddajem z wielką ochotą, Bo ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

5. O Jezu! najmilsze nasze kochanie, Tobie się niech dusza nasza dostanie, życzymy prosimy serdecznie ciebie, Byś z nami był w życiu a my z tobą w niebie.

43.

1. **P**an z nieba i łona Ojca przychodzi, Oto się z Maryi dziś Je-

zus rodzi; Łaski przynosi, kto o nie prosi, Odpuszcza grzechy daje pociechy, o Panie nasz święty! cud niepojęty.

2. Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, Którego oczęta opłynęły łzami, Niech łaska Boże, Twoja wspomoże; Zlituj się Panie; oddal karanie, Od nas grzesznych ludzi, Gdy trąba wzbudzi.

3. Pamiętaj na dobroć, Co się to stało, Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało; Panna nosiła, Panna powiła, Grzały pieluszki, czcili pasztuszki; Monarchy witali, gdy go poznali.

4. A siano i żłóbek i bydląt dwoje, Bawiły pieszczotne ciałeczko twoje, powieczki łzami jakby perłami, przy piersiach snęły, gdy zatonęły, Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

5. O Panie! Tyś z ojca, Tyś światło z Boga, Ubogiś i twoja matka uboga, Te czynią kroki Boskie wyroki, Aby stworzony człowiek korony, Dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.

6. Wejrzyj o nadziejo dawco zbawienia, Na nędznych ubogich, któremu pienia, Oddają zorze, ziemia i morze, Co tylko czuje kołem się snuje, Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.

7. To samo czyniemy Tobie i Twemu Ojcu i Duchowi, w Bóstwie równemu, Brzmiące okrzyki przez swe języki Głębokie dzięki, święty na wieki, Troisty jedyny, odpuść nam winy.

44.

1. Pastérze bieżeli, gdy głos usłyszeli, śpiéwania anielskiego, Znaleźli w żłóbeczku, w Betleem miasteczku, Jezusa maleńkiego, Osieł mu z wołem usługują, Klękając, znając adorują, Stworzyciela swojego.

2. Widząc to pastérze, iż bydlęta szczérze, nieme ukłon oddają, Padli na kolana, tak wielkiego Pana, zaśpiéwawszy witają: Zawitaj Boże utajony, Z Panienki czystéj narodzony, na twarze upadają.

3. Oddawszy ukłony, nastroili strony, I wesoło zagrali: na basach i skrzypcach, dutkach i multankach, a drudzy tańcowali, Inni zaś owieczki i sérki, miód, bryndzę, kiełbasy i spérki, na prezent oddawali.

4. Gdy się ucieszyli, do domów spieszyli, weseli pastuszkowie, Jak gwiazdę ujrzeli, że dzień zrozumieli, ale to trzéj królowie, Od wschodu z darami jechali, by ukłon Panu królów dali, bogaci monarchowie.

5. Zbliżywszy do szopy że poszyta w snopy, bardzo się zadziwili, Idą na pokoje widząc bydląt dwoje, myślą że pobłądzili, Majestat, gdzie jest upatrują, żłóbek im z Panem pokazują, dopiéro się cieszyli.

6. I zwykłym ukłonem, przed takowym tronem, na oblicza padali, Z serdecznéj ofiary, swe trojakie dary, Jezusowi oddali, Które Pan mile akceptuje, lecz bardziéj serca ich szacuje, że go Bogiem uznali.

7. Wszechmogący Boże, któż wysłowić może, co czynisz dla stworzenia, Kiedy swoje bóstwo, zsyłasz na ubóstwo i na srogie męczenia, Niechże Ci w Trójcy jedynemu, cześć, chwała Bogu przedwiecznemu. będzie bez zakończenia.

45.

1. **P**astérze drzymali w dolinie, Pasący bydełko, owce i barany, Alić o północnéj godzinie, Anioł jasnością odziany, W przyjemnym rozgłosie, Milszą nowinę nad życie oznajmił, Że dziś zrodziło się, Boskie w Betleem dziécię.

2. Pastérze się ze snu porwali, Chcąc iść razem w drogę aby się nic nie bawić: A bydełko jakże zostawić, Myślą co tu czynić daléj, A w tém jasność sroga, każdego uderza w oczy, A to co! krzykną ach dla Boga! Że tak widno o północy!

3. A więc wszyscy razem co żywo, Pastérze lękliwi do szopy bieżeli, Aby obaczyli to dziwo, Które głosili anieli, Przychodzą, w oborze: Panna staruszek i dziécię, Takież to, krzykną: wielki Boże! Ubogie twoje powicie.

4. Lecz ich nie zraziły bydlęta Wół i osieł, liche pieluszeczki w żłobie, Swoje oddawali prezenta, poklękawszy Boże Tobie! I my dziś klękamy przed twym Bożym majestatem, Kornemi naszemi modłami, Wielbimy Cię z całym światem.

46.

1. **P**ójdźmy wszyscy do stajenki, Do Jezusa i Panienki: Powitajmy maleńkiego, I Panienkę Matkę jego.

2. Witaj Jezu ukochany, Od Patryarchów czekany, Od Proroków ogłoszony, Od narodów upragniony.

3. Witaj dziecineczko w żłobie, Wyznajemy Boga w Tobie, Coś się narodził téj nocy, Byś nas wyrwał z czarta mocy.

4. Witaj Jezu nam zjawiony, Witaj dwakroć narodzony, Raz od Ojca przed wieków wiekiem, A teraz z matki człowiekiem.

5. Któż to słyszał takie dziwy, Tyś człowiek i Bóg prawdziwy, Ty łączysz w Boskiéj osobie, Dwie natury równe sobie.

6. Tyś świat stworzył, a świat ciebie, Nie poznał, mając w śród siebie: Idziesz dla jego zbawienia, On ci odmawia schronienia.

7. Za to u świata ubogich, Ale w oczach twoich drogich, Pasluszków którzy czuwali, Wzywasz, by Cię przywitali.

8. O szczęśliwi pasztuszkowie! Któż radość waszą wypowie: Czego ojcowie żądali, Wyście pierwsi oglądali.

9. Obietnica w raju dana, Dziś została wykonana: Boże! jakżeś miłosierny, W darach hojny w słowach wierny.

10. Takeś świat ten umiłował, Iżeś syna nie żałował: Zesłałeś go na cierpienia, Od samego narodzenia.

11. O Jezu nasze kochanie, Czemu nad niebios mieszkanie, Przekładasz nędzę ubóstwo, I wyniszczasz swoje bóstwo.

12. Miłości to twojéj dzieło, Z miłości początek wzięło: Byś nas zrównał z Aniołami, Poniżasz się między nami.

13. Spraw to Jezu Boskie dziécię, Niech Cię kochamy nad życie: Niech miłością odwdzięczamy, Miłość któréj doznawamy.

14. Święta Panno twa przyczyna, Niech nam wyjedna u Syna, By to jego narodzenie, Zapewniło nam zbawienie.

47.

1. **P**rzyjmij od nas Jezu dzięki za twe narodzenie, Któryś raczył z nieba zstąpić dla nas na zbawienie.

2. I Maryi matce twojéj niech będzie cześć, chwała, Która cię z czystych wnętrzności na ten świat wydała.

3. Józefa także świętego wespół uwielbiamy, Bo go Ojcem twym mniemanym i stróżem być znamy.

48.

1. **R**ad czczę obrzezanie w niemowlęciu Panie, jak nam źródłem świętéj krwi płacisz: królowie i gminy, niosą ci daniny, ty ich większą łaską bogacisz; a odemnie cóż za dary? Oto broniąc Twojéj wiary, krew chcę wylać serca nie stracisz.

2. Wzmacniaj tylko siły, o mój Jezu miły! karm anielskim chle-

bem w tem ciele, Tyś Ganimedesów skruszył Herkulesów, ucz grzéchowe więzy rwać śmiele, rajem ciała czerstwe zdrowie raj się duszy czystość zowie, daj w obojgu słodkie wesele.

3. Imię Jezusowe na to lato nowe, bądź nam hasłem duszy zbawienia, po rózdze do boju, Nieś rószczkę pokoju, w wszelkie kwitnąć uszczęśliwieniu; znieś głóg otrzéj płacz z powieki żelazne nam oddal wieki, Daj wiek złoty Ciebie wielbienia.

4. Taki ślub przyjm Panie, miéj nas w dobrem stanie, Posiłkuj nas w każdéj potrzebie, Daj skutki nadziei, jako w Galilei, że nam gody sprawisz i w Niebie, podasz wina z złotych wieńców, Dla starych i dla młodzieńców, daj w wiecznym pokoju czcić Ciebie.

49.

1. **R**aduj się ziemio! gość z nieba przychodzi, Co Boga z ludem, lud z Bogiem pogodzi: Synów Adama z czartowskiéj niewoli, Wyrwie, wyzwoli.

2. Raduj się ziemio! śpiéwaj z Aniołami, Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami: Już nie podnóżkiem jesteś Najwyższego, Lecz tronem jego.

3. Raduj się ziemio! masz pokój żądany, Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany, Połącz się z niebem boś już dzisiaj święta, Niegdyś przeklęta.

4. Raduj się ziemio! oto światło wschodzi, Które każdego, co na świat przychodzi, Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy, Ciemność i błędy.

5. Raduj się ziemio! Prorok wielki idzie, Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie; On wskaże drogę pewną do zbawienia, Zniszczy zgorszenia.

6. Raduj się ziemio! idzie prawodawca, Nowego prawa i zakonu dawca: Dawne ustawy na zawsze poznosi, Nowe ogłosi.

7. Raduj się ziemio! z wielkiego kapłana! Na odpuszczanie grzéchów moc mu dana; Ten skoro nową ofiarę odprawi, Cały świat zbawi.

8. Raduj się ziemio! masz króla u siebie, Pana co włada na ziemi i niebie: Królestwo jego końca mieć nie będzie, Gdy tron posiędzie.

9. Raduj się ziemio! bo to Bóg tym Panem, Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem: On to w naturze człowieka się rodzi, Na świat przychodzi.

10. Raduj się ziemio! witaj tego Pana, I ludy wszystkie zegnijcie kolana: On wam przynosi przez swe narodzenie, Wieczne zbawienie.

50.

1. **R**ozkwitnęła się lilia, a ta jest Panna Maryja, zrodziła nam Syna, Wesoła nam dzisiaj nowina, Anieli w Niebie śpiéwają, Boga nam opowiadają, Panno nad Pannami, módl się dziś do niego za nami.

2. Apostoli się radują, męczennicy wykrzykują, Śpiéwa chór panieński, że się król narodził niebieski, gwiazdy się z nieba spuszczają, wielkie wesele ztąd mają, więc z swéj powinności, Wychwalają Pana w światłości.

3. Wdzięcznie niebieskie obroty, świat się weseli z ochoty, z Jezusa małego, mam wielce kochanka wdzięcznego, Pastérze trzód opuszczają, weselący się ściągają, w Betleem szukają, Jezusa z darami witają.

4. Wół i osieł cześć oddają, i klęcząc Pana wyznają, Parą zagrzéwają, dziecię Boga wychwalają, ze wschodu słońca królowie, wielkiego kraju panowie, dary mu gotują, witając go wielce szanują.

5. Wszystkie te rzeczy od wieka, dzieją się dziś dla człowieka, więc mu dziś królowie, winszujcie, śpiéwajcie, panowie i wszystek gmin chrześciański, myślą na dzień Pański, Niech Jezusa swego wychwala, na wieki małego.

6. Weselcie się aniołowie, niebiescy pasłowie, Weselmy się ninie, żaden z nas na wieki nie zginie.

51.

1. **S**zczęśliwa kolebko, szczęśliwy żłobie, Ten Bóg co świat stworzył, położon w Tobie, Niebem nieogarniony, W Tobie wszystek zamkniony.

2. Kolebko niebieska, żłóbku ubogi; W tobie jest zawarty ten klejnot drogi, Z Nieba światu spuszczony, Złotem nieoceniony.

3. Gdy twoją uważam piękną ozdobę, Ceniąc która leży w żłobie osobę, Nikną wszystkie urody, Miękkie świata wygody.

4. Za nic złotogłowy, za nic szkarłaty, Kiedy patrzę na te ubogie płaty, Któremi Cię związała Matka, innych nie miała.

5. Zasypiaj szczęśliwie w téj kolebeczce, Przyśpiewaj matuniu téj dziecineczce, Niechaj zasypia wdzięcznie, Jezus mój i bezpiecznie.

52.

1. **S**łowo było cudem względem zbawienia, W Betleem spełnione w dzień narodzenia, Z nieba przychodzi na świat się rodzi, W stajence małéj, gdzie bydła stały, O Boże! Tyś cudem nad swoim ludem.

2. Cały świat do lichéj stajenki bieżał, Gdzie stwórca Zbawiciel we żłobie leżał, Z nieba Anieli, gdy dziecię mieli, Przed nim padali, na świat witali, O Boże! tyś wielki, czci Cię duch wszelki.

3. Tobie monarchowie dary składali, W téj biednéj stajence na

twarz padali, Cud niewidziany, że Pan nad Pany, Między bydlęty, a taki święty, O Boże! ty drogi leżysz ubogi.

4. Ty jesteś w Betleem ołtarzu święty, Gdzie z wina z hostyi cud niepojęty, Tu jest Bóg żywy, zawsze prawdziwy, W tym Sakramencie, w każdym momencie, O Boże! cóż czynisz, gdy się przemienisz.

5. Przed tobą świat cały, i piekło pada, Bo któż jest tak mocen że tyle włada, Ty światem całym, ludem nie małém, W świątyni w niebie, co chwalą Ciebie, O Boże! Tyś rządca, niemasz Ci końca.

6. Ty byłeś przed wieki, na wieki będziesz, Twój lud przyjdziesz sądzić, na tron zasiędziesz. Przez narodzenie daj odpuszczenie, Przyjm nas do siebie, daj nam być w niebie. O Boże! racz sprawić, nas wiecznie zbawić.

53.

1. **S**łyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni, Sławią Boga że się do stajenki mieści, Nie chce rozum przyjąć tego, Chyba okiem dojrzy czego, Czy mi się to nie śni.

2. Słyszę z nieba muzykę jużci to na jawie, Wyśpiewują o takiéj dziwnéj Boskiéj sprawie: Przyjął Boży syn człowieka, Panieńskiego łaknie mléka, W ludzkiéj naturze.

3. Skoczmyż raźno, kto pierwéj do szopy przyskoczy, Jużci wi-

dzę co nigdy nie widziały oczy, Wespół bydło z aniołami, Bije w ziemię kolanami, A żłóbek się tłoczy.

4. A kto moje bydlęta nauczył mądrości, Kto im podał do serca naukę miłości? Do dzieciny malusieńki, I do jego matuleńki, Padły w uprzejmości.

5. O rozumny osiełku, znasz ty w ciele Boga, O wołeczku! Bóg żo to, czci go twoja noga, Wszakże Bogu niebo ciasne, Słońce mu się ściele jasne, Na garstce barłogu.

6. Przecież moje bydlęta klękają w tej dobie, Cóż się dziwię Bóg stanął w dziecinnej osobie, O piękności w ludzkiem ciele, O ciałeczko jako wiele, Magnesu jest w tobie.

7. Rączki ściąga różowe, usteczka cukrowe, Serce gasi, twarz i oczka, piersi liliowe, O kiedy się do mnie śmieje, Miłością mi serce tleje, Przestać nie gotowe.

8. Pozwólże mi maleńko szczęśliwa i święta, Wziąść na ręce synaczka, aby te rączęta, Duszę moję zachęcały, I więzienie jej zrzucały, Tej niewoli pęta.

9. Coś ci coś do mnie dziécię śliczne przemówiło, Ach do serca podobnie z oczu wynurzyło. Nikt nie zgadnie jak mię łaknie, Duch nie władnie węglem padnie, A zgorzeć mu miło.

54.

1. Tryumfy króla niebieskiego, Zstąpiły z nieba wysokiego, Pobudziły pastérzów, Dobytku swego stróżów, Śpiéwając, śpiéwając.

2. Chwała bądź Bogu z wysokości, A ludziom pokój na niskości, Narodził się Zbawiciel, Dusz ludzkich odkupiciel, Na ziemi, na ziemi.

3. Zrodziła Maryja dziewicu, Wiecznego Boga bez rodzica, By nas piekła pozbawił, A w niebieskich postawił, Pałacach, pałacach.

4. Pastérze w podziwieniu stają, Tryumfu przyczynę badają, Co się nowego dzieje, Że tak światłość jaśnieje, Niewiedząc, niewiedząc.

5. Że to Bóg gdy się dowiedzieli, Swéj trzody w polu odbieżeli, Spiesząc na powitanie, Do Betleemskiéj stajnie, Dziéciątka, dziéciątka.

6. Niebieskim światłem oświeceni, Pokornie przed nim uniżeni, Bogiem go być prawdziwym, Sercem, afektem żywym, Wyznają, wyznają.

7. I które mieli z sobą dary, dziéciątku dają za ofiary, Przyjmij o narodzony, Dar od nas przyniesiony, Z ochotą, z ochotą.

8. A potem Maryi cześć dają, Za matkę boską ją przyznają, I z ojcem domniemanym, Józefem mianowanym, Serdecznie, serdecznie.

55.

1. W dzień Bożego narodzenia, Weseli ludzie, błogo im będzie, Chwałę Bogu wyśpiéwują, Wesoło wszędzie.

2. Anioł pasterzom zwiastował. Że się narodził, nas uweselił, Król Heród się zafrasował, Dziatki pobić dał.

3. Bili, siekli mordowali srodzy katowie, właśnie zbójcowie, Krzyczą dziatki, płaczą matki prawie serdecznie.

4. Od piersi ich wydzierali, I rozcinali, Rycerze mali, Z matkami się pożegnali, Żal to nie mały.

5. Tak krwawe łzy wylewały płaczliwe matki, Kiedy ich dziatki, leżą jakby barankowie, Lub w polu snopki.

6. Ręce matki załamują Włosy targają i omdlewają, Niebo głosy przebijają, Serdecznie łkają.

7. Rachel Pani tak rzeczona, Pociechy niema prawie umiera, Patrzając na swoje syny, Często omdlewa.

8. O Herodzie okrutniku! Wielka to wina że twego Syna, między dziatkami zabito, Co za przyczyna?

9. Chciałeś trafić na Chrystusa Syna Bożego, Ale go z tego niewykorzenisz królestwo, Boć niebo jego.

56.

1. **W**itam Cię witam Jezu me kochanie, Który się dzisiaj rodzisz w nędznym stanie, Dla zbawienia niewdzięcznego, Człowieka i sługi swego.

2. Witam Cię witam o Boże wcielony, Z panny przeczystej cudownie zrodzony, Który mieszkasz z Aniołami, A tu między bydlętami.

3. Witam Cię witam o Panie nad Pany, Królu nad królmi z nieba dziś zesłany: Tam ci trony usługują, Tu Cię ludzie nie przyjmują.

4. Witam Cię witam, co królestwa dajesz, Sam teraz w stajni bydlęcéj zostajesz, Ptactwo piórami odziewasz, A sam od zimna omdlewasz.

5. Witam Cię witam o Stwórco wszechmocny, Tyś Pan zastępów, Tyś jest Hetman mocny: Mając zwalczyć czarta złego, Przybrałeś postać słabego.

6. Witam cię witam Panie szczodrobliwy, Który bogacisz ten świat złota chciwy, A sam leżysz tak ubogi, Na sianeczku Jezu drogi.

7. Witam Cię witam o przedwieczne Słowo, Który obdarzasz niemowlęta mową, Sam zaś nie mówisz słowami, Tylko płaczem tylko łzami.

8. Witam Cię witam przedwieczna mądrości, Któraś z zbytecznéj ku ludziom miłości, Mądrość swoją zataiła, I rozum Boski zakryła.

9. Witam Cię witam Panie nieba ziemi, Któryś się zjawił pomiędzy swojemi, A swoi Cię nie poznali, Owszem od siebie wygnali.

10. Błagam o Jezu! Twego przebaczenia, I chcę nagrodzić tak ciężkie zelżenia, Bogiem cię swoim uznaję, I na służbęć się oddaję.

57.

1. **W**itaj Jezu nasz kochany, nasz kochany, Zbawicielu pożądany, Zbawicielu pożądany, Witaj jedyna pociecho, Tobie pieni naszych echo dziś poświęcamy.

2. Wszechmogący wielki Boże, Któż twą dobroć pojąć może, Którą stworzeniu wyłuszczasz, Gdy dla nas niebo opuszczasz, Na świat zstępujesz.

3. Będąc Panem, będąc Bogiem, Ziemskim nie gardzisz barłogiem, Na bogactwa nic nie godzisz, W podłéj stajence się rodzisz, Jezu kochany.

4. Królem będąc nad wiekami, Tu otoczon bydlętami, Złożon na sianku zostajesz, Śmierci dla nas się poddajesz, Boże prawdziwy.

5. Radością się cieszmy stałą, Albowiem nas to spotkało, Przywitać go przed Panami, Radość jego jest być z nami, Tu ubogiemi.

6. Z łona Ojca nam zesłany, Zbawiciel nasz Pan nad Pany, Porzuca dziedzictwo, swoje, Dzieli prace, trudy, znoje, Z tobą stworzenie.

58.

1. **W**itaj Jezu ukochany, Na zbawienie nasze dany, Witaj małe dzieciąteczko, Witaj śliczne paniąteczko, Witaj Jezu.

2. Witaj z dawna pożądany, Od proroków obiecany, Już się to wszystko spełniło, Co pod tajemnicą było, Wypełniło.

3. Witaj drogi Zbawicielu, Witaj nasz odkupicielu, Wielka to pociecha nasza, Gdy widzimy messyasza, Prawdziwego.

4. Witaj rószczko Aaronowa, Witaj lasko Mojżeszowa. Izraela przewodniku, A grzésznika pośredniku, Witaj Jezu.

5. Witaj tarczo Gedeona, Witaj skarbie Salomona, Ty jesteś moc Samsonowa, I korona dawidowa, Już oddana.

6. Witaj nasz rajski kwiateczku, Cny Pana świata wianeczku, witaj prześliczna lilia, I woniąca konwalia; Witaj Jezu.

7. Witaj ogrodniku duszy, Ach jako Cię kochać muszę, Kiedy widzę tak silnego, W pracach koło mnie pilnego, Robotnika.

8. Witajże baranku cichy, Który gładzisz świata grzéchy, Witaj Jezu śliczne grono, Które dziś w żłobie złożono, Witaj Jezu.

9. Witaj świata królewiczu, Witaj niebieski dziedziczu, Witaj nasz łaskawy Panie, Witaj niebieskie kochanie, Witaj Jezu.

10. Witaj sławny architekcie, Którego świat przyjąć niechce; niebo, ziemię zbudowałeś, Na ziemi miejsca nie miałeś, Głowy skłonić.

11. Witaj pielgrzymie na świecie, Czemuż w zimie a nie w lecie, Drogę swoję odprawujesz, W dalekie strony wędrujesz, do Egiptu.

12. Witaj nasz drogi Dawidzie, Dokąd twa cierpliwość idzie, Cóż Jezus zawinił komu, Że go wyganiają z domu, W cudze kraje.

13. Witaj wdzięczny gościu z nieba, Którego wielka potrzeba, Wypędziła z łona Ojca, Na co pozwoliła Trójca Przenajświętsza.

14. Witaj dziecino maleńka, Którego się piekło lęka, Niebo i ziemię piastujesz, A małem się pokazujesz, Niewinniątkiem.

15. Witaj o klejnocie drogi, Czemuż tak bardzo ubogi, Leżysz w stajni położony, I w pieluszki uwiniony, Między bydłem.

16. Witaj ubogi sieroto, Z którego rąk idzie złoto, Perły i drogie kamienie, Napełniłeś wszystkie ziemie, Witaj Jezu.

17. Ach dobroci niesłychana, Ach miłości niewidziana, Cóż ja widzę? ach mój Boże, Żłób majestat, żłób Twe łoże, Witaj Jezu.

18. O jakie to sprawy dziwne, Że to dzieciątko niewinne, pieluszkami uwinione, Płacze w stajni położone, Bo mu zimno.

19. Płacze mój Jezus maleńki, Płacze pokarmu mateńki, Matka mu płakać pomaga, w Józefie się żałość wzmaga, Gdy to widzi.

20. Przestańże już płakać Jezu, Bo do Ciebie wnet przybieżą, Trzéj królowie z dary swemi, Ucieszysz się prędzéj z niemi, Nie płaczże już.

21. Oto tu są i pastérze, Zagrają skoczno na lirze, Na multankach wygrywają, i wesoło zaśpiéwają, Kto co umié.

22. My też milczeć nie będziemy, Gdy do szopy twej przyjdziemy, Miło tobie zaśpiewamy, Zwykły pokłon nasz oddamy, Jako Bogu.

59.

1. Witajże dzieciątko z Panny narodzone, W jasełkach na mrozie nago położone: Witaj królu nieba, królu nieskończony, Witaj i monarcho nieprzezwyciężony.

2. Chwalcie go dziś wszyscy niebiescy duchowie, Sławcie pod niebiosa oni Serafinowie: Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany, Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

3. Chwalcie go dziś wszyscy powietrzni ptaszkowie, Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie, Chwalcie dzieciąteczko Jezusa małego, Dziś z przeczystéj Panny nam narodzonego.

4. Chwalcie go wraz wszystkie po lasach zwierzęta, Chwalcie i domowe pracowne bydlęta: Bo król i monarcha, Pan nieba i ziemię, Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.

5. Ten który wysoko siedział na swym tronie, I który na Boga Ojca bawił łonie, Któremu się wszyscy anieli kłaniali, Któremu cześć chwałę w każdy czas dawali.

6. Teraz o jak w podłym Jezus leży żłobie, W stajni między bydłem w tak lichéj osobie; Pójdźże tedy duszo do ukochanego, Jak stworzenie jego do stwórcy swojego.

7. A gdzież go mam szukać? nędzna, utrapiona, I kędyż go znajdę? zewsząd opuszczona! Pójdę do Betleem przebiegnę miasteczko, A zaś tam Jezusa znajdę dziecińteczko.

8. Powiedzże ktokolwiek wiesz o moim Bogu? Oto leży w stajni na trosze barłogu, Ach mój Jezu wdzięczny serdeczne kockanie, Ochłodo niebieska, duszy méj wzdychanie.

9. A cóż to ja widzę! widzę Pana mego, Na troszce barłogu w stajni złożonego: Od zimna srogiego podsiniały oczy, Łza łzę popychając hojny strumień toczy.

10. A cóż ci to potém Jezu najśliczniejszy, Że tak wiele cierpisz Jezu najwdzięczniejszy Dla mnie to wiem pewnie dla méj grzésznéj duszy, A przecie me serce na to się nie wzruszy.

11. Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki, Do ciebie mój Jezu, uczyń z téj opoki, Serce moje miękkie, niech się w oceanie, Łez twoich zanurzy, najłaskawszy Panie.

60.

1. Wiwat dzisiaj Boskiéj istności! Gdy zstępuje z niebios w niskości, Już się ono spełniło, Co pod figurą było, Wesoło na ziemi, Gdy Boga widzimy; Krzyknij świecie z wielkiéj radości!

2. Już proroków pismo spełnione, Gdy widzimy słowo wcielone,

Symeon się weseli, Gdy słyszy że anieli, Bogu wyśpiewują, Pokój oznajmują, Serce całe radość przenika.

3. Już Ojcowie to uprosili, Święci, czego sobie życzyli, Płacząc, jęcząc wzdychali, Rosy z nieba wołali, Spuśćcie nam obłoki, Wydajcie nam w skoki, Żebyśmy tu dłużéj nie byli.

4. Słodki Jezu jakże ci dziękować, Gdyżeś przyszedł ojców ratować, Gdy ojcowie już w niebie, Przyjmij dzieci do siebie, Przyjmij ojców syny, I matek dzieciny, Niechaj święci nas ratują.

5. Wiwat! wiwat wielka ochota, Gdy Bóg nieba otworzył wrota; Nieskończone radości, Gdy Bóg z swojéj miłości, Piekło zawojował, I czarta przykował, O szczęśliwa niebios rozota.

6. Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, Gdy w tarasach owi anieli, których pycha zepchnęła, Człowieka wywyższyła, Do rajskiéj wieczności, Pokój na niskości, Wiwat, wiwat bądźmy weseli!

61.

1. **W**spaniałości niezmierzonéj, I dobroci nieskończonéj, Żłób nam widowisko otwiera, Tu miłość mdleje, — Ogień ziębnieje, Tu Bóg w spocznieniu, — Słowo w milczeniu, Tu nieśmiertelny, — Rodzi się śmiertelny.

2. Skrzydlaste co go wznaszają, Wiatry, tu go przerażają, Światłość prawdziwą noc pokrywa, By dwa słoneczka — Płaczą oczecz-

ka, Lice kochane, — Łzami oblane, Drżą niemowlątka, — Członeczki dzieciątka.

3. Którego objąć nie może, Ziemia, niebo, w swym przestworze, Szczupłe przyodziewa powicie, Za dwor niebieski, — Ma zły chlew wiejski, Co za pokrycie, — Śnieg mży na dziecię, Mróz srogi ściska, — Wiatr się zewsząd wciska.

4. Ten, co ziemi okrąg stworzył, I ogrom nieba założył, Nie znał skłonienia na świecie, Nieba mieszkaniec — Tu jest wygnaniec; Co rozwesela — Pociech udziela, Zlewa się łzami — Pod wiatrów burzami.

5. Uporczywych serc i hardych, Wychodźcie już z murów twardych, Wychodźcie córeczki Syońskie, Patrzcie na czyny! — Króla dzieciny, Tron tego Pana — Z słomy i siana, Słudzy: osiołek — I mizerny wołek.

6. O Boże tyś źródło czyste, Méj pociechy i wieczyste, O uweselenie Anielskie! O kochający! — O Zbawiający! Ty żeś dzieciątko, — Król niemowlątko? Ty żeś jest stwórca, — Ty żeś nieba rządca?

7. O miłości niezmierzona! O dobroci nieskończona! Jezu! któż Cię określić może! Jakaż cię męczy — Miłość i dręczy? O światło świata! — W niebie odpłata, Zbawienia sprawco Obrońco i dawco.

8. Kolebeczko! o sianeczko! Pełna Boga stajeneczko! Panno rodzicielko! o dziécię! Dziécię zrodzone! — Słowo wcielone! Tu ogień wzrasta. — Serce przyrasta, Tu pierś topnieje, — Tu miłość drętwieje, Amen.

62.

1. **W** żłobie leży, któż pobieży kolędować małemu, Jezusowi, Chrystusowi, dziś do nas zesłanemu? Pastuszkowie przybywajcie, jemu wdzięcznie przygrywajcie, Jako Panu naszemu.

2. My zaś sami z piosneczkami, za wami pospieszymy A tak tego maleńkiego, niech wszyscy obaczymy, Jak obogo narodzony, płacze w stajni położony, Więc go dziś ucieszymy.

3. Najprzód tedy niechaj wszędy, zabrzmi świat w wesołości, Że posłany nam jest dany Emanuel w niskości; Jego tedy przywitajmy z Aniołami zaśpiéwajmy: Chwała na wysokości!

4. Witaj Panie, co się stanie że rozkoszy niebieskie, Opuściłeś a zstąpiłeś na te niskości ziemskie? Miłość moja to sprawiła, By człowieka wywyższyła Pod niebo empirejskie.

5. Czem w żłóbeczku nie w łóżeczku, na sianku położony? Czem z bydlęty nie z panięty; w stajni jesteś złożony? By człek sianu przyrównany, grzésznik bydlęciem nazwany, Przezemnie był zbawiony.

6. Twoje państwo i poddaństwo jest świat cały, o Boże! Tyś

polny kwiat, czemuż cię świat przyjąć niechce choć może? Bo świat doczesne wolności zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości, Krzyżowe ściele łoże.

7. W Ramie głosy pod niebiosy, wzbijają się Racheli, Gdy swe syny bez przyczyny, w krwawéj widzą kąpieli! większe mnie dla nich kąpanie, w krwawym czeka oceanie, Z kąd niebo będą mieli.

8. Trzéj królowie monarchowie; wschodni kraj opuszczają, Serc ofiary z trzema dary Tobie Panu oddają, Darami się kontentujesz, bardziéj serca ich szacujesz: Za to niech niebo mają.

63.

1. Witajmy Jezusa nam narodzonego, W ubogiéj stajence w żłobie złożonego, Który leży, bez odzieży, Osieł z wołem jego społem, Parą grzeją.

2. Któż ci jest przyczyną mój Jezu kochany, Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany? Tyś Pan nieba, czegoć trzeba Tu na ziemi, między temi, bydlętami.

3. Za co twój majestat tak jest poniżony? Przed którym najwyższe zwykły padać trony, Na kolana, wielbiąc Pana, Stwórcę swego i wiecznego, Szczęścia donoszą.

4. O ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna, Iż tam z górnych

niebios zsyłasz swego Syna, Tu na ziemię? aby plemię, Śmiercią srogą i krwią drogą, Ludzkie zbawił.

5. Niewinny Baranku, Boże stwórco świata, Idziesz z nieba do nas, coś nasza zapłata, Witaj Panie i kochanie, Ludu Twego mizernego, Zbawicielu.

6. Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia, Żeś nam dał pociechę z syna narodzenia, On świat zbawi i to sprawi, Że strasznego i wiecznego ujdziem piekła.

7. Pobłogosław Jezu nas swój lud ubogi, Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi, A my Ciebie tu i w niebie, Niech wielbimy i chwalimy, na wieki wieków.

64.

1. **Z**awitaj Jezu z Panny narodzony, Czemuś w żłóbeczku ubogo złożony? Cóż za przyczyna ubóstwa twojego, Znać byś z sieroty czynił bogatego.

2. Czemuż w tak lichéj rodzisz się stajence, Ziębisz w pieluszkach, ciało swe panięce? Płaczesz a na cóż? znać byśmy weseli, W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

3. Płacze i Rachel dziatek swych o Boże! Krwią zfarbowanych, jako śliczne róże: A Ty czy z niemi wraz się nie farbujesz, Znać że dla nich swéj więcéj krwi gotujesz.

4. Jadą do Ciebie wschodni trzéj królowie, Oddają dary sławni monarchowie, Ktoremi się tu lubo kontentujesz, Lecz bardziéj serca onychże szanujesz.

5. Tyś serca pragnął przez mędrca twojego, Jako byś nad nie niemiał nic milszego, Więc po kolendzie serca oddajemy, A za kolendy zbawienia pragniemy.

65.

1. **Z**awitajże pożądana perło droga z nieba, Gdy cały świat napełniony anielskiego chleba, W ciele ludzkiem, Bóg jest skryty, Dla człowieka jest obfity, Ciałem karmi, krwią napoi, By człowieka w chwale swojéj, Między wybranemi połączył.

2. Czyliż nie dość mocny Boże, żeś na świecie z nami, Zimno cierpisz dla nas grzésznych między bydlętami, Malusieńki Jezus w żłobie, Co za wielka miłość w Tobie, Czyliż nie są wielkie dziwy, W ludzkiem ciele Bóg prawdziwy, Przyszedł zbawić człeka grzésznego.

3. O miłości najwdzięczniejsza, coś tak wielka była, Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła, Jeszcze do pustéj szopiny, O niesłychane nowiny! Ach pokorny baraneczku, Twój odpoczynek w żłóbeczku, Z dalekiéj podróży królewskiéj.

4. Cóż to robisz Stwórco nieba, ziemi i wszystkiego, Czyżeś sobie nie mógł wybrać pałacu jakiego, Ażeby był podobniejszym,

Pański pokój wygodniejszy? A tu się oblewasz łzami, Na zimnie, pod obłokami, Ubogi a drogi klejnocie.

5. Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki, Nakarmiła go piersiami, zawiera powieczki, Józef gó siankiem okrywa, Kołysze, Maryja śpiéwa, Lulaj hojny pelikanie, Synu mój Stwórco i Panie, Lulajcie pieszczoty serdeczne.

6. Dla nas to tak ostre życie Zbawiciel zaczyna, Złości nasze przewiniły, cóż winna dziecina? Uważ teraz każdy wierny, Jak wielce Bóg miłosierny. Odżałował Syna swego, By krew przelał dla grzésznego Człeka, by nie zginął na wieki.

7. Niech Ci Jezu będą dzięki za twe narodzenie, Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie, Miłość która to sprawiła, Iż Cię do nas sprowadziła, niech swą iskrą w nas zapali, Abyśmy Cię miłowali, Teraz i bez końca w wieczności.

66.

1. **Z**jawiło się nam dziś coś nowego, Pokój na ten świat przynoszącego, Którzy głosili i roznośili, Anieli, anieli, anieli.

2. Chwała bądź Bogu na wysokości, A ludziom pokój na téj niskości, Dziwna nowina, Zrodziła Syna Maryja.

3. Lecz to dziwniejsza iże dziewica, Zrodziła Syna a bez rodzica, Jego powiwszy, W żłóbek włożywszy, całuje.

4. Takie radości są ogłoszone: ażeby światu były wiadome: Co gdy słyszeli, Wnet pobieżeli, pasterze.

5. A bieżąc w drogę, pilno spieszyli, Aż do Betleem miasta przybyli, Tam wraz witali, Dary składali, Dzieciątku.

6. Oto przynosim dary dla Ciebie, Nie gardź lecz przyjmij wszystkich do siebie, Odpuść nam winy, Synu jedyny, Maryi.

7. Bogiem Cię prawym być wyznawamy, Maryją Pannę za Matkę mamy, Za Ojca Twego domniemanego; Józefa.

8. Teraz padamy do nóżek Twoich, Nie racz opuszczać pastuszków swoich; Oddajem siebie gdy już od Ciebie, idziemy.

67.

1. **Z** narodzenia Pana dziś dzień wesoły, Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły, Radość ludzi wszędzie słynie, Anioł budzi przy dolinie, Pasterzów co paśli pod borem woły.

2. Wypada wśród nocy ogień z obłoku, Dumają pasterze w takim widoku, Każdy pyta co się dzieje, Czy nie świta, czy nie dnieje, Zkąd ta łona bije, tak miła oku.

3. Ale gdy anielski głos usłyszeli, Zaraz do Betleem prosto bieżeli, Tam witali w żłobie Pana, Poklękali na kolana, I oddali dary co z sobą wzięli.

4. Potém wykrzyknęli w głos na przemiany, Żyj Jezu maleńki,

na świat wydany, Niech ci Panie od nas chwała, Nie ustanie wieczna trwała, Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany!

5. Odchodzą z Betleem pełni wesela, Że już Bóg wysłuchał próśb Izraela, Gdy tej nocy to widzieli, Co prorocy widzieć chcieli, W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

6. I my z pasztuszkami dziś się radujmy, Chwałę z aniołami wraz wyśpiewujmy: Bo ten Jezus z nieba dany, Weźmie nas między niebiany, Tylko go z całego serca witajmy, Amen.

68.

1. **Z** Nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię, Ażeby do Nieba wywiódł ludzkie plemię; Bierze osobę dzieciny, Opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.

2. Zniża swój Majestat król całego świata, Opuszcza tron Nieba a z ludźmi się brata, Bóg niezmierny w ciele mały, Zapomina Bóstwa chwały, By zbawił świat cały.

3. Mieści się we żłobie nieograniczony, W pieluszki powity, na sianku złożony, Choć mu zimno nie narzeka, Chętnie cierpi dla człowieka, Łez pokutnych czeka.

4. Więc pospiesz grzeszniku! Dziecina cię wzywa, Łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa, Wszak nie grozi, ani łaje, Ale rączki ci podaje, Odmień obyczaje.

5. Zbawienie jest twoje, w ręku tej dzieciny, Tylko proś ze łzami odpuści ci winy, Wszak na rączkach ma powicie, Karać nie może bo dziecię, Tylko dawać życie.

6. Już na nóżki wstaje, pogląda na ciebie, Rączki ci podaje, wabi cię do siebie, Więc przybliż się do dzieciny, Czyń za grzechy przeprosiny, Odpuści ci winy.

69.

1. Zwiastuję wam radość niesłychanie wielką, Porodziła Panna zostawszy panienką, Króla niebieskiego, Chwalmyż z niebiosami Pana anielskiego.

2. Prorocy od dawna już prorokowali, Zbawiciela Pana światu zwiastowali. Pospiesz obiecany Od ludu twojego z dawna pożądany.

3. Słoneczko z gwiazdami równie się przyczynia, Radość swą wydaje z tego narodzenia, I wszelkie stworzenia mają już nadzieję swego wykupienia.

4. Patrzmyż na dzieciątko w stajence w jasełkach, Wesołe, prześliczne, powite w pieluszkach, Jemużto niebieskie cześć, chwałę dawają wsze chóry anielskie.

5. Maryja rodzicielka panienka czysta, Ta nam porodziła Jezusa Chrystusa, On nam bramę rajską otworzy, A da nam radość swą niebieską.

6. Święto dziś święcimy Twego narodzenia, Jezu! radując się z naszego zbawienia, Wywiedź nas z ciemności, Z tego dołu płaczu do wiecznéj radości.

7. Amen, Alleluja wespół zaśpiewajmy, Panu nam danemu, cześć, chwałę dawajmy, A po życia zgonie, Pozwól Jezu śpiéwać w niebieskim syonie.

70.

1. **Z**gińcie z oczu bogactwa, za nic złote góry, — Serce się was nie chwyta obłudne pozory, Nie jesteście mi łakome, Betleemską wolę słomę — I kącik obory.

2. Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata — Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata: ile Bóg jest w sobie drogi, tyle mają te barłogi, ta bydlęca chata.

3. Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele, komuż niebo wygrywa tak radośne trele? — Być to musi że wesoło, przy ubóstwie stawia czoło, Bóg mój w ludzkiem ciele.

4. Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie? — czém się ziemia daruje ulubioném tobie? Czego niebo nie szafuje, znalazł czem się kontentuje — w najuboższéj dobie.

5. Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiéj zdobyczy, niedostatek

z niedolą w zysku swoim liczy, a na zastaw stawia Bóstwo, aby w skarnie miał ubóstwo, w niem samem dziedziczy.

6. Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju, — O doczesne bogactwa toczycie do znoju? — Uczy dziécię z nieba dane, że ubóstwo szacowane, w lepszym stawia stroju.

PASTORAŁKI I KOLENDY DOMOWE

(które się w kościele śpiewać niepowinny).

1.

1. A cóż to za dziécię? wszakże go widzicie; patrzcie pilnie i usilnie, jakie to powicie, Pan to jest nad Pany, dziś z nieba zesłany, Pan wysoki, spieszcie kroki wszakże się dowiecie.

2. A byćże to może, czy Pańskie to łoże? w tym żłóbeczku, na sianeczku, leżysz mocny Boże. Zimno członki ściska z cząt łzy wyciska, któż panięciu, któż dziécięciu płakać nie pomoże?

3. Tak to Majestacie, mieścisz się w téj chacie, wszechmocnego niezmiernego, w ludzkiéj kryjesz szacie! W pieluszki krępuje matka i całuje, związanego złożonego, otóż Pana macie.

4. Cóż to za przyczyna, pociecho jedyna, że posturze, i w figurze stawiasz ziemi, Syna? miłość to sprawiła, że uczłowieczyła Boga mego, nie prę tego, że przyczyną wina.

5. Toć miłość miłością, łaskawość wdzięcznością, kompensować i wetować, jest samą słusznością. Pokłon uniżony, przyjmij utajony w ludzkiem ciele, już się ściele człek z uniżonością.

6. Całujem rączęta, które grzechów pęta, pozrywały, potargały, z kąd nam wolność święta. Największy szacunek, serca w podarunek, dobywamy i składamy, pod Twoje nożęta.

2.

1. **A** wczora z wieczora, z niebieskiego dwora, Przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna, Boga prawdziwego, nieogarnionego.

2. Za wyrokiem Boskim, W Betleem żydowskim, Pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali, Gdy Anioł z północy światłość z niebo toczy.

3. Chwałę oznajmując, szopę pokazując, Gdzie Panna z dzieciątkiem, wołem i oślątkiem, I z Józefem starym, nad Jezusem małym.

4. Chwalą Boga tego, dziś narodzonego, Natychmiast pastuszy, radzi z dobréj duszy, Do onéj to budki, bieżą wziąwszy dudki.

5. Chcący widzieć Pana, oddają barana, Na kozłowym rogu, krzyczą chwałę Bogu, Sam śpiewa i będzie, ludziom po kolędzie.

6. W żydowskiej krainie, o cudownym Synie, Niebiescy duchowie z daleka królowie, Pragną widzieć swego, Stwórcę przedwiecznego.

7. Dziś mu pokłon dają, w ciele oglądają, Z czystą Panną w szopie, to malutkie chłopie, Cieszą podarkami, więc i piosneczkami.

8. Witaj Zbawicielu i Pocieszycielu, witaj królu nowy, Synu Dawidowy, Ty masz nas zbawić, I w niebie postawić.

9. W otchłaniach ojcowie, i Patryarchowie, Dawno Cię czekali, *Roratę* wołali, O szczęśliwy żłobie, gdy Messyasz w tobie.

10. W pieluszkach związany, z dawna obiecany, Jezu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy, Zmiłuj się nad nami, grzesznemi sługami.

3.

1. **A**pokalityczny baranku, leżący w pieluszkach na sianku, O śliczny, Jezuleńku, wdzięczny luby puzieńku, Boski ablegacie, Czem' nie w majestacie, czem' nie w mistycznéj, apokalitycznéj, Stawiasz się nam szacie?

2. Apokalityczne splendory, też to są twe ciężkie rygory? Ten majestat ten tron twój? nie ten nie ten Boże mój, Twój tron pełen chwały, z gwiazd nie z twardéj skały, jest na firmamencie, Nie na pawimencie, nie ten żłób zbutwiały.

3. Liczne, śliczne świętych orszaki, gdzie są? bo twój majestat

jest taki. Wół ten ni to mistyczny, ni apokalityczny, sam ci asystuje, z osłem paraduje, innych tu potrzeba asystantów z nieba, o Baranku śliczny!

4. Wstępuje dziś Bóg w znak Baranka, więc się kontentuje garstką sianka, I w szopie zamieszkuje, pastuszków przywołuje, Stał się uniżonym by był wywyższonym, Stał się kreaturą, zważ ludzka naturo, ten affekt kochanka.

5. Złoto runo Bóstwa swojego, przykrył szatą ciała ludzkiego? Na śmierć się ofiarował, by swą śmiercią skasował, Wyrok ogłoszony i już potwierdzony, do księgi mistycznéj, apokalitycznéj, Wiecznie zaciągniony.

6. Baranek tę księgę otworzył, Niebo, ziemię piekło zatrwożył, Zgrzytnęło piekło na to, co mu dasz świecie za to? korony składają, na twarz upadają, Nieba koronaci, a indygenaci, w szopie mu oddają.

7. Na tryumf hołdy potrzeba, powziąść mody od świętych z nieba, więc wszyscy upadajmy, Zamiast koron składajmy, serca śluby, Boże przyjmij, co kto może, Przyjmij od nas wielu ten hołd Zbawicielu daj niech Cię kochamy.

4.

Mowa pastérzów przy narodzeniu Chrystusowém.

Banek. A spis Bartek, Symek, Wojtek, Maciek, Walek, Tomek, Kuba, Stachu? Ozwij-ze się przecie który z was, bo umrę od wielkiego strachu. Ono coś takiego, jak słońce jasnego świéci na niebie.

Wojtek. Obyześ spał, czego wrzeszczys, czy cię pono nie fortuna łupi; spis a gadas, marzy ci się lada Judas, a ty bajesz głupi: zeć ci się zjawiło, znać ci się przyśniło, żeś widział słońce.

Banek. Oj nie spieć ja mój Wojtalu ani ci tez lada czego prawię, juz to chwila jak nie przez sen światłość widzę lecz na scernym jawie, słyszę i śpiéwanie, i prześliczne granie hań za górecką.

Wojtek. Nie pleć plotka, nie budź drugich, tak ci się to cosik przywidziało, któzby śpiéwał? sowy krzyczą, Wilków się téż znać dość nazbiegało i tak się im oczy przy pochmurnéj nocy, błyscą jak świécki.

Banek. Nie sowyć to ani wilcy; znam ja wilków znam dobrze i sowy, spojrzyj jeno mój Wojtalu jakeś sumny, tylko podnieś głowy; a przypatrz się łonie, która w tamtéj stronie okryła niebo.

Wojtek. Gdziez ta łona? *Banek.* Ono widzis jak się niebo błyska bez przestanku. *Wojtek.* Prawdęć mówis widzę, ale cóz to z tego

będzie miły Banku? Pójdźmy ztąd bo trwoga, zbudźmy téż dla Boga i drugich bratków.

Banek z Wojtkiem. Gwałtu! gwałtu, Niebo gore, czy się pono świat zajął bratkowie! przebóg wstańcie, a czemprędzéj uciekajcie bo idzie o zdrowie, jeźli nie wstaniecie, wszyscy poginiecie prec do jednego.

Walek. Maciek. Cózto! cózto! gore kędyś, prawciez, cy się co gdzie złego stało? *Wojtek.* Patrzcie jeno, kto z was widział, zeby niebo kiedy tak gorzało, przeto uciekajwa, bracia postradajwa, juz i tych owiec.

Walek. Stójcie bracia, gdzie chcecie iść? a bydełko jako zostawiemy? dyć pockajcie, aż w przód co to są za dziwy dobrze zrozumiemy; oto się naszego Bartosa starego spytamy co to?

Miły Bartos, ty najlepiéj mozesz wiedzieć jako człowiek stary, wiem ześ mądry boś ty z młodu słycham chodził z tablicą do fary, wiec jako rozumny, powiedz nam mój sumny, co to takiego?

Bartos. Dobrze, wnet wam powiem, tylko pocekajcie az człek pomiarkuje, coto? pójdźmy jeno blizéj ówdzie gdzie się często połyskuje, juz wiem co to znacy, tak jest nie inacéj, jako wam powiem;

Słyszeliście jako w raju Jewa wdawsy się w rozmowy z wężem, z jego rady przestąpiła zakaz Boski z Jadamem swym mężem, jabłko zjadłszy sama, ogryzkiem Jadama pocęstowała.

Zaco Pan Bóg węża przeklął, wygnał z raju Jadama i zonę jego Jewę, lec się jako Pan i Stwórca łaskawy nad oną ich nędzą zmiłował, bo im deklarował, Syna swojego —

Posłać na świat, który zeby owym grzéchem, całe ludzkie plemię, zarazone mógł uzdrowić, w żywot miał zstąpić na ziemię, potem się narodzić i nas wyswobodzić, z mocy szatańskiéj.

Otóż się to syn Bozy a Messyas z dawna obiecany ojcom nasym, zjawił teraz, będąc na świat od Ojca posłany, przyjął na się ciało, aby się dość stało, za grzéch Jadama.

Narodził się jako z głosu janielskiego zrozumieć mozecie, Otzem wam juz wytłumacył, co to znacy, cegóz więcéj chcecie? Jeźli nie wierzycie, to tu zobacycie, wnet co nowego.

Stach. Juzci tobie miły Bartos, jak mądremu my wsyscy wierzémy, ale jesce jednéj rzecy wyrozumieć dobrze nie mozemy; cego ci Janieli, co się hań zlecieli, po nas ządają.

Bartek. Wsak słysycie; dla cego się ci Janieli radują na niebie, ze messyas przysedł na świat, więc nam w téjze wesołości siebie, kazą naśladować, do szopy wędrować, przywitać Pana.

Symek. Toć to słuszna zeby i my to paniątko święte przywitali, ale kędyz jego sukać i kogo się oń będziem pytali, my drogi nie wiemy, jesce gdzie zbłądziemy, do srogiéj kaźni.

Bartos. Przecie z ciebie Symku prostak, kiedy nie rozumies tego, co Janieli dość wyraźnie powiadają ze narodzonego, Pana, który z nieba przysedł; sukać trzeba, w Betleem Judzkiem.

I tam idźmy jak na pewne, wprzódy jednak nizeli pojdziemy, gospodarzów ze zostaną przy bydełku sobie uprosimy, a ci z parobkami, takze kundysami, będą strzédz trzody.

Tomek. Juzci to iść, jak iść mniejsa, ale z cém iść to stuka, co damy tak wielkiemu Panu, kiedy nic godnego dla niego nie mamy; chyba jak harłacy, ze mu nasèj pracy co darujemy.

Bartos. Nie takić to Pan jak nasi, azeby miał cego potrzebować, Ma on wszystko, bo jest Bogiem: co das tém się będzie kontentować, bo ma ochotę i chęć, nie na złote patrzy podarki.

Więc o to się ze to z wielkim Panem sprawa, najmniéj nie turbujmy, lec kazdy das co mas w domu, a podarki cemprędzéj gotujmy, cy mało, cy wiele, zabrawsy w kobiele, zaniesiem Panu.

Ja najpierwéj na co mnie stać, co mogę mieć u siebie, cielątko zaniosę mu, a ty Kuba co das? *Kuba.* Oto mu dam pstre koźlątko. *Banek.* Toć ja na ofiarę mu kapłonów parę, tłustych zaniosę

Grieger. A ja skopa najlepszego temu Panu nie będę załował. *Wojtek.* Tyś Pan, ja jako ubogi, jagniątko mu będę ofiarował. *Walek.* Ja gęsi kilkoro. *Janek.* A ja mu sześcioro dam kurcąt młodych.

Bartos. Maciek mu tez da indyków z parę, Tomok kackę i kacora, Symek z Walkiem na klusecki mąki dadzą mu choć po pół wora. Stach mu tatarcanéj, a Subek jaglanéj kasy przyniesie.

Wy téz drudzy, dajcie co się komu będzie podobało, Przyjmie ten Pan wszystko, który tak za wiele, jako i za mało, zapłaci stokrotnie, tylko mu ochotnie dajcie co macie.

Parobcy téz jeźli będą chcieli przyjść do Betleem z nami, tedy trzeba zeby i ci nie chodzili z próżnemi kobiałkami, lec kazdy dla tego, panica małego, przyniósł co z sobą.

Parobcy. Dobrze mili gospodaze prosimy was niech z wami idziemy, przywitać to paniątecko, juz mu się na dary zdobędziemy, my co nic nie mamy, dzieciątku zagramy, na cym kto umié.

Jadamek. Mam ja w domu sumne jabłka i mam gruski to mu na opałce, grusek kopę drugą jabłek tez zaniosę, a ty mu w kobiałce, jaj świezych pół kopy, weź z sobą do sopy na poleweckę.

Pawełek. A ja na tę polewecką daruję mu garnek polewany, *Jędrek.* To ja łyskę. *Franek.* A ja miskę. *Kuba.* Ja zaś wezmę mu słodkiéj śmietany, ty mleka dzbanusek, a ty weź garnusek masła młodego.

Piotr. Ja mu będę ofiarować miodu scéréj potoki fasecką. *Idko.*

Ja mędrzyków z kilkanaście. *Krystek.* A ja mu dam z koprem gómółeckę. *Misiek.* A ja na ostatku, wabiów kilka klatek, daruję Panu.

Bartos. No toście juz podarunki nalezycie wszyscy rozrządzili, teraz trzeba zebyście je jak najprędzéj bracia poznosili, Idźciez, za pas nogi zatknąwszy, niech drogi czas nam nie ginie.

Pastérze z parobkami. Juześmy się wszyscy ześli, idźmyz teraz przywitajmy Pana. *Bartos.* A słuchajcie, jak tam przyjdziem, upadnijcie zaraz na kolana, a potem wasemi cołami grzésnemi, bijcie przed Panem.

Symek. Ucynimy, tak jak mówis miły Bartos, tylko cię prosimy, chciejze ty bydź oratorem od nas wszystkich, bo my nie umiemy, jakoby go witać, ty umies, boś cytać ucył się w skole.

Bartos. Mniejsa o to, tylko idźmy nie bawmy się, tędy bracia droga. *Walek.* Tam to pono Bartos idziem, gdzie się błyscy jasność ona sroga. *Bartos.* Tam bracia idziema, wkrótce tam staniema z Boską pomocą.

Otześmy tu, teraz nuze dobądź podarunku swego, z swojéj kobiałki. *Matus.* A kędys Pan? wsak nie widać domostwa zadnego. *Bartos.* Oto w téj stajence. *Maciek.* Cóz zaś! tam Panięce ma być spocniecie?

Bartos. Tamci pewnie, wnijdźcie jeno, a ze tak jest na ocy uj-

rzycie, cóz? skłamałem? cym powiedział prawdę? jakze co nań mówicie? klęknijcie porządkiem przed świętym dzieciątkiem, a mówcie za mną:

Zawitajze, powitajze dzieciątko wielki królewicu, Nieba ziemi, i wsech rzecy, najprawdziwszy nas wszystkich dziedzicu, my twoi poddani, na nędzę skazani, za grzech Jadama.

Ciebie Pana mościwego i dziedzica naszego witamy, Tobie pokłon nas poddański jako Panu oddając rzucamy pod Twe nózecki w święte piełusecki, Twe uwinione.

Dziękujemyć po tysiąckroć za tak wielkie dobrodziejstwo twoje,ześ Ty sobie będąc Panem Bogiem Stwórcą na wszechmocność swoję nic nie respektował aleś się darował, nam mizerakom.

Porzuciłeś śliczne niebo, tak pięknemi osnute gwiazdami, opuściłeś i janiołów, a tu między temi bydlętami, racys lezeć w złobie, mogąc wselką sobie zrobić wygodę.

Robak biédny ma swój kącik, mają swoje łozyska źwierzęta, ryby w wodzie lochy, gniazda w krzakach mają wygodne ptasęta, a Ty Pan stworzenia wsystkiego, schronienia słusnego nie mas.

Nie mógłześ se to przynajmniéj ciepłéj jakiéj obrać izdebecki, nie tę sopę, gdzie na sianku leząc musis drzeć bez pościółecki, a tu zewsąd wieje, ledwie cię zagrzeje ten osieł z wołem.

Ale ześ sam tak chciał, tak się świętéj Twojéj podobało woli, cierpieć nędzę, byleś tylko wyzwoliwszy nas ludzi z niewoli, carta przeklętego, w niebie nas na jego posadził miejscu.

Bądźze Panie za tę łaskę od wszystkiego pochwalon stworzenia, ze przez Ciebie z Bogiem Ojcem pojednani nasego zbawienia, pewni być mozemy, jezli zyć będziemy, tak jak nalezy.

Jakze ci to odwdzięcemy, jako za to Ci Panie oddamy? Ty wies lepiéj, ze zawdziecyć byś na miazgę zbił nas, niezdołamy, więc na jakie stanie, nas podarki, Panie takieć dajemy.

Przyjmizo je wdzięcznie od nas, wsak wies ześmy ubodzy pastusy, na cośmy się mogli zdobyć toć dajemy chetnie z serca z dusy wybac na ostatek patrząc nie na datek, lec chęć dających.

Pójdźciez tez i wy parobcy, a na wasej muzyce zagrajcie, a którzy z was podarunki jakie macie, to je tez oddajcie, kładźcie je ostroznie, a wy tez naboznie, grajcie dziéciątku.

Nie ciśnijcie się jak bydło pod sam cepuch z swojemi basami, ty zaś Jaros i z Kasperkiem z drugiej strony stańcie ze skrzypkami, a ty Sobku chudy, podle nich graj w dudy, a zgadzajcie się.

To juz nam nic nie zostaje, tylko jesco zebyśmy ślicniuchne to dziéciątko pozegnali, niz pójdziemy i jego matuchnę i staruska tego a potem do swego sedł kazdy domu.

8*

Więc klęknąwsy mówcie za mną: zegnamy was nase święte Państwo, my pastusi z parobkami, wierne wasych miłości poddaństwo: juz od was idziemy, bo się tez spiesemy do nasej trzody.

Wprzód jednak niz ztąd pójdziemy, prosimy was a najbardziéj Ciebie, utajony w małém ciałku, wielki Boze, aby nam na chlebie nigdy nie schodziło, wszystko się darzyło po nasej myśli.

Lec to fraska, o coś więcéj prosimy cię nas Boze jedyny, ucyńze to dla staruska tego i Twéj Matuchny przycyny, jak światu pomrzemy, niech z Tobą żyjemy na wieki w niebie.

Juzze idźmy, a kto się nas w drodze pytać bedzie, zkąd idziemy, to co się stało w Betleem, o tym Panku kazdemu powiémy, ze się Bóg narodził by nas wyswobodził od wszego złego.

5.

1. **A**nieli w niebie śpiéwają, wszystek świat rozweselają, wesele opowiadają, Panu swemu znać dają, kolenda.

2. Anioł pastérzom objawił, że się na świat Jezus zjawił, wdzięczna to była nowina, porodziła Panna Syna, kolenda.

3. W Betleem żydowskiem mieście, tam się do niego pospieszcie tam leży w żłobie płaczący, Zbawiciel nasz wszechmogący, kolenda.

4. Śpiewajmyż mu nowe pienie, za to jego narodzenie, cześć Bogu na wysokości, pokój ludziom na niskości, kolenda.

5. Tę kolendę sam Bóg z nieba, światu daje którym trzeba, trzéj królowie przyjechali, po kolendzie dary dali, kolenda.

6. Dziś kolenda i pastérze, Panu dają a Pan bierze, i Matuchna tego Pana, jest kolenda Symeona, kolenda.

7. Narodził się nam Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, Izaijasz prorokował, że się z Panny narodzić miał, kolenda.

8. Otóż się nam już narodził; by nas wszystkich wyswobodził, żebyśmy się poprawili, a o pokój uprosili, kolenda.

9. Jezu mocny królewiczu, użycz z twéj szczodréj prawicy, gospodarzowi i temu domowi jego wszystkiemu, kolenda.

10. Błogosław nam wszystkim szczodrze, niech się ma z łaski Twéj dobrze, z małżonką, z dziatkami jego, niech nie doznają nic złego, kolenda.

11. W tym roku i innych wiele, póki dusza jest w ich ciele, gospodarzu szczodry Panie, przyjmij od nas to śpiéwanie, kolenda.

12. I podaj nam rękę szczodrą, a już zatem miej noc dobrą, daszli wiele uniesеimy, — daszli mało — nie wzgardzimy, kolenda.

13. Niech gospodarz wesół będzie, że nas przyjął po kolendzie, więc mu na to nowe lato, niech da Pan Bóg zdrowie za to, kolenda.

6.

1. **A** cóż z tą dzieciną będziem czynili, pastuszkowie mili; że się

nam kwili, Zaśpiéwajmy Mu wesoło, I obróćmy się z nim w koło hoc, hoc, hoc, hoc.

2. Podobno dzieciątko że głodne płacze, dla tego tak z nami nie rado skacze, więc ja mu dam kukiołeczkę i masełka osełeczkę, pa, pa, pa, pa.

3. Czy bez matuleńki płacze dziecina, więc ją do miłego zaprośmy Syna, mama, mama, do dziecięcia, utul tego płacz panięcia, ma ma, ma, ma.

4. Czy dla tego płacze mój złoty duszka, że niema Józefa w domu staruszka, więc Józefa zawołajmy i ciesząc go zaśpiéwajmy, ta, ta, ta, ta.

5. Albo pacholęciu w dudki zagrajmy, I na piszczałeczkach rozweselajmy, li li, li li, moje dudki, skacz robaczku mój malutki, li li, li li.

6. Nie tak, nie tak cieszcie małą dziecinę, Ja mu wnet laleczkę piękną uwinę, la la, la la, moje dziécię, la la, la la, moje życie la la, la la.

7. Jeszcze i kąpiołkę mu nagotujmy, na kąpiel serdecznych łez nie żałujmy, o dziecino, hul, hul, hul, hul, ja już płaczę ty się utul, hul, hul, hul, hul.

8. Już nie będzie płakać dziecina dłużéj, ale ukojone oczęta mruży. więc go włóżmy w kolebeczkę, zaśpiéwajmy mu piosneczkę, lu lu, lu lu.

9. Ale drzysz od zimna mój Aniołeczku, leżąc w tym kamiennym

zimnym żłóbeczku, więc z osiełkiem razem z wołem, chuchać będziem na Cię społem, hu, hu, hu, hu.

10. Pókiż tego będzie? dość tego dzieci, a czemuż nie idzie spać drugi, trzeci? dosyć osieł i wół beczy, budzą dziécię, nie do rzeczy, spać, spać, spać, spać!

7.

1. **A**ch! biada, biada mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, ja takiemu czasowi złemu, podpadł kłopotowi.

2. Doszła mnie jakaś dziwna nowina, mojéj żałości wielka przyczyna, pojawiła się, narodziła się, przedziwna dziecina.

3. Rozmaicie to różni udają, czyli to prawda, czyli téż bają, że ma królować, żydom panować, tak mi powiadają.

4. Ach! biada, biada mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, wierna czeladzi, czynić nie wadzi, co ku kłopotowi.

5. Tem teraz wierność pokażcie swoję, sładzy, dworzanie, żołnierstwo moje, bierzcie broń w ręce, pałasze, miecze, niechaj się nie boję.

6. Na koń co prędzéj wszyscy wsiadajcie, a do Betleem miasta biegajcie, tam dla jednego dziéciątka małego, wszystkie wycinajcie

7. Ach! biada, biada mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi wierna czeladzi, czynić nie wadzi, co ku kłopotowi.

8. (Klasztorna).

1. **B**etleem podła mieścina, W niej się zjawiła dziecina, Która swą ślicznością i Boską pięknością Ma światu wszystkiemu panować.
2. Całe niebo z aniołami, Wszystka ziemia z mieszkańcami, Na przyjście takiego monarchy nowego, Co żywo, wesołą być zechce.
3. Śpiewają mu Aniołowie, Przygrywają pastuszkowie, Na lirach, piszczałkach, na dudkach fujarkach, Wesoło z muzyką tańcują.
4. Pasterki w koło biegają, Na dziecinę poglądają, A z wielkiej radości, i przy wesołości. Dyszkantem z Maryją śpiewają.
5. Skacz i ty babko z młodemi, Biegaj w koło za drugiemi, Nóżkami, rączkami, szukaj afektami Jezusa małego, miłego.
6. Uśmiechnęła się dziecina, Że tak wesoła drużyna, Radaby skakała, z pieluszek wyrwała, Rączkami, nóżkami przebiera.
7. Gdy tak wdzięczne pląsy były, Mniszeczki się przebudziły, Łóżeczek odbiegły, do Betleem biegły, Dziecinę Jezusa przywitać.
8. Tam przy żłóbeczku usiadły, Do nóżek Jezusa padły, Tu nam żyć, tu umrzéć, tu się zawsze cieszyć, Z Jezusem, z dziécią̨tkiem maluchném.
9. Tak sobie potém śpiewały, Gdy Jezusa kołysały, Rozpal nas w miłości, chowaj w zakonności, Niech Ciebie samego kochamy.

10. Niechże i ja taka będę, U nóżek Twoich usiędę, Przy kolebce Twojej a w klauzurze mojej, Z Tobą się zamykam na wieki.

9.

1. **C**o się to dzieje czyli na jawie, Miłym widokiem oko mnie bawi, Dziecię leży bez odzieży, Z nieba bieży do pastérzy, Trom grom, aniołom.

2. Jasność wśród nocy, obłok się pali, Na takie dziwy pastérze wstali, Każdy pyta czy nie świta, Gdzie śpiewają odgłos dają, Cud, Bóg w Betleem.

3. Zaraz pastérze biegli w te tropy, Ujrzeli jasność wchodząc do szopy, A tam Bogu w stajni rogu, Osioł z wołem biją czołem, W przód pod okołem,

4. Śliczna panienka dzieciątko tuli, Płacze od zimna, bo bez koszuli, Józef czuje, tuż pilnuje, Zaś Anieli przy drzwiach stali, Straż wraz przyjęli.

5. I tak pastérze znaleźli Pana, Padli przed żłobem wraz na kolana, Dali dary i ofiary, Zaśpiewali i zagrali, Hej! hej! wołali.

6. Wychodząc z szopy padli przed żłobem, Wyznali Pana prawdziwym Bogiem, Więc weseli gdy widzieli, Boga wprzódy nuż do trzody, Wraz, wraz bieżeli, Amen.

10.

1. Cztéry lata zawszem pasał w téj tu dolinie, Jako żywo niesłyszałem o téj nowinie, By Synaczka panieneczka miała porodzić, by panieństwo z macierzyństwem miało się zgodzić.

2. A tu wczoraj kompania tak se mówiła, Że Panna Syna na sianku w żłóbku powiła, Potwierdzając tę nowinę i Aniołowie, Wyśpiewują dziś *Gloria* wdzięczni posłowie.

3. Chwała Bogu nieskończona na wysokości, Za to miłe charaktery z swojéj litości, W nazarańskiéj oraz czystéj ślicznéj panience, W gwiazdolitéj dziś słonecznéj jasnéj stajence.

4. Pójdźmy widzieć wielki widok nie dyskurując, Razem bracia do Betleem wskok podskakując, Witać Pannę oraz matkę Boga człowieka, Bo nas wszystkich tam niebieskie królestwo czeka.

5. Z czemże się tam pokażemy my pastuszęta, Gdy nie mamy nic godnego my niebożęta, Torby próżne w nich ni séra nie masz ni chleba, Dla dziecięcia zesłanego nam wszystkim z nieba.

6. Weźmy z sobą z trzody naszéj choć po baranie, Przyjmie od nas malusieńkie to śliczne Panie, Wreszcie i serca naszego mu nie żałujmy, Niem Panicza po kolędzie dziś udarujmy.

7. Witaj Panie i Hetmanie, masz dar nad dary, Oto od nas wszys-

tkich przyjmij serca ofiary, Jeżeli chcesz i tłustego tego barana, niechaj będzie serce nasze wdzięczne dla Pana.

8. Czołem bijem przy daninie Tobie Paniczu, pieluszkami skrępowany nieba dziedzicu, Niech ci będzie wieczna chwała od kompanii całej naszej, Józefowi także Maryi.

11.

1. **D**nia jednego o północy, Gdym zasnął w ciężkiej niemocy, Niewiem czy na jawie, czy mi się śniło, Że koło méj budy słońce świeciło.

2. Sam się czemprędzéj porwałem, I na drugich zawołałem, Na Kubę, na Maćka i na Kaźmierza, By wstali czemprędzéj mówić pacierza.

3. Nie zaraz się podźwignęli, Bo byli bardzo zasnęli, Alem ich po trochu wziął za czuprynę, By wstali przywitać Boga dziecinę.

4. Kaźmierz bowiem wszystko słyszał, Bo na słomie w budzie dyszał; Ale nam od strachu nie chciał powiedzieć, Na Maćka skazował: ten musi wiedzieć.

5. Mój Macieju ty nam powiesz, ponieważ ty sam wszystko wiesz: Widziałem, widziałem, śliczne widzenie, Słyszałem, słyszałem anielskie pienie.

6. Bo mi sam anioł powiedział, Gdym na polu w budzie siedział,

Nie bój się, nie bój się Maćku pastuszka, Jestem ja, jesteś ty u Boga służka.

7. Zwiastując wesołe lata, Że się nam Zbawiciel świata, Narodził, narodził w Betleem mieście, Idźcież go przywitać, czemprędzej bieżcie.

8. Niech weźmie Staszek fujarę, A Szymek gołąbków parę, A Maciek będzie stał u drzwi z obuszkiem, Bo się tam nie zmieści z swym wielkim brzuszkiem.

9. Porwawszy się biegli drogą, Gdzie widzieli jasność srogą, W Betleem miasteczku gdzie dziecię było, Które się dla wszystkich z nieba zjawiło.

10. Wbiegliśmy zaraz do szopy, Uściskaliśmy mu stopy, Jam dobył fujary, a Kuba rogu, Graliśmy co żywo na chwałę Bogu.

11. Stach do brony wiązał strony, Sobek skakał jak sparzony, Maciek musiał stać u drzwi z obuchem, Bo się nie mógł zmieścić ze swoim brzuchem.

12. Jacek chudy zagrał w dudy, A my w taniec koło budy, A ty też Michale zagraj na flecie, A za to kolędę dobrą weźmiecie.

13. Szymek w taniec stroił minę, Wymuskał sobie czupryne, Bo mu się zagrzała w szopie czupryna, Wyciągnął do kropli pięć garcy wina.

14. Na niczem nam nie zbywało, Z szopy się nam iść nie chciało, Aleśmy ustąpić w prędce musieli, Gdyśmy trzech monarchów jadąc ujrzeli.

15. Pójdźmy i my tam ostatni, Czeka nas tam bal dostatni, Pastuszków ochota królewskie dary, które z rąk Jezusa będziemy brali.

12.

1. Do nóg Twoich się zbliżamy, upadamy, Jezu w tym żłóbeczku złożon na sianeczku, byś nas raczył błogosławić, Przytem od szkody wybawić, w trzodzie owieczki.

2. A mój miły wziąwszy Franek, obwarzanek, Stach masła garnuszek, Kuba koszyk gruszek, Niosą Panu po kolędzie, Jeźli tego mało będzie, przydam jabłuszek.

3. Mazur mówi, hojze moja, do oboja, i do piscałecki, Dla téj dziecinecki, Zagramy mu wdzięcnie miło, By się z nami uciesyło, to Paniątecko.

4. Rusin każe: hałyłuja, pomyłuja, odnych zakłykaty, drugich poprachaty, By wsi chutko prychodyły, Kaysze, perochy znosyły, Panu dawały,

5. Moskalowi gdy znać dano, nakazano, Kak stupaj bajtuszka Rodyt sia ditiuska, drugich braty zakłykaty, Sołdat braty poprachaty stupaj do Betleem.

6. Litwin z lasa, jak kiełbasa, hasa, hasa, Przyprawia boćwinę, karmiąc tę dziecinę, A kałuchę kraje palcem, kadiuchę sławia ze smalcem, wiotalis kieptas.

7. Węgrzyn kusy z olejkami, z kropelkami, Do szopy przybywa, w toż głosu dobywa: Legem, legem, malatana sem prinosim tu dla Pana sdrefe olejki.

8. Niemiec bieży marsz w te tropy, do téj szopy, ach! ach! meine Kinder, In sehr grossen Winter, Ist goboren, auserkoren, In der Krippe nicht erfroren, in Betleem Stahl.

9. Holenderczyk gdy przybywa, z sobą wzywa, Pobliższe narody, do szopy w zawody, Angielczyka i Duńczyka, kiciuenich, wart einwenig. Tuch und Gold ist da.

10. Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje, Dowiod siniore, Nostro grand amore, Aporlasto un bel piasto, de limoni, macaroni, Siderlata, efratata, combelini, biscoctini, periot bambini.

11. Hiszpan słucha w niebo dmucha, koło ucha, Pyta czy w Madrycie, narodzone dziécię? Valga dies, sener miges, Te legores Cavaleros, Sicero mecieu.

12. Francuza choć nieproszono, obaczono, Mondie co się dzieje? w Betleem jaśnieje, Nostro Damo Paniąteczko, Witam twego Jezuseczko, Major Bondieu.

13. Cygan bieży z dary swemi, za drugiemi, Furdyt sołonynka, dla bożocha Synka, Gzias pryndy gzia kulina, Pereskoczyt i dolina, do Betleem.

14. Także żydom nakazano i znać dano, By Pana witali, do szopy biegali, Pokłon Panu oddawali, Messyasza wyznawali, winnym ukłonem.

15. Zydzi mówią: zkąd Messyasz? to Pan nie nasz, Nie tak win przychodzi, Jak w bublii chodzi, My go czekamy wielkiego, Wy go macie maleńkiego, Winder dzieciątko.

16. Łacinnik spieszy hukając i śpiewając: Verbum Caro factum, nobis Coelo datum, Atque genti, Confidenti, Et in terra permamenti, Salus aeterna.

17. Przyjmijże nas za twe sługi, na wiek długi, jako twych poddanych, Jezu Tobie danych, Przyjmij i to co dajemy Bo się więcéj nie możemy, czem ci przysłużyć.

13.

1. **D**ziś przed świtaniem, wdzięcznym wołaniem, W obłokach i skokach, Kogoś aniołowie, niebiescy duchowie, chwalili.

2. Gdy się dziwuję i upatruję, Zdumiany, stroskany, widzę dziecię w żłobie, przy nim dwie osoby stojące.

3. Bóg to wcielony tak uniżony, dla ludzi, Gdyż słudzy jemu osieł z wołem, w stajni pod okołem hołdują,

4. Więc Kuba brachu, śmiało bez strachu, Przygrywaj i śpiewaj, chwałę Panu temu, dziś narodzonemu w Betleem.

5. I ty Michale, nie stój na wale, Weź miarę w fujarę, wdzięczną melodya, Jezusa z Maryją wychwalaj,

6. Wy pastuszęta i wy bydlęta, Klękajcie, oddajcie honor należyty, gdy ludzkiem zakryty, Bóg ciałem.

14.

1. Dziecina mała Bóg stwórca nieba, A kędyż nam go szukać potrzeba? W stajence w Betleem, powiła z weselem, Maryja Syna, piękna nowina.

2. Opiekun Józef był ukochanym, Ojcem Jezusa był domniemanym, Garść siana suchego położył pod niego, W zimnym żłóbeczku, a nie w łóżeczku.

3. Małe pachole, mój Jezu drogi! jakże wytrzymasz ten to mróz srogi, Wół z osłem huchają, parą zagrzewają, By dziecię spało, a nie płakało.

4. Anioł pasterzów co trzody strzegli, Wzywa, ażeby do szopy biegli, Pasterze biegajcie, Pana powitajcie, Leży we żłobie, w małéj osobie.

5. Gdy pastuszkowie głos słyszą taki, Iwan porywa z kobielą ptaki, Wojtek wziął dwa skopy, pobiegli do szopy, Przywitać Pana, paść na kolana.

6. Upadłszy wszyscy pod nogi Boga, Kuba dobywa swojego roga, A drudzy śpiewali, na multankach grali, Razem tańczyli, dziecię cieszyli.

7. Potem swe dary ofiarowali, Co który przyniósł Panu oddali; Józef też z Maryją za dary dziękują, Jezus łaskawy im błogosławi.

8. A trzej królowie ochotnie spieszą, W Betleem w szopce Jezusa cieszą, Składają korony, oddają ukłony, Króla witają, dary oddają.

9. Pójdźmyż też i my przywitać tego, Króla nad królmi Pana naszego, Biegnijmy z ochotą, weźmy czystość z cnotą, Oddajmy temu narodzonemu.

10. Bądźże pochwalon nasz wieczny Panie, Któryś złożony na gołem sianie, Wszyscy cię witamy, dać ci co niemamy, Tyś Panem nieba, masz coć potrzeba.

15.

1. **G**ruchnęła, gruchnęła nowina w mieście, Co żywo, co żywo przed miasto bieżcie.

2. Idzie gość, idzie gość Józef z Maryją, Z Synaczkiem, z synaczkiem, w ręku z lilią.

3. Józefie, Józefie powiedz dla Boga, Ktoście wy? ktoście wy, bo w mieście trwoga.

4. Nie bój się, nie bój się miasto Betleem, Idziemy, idziemy do was z weselem.

5. To dziécię, to dziécię jest obiecane, Messyasz, messyasz z nieba zesłane.

6. Z Maryi, z lilii czystéj zrodzone, W opiekę, w opiekę mnie powierzone.

7. Witajcież, witajcież gościa takiego, Gotujcie, gotujcie pałac dla niego.

8. Józefie, Józefie nie chodźcie daléj, Bo tu jest, bo tu jest naród zuchwały.

9. Nie dadzą, nie dadzą ani gospody, Połają, sfukają miasto wygody.

10. Prosimy, prosimy do domku swego, Do serca, do serca wam otwartego.

11. Mieszkajcie, mieszkajcie zawsze jak w waszym, Bądźcie nam, bądźcie nam wy Państwem naszem.

12. My słudzy, my słudzy wasi będziemy, na wieki, na wieki nie odstąpiemy.

13. Będziemy, będziemy wiernie służyli, na łaskę, na łaskę waszą robili.

14. Już u nas, już u nas ojczeńku drogi, z Jezusem, z Maryją spoczywaj z drogi.

15. Osiełek, osiełek z nami pospołu, Będzie jadł, będzie jadł, z jednego stołu.

16. Będzie tu, będzie tu na dobrem wczasie, Że nosił, że nosił zbawienie nasze.

16.

1. **G**odzina z północy, Gdy miesiąc w swéj mocy, Oświécił dolinę, Słyszałem nowinę.

2. Pastérze wstawajcie, Do szopki biegajcie, Leży tam Bóg w żłobie, W dziecięcéj osobie.

3. Przyszedł tu na ziemię, Złożył się na sianie, Szukając zgubionéj, Owcy ulubionéj.

4. Woła, Pójdź do siana, Masz w niem we mnie Pana, Owieczko zgłodzona, Będziesz nasycona.

5. Dla tego pastuszkom, Wam ubogim służkom, Najprzéd się ogłasza, Do siebie zaprasza.

6. Ten pastérz prawdziwy, Wam wszystkim życzliwy, Dziękujcież bez miary, Przynosząc mu dary.

7. Nu Tomku nieboże, Bóg ci dopomoże, Bierz co masz w koszałkę, A ja téż kobiałkę.

8. Zanieśwa co prędzéj panięciu w téj nędzy, W stajni leżącemu, Dla nas ubogiemu.

9. Masz i ty Michale, Ów kożuch na wale, To go daj dziécięciu, Przy tłustym jagnięciu.

10. A ty Szymku kusy, Niemasz nic przy duszy, Choć kawałek soli, Daj nam z dobréj woli.

11. Ja zaś Kuba stary, Takie wezmę dary, Krówkę i z cielątkiem Owieczkę z jagniątkiem.

12. Ba przyznać się muszę, Że mu dam i duszę, Więcéj żyć nie żądam, Kiedy Go oglądam.

13. Przyjmij to rybeczko, Boska dziecineczko, Od lichych pastuszków, Zapomnij ich dłużków.

14. Jest ich wór niemały, Grzéchy go napchały, Już się ich kajemy, Służyć ci wolemy.

15. W stajence i wszędy, Choć nie dasz kolendy, Daj odpust i skruchę, Dosyć na pastuchę.

17.

1, **H**ej bracia czy spicie, Czy wszyscy baczycie, dziwy niesłychane, Trwoga! dla Boga co się dzieje, Jasność w nocy choć nie

dnieje; Jasność itd. I my też baczemy, ale się bojeme, Patrząc na te dziwy.

2. Trwoga! dla Boga co się dzieje, Od strachu serce truchleje Niebo otworzone, wojska niezliczone, Anielskie widzimy.

3. Trwoga! dla Boga co się dzieje, Na ten widok wźrok tępieje, Hej bracia słuchajcie, nic się nie strachajcie, Coś to wesołego.

4. Niechaj minie od nas trwoga, Posłowie to są od Boga, Anieli śpiewają, Nam opowiadają, pokój pożądany.

5. Więc się już nic nie lękajmy, Bogu z niemi chwałę dajmy, hej pasterze mili, dzisiaj o téj chwili, Chrystus się narodził.

6. Trwoga! dla Boga niechaj minie, Nowina ta kiedy słynie, do Betleem bieżcie, tam dziécię znajdziecie, w żłobie położone.

7. Pójdźmy, pójdźmy nie mieszkajmy, A dziéciątko oglądajmy, Hej nie bój się Kuba, nic potka nas zguba, od wilka srogiego.

8. Trzody Bogu polecajmy, A w drogę się pospieszajmy, Wszak, drogi nie wiele, pójdźmy jeno śmiele, do Betleem prosto.

9. Pójdźmy, pójdźmy, nie mieszkajmy, Dzieciąteczko poszukajmy, Otóż pożądane, miejsca ukazane, Stajnia z Dziéciąteczkiem.

10. Za to Bogu pokłon dajmy, Dzieciąteczko przywitajmy, Lecz w przód Staszku śmiele, zajrzéj co się dzieje, po cichu z daleka.

11. Byśmy w czém nie przeszkodzili, Dziéciątka nie przebudzili, Stajnia nie zamkniona, wszystka napełniona, światłością niebieską.

12. Aniołowie usługują, Wielką radość pokazują, Nie wzgardzi i nami, chociaż pastuszkami, Pan ten narodzony.

13. Boć do niego przystęp mają, bydlęta co mu cześć dają, bądź zdrowa Maluchno, Ty coś ubożuchno, Boga porodziła.

14. Puśćże nas do Syna Twego, Z Ciebie dziś narodzonego, Pójdźcież oglądajcie, Trójcy pokłon dajcie, w ciele maluchnym.

15 Cuda dziwy niesłychane, Bóstwo na ziemi widziane, Witajże Dziéciątko, małe Pacholątko z dawna pożądane.

16. Witajże nasz Zbawicielu, dusz naszych Odkupicielu, Bardzośmy pragnęli, I sobie życzyli, narodzenia Twego.

17. Dziś się z Niego weselemy, Tobie dzięki oddajemy, Żeś się nam objawił, wesela nabawił, prawie niebieskiego.

18. Niechże Twe pocałujemy, pieluszki niż odejdziemy, Już się powracajmy, Hej hej wykrzykujmy, Z miłości ku Bogu, Wesoło wszyscy śpiewajmy, Zbawiciela wychwalajmy, Amen.

18.

1. **H**ej nam hej: Wszystek świat dzisiaj wesoły,
Wszystek świat dzisiaj wesoły,
Ujrzawszy z Nieba Anioły,

2. Hej nam hej: Dziéciątko się narodziło,
Dziéciątko się narodziło,
Niebo ludziom otworzyło.

3. Hej nam hej: Panna idzie ozdobiona,
Panna idzie ozdobiona,
Słońcem gwiazdami ustrojona.

4. Hej nam hej: Wszyscy się przed nią kłaniają,
Wszyscy się przed nią kłaniają,
Z miłém dziéciątkiem witają.

5. Hej nam hej; Witają Go i bydlęta,
Witają Go i bydlęta,
Chociaż to nieme zwierzęta.

6. Hej nam hej: Gwiazda Go wita i słońce,
Gwiazda Go wita i słońce,
Płanety miesiąc i gońce,

7. Hej nam hej: Witają Go narodowie,
Witają Go narodowie,
Ze wschodu słońca królowie.

8. Hej nam hej: Witają Go i pastérze,
Witają Go i pastérze,
Grając Mu skocznie na lirze.

9. Hej nam hej: I my Go dzisiaj witajmy,
I my Go dzisiaj witajmy,
Tem wineczkiem popijajmy.

10. Hej nam hej: Życząc roku fortunnego,
Życząc roku fortunnego,
Pijmy jeden do drugiego.

19.

1. **H**ej nam hej, hej nam hej, Pasterzęta niebożęta, z fujarkami, z piszczałkami.

2. Hej nam hej, hej nam hej. Trzody swoje opuszczają, do Betleem pospieszają.

3. Hej nam hej, hej nam hej, Walek w dudy koło budy, Stach na rogu, chwała Bogu.

4. Hej nam hej, hej nam hej, Zaczynają grać wesoło, pląsają po szopie w koło.

5. Hej nam hej, hej nam hej, Matys stary gra bez miary. skrzypce stroi ledwie stoi.

6. Hej nam hej, hej nam hej, A Maciek na drugiej stronie, poczyna grać na puzonie.

7. Hej nam hej, hej nam hej, A ty mały graj w cymbały, a Ambrozy spędzaj kozy.

8. Hej nam hej, hej nam hej, Jan grębownik gra na flecie, nic do rzeczy na nim plecie.

9. Hej nam hej, hej nam hej, Tomko, Kuba nieco duma, Frąś na trąbie jakby rąbie.

10. Hej nam hej, hej nam hej, Marek dzierząc w ręku prosię, przygrywa na krzywonosie.

11. Hej nam hej, hej nam hej, Michał pije, w kotły bije, Klimek płacze, Fedko skacze.

12. Hej nam hej, hej nam hej, Wawrzek z Szymkiem w jednéj parze, zaczyna grać na fujarze.

13. Hej nam hej, hej nam hej, Wojtek z budy bierze dudy, a mój Łuka bębna szuka.

14. Hej nam hej, hej nam hej, Andrzéj z Jackiem na wioli, smyczkiem sobie wąsy goli.

15. Hej nam hej, hej nam hej, Józef chwali, grajcie dali, nuż bandura rznij Mazura.

16. Hej nam hej, hej nam hej, Grześko gra na pozytewie, Antek słucha tego chciwie.

17. Hej nam hej, hej nam hej, Kasper z Jackiem, Sobek z Wackiem, Stach do brony wiąże strony.

18. Hej nam hej, hej nam hej, Chryć Skowronek niby młody, podlatuje w takie gody.

19. Hej nam hej, hej nam hej, Jak słowika głos Ludwika, Jędruś krzyczy jak wół ryczy.

20. Hej nam hej, hej nam hej, Coraz więcej ich przybywa, Dominik rogu dobywa.

21. Hej nam hej, hej nam hej, Brał do gęby zbijał zęby, Gdy śpiewali szczpleniali.

22. Hej nam hej, hej nam hej, Skrupulaci wraz skakali, brzmiącej arfy gdy słuchali.

23. Hej nam hej, hej nam hej, Po omacku wino w garczku, Popijają i hasają.

24. Hej nam hej, hej nam hej, Wszyscy razem wyskoczyli, pełną szopę nakurzyli.

25. Hej nam hej, hej nam hej, Choć tabaki nieboraki, nie wąchali a kichali.

26. Hej nam hej, hej nam hej, Nie każdy się Panu kłaniał, bo ich Józef powyganiał.

27. Hej nam hej, hej nam hej, Spać spać chłopy, Pójdźcie z szopy, dość już tego wesołego.

20.

1. **H**ej pastérze, pastérze! Powieźcie jeno szczérze, Kędyście dziś chodzili? co w Betleem robili? Co tam słychać nowego? powiédźcie co dobrego.

2. Najmilsze pastéreczki, co pasiecie owieczki, Barankowi wiecznemu, w liliach rosnącemu, Wszystko dobre niesiemy, nic złego nie powiemy.

3. Cóż takiego pastérze? powiedzcie jeno szczérze, Będziemy was słuchały, będziem wszystkie milczały, Aż wszystko wypowiécie, co tylko sami wiécie.

4. Syn Boga najwyższego, dla człowieka grzésznego, Z panny czystéj zrodzony, w żłobie jest położony, Między dwoma bydlęty, Bóg leży niepojęty.

5. Między dwoma bydlęty, Bóg leży niepojęty! O człowieku dla ciebie, jak Bóg uniżył siebie, Jakożeś wdzięczen tego dobra nieskończonego.

6. Matuchna go piastuje, nakarmiwszy całuje, W radości się rozpływa, że jest matka prawdziwa Boga człeka któż może, ten cud pojąć mój Boże!

7. O szczęśliwi pastérze, powiadamy wam szczérze, Gdybyśmy to

widziały, i duszę byśmy dały, O szczęśliwi pastérze, prawcież dalej a szczérze.

8. Onego Pana nieba, uśpić było potrzeba, Nie miała kolebeczki, włożyła go w jasłeczki, Matusia jego droga, ach niesłuszność to sroga.

9. Ach mój Boże jedyny! też to z ludzkiemi syny, Twe uciechy, o Boże! jeżeli cię znieść może, Serce moje, w niem tobie, wcześniéj będzie niż w żłobie.

10. Gdy dziecina płakała, matuchna je lulała, Gdy zmrużało powieczki, śpiéwała mu piosneczki, Chcąc by dziécię zasnęło, a wielkie zimno było.

11. Ach pastérze, pastérze, Powiédźcie jeno szczérze, Jakoli mu śpiéwała? jako pięknie lulała? Jego matka kochana, z wszystkich panien wybrana.

12. Lili dziecino mała, tak matuchna śpiéwałą, Tyś król niebieskiéj chwały, twojém dziełem świat cały, Jakoż ciebie przyjęli, co wszystko z rąk twych wzięli.

13. Lili dziecino mała, tak matuchna śpiéwała, Będziem i my śpiéwały, będziem wszystkie lulały, Lilaj, tak to Boże daj, byśmy poszli wszyscy w raj.

21.

1. **H**ej w dzień narodzenia Syna jedynego, Ojca przedwiecznego Boga prawdziwego, Wesoło śpiewajmy, Chwałę Bogu dajmy, Hej kolenda, kolenda.

2. Panna porodziła niebieskie dzieciątko, W żłobie położyła małe pacholątko, Pasterze śpiewają na multankach grają, Hej kolenda, kolenda.

3. Skoro pastuszkowie o tém usłyszeli, Zaraz do Betleem czemprędzéj bieżeli, Witając dzieciątko, małe pacholątko, Hej kolenda, kolenda.

4. A Klimas porwawszy barana jednego, I Staszek czémprędzéj schwytawszy drugiego, Tych bydlątek parę, Panu na ofiarę, Hej kolenda, kolenda.

5. Kuba nieboraczek nierychło przybieżał, spieszno ni tak, ni siak, wszystkiego odbieżał, Panu nie miał, co dać, kazali mu śpiéwać, Hej kolenda, kolenda.

6. Dobył tak wdzięcznego głosu baraniego, Aż się Józef stary przestraszył od niego, Już uciekać myśli, ale drudzy przyszli, Hej kolenda, kolenda.

7. Mówi mu staruszek: nie śpiéwaj tak pięknie, bo się głosu twe-

go dzieciątko przelęknie, Lepiéj mu zagrajcie, Panu chwałę dajcie Hej kolenda, kolenda,

8. I tak wszyscy społem w około stanęli, Panu maleńkiemu wesoło krzyknęli: Funda, fundu, funda, tota risibunda, Hej kolenda, kolenda.

22.

1. **H**ej widzę jasności wielkie hań za górą, Już myślę od strachu wymknąć się by dziurą, Wstań Marku i Stachu, ty Kuba i Wachu bo strach za nami.

2. Coś to tam nowego zjawionego będzie, bo się te jasności już rozchodzą wszędzie, Okryły pół nieba, czegóż więcéj trzeba, Boże bądź z nami.

3. O dyć hań Janieli latają jak ptacy, I cóz to mój Bartku proszę ciebie znaczy? co to jest takiego, nie rozumiem tego, ani pojmuję.

4. Pójdźmy jeno daléj, obaczę co znaczy, A to się nam wszystko pięknie wytłómaczy, Bo mi się tak zdaje, że dobrze poznaje wesołą chwilę.

5. Słyszeliście kiedy co Jewa zrobiła, wszakze to ona nas nieba pozbawiła, Gdy jabłko zerwała, potem skosztowała, wraz i z Jadamem.

6. A tak nie mógł z ludzi nikt nieba otworzyć, aże się Syn Boski raczył upokorzyć: dla tego Janieli, pokazać nam chcieli, jasność przed Panem.

7. Potem krzyknął Bartos: do Betleem spieszcie, A co macie w domach to na pocztę bierzcie, Skarzyć się będziemy, że krzywdę cierpiemy, od wilka złego.

8. Staszek kopę serków nałożył dla Pana, Jasiek wziął jagniątko a Bartek barana, Maciek zas jabłuszek, Mateusz garnuszek masła młodego.

9. Przyszedłszy do szopy widzą że Maryja, Przeczysta panienka śliczna jak lilia, Powija w pieluszki, nie mając poduszki Syna małego.

10. A Józef staruszek w żłóbeczku mu ściele, Bydlęce wygryzki i sianka niewiele; Wół z osłem klękają, parą zagrzewają, dziecinę grzeczną.

11. Filip gra na skrzypcach, aże dziecię słucha, Wojtek na piszczałce, Franek w dudy dmucha, Kuba gra na rogu, a Maciek na progu siadł sobie z lirą.

12. Kuba bałamucił, bo się był już opił, aż go stary Bartos batogiem przekropił, Potem gdy skończyli, w drogę się spieszyli, Pana błagając.

13. Panie Jezu Chryste uśmierz tego wilka, Zjadł nam troje jagniąt i owieczek kilka, Potem daj być w niebie, niech chwalemy ciebie nieustający.

23.

1. **H**ola, hola, Pastérze z pola, Idźcie Pana witajcie, A co macie to dajcie, Wołają aniołowie, Pójdźcie mili bratkowie, pójdźcie pójdźcie w tym czasie, Trzodę zawrzeć w szałasie. Pójdźmy, pójdźmy do szopy, weźmy sérków z pół kopy, Dajmy Panu we żłobie, co nas wabi ku sobie, Pójdźmy wszyscy z weselem, do tego tu Betleem, Pójdźcie i wy skrzypkowie, pójdźcie i wy dudkowie, Wałasku, Kubasku, zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

2. Hola, hola, pastérze z pola, Pójdźcie przywitać Pana, Padajcie na kolana, Oddajcie mu swe dary, z serc uprzejmych ofiary. Godzien tego paniątko, to małe pacholątko, Anieli mu śpiewają, że Pan wielki znać dają, Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu, Wałasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dodajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

3. Hola chłopy, daléj do szopy, Wszyscy Pana witajcie, A co macie to dajcie, Masła, kukle, kurcząłka, dla małego dzieciątka, Sérki i gómułeczki, dla młodéj panieneczki, Gruszki, śliwki jabłuszka, dla Józefa staruszka, Prosimy cię paniczu ziemi, nieba, dziedzicu, Na te dary nasz Panie, na jakie chłopów stanie, Przyjmże, przyjmże koniecznie, bo

cię kochamy, wiecznie, Walasku, Kubasku, zagrajcie, Stanasku Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

4. Hola chłopy, daléj ze szopy, Wracajmy się do trzody, byśmy nie mieli szkody, Wlazłby wilk do szałasu, Narobił by hałasu, Dosyć my szczęścia mieli, Żeśmy Boga widzieli, Cieszmy się bardzo z tege, Wracajmy się do swego, Pójdźmy, pójdźmy z weselem, Od tego tu Betleem, Niech się nacieszy dusza, z narodzenia Jezusa, Zagraj Bartku na lirze, ty Michał na fujarze, Banasiu, Gałusiu zagrajcie Bartosie, Pakosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

5. Hola chłopy, daléj z téj szopy, Przyjechali królowie, wara, wara bratkowie, Umknijcie się paniczom, Niechaj skarby wyliczą, I pieniądze i złoto, bo przyjechali po to, By Pana nawiédzili, łaskę jego kupili, Ustąp się Skoczylasie, żebyś niebył w chałasie, Idźże i ty precz Wachu, byś nie narobił strachu, Żaden z nas niech nie wadzi, Bo każą bić czeladzi, Banasiu, Gałusiu zagrajcie, Bartosie, Pakosie, dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

24.

1. Jam jest dudka Jezusa małego, Będę mu grał z serca uprzejmego, Graj dudka, graj, graj Panu graj.

2. Zagrancie mu najpierwéj w dudeczki, Wy z nim hyżo skaczcie Panieneczki, Graj dudka graj, graj Panu graj.

3. Na piszczałce i na multaneczkach, Na bandurze oraz i skrzypeczkach, Graj dudka graj, graj Panu graj.

4. Na fujarze, arfie i cymbale, Na organie i wdzięcznym rogale, Graj dudka graj, graj Panu graj.

5. W szałamaje i w klawicymbały, Aż dzieciątku nóżki będą drgały, Graj dudka graj, graj Panu graj.

6. Na puzonie czytrze i wioli, Niech się dziecię na skacze do woli, Graj dudka graj, graj Panu graj.

7. Na klarnetach i do lutni zmierzę, W trąby, w kotły, na wiwat uderzę, Graj dudka graj, graj Panu graj.

8. Jać będę grał, póki mi sił staje, I sam mu się za instrument daję, Graj sobie graj, graj Panie graj.

9. Jak tylko chcesz do uciechy swojéj, Ciągnij strony z ciała duszy mojéj, Graj sobie graj, graj Panie graj.

10. Bij jak w bęben choć tubalne głosy, Serce wyda, niech idą w niebiosy, Bij Panie bij, bij w serce bij.

11. Pomnij Jezu, żem ja jest twój dudka, Dusza moja jest twoja chałupka, Żyj we mnie żyj, żyj wiecznie żyj, Amen.

25.

1. Jezus malusieńki, leży nagusieńki, Płacze z zimna nie dała mu matusia sukienki.

2. Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła, W które dziecię uwinąwszy siankiem go okryła.

3. Nie ma kolebeczki, ani poduszeczki, We żłobie mu położyła, siana pod główeczki.

4. Dziecina się kwili, matusieńka lili, W nóżki zimno, żłóbek twardy, stejenka się chyli.

5. Matusia truchleje, serdeczne łzy leje, O mój Synu! wola Twoja nie moja się dzieje.

6. Przestań płakać proszę, bo żalu nie zniosę, Dosyć go mam z męki twojej, którą w sercu noszę.

7. Józefie stareńki daj z ogniem fajerki, Grzać dziecinę, sam co prędzej podpieraj stajenki.

8. Pokłon oddawajmy, Bogiem go wyznajmy, To dziecią̨tko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.

9. Niech go wszyscy znają, serdecznie kochają, Za tak wielkie poniżenie chwałę mu oddają.

10. O najwyższy Panie! waleczny hetmanie! zwyciężonyś, mając rączki miłością związane.

11. Leżysz na tym sianie, królu nieba, ziemi, Jak baranek na zabicie za moje zbawienie.

12. Pójdź do serca mego, Tobie otwartego, Przysposób je do mieszkania i wczasu swojego.

13. Albo mi daj swoje, wyrzuciwszy moje, Tak będziesz miał godny pałac na mieszkanie twoje.

26.

1. **K**azał Anioł do Betleem Juda, Pasterzom wskok kędy nowe cuda zjawiły się ludziom na zbawienie, Izraelowi na odkupienie.

2. Tam pasterze co tchu pobieżeli, Skoro światłość niebieską ujrzeli, nad oborą, Kędy osieł z wołem, I z Józefem uderzali czołem.

3. Panna w ręku dziecią̨tko trzymała, a gromada Aniołów śpiewała w koło żłobu, pasterze lękliwi, Obaczywszy niesłychane dziwy.

4. Każdy wesoł z serca ochotnego, że obaczył Boga prawdziwego, na kolana przed nimże klękali, Na multankach nowe piesni grali.

5. Chwała Bogu na górnym Syonie, i Synowi na panieńskiem łonie, który przyszedł dzisiaj w Imie Pańskie, I poburzył bałwany pogańskie.

6. Bądź wesoła teraz duszo moja, tu nadzieja i pociecha twoja, i ochłoda na mizernym świecie, Tobie k'woli wziął ciało człowiecze.

27.

1. Król wiecznéj chwały dziś się nam narodził, Z kajdan niewoli lud swój wyprowadził, Brzmij wesoło świecie cały, Oddaj ukłon Panu chwały, Bo się to spełniło, co nas nabawiło, serc radości.

2. Nowinę z nieba tę nam Anioł głosi, Wszystkich do Betleem na ten widok prosi, Chwałę Bogu wyśpiéwują, Pokój ziemi obiecują, Każą witać Pana, padać na kolana, przed tém dziécciątkiem.

3. Wojsko niebieskie już w paradzie stoi, Michał wódz pierwszy się bierze do zbroi, Z armat biją Cherubini, nabijają Serafini, Mocarstwa i trony, stoją dla obrony, Stwórcy swojemu.

4. Pasterze także gdy słyszą te głosy, Co się wzbijają pod same niebiosy, Do Betleem spieszą sporo, wziąwszy z sobą jagniąt czworo, Te Panu oddają, nisko się kłaniają, w nóżki całują.

5. Mędrcy królowie od kraju wschodniego, Do króla królów jadą najwyższego, I troiste dary dają, z serc ofiary wykładają, Gwiazda im świéciła, Boga im zjawiła tak wcielonego.

6. Nieme bydlęta już osieł z wołem, Oddają ukłon oraz biją czołem, Parą zagrzéwają Pana, na ubogiéj wiązce siana, Chu, chu, chu, Dla ciepła i duchu, Stwórcy swojemu.

7. Matka Jezusa ze wszech miar królowa, Te wszystkie sprawy

w sercu swojem chowa, Wraz z Jezusem radość czuje Jezusa mile piastuje, I kołysze lu, lu, najmilszy Jezuniu, Moje kochanie.

8. My się więc zbierzmy i pójdźmy do Pana, Padnijmy przed nim na swe kolana, Dając serce po kolendzie, on i z tego kontent będzie, Nie srebro, nie złoto, lecz afekt z ochotą, rad on przyjmuje.

9. A gdy nasz ukłon Panience oddamy, I wam mieszkańcy powinszować mamy, Żyjcie sobie długie lata, niech wam Bóg szczęściem przeplata, A potem wiek skromny, w niebieskie korony, Bóg wam uwieńczy.

28.

1. **K**to był smutny dziś wesoły: niechaj każdy będzie, Bo jak w niebie, tak na ziemi pokój głoszą wszędzie, Anieli weseli, Bóg się stał człowiekiem, Ten, który miał zstąpić na ten świat przed wiekiem.

2. Zaraz anioł z wesołością do pastuszków bieży; powiadając iże w szopie Bóg i człowiek leży, Biegajcie, witajcie nowotnego Pana, Padajcie, klękajcie przed Nim na kolana.

3. Przybieżeli do Betleem czémprędzéj pastérze, Wygrywając z wesołością po drodze na lirze, Krzykali, śpiéwali dana, dana, dana, Padali, klękali, przed nim na kolana.

4. Jaki taki podarunki Panu oddawali, Które byli dla panięcia

umyślnie pobrali, Jan chudy wziął dudy, a Maciek kukiałkę, Mikołaj kopę jaj, nałożył w kobiałkę.

5. Maciek stary dla panięcia wziął z trzody barana, A syn jego dla barana wziął wiązeczkę siana, Wojtalu, synalu weź to prosie bure, I nérkę i spérkę i jajeczko które.

6. Szymon stary z łysym Wachem w obydwie kobiałki, Cztéry séry i mędrzyków, także trzy kukiałki, Matyas wziął kiełbas zadziergnął za pasem, A Franek mleka dzbanek nadoił tymczasem.

7. Kuba chudy wyszedł z budy jak na dziwowisko, Rozumiejąc iże stroją pastérze igrzysko, Lecz Iwan porwał dzban, w nim trochę śmietany, Biegł w tropy do szopy choć nie opasany.

8. A Walaszek obaczywszy jako oparzony, skoczył nagle aże się mu rozchwiały kołtony, wziął gąskę w powązkę uwiązał u pasa, A Jacek wziął placek biegł prędko do lasa.

9. A zaś Matus dziadowina wziął gómułek kilka, Sam biegł prędko za drugiemi i obaczył wilka, Tak się zląkł dalibóg, aż one gómółki, Od jednéj do drugiéj wytrząsnął z kobiałki.

10. Przybiegł mu Wach ku pomocy aż na wilka krzyknie, A dobrze go nieboraka kijem z mocy łyknie, przecie miał coby dał, Panu po kolędzie, Krup miarkę, fujarkę, dziecięciu bawić będzie.

11. Wawrzek łysy nieboraczek wtenczas doił kozy, spytał ich się

dokąd biegną wnet skopiec położy, Parę kóz na powróz wziął i Panu wlecze, Chleba kram, mleka dzban, aż mu z dzbana ciecze.

12. Aleć tego nieboraka nieszczęście spotkało, Bo jak mu się jedno koźle z powroza urwało, Gdy gonił, wyronił piszczałkę mosiężną, z téj szkody przygody miał biédę potężną.

13. A gdy się już pastuszkowie wszyscy razem zeszli, Oddawali podarunki co byli przynieśli, Składali, rzucali Panu na ofiarę, A zaś Stach wlazł na dach nastroił fujarę.

14. I przygrywał bardzo pięknie aż ono dziéciątko, Wzniosło rączkę błogosławić małe pacholątko, Nam wszystkim z pożytkiem i na całe wieki, Z pogańskiéj szatańskiéj wyrwał nas paszczeki.

29.

1. Lulajże Jezuniu moja perełko, Lulaj ulubione me pieścidełko, Lulajże Jezuniu lulajże lulaj, A ty go matuniu w płaczu utulaj.

2. Zamknijże zmrużone płaczem powieczki, Utulże zemdlone łkaniem wardzeczki. Lulajże Jezuniu i t. d.

3. Dam ja Jezusowi słodkich jagódek, pójdę z nim w mamuli serca ogródek, Lulajże Jezuniu i t. d.

4. Dam ja Jezusowi z chlebem masełka, włożę ja kukiałkę w jego jasełka. Lulajże Jezuniu i t. d.

5. Lulajże piękniuchny mój aniołeczku, Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku. Lulajże Jezuniu i t. d.

6. Lulajże różyczko najozdobniejsza, Lulajże lilijko najprzyjemniejsza. Lulajże Jezuniu i t. d.

7. Dam ja ci słodkiego Jezu cukierka, Rodzenków, migdałów co mam w pudełku. Lulajże Jezuniu i t. d.

8. Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko, Lulaj najśliczniejsze świata słoneczko. Lulajże Jezuniu i t. d.

9. Dam ja maleńkiemu piękne jabłuszko, matki ukochanéj dam mu serduszko. Lulajże Jezuniu i t. d.

10. Cyt, cyt, cyt, zasypia małe dzieciątko, Oto już zasnęło niby kurczątko. Lulajże Jezuniu i t. d.

11. Cyt, cyt. cyt, wszyscy się spać zabierajcie, mojego dziéciątka nie przebudzajcie. Lulajże Jezuniu i t. d.

30.

1. Łaska nieba górnego dziwną rzecz sprawiła, U ludzi, Panna czysta Syna porodziła, Którego żaden rozum ogarnąć nie może, haftowane gwiazdami opuściwszy łoże.

2. Spuszcza się na ten padoł Bóg wiecznéj światłości, Żywot sobie obrawszy w panieńskiéj czystości, Kędy bez zmazy stanął, a ztamtąd jak inny, Do obory wstępuje, o jakie nowiny!

3. Ludzką odmianę czyni ten panicz bogaty, Królewicz patrz przychodzi na ten świat bez szaty, Członki jego pieszczone w żłobie położone. Zimném przy niedostatku przykrem uziembione.

4. Królowie mu z darami nisko się kłaniają, Wół i osieł parą go swoją ogrzéwają, Wesoły światu pokój niebiescy dworzanie, Sławę z chwałą śpiéwają tobie wieczny Panie.

5. Zaczem każdy mieszkaniec na ziemskim padole, Dzisiaj bądź ochotnym w gospodarskiem kole, rozkaż wina naléwać, My śpiéwać będziemy, Nowe pieśni, dziéciątku wiwat wykrzykniemy!

31.

1. Mizerna cicha, stajenka licha, Pełna niebieskiéj chwały, Oto leżący przed nami spiący, W promieniach Jezus mały, Przed nim anieli w locie stanęli, I pochyleni klęczą, Z włosy złotemi, skrzydła białemi, Pod malowaną tęczą.

2. Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie, Cały świat orzeźwiony, Mądrość mądrości, światłość światłości, Jezus leży wcielony, I oto mnodzy, ludzie ubodzy, Radzi oglądać Pana, Pełni natchnienia, pełni zbawienia, Upadli na kolana.

3. Oto Maryja, czysta lilija, Przy niéj staruszek drzący, Stoją przed nami, przed pastuszkami, Tacy uśmiechający, Długo czekali,

długo wzdychali, Aż niebo rozgorzało, Piekło zawarte, niebe otwarte, Słowo ciałem się stało.

4. Spij jeszcze senne, dziecię promienne, W ciszy ubogiéj strzechy, Na licach białych, na ustach małych, Migają się uśmiechy, Jako w kościele, choć ludzi wiele Cisza pobożna wieje, Oczy się roszą, dusze się wznoszą, Płyną w serca nadzieje.

5. Lulaj dziecino, lulaj ptaszyno, Nasze umiłowanie, Gdy się rozbudzi, w téj rzeszy ludzi, Zbawienie się nam stanie, Hej ludzie prości, Bóg z nami gości, Skończony czas niedoli, Daje wam siebie chwała na niebie, Mir li ludziom dobréj woli.

6. Radość na ziemi, Pan nad wszystkiemi, Roztacza blask poranny, Przepaść zawarta, upadek czarta, Zstępuje Pan nad pany.

32.

1. **N**ajświętsza Panienka gdy porodzić miała, Józefa staruszka o pokój pytała; Józefie staruszku, Opiekunie drogi, a gdzie będzie dla mnie pokoik ubogi.

2. A Józef staruszek poszedł o gospodę — starać się, oraz wziął dzbaneczek na wodę; Lecz ani gospody, ani wody dano, I jeszcze złajano, i jeszcze złajano.

3. Nie pukajże stary, mam tu ludzi dosyć, Na próżno mnie bę-

dziesz o gospodę prosić, bo ja sam w gospodzie nie mam miejsca swego, u ludu takiego, u ludu takiego.

4. A Józef staruszek zważywszy tę mowę, skłonił tylko na dół swoją siwą głowę: Frasunku jest dosyć, ratunku potrzeba, Zkądże tylko z nieba, zkądże tylko z nieba.

5. Wtém jeden mieszczanin będąc żalem zdjęty, bojąc się by niebył na wieki przeklęty, Ukazuje drogę staruszkowi temu zafrasowanemu, zafrasowanemu.

6. Udał się staruszek tam gdzie jasność była, i tam też Maryja Jezusa powiła; Tam to był ów pokój i ów nocleg święty, ze dwoma bydlęty, ze dwoma bydlęty.

33.

1. **N**a kopie siana leżałem z rana, Ja Wojtek, Maciek i Kuba, Drzymałem mile przy dobréj chwile, wej Bartos woła: ach zguba! kochany Wojciechu, Bierz się do pośpiechu, owo coś z nieba wielkiego jak góra, by chmura na dół się toczy, Błyszczy się przedziwnie aż bolą oczy, Oj, oj, oj, wstawajcie, prędko uciekajcie, coś złego.

2. Budziłem dobrze kijem po żebrze, Maćka i Kubę spiącego, wstań miły szwagrze, coś Bartek gawrze, pójdźmy no wszyscy do niego, Czego tam on ryczy, jako na basicy, tak grubo wrzeszczy

na dole, Biegliśmy wszyscy trzej prędko po roli, Maciek upadł i krzyczy głowa mnie boli, Jak boli, tak boli, weźże mnie powoli, mój Kuba.

3. Leży na polu z wielkiego bólu, już stękać Maciek nie może, Ratujcie prosi; głowy podnosi, alić go Kuba wspomoże, wprowadził do budy, położywszy dudy, i głowę jemu obwinął, A skoro to ujrzał Tomek przy domie, biegł prędko do budy on leży w słomie, Trochę go poruszył i słomą popruszył i wyszedł.

4. Gdy tak stoimy, wspólnie radzimy, Chrystus się z Panny narodził, Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, ażo się Maciek obudził, Wesoła nowina Panna rodzi Syna, w stajni w miasteczku Betleem, Weź Kuba barana ja koszyk gruszek, A wy też Michale masła garnuszek, I baryłkę wina, by się ta dziecina cieszyła.

5. A ty zaś Rochu, pięknego grochu, weźmij na plecy z pół wora, Pod jednym dachem, mieszkasz ze Stachem, daj mu tłustego kaczora, niech weźmie w kobiełę, Będzie na niedzielę, Terazże idźmy wraz wszyscy, oglądać na ziemi to Boże Ciało, co się dla nas ludzi zbawieniem stało; Już tam są Anieli, Bośmy ich widzieli, na szopie.

6. Ty Tomku brachu, bądźże bez strachu, chociaż tam jest Józef stary, Za wszystkich gadaj', Ofiary składaj, boś ty był w szkołach

u Fary, a my na około, Zagramy wesoło, Temu dziecięciu małemu; Sol fa mi, ut re dum, ra ra ra Panie, Dajemyć podarki jak kogo stanie, przyjmij nas w téj sprawie, daj niebo łaskawie, daj! Amen.

34.

1. Narodzenia dzień Bożego, Jest kolendą świata tego. Tedy się radujmy, Wszyscy wyśpiewujmy: kolenda, kolenda.

2. Tedy dziś w niebie anieli, Po kolendzie są weseli. Tedy się radujmy i t. d.

3. Dziś kolendę i pastérze, Panu dają, a Pan bierze. Tedy się radujmy i t. d.

4. Trzéj królowie z dobréj wiary, Po kolendzie dają dary. Tedy się radujmy i t. d.

5. I matuchnie tego Pana, Jest kolenda z Synem dana. Tedy się radujmy i t. d.

6. Sam Bóg dziś kolendę z nieba, Światu daje, jakiéj trzeba. Tedy się radujmy i t. d.

7. W dzień narodzenia Bożego, Jest kolenda dla każdego. Tedy się radujmy i t. d.

8. Sercem słowem i darami, Tę kolendę uczcić mamy. Tedy się radujmy i t. d.

9. Wszystkim Chryste czczącym Ciebie, Daj kolendę tu i w niebie, Tedy się radujmy i t. d.

10. Radującym się społecznie, Waszmość kolendę koniecznie, Dobrą nagotujcie, Hojnie utraktujcie, Kolenda, kolenda.

35.

1. **N**arodził się w stajni Jezus ubogi, uniżył Majestat chociaż Pan srogi, będąc Synem Najwyższego, nie miał miejsca godniejszego, Swojej osobie.

2. Wstajni z bydlętami gospodą staje, ubogim pastuszkom w pole znać daje, Wszyscy się ze snu porwali, skoro światłość oglądali, po nad Betleem.

3. A gdy usłyszeli anielskie pienie, że się narodziło ludzkie zbawienie, krzyknął jeden na drugiego, pójdźmy oglądać nowego gościa na ziemi.

4. Kuba w biegł do trzody porwał barana, żeby nie szedł darmo przywitać Pana, Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko.

5. Jacek na nich woła nie odbiegajcie, I ja pójdę z wami trochę poczekajcie, Tylko chodaczki obuję, razem z wami powędruję, dla kompanii.

6. Ej Jacku nieboże w skok się obuwaj, a do mnie na pomoc

prędko przybywaj, Koza mnie chce wziąść na rogi, dajże jéj kijem pod nogi, niechaj nie bodzie.

7. Pójdźże i ty Szymku za nami w drogę, ach nie zdołam bo mam kulawą nogę, To cię na kozę wsadzimy, a przecie niechaj będziemy współeczności.

8. Gdy już pasztuszkowie pokłon oddali, Wcielonemu Bogu powinszowali; Potém kładli swoje dary, Przyjmij od nas te ofiary, Jezu nasz drogi.

9. A kiedy z nich jedni Panu śpiewali, drudzy na multankach i dudkach grali; Inni po szopie pląsali, wiwat, wiwat wykrzykiwali, Narodzonemu.

10. Grajże Kuba dobrze i my będziemy, Tylko sobie dudki nasmarujemy; będziemy wszyscy tańcować, nie trzeba dudków żałować, bo to Pan dobry.

11. A Szymek kulawy to małe chłopie, Choć na jednéj nodze skakał po szopie: I najbardziej wyskakował, ten co na nogę chorował, Zapomniał bólu.

12. Mówi Józef stary, już dosyć tego, Idźcie pastuszkowie do bydła swego; Już eście się naskakali, mnieście głowę sturbowali, także Maryi.

13 Józefie staruszku ojcze kochany, Jakże mamy odejść Pana nad Pany; My się radzi doczekali, Żeśmy Boga oglądali, w maleńkiem ciele.

14. Na dobrą noc Panu wszyscy zagrajmy, starego Józefa rady słuchajmy; Bo laski pod żłobem maca, kto wie czy nie na nas bracia w nogi zawczasu.

36. (Klasztorna).

1. **N**ie masz ci nie masz, nad tę gwiazdeczkę, co mnie prowadzi prosto w szopeczkę; tam, tam gdzie mój Pan leży, W żłobie, w ludzkiej odzieży.

2. Pójdę ja pójdę, będę mu służyć, Nie dam mu w stajni nie-wczasu użyć: Hej, hej, obrałem sobie, służyć mój Jezu Tobie.

3. Będę osiełkiem i wołkiem twoim, Ogrzewając cię afektem moim. Hej, hej, obrałem i t. d.

4. Żłóbeczek twardy miękko wyłożę, Albo go z serca mego wydrążę. Hej, hej i t. d.

5. Ani snu oczom moim pozwolę, Ciebie dzieciątko kołysać wolę. Hej, hej i t. d.

6. Co tylko każesz będę robiła, W szczęściu, nieszczęściu będę służyła. Hej, hej i t. d.

7. Weź mnie mój Panie i na krzyż z sobą, Gdzie się obrócisz pójdę za Tobą. Hej, hej i t. d.

8. Teraz ci śpiéwać, prosić cię będę, Kochane dziécię daj mi kolendę. Hej, hej nie co inszego, tylko siebie samego.

9. Nie chcę zapłaty innéj od ciebie, Dobrze zapłacisz kiedy dasz siebie. Hej, hej, nie chcę niczego, Tylko ciebie samego.

37.

1. Nie należy Tobie Jezu leżeć w złobie, Lecz pałace, materace służą twéj osobie, Nie leż z bydłem w sianku, niebieski baranku, Serce moje w twe pokoje przyjmijże kochanku.

2. Nie zlęknie się Ciebie, bo jak będę w niebie, Gdy stworzenie zamęczenie uznaje w potrzebie, Pastuszkowie mali, Twéj łaski doznali, Gdy zbawienie, odkupienie przez Cię odebrali.

3. Przynieśli barana, do swojego Pana, Tryumf dali, przywitali swojego hetmana, A my ci co damy? swego nic nie mamy, Serce memu Stwórcy swemu otworzyło bramy.

38.

Szymek. O jakaz to nuta! cus to za śpiéwanie, Pewnie zadnego z nas na takie nie stanie, Co za ślicne głosy, jak wdzięcna kapela, idzie pod niebiosy, serce rozwesela.

Bartos. Otuż mili bracia samiście słyszeli, co święci Janieli teraz powiedzieli, lecz nie wiem czyliście zrozumieli wszyscy, ze nam iść kazali gdzie się światło błyscy.

Walek. Juz ja wcale pierwszy nie pojmuję tego, kazą iść do Betleem, a nie wiem dla cego, od światła wielkiego kęs cłek nie oślepnie, serce radość cuje a krew z strachu krzepnie.

Stach. Oto niech nam Bartos lepiéj wytłumaczy, cy nie Messyasa ten Zbawiciel znacy, o którym słysałem co starzy gadali, Że go Bóg obiecał światu powiadali.

Bartos. Toć nie co! Bóg stworzył człowieka pierwszego, dał mu przykazania próbujący jego; lec człowiek niebacny złamał przykazanie, a przeto zasłużył na wieczne karanie.

Byłby naród ludzki wiecznie pokutował—w piekle gdyby sie Bóg nad nim nie zmiłował: lec dobry, Obiecał zesłać Syna swego azeby odkupił człowieka grzésznego.

Oto się narodził ten to Odkupiciel, Jak powiedział Janioł, Chrystus nas Zbawiciel, więc jemu dziś od nas ma być cześć oddana, Pojdźmys do Betleem witać tego Pana.

Kuba. Jakze podarunków zadnych nie weźmiemy? z gołemi rękoma przed Panem staniemy? wsakze kiedy idziem do nasego państwa, niesiem podarunki na dowód poddaństwa.

Bantos. Więc wy gospodarze, biegajcie do domu, Przygotujcie dary jakie Bóg da komu; Toć mu się podoba ubóstwo poczciwe nad zbiory, bogactwa a niesprawiedliwe.

Wy zaś parobczaki co darów nie macie, Na fujarkach dudkach i trąbkach zagracie, a ty zaś Michale na swéj ducymeli, Będziesz mrucał basem przy wdzięcznéj kapeli.

Walek. Tek téz wszyscy pójdą a kto dojrzy trzody, moze wilcy przyjdą i narobią skody, A z tego wszystkiego taki będzie skutek wilcy zjedzą bydło, Nam zostawią smutek.

Stach. Ej co się ty trwozys, Trzoda nie uciece, niech ją Bóg najświętszy ma w swojéj opiece, Spieszmy się a idźmy i opuśćmy trzodę, Wilcy tu nie schodzą na swoją wygodę.

Wszyscy. Nu miły Bartosu, juz gotowe dary, Juz téz i parobcy przynieśli fujary, I trąbki i dudki jakeś rozporządził, prowadźze nas teras, Zwazaj byś nie zbłądził.

Bartos. Poczekajno trochę, skoczę po barana, zebym ja tez zaciósł ofiarę dla Pana: wnet ja się uwinę, wy sobie postójcie, tymnasym muzycy wasze dudki strójcie.

Wszyscy. Juzci dudy strojne, lec cuz będziem grali, powiedz zebyśmy się na jedno zgadzali, dobrze by tez było jaką piosnkę śpiéwać, boby lepiéj było śpiewaniu przygrywać.

Bartos. Oto jak ja myślę ze najlepiéj będzie, Zagrać ową piosnkę co to po kolendzie, Więc teraz przez drogę na próbę zagrajcie, powoli, a razem wszyscy się zgadzajcie.

Tu śpiéwają następującą kolendę:

Po kolendzie z tą kapelą do Betleem pójdziemy,
Tego Boga wcielonego dziś oglądać będziemy:
O jak wielkie nas pastuszków dzisiaj szczęście spotkało,
Gdy się nam wojsko niebieskie jawnie oglądać dało.
Gdy *Gloria in excelsis* śpiéwali, śpiéwali,
A nam bieżeć do Betleem kazali, kazali.

Bartos. Stańcie tu porządkiem, przed świętym dziéciątkiem, darów dobywajcie, przed złobem składajcie, wy drudzy na swojéj muzyce zagrajcie, my bedziem śpiéwali, tylko się zgadzajcie.

Tu śpiéwają następującą pieśń:

Ach ubogi żłobie! cóż ja widzę w Tobie:
Droższy widok niż ma niebo w maleńkiéj osobie.
Zbawicielu drogi takeś tu ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo obrałeś barłogi.
Czy nie mogłeś sobie w największéj ozdobie,
Obrać pałacu drogiego nie w tem leżeć żłobie?
Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz.
A na zmycie téj sprosności gorzkie łzy wylewasz.
Któż tu nie struchleje, wszystek nie ztrętwieje,
Któż cię widząc płaczącego łzami się nie zleje.

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając cię w téj stajence między bydlętami.
Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzéchów łzami.
I przyjmij podaruneczki które ci składamy.

Bartos. Juz więc bracia mili złozyliśmy dary, jeszce pozostaje złozyć z serc ofiary, u nózek dzieciątku i matce panience, I czołem uderzyć w téj świętéj stajence.

Teras jus czas bracia dó trzody powracać Pamiętajcie odtąd Bogu się wypłacać świętemi cnotami, obyczajem dobrym, A on nam da Niebo, Będąc dla nas szczodrym.

Trzeba uspokoić świętą dziecinecke, z płacu i zagrać mu wesołą piosneczkę; więc wszyscy porządkiem stanąwszy w około, przed świętym dzieciątkiem, zagrajcie wesoło.

Tu śpiéwają pieśń: „Witaj Jezu nasz kochany.“

Wszyscy. Cośmy poządali, tośmy otrzymali, Boga wcielonego i Zbawcy naszego oglądać, którego ojcowie cekali, Od dawna z tesknością jego wyglądali.

Nie wypuść nas Panie z Twéj świętéj opieki, rac odpuścić grzéchy zbawić nas na wieki, Tobie dziś poddański ukłon oddajemy, Pobłogosław nas, do domu idziemy.

Bartos. Bóg wam zapłać bracia za wasze śpiéwanie, i wam téz

muzycy, za tak ślicne granie, Bóg to racy przyjąć, boście grali scyrze, Zagrajcie no jesce kolendę na lirze.

Tu śpiewają pieśń: „Po kolendzie omnes“.

39.

1. **O**głoszamy dziś nowinę, Wszystkim radości przyczynę, Narodził się nam Zbawiciel, Wszego świata odkupiciel. Chrystus się nam narodził, Jak dawno prorokowan był, Weselcie się dziatki z małego dzieciątka, Li li, li li, li li, li li, z małego dzieciątka.

2. Leży w stajni śliczne panie, Rodu ludzkiego kochanie, Siankiem ciałeczko przykryte, W pieluszki podłe powite. Chrystus i t. d.

3. Głód i zimno członki zwiera, Przecież miłość swą otwiera; Czem się mróz na ciałko sroży, Tém się w sercu ogień mnoży. Chrystus i t. d.

4. Leżąc na słomie łzy toczy, Drogie perły leją oczy, Podobny głos nędznikowi, W płaczu pierwszym człowiekowi. Chrystus i t. d.

5. Wół i osieł nadsługują, Stwórcę swego w stajni czują, Czczą majestat jego w żłobie, Choć w podłéj ludzkiéj osobie. Chrystus i t. d.

6. Dary niosą pastuszkowie, pierwsi do żłobu posłowie, Oddają mu swe pokłony, Wielbią Boga z swojéj strony. Chrystus i t. d.

7. Trzéj królowie go witają, Dary swemi oświadczają, Że to jest Pan nieba wieczny, Choć leży niedostateczny, Chrystus i t. d.

8. Miłe dziecię, niebios Panie, Serc naszych uradowanie, Tobie piosenki śpiewamy, Ciebie Boga uwielbiamy. Chrystus i t. d.

40.

1. Oto wilk! oto wilk! oto goni owce, Nie błąkajże się owieczko by nie porwał, co chce, Pastérz duszy twojéj, strzeże pilno trzody swojéj, Uciekaj! uciekaj! do owczarni jego, Byś nie wpadł w ostre zęby wilka piekielnego.

2. Oto już, oto już, oto blisko ciebie, Nie dawajże grzészna duszo, obławu na siebie, Jezus pastérz drogi, może wyrwać z takiéj trwogi, Uciekaj, uciekaj, z ufnością do niego, Sam cię szuka, sam cię woła, słuchaj głosu jego.

3. Nie zginiesz, nie zginiesz, upewniam bezpiecznie, On cię weźmie na ramiona, upiastuje wiecznie. Pastérz dobrotliwy, o ciebie jest frasobliwy, gdyby jak, gdyby jak, kochać Go nad siły, Że tak dobry na złe owce, ten nasz pastérz miły.

4. Otom ja, otom ja, ta owieczka błędna, Słyszę że to jest głos jego, alem w siłach biédna, Pastérzu prawdziwy, dodaj proszę wody żywéj, Od serca, od serca twego najmilszego, Posiliwszy, tak dotrzymaj do życia wiecznego.

5. Owieczko, owieczko, moja ukochana, Nie bój się mnie, luboś dotąd była obłąkana, Pastérz duszy twojéj, napoi Cię ze krwi swojéj, Nie będziesz, nie będziesz już więcéj pragnęła, Miéj nadzieję w łasce mojéj będziesz wiecznie żyła.

41.

1. **O** Jezu mój drogi takeś to ubogi, że się w twardym lokujesz żłobie nieograniczony, Tron niewysławiony, w takiéj szopie zakładasz sobie, Wiatr się pyta każdą szparą, co tu za gość z bydląt parą, stoi na noc w téj biédnéj dobie.

2. Dziwią się Anieli, żeć w słonnéj kąpieli, źrenica wyrzuca łez fale, mróz Ci nie pobłaża, lecz ciałko przeraża, gwiazda Cię nie grzeje, drzysz w szopie. Ach jak serce moje boli, gdy Cię w żałosnéj niedoli, świat zostawia w takiéj zuchwale.

3. O mój miły Panie, Czyż się to nie stanie, być służyła pyszna bogata, grota nie te progi, liche i barłogi, Nie ta podła, bydlęca chata, ktoć assystent ukląkł społem, parą grzeje osieł z wołem, szczéra nędza z Tobą się brata.

4. Przyjmę ja Cię Panie masz u mnie mieszkanie, uścielę Ci w sercu mem łoże: Lecz próżno go raję, mam w niem złości zgraję jakże się pomieścisz? mój Boże! Uprzątnąć by trzeba zbrodnię, abyś spoczywał swobodnie. Któż w ciężkości duszy pomoże?

5. Więc do Ciebie wołam, Boć ja sam nie zdołam, przyjmij Jezu moje westchnienie: Niech Twe łzy obfite, zlewają sowite, Łask niebieskich na mnie strumienie, niechaj zmyją winy moje, w czyste Chryste wnijdź pokoje, witaj gościu! Wszystkim zbawienie!

42.

Pastérze. **O** Józefie! *Józef.* Czego chcecie?
Pastérze Powiédzże nam gdzie się Chrystus narodził?
Józef. W Betleem, w Betleem. *Wszyscy.* Chwała Tobie Jezu Chryste, za Twe narodzenie czyste, w Betleem.
O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiédzże nam kto Jezusa powijał?
Maryja . . Maryja . . Chwała Tobie i t. d.
O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiédzże nam kto Jezusa kołysał?
Ja Józef . Ja Józef . . Chwała Tobie i t. d.
O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiédzże nam kto Jezusowi śpiéwał?
Anieli . . Anieli . . Chwała Tobie i t. d.
O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiédzże nam kto Jezusa zagrzéwał?
Wół, osioł . Wół, osioł . Chwała Tobie i t. d.

O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiedzże nam kto mu pokłon oddawał?
Pastérze . . Pastérze . Chwała Tobie i t. d.
O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa odwiedzał?
Królowie . Królowie . . Chwała Tobie i t. d.
O Józefie! . . Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa zabić chciał?
Król Heród . Król Heród . Chwała Tobie i t. d.
O Jozefie! . . Czego chcecie?
Powiedzże nam czemu Jezus ubogi?
Bo drogi . . Bo drogi . . Chwała Tobie i t. d.
O Józefie! . . Czego chcecie?
A to ciebie z nabożeństwem prosimy!
A o co? . . A o co?
Aby wraz z osobą twoją,
Był nam Jezus z Matką swoją, przy śmierci.

43.

1. **O**n chytry wąż mową gładką zaraził wnet Adama przodka swego plemienia.

2. Dam ja tobie mężu dobry, takowe smaczne jabłko, że będziesz wiedział wszystko.

3. Bóg się ozwał Adamowi, żem ja zakazał tobie, Niechaj jabłka na drzewie.

4. Tyś niewiasty usłuchawszy, nie bojaźń twoja była, Gdyć Ewa jabłko dała.

5. Bóg się narodził, aby odkupił, Człowieka mizernego, od czarta przeklętego.

6. Ten wąż zstąpił, aby zaraził, Adama ojca twego: prowadząc go do złego.

7. Ewa usłyszała, jabłko urwała, Podała go Adamowi, przywiodła go ku grzechowi.

8. O nędzna Ewo! o mizerna Ewo; Cóżeś to uczyniła, wszystekeś świat zaraziła.

9. W rajuś miała, coś jeno chciała, Rozkoszyś zażywała, boś wszystkiego dość miała.

10. Ażeś mało miała, żeś zażywała, Owocu bronionego, mając dość wszystkiego.

11. Uczesałaś się, przymuzgałaś się, Chodziłaś jak łąteczka, a nigdy bez wianeczka.

12. Bogaś wzgardziła, raj opuściła, Niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

13. Uszargana; uchlastana, Niekiedy będziesz chciała, robić będziesz musiała.

14. Już cię Adam będzie budzić, i kijem dobrze cudzić, Niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

15. Zdejm manele, pójdź do kądzielé, Niebogo, nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

16. Weźmij motyczkę, także przęśliczkę, Zarabiaj sobie chleba, boć go Bóg nieda z nieba.

17. Niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko, Zapłaczesz sobie obie, rozmyślający sobie.

44.

1. **O** święte siano! méj duszy wiano, Gdy cię kosztuję, smak w tobie czuję, o święte siano.

2. Niebo cię siekło, nie brzydkie piekło, Pod dzieciąteczko moje sianeczko, o święte siano.

3. Szczęśliwy brogu, z którego Bogu, to siano brano, co mu posłano, o święte siano.

4. Na sianie leży, w lichej odzieży, Ten który grzeje, promieńmi knieje, o święte siano.

5. To dzieciąteczko, dajęć sianeczko, Pokarm wołeczku, mój kochaneczku, o święte siano.

6. Prosi i osieł, coć będzie nosił, O królu nieba, sianka mu trzeba, o święte siano.

7. Nuż pastuszęta i wy bydlęta, Pochwalcie Pana, z takiego siana, o święte siano.

45.

1. **O** téj dobie, leży w żłobie, Syn wiekuisty, z Panny przeczystéj, Ta dziewica królewicza, nam porodziła, grzéch nim zgładziła.

2. Osieł z wołem, pod okołem, nisko padają, pastérze grają, trzéj królowie swoje zdrowie, z upominkami, niosą go sami.

3. I anieli się zdumieli, widząc swojego, Pana naszego, Święty, święty niepojęty, jemu śpiéwają cześć chwałę dają.

4. Także i my z wesołemi, pójdźmy pieśniami, a nie baśniami, Przywitawszy pokłon dawszy, z serca szczérego, szanujmy jego.

46.

1. **P**asztuszkowie bracia, cóż to za nowina? Jaka się nam w szopie zjawiła dziecina? Nąże, nąże, biegajmy do szopy, A drudzy téż za nami, Z nowemi okrzykami, Pospieszmy w te tropy.

2. Pójdę ja wprzódy poznam co się to dzieje, Dla czego się téż

ta światłość z nieba sieje, Nąże, nąże i wy téż nie leżcie, A na takie nowiny, Nie czekając godziny, Do szopy pospieszcie

3. Wstąpiwszy do szopy oglądałem dziecię, Jakiego nigdy nie widziałem na świecie, Nąże, nąże padajmy tu czołem, Kiedy widzę że tego, Jako Pana swojego, Wita osieł z wołem.

4. Musi być Bogiem prawdziwym ono dziécię, Którego anieli tak sławią na świecie, Nąże, nąże i wy téż rzymianie, Kochajcie się w dziecinie, A niech jego cześć słynie, Póki świata stanie.

47.

1. **P**aśli pastérze woły, paśli pastérze woły, U zielonéj dąbrowy, Anioł się im ukazał, do Betleem iść kazał, A oni się go zlękli, aż na kolana klękli.

2. Więc go pytać nie śmieli, gdzie Pana szukać mieli, Ale na domysł biegli, aż do szopy przybiegli, A on leży we żłobie, nie mając nic na sobie, Będąc Panem nad Pany, a na nędzę zesłany.

3. Pójdźże ty Kuba wprzódy, wróćmy się już do trzody, A ty za nim Michale, tędy prosto po wale, Zagrajże Kuba w różek, aż zagrzmi leśny bożek, ty Michale fujarę, wziąwszy od Kuby miarę.

4. Jednę piosnkę zagrajmy, a drugą zaśpiewajmy, Temu Panu naszemu, nowo narodzonemu, Przez swoje narodzenie, daj grzéchów odpuszczenie, A odpuściwszy grzéchy, daj nam zażyć pociechy.

48.

1. Pasterze mili! coście widzieli? Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa narodzonego, Syna Bożego.

2. Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta, pałacem była.

3. Jakie łóżeczko, miał paniąteczko? Marmur twardy, żłób kamienny, na tém depozyt zbawienny, spoczywał łożu.

4. Co za obicie, miało to dziecię? Wisząc z pod strzech pajęczyna, Boga i Maryi Syna obiciem było.

5. W jakiéj odzieży, Pan nieba leży? Za purpurę perły drogie, Ustroiła go w ubogie pieluszki nędza.

6. Czyli w wygodach, czy spał w swobodach? Na barłogu ostrem sianie, delikatne spało Panie, a nie w łabędziach.

7. Co za bankiety, co miał za wety? Piersi niewinnéj mateńki, nad kanar słodszych, maleńki kosztował Panie.

8. Kto assystował, kto go pilnował? Wół i osieł przyklękali, parą go swą zagrzéwali, dworzanie jego.

9. Jakie kapele, nuciły trele? Aniołowie mu śpiéwali, my na dudkach przygrywali, skoczno wesoło.

10. Kto więcéj spieszył, by dziecię cieszył? Józef stary z panieneczką, za melodyjną piosneczką, dziecię cieszyli.

11. Jakieście dary, dali ofiary? Kuba tłustego barana, Michał mu wina pół dzbana, ofiarowali.

12. Inni co dali, pozostawiali? Matus gómułek opałkę, Ludwik dał śliwek kobiałkę, Kosz raków Iwan.

13. Kto co darował, kto jeść gotował? Wasyl dał baranie flaki, Mikita z wołu przysmaki, dobrze przyprawił.

14. Cóż więcéj było, darować miło? Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali, czołem mu bili.

49.

1. Pasterze mili, w dzisiejszéj chwili, Bądźcie weseli, bo wam Anieli, pokój przynieśli.

2. W stajence małéj, co się już wali, ten skarb znajdziecie, skoro przyjdziecie witać Jezusa.

3. Pójdźcież spiesznie, boć tam ucieszenie, dziecię̨tko leży, niech każdy bieży widzieć go z matką.

4. Strach na nich srogi, pełni są trwogi, Czy tam iść czy nie, o téj godzinie, nie masz śmiałości.

5. Jeden zawoła: na drugich hola! bracia nie tędy, a trzoda kędy? wnet się rozbieży.

6. Aż Kuba rzecze: toć nie uciecze, I ty pójdź z nami, nie śmiemy sami, wnijść do téj szopy.

7. Oj Kuba bracie, wołał ja na cię, dziś nad świtaniem, gdy przed śpiewaniem, nie mógłem zasnąć.

8. A jam nie słyszał, bom w słomie dyszał, Alem był w strachu najmilszy brachu, sam nie wiem czemu.

9. Gdy się już zeszli, Wszyscy tam weszli, i na kolana, witając Pana, Wszyscy padali.

10. Bądź pochwalony, nam narodzony, Ciebie witamy, a to co mamy, Z chęcią dajemy.

11. Słysz daj gomółkę, wyjmij powałkę, Dajże dziecięciu, Temu Panięciu narodzonemu.

12. Śliczne paniątko, Tobie jagniątko, daje i z matką i z starym tatką, pożywcie się niem.

13. A ja co też dam, Boć tu nic nie mam, dla mego duszki, są w koszu gruszki, to mu przyniosę.

14. Już cię żegnamy i pozdrawiamy, Miej nas w obronie, przeciw złéj stronie, Boże przedwieczny.

50.

1. Pasterze paśli trzody na przyłogu, ale Anieli, Śpiéwają chwałę Bogu: Chwała bądź Bogu na wysokim Niebie, A pokój ludziom na niskiem padole.

2. Oznajmujemy niezmierne wesele, że się narodził Bóg w czło-

wiecznem ciele, Idźcie kwapcie się do Betleem miasta, znajdziecie dziécię położone w jasłkach.

3. Potem Anieli wnet od nich zniknęli, Pastérze także do Betlečem biegli, I tak znaleźli jak Anioł powiedział, Iż osieł z wołem nad nim klęcząc puchał.

4. A Józef stary kołysał dzieciątko, nynajże nynaj, miłe pacholątko.

51.

1. Pastérze śpiéwają w głosy na przemiany: Żyj Jezu wołają, żyj Panie nad Pany! Żyj dziecino narodzona, z przedwiecznego Ojca łona, żyj, żyj Synu zesłany.

2. Śpiéwają bez miary, dziecina ich nie łaje, bierze od nich dary, rączki im podaje, i z niemi się pieści, bawi, Rączkami ich błogosławi już, już na nóżki wstaje.

3. Już miła dziecina oczętami mróży, Już drzymać zaczyna, mróz go ściska duży, Matuchna nadobna śpiéwa, kołysze, tuli, odziewa, wraz, wraz z Józefem starym.

4. Grzyjmy w mrozy chwilki miłością posłanie, Abyśmy uspili to niebieskie Panie; uczyńmy też kąpiołeczkę, dajmy mu z serc poduszeczkę, miéj, miéj wygodne spanie.

5. Uściel mu Matulu z serc naszych łóżeczko, Spijże mój Jezu-

niu śliczne paniąteczko; spij malutki Aniołeczku, choć ci twardo w tem żłóbeczku, spij, spij moja rybeńko.

6. Widząc że do spania dziecina się bierze, Głośnego śpiéwania przestali pastérze, padli cicho na kolana, I wyznali Bogiem Pana, w téj, w téj odeszli wierze.

52.

1. Pastuszkowie bracia mili, Gdzieście pod ten czas chodzili? po Podlesiu na dolinie, Stanęli w gęstéj krzewinie, paść owieczki.

2. A gdy północ nastąpiła, Jasność z nieba uderzyła, Gdy pastuszkowie zaspali, Na gwałt się poporywali, co się dzieje!

3. Cicho bracia, co się dzieje, Jasiek płacze, Grześ się śmieje, Kuba wyskoczył na budę, i strącił Walkowi dudę, aż na ziemię.

4. Bartek wlazł do brogu siana, rozumiał, że widok z rana, jak skoczył od saméj strzechy, narobił wszystkim uciechy, sobie płaczu.

5. O jakże mię głowa boli chociażem leciał powoli, Rozumiałem że mam skrzydła, a ja jeszcze tu u bydła, Z pastuszkami.

6. Maciek mówi: nic to bracie, Jeszcze bróg nie leci na cię, jeśliś chory leczże nogę, bo dziś wychodzimy w drogę, do Betleem.

7. Trzeba wziąść gruszek kobielą, bo dwa posty przed nie-

dzielą osełkę masła młodego, I dzbanek mléka słodkiego, Na te drogę.

8. Wziąść kukiałkę, dwoje séra, nie będzie to dla nas siła, więcéj nam Pan Jezus daje, Gdy się dla nas człekiem staje, Bóg prawdziwy.

9. Pójdźmyż teraz w imię Pańskie, Otworzą nam wrota rajskie, przez narodzenie Jezusa, Będzie w niebie nasza dusza, królowała.

53.

1. **P**astuszkowie bracia mili, Kędyżeście to chodzili? Chodziliśmy do Betleem, jaki taki z swojem strojem, szukać Jezusa małego.

2. Powiedzcież nam bracia mili, cóżeście wy tam robili? cześć i chwałę oddawali, i wesoło zaśpiewali, dzieciąteczku maleńkiemu.

3. Jakieście dary przynieśli, Kiedyście do szopy weszli? Ja barana, wiązkę siana, Maciek kaszę, Jan kiełbasę, dla Jezusa maleńkiego.

4. A jakże wam dziękowano, gdy te dary przyjmowano? Józef stary osiwiały, Odebrawszy od nas dary, Bóg wam zapłać podziękował.

5. I my byśmy tam bieżeli, gdybyśmy drogę wiedzieli, Idźcież tedy i owędy, a znajdziecie czego chcecie, Jezusa malusieńkiego.

6. W którąż stronę mamy bierzeć, Chciejcie nam szczérze po-

wiedzieć? przez Pokucie w prawo rzućcie, Tak staniecie w Nazarecie, zkąd pół mili do Betleem.

54.

1. **P**astuszkowie w lesie spali, o Jezusa się pytali, Gdzie się Pan narodził, Drogę do nieba otworzył.

2. Dziéciątko się narodziło, Wszystek świat uweseliło, Bóg Ojciec nam zesłał Syna, Wesoła z nieba nowina.

3. Leżał na słomie we żłobie, Nie miał sukienki na sobie, Wół i osieł nań chuchali, bo go Bogiem być uznali.

4. Wróbel, Cierp, cierp, cierp nieboże, na takim to przykrym mrozie, Skowronek go uwesela i dodaje mu wesela.

5. Sowa także mocno huka, I wróblów w stodole szuka, a pójdź, pójdź swemi nożkami, Niewytrzepiesz się skrzydłami.

55.

1. **P**ójdziemy bracia w drogę z wieczora! Wstąpiemy najprzód do tego dwora, Będziemy śpiewali wszędzie, o tak wesołéj kolendzie hej kolenda, kolenda.

2. A nie żałujmy swojéj ocholy, Zaśpiewać Panu, stojąc przed wroty: Wykrzykujcie wielcy, mali, Żeby nam co prędzéj dali. Hej kolenda, kolenda.

3. Zagraj ty bracie na lirze, A wy mu insi pomóżcie szczérze

Dalej i ty na fujarze, Potem który na czem może. Hej kolenda, kolenda.

4. Porwał się jeden z prędka za nami, Zapomniał w domu bótów z spodniami, nie wytrwasz tu miły bracie, Idź poszukać butów w chacie. Hej kolenda, kolenda.

5. A gdy się wracał, bieżał co skoku, Upadł w zarywę, bo było w zmroku, tam się niemógł sam ratować, Musiał do rana nocować. Hej kolenda, kolenda.

6. Przyłączył się też co był kulawy, I z tymci w drodze dysyć zabawy, bo skakał na jednéj nodze, Druga go bolała srodze. Hej kolenda, kolenda.

7. Byłci i taki co bardzo jésny, A i z tym bieda, Bo nie pospieszuy, Lada kędy sobie siędzie, Z torby kiełbasy dobędzie. Hej kolenda, kolenda.

8. Jeden się upił w karczmie na winie, a potem legnął tuż przy kominie, Spalił sobie rękawicę, I rękawy u górnicy. Hej kolenda, kolenda.

9. A jednego nam w karczmie zabili, wszędzie rad bywał, gdzie goście byli, Ale nam ta nie żal tego, wielki był desperak z niego. Hej kolenda, kolenda.

10. Jakosik bracia, o nas nie dbają, Że nas na dworze długo

trzymają, Nie trzymajcież nas na rzeczy, Bo już drugi ledwie skrzeczy, Hej kolenda, kolenda.

11. Poślişmy wszyscy w jednem strzemieniu, Ale nie wszyscy w dobrem odzieniu, Bo niektóry w worowinie, Ledwo barki nią owinie. Hej kolenda, kolenda.

12. Sami nie wiemy czego czekamy, Na ciężkim mrozie, już ledwo trwamy, Barwa na nas bardzo licha, Już niektóry ledwo dycha. Hej kolenda, kolenda.

13. Możeć kolendę dziś dostaniemy, Jak nam nie dadzą to odejdziemy, I będziemy rozgłaszali, Że tu skąpcy nic nie dali. Hej kolenda, kolenda.

56.

1. Północ już była, gdy się zjawiła, nad bliską doliną jasna łona, Którą zoczywszy i zobaczywszy, krzyknął mocno Wojtek na Szymona, Szymonie kochany, znak to nie widziany, że całe niebo czerwone!

Na braci zawołaj niechaj wstawają, Kuba i Mikołaj niech wypędzają, Barany i capy, owce, kozły, skopy zamknione.

2. Na to wołania, Z smacznego spania, porwał się Stach z Grześkiem, i spadł z broga; Maciek truchleje, od strachu mdleje, woła:

uciekajcie, ach dla Boga, Grześko żebro złamał, Stach na nogę chromał, bo ją w kolanie wywinął.

Oj, oj, oj, dla Boga! Pawełek woła, uciekajcie prędko, gore stodoła, pogorzały szopy, i pszeniczne snopy, jam zginął!

3. Leżąc w stodole. Patrząc na pole, ujrzał Bartos stary Anioły, którzy wdzięcznemi głosami swemi, okrzyknęli ziemskie padoły, na niebie niech chwała Bogu będzie trwała, a ludziom pokój na ziemi.

Pasterze wstawajcie, witajcie Pana, Pokłon mu oddajcie, wziąwszy barana, skoczno mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie, Wdzięcznemi.

4. Więc ich tamuje i perswaduje, Bartos jak stary w te słowa: czego krzyczycie, gwałty czynicie, Nie gore, lecz to jest rzecz nowa. Bóg się na świat rodzi, Witać się Go godzi, pójdźmyż do Niego z darami:

Weź Kuba indyka, ty Wojtku ciele, ja mu poduszeczkę z puchu uściele, Grześko zagra w dudki, by skakał malutki, wraz z nami.

5. Bieżą wiec w skoki, nabrawszy w troki, jabłek, obwarzanków i gruszek, Miodu praśnego, masła młodego, mleka i śmietany dzbanuszek, kurcząt młodych czworo, kur starych sześcioro, przytem jaj swieżych dwie kopy.

Dwie kozy dla mleka i jagniąteczko, Indyka, kapłona i cieląteczko, idąc wygrywają, szczęśliwie stawają, u szopy.

6. Stojąc pód ścianą, powyjmowano, co z soką przynieśli dla Pana, Dał Wojtek ciele, Stach jaj kobielę, Mikołaj i Szymon barana, Grześko obwarzanki, Kuba dzban śmietanki, przytem jaj świeżych dwie kopy.

Klęknąwszy z darami serca oddali, stanąwszy parami na dudkach grali, potém się skłonili, do domu wrócili, wesoło.

57.

1. Pomaluśku Józefie, pomaluśku proszę, widzisz że ja nie mogę idąc tak prędko w drogę, Wyrozumiéj proszę, wszak widzisz co noszę, W mym żywocie mam Boga, przeto mi przykra droga.

2. Bo już czas nadchodzi, że się już narodzi, Którego mi zwiastował Anioł, gdy mie pozdrawiał, A tak myślę sobie i chcę mówić tobie, O gospodę spokojną, mnie w taki czas przystojną.

3. Bo teraz w miasteczku i lada domeczku, trudno o kącik będzie, gdy gości pełno wszędzie, Wolą pijanicę, szynkarską szklanicę, niżeli mnie ubogą, strudzoną wielką drogą.

4. Wnijdźmy, rada moja do tego pokoja, Do téj szopy na pokój, Józefie opiekunie mój. A tak my oboje i te bydląt dwoje, Będziemy mieli pokój, Józefie opiekunie mój.

5. Już nam czas godzina, wielka to nowina, Stwórcę świata po-

rodzić, ten nas ma z Bogiem zgodzić. Choć pałac ubogi, aie klejnot drogi, Niebo ziemia i morze, ogarnąć go nie może.

6. A Józef mąż zacny, służył jako baczny, najświętszą Pannę cieszył, bo to jego klejnot był. Mój Józefie drogi, toć to ten mróz srogi, Uziębnie nam dzieciątko, niebieskie pacholątko.

7. Przynieś proszę siana, w główkę, pod kolana, Maleńkiemu dzieciątku, Boskiemu pacholątku. A Józef mąż zacny, na dzieciątko baczny, wziąwszy sianka nie wiele, w żłóbeczku mu pościele.

8. A zaś bydląteczko, wół i oślątko, Parą swą nań puchali dzieciątko zagrzewali. Witaj królewiczu! niebieski dziedzicu! bądź pochwalon bez miary, za twe niezmierne dary.

58.

1. **P**owiédźcie pastérze mili, gdzieście pod ten czas chodzili? do Betleem sławnego, witać narodzonego, Z Panny czystéj Messyasza, Zkąd pociecha rośnie nasza, Ubogich pastuszków na ziemi, Gdy Boga na oko widzimy.

2. I mybyśmy tam bieżeli, Gdybyśmy drogę wiedzieli, Idźcie pokażemy wam, tylko chciéjcie wierzyć nam, Do Betleem prosto bieżcie, ale czyste serca nieście, Bo ten Pan, czysty sam, szanuje, Takowych sług nowych przyjmuje.

3. A po czemże go poznamy? Gdy żadnych znaków nie mamy,

W szopie leży powity, wół z osłem pracowity, Parą swoją nań puchają, dziecięciątko zagrzewają, Jezusa Chrystusa małego, Poznali być stwórcę swojego.

4. A cóż mu podarujemy? Panięciu gdy go znajdziemy, Ja barana białego, a ty Kuba czarnego, Z chęcią jemu darujemy, o łaskę prosić będziemy, nędznicy, grzesznicy na ziemi, My, którzy zbawienia pragniemy.

5. I Matce potrzeba co dać; że nam da Syna oglądać, Weź ty masła garnuszek, ja wezmę koszyk gruszek, Panience téj darujemy, Z radością powinszujemy, Miłego Bożego potomka, I duszy niewinnéj małżonka.

6. Znać nie chcą puścić nikogo, I starzec patrzy tak srogo, strzegąc matki, dziecięciątka, co pocznie niebożątka, Bo to tam coś nie podłego, Zeszło z nieba wysokiego, Na ten świat dla ludzi mizernych, Leżących w występkach niezmiernych.

7. Patrz Józefie co czyniemy, Puść nas tam gdzie cię prosimy; Do téj stajni bydlęcéj, nie oddalaj nas więcéj, Niech to dziecię oglądamy, bo od braci tę wieść mamy, Że się król narodził niebieski, Głos świadczy pod niebem anielski.

8. Stary Józef odpowiada, Do szopy przystępu nieda: są tam teraz królowie ode wschodu mędrcowie, Dziecięciu dary dawają,

matkę jego pozdrawiają, Z niziuchnym, miluchnym, ukłonem, Wstajence, przed żłobem, nie tronem.

9. I nam też jego potrzeba, Gdyż przyszedł dla wszystkich z nieba, Pójdźcież już niebożęta, klęczą przed nim bydlęta, Panu społem chwałę dajcie, Imię jego wyznawajcie, Ze trzema królami na ziemi, Żebyście mogli być zbawieni.

59.

1. **P**rzylecieli tak śliczni anieli, Wszyscy w bieli, złote piórka mieli, Przynieśli nam wesołą nowinę, Panna czysta zrodziła dziecinę.

2. A zrodziwszy w pieluszki powiła, A powiwszy na sianku złożyła, Leży, leży Jezus malusieńki, Leży, leży Jezus nagusieńki.

3. Zdjęła Panna swój rąbeczek z głowy, Ścieli w żłóbku Panu Jezusowi: A nynajże drogie serce moje, Bo cię kocham tak jak życie swoje.

4. Pastuszkowie grajcie Stwórcy swemu, W tej stajence dla was zrodzonemu, Proście Pana by was błogosławił, Tu na ziemi, a w niebie postawił.

60.

1. **P**rzy onej dolinie w judzkiej krainie, Pasaliśmy owce w gęstej krzewinie, Aleć z prędka aniołowie, krzyczą: bieżcie pasztuszkowie, do Betleem!

2. Witać Zbawiciela dziś narodzonego, we żłobie na sianku położonego, Służy mu tam osioł z wołem, zagrzewając chodzą kołem, chu, chu, chu.

3. Ja siedząc na budzie z wielkiego strachu, upadłem na ziemię z samego dachu, Którzy byli tam anieli, Ze mnie się zaraz naśmiali, do rozpuku.

4. Dźwigalić mnie wszyscy owi anieli, Aż mi skołatali koźlę w kobieli, Wstań nieboże, Bóg pomoże, wstań Michale, ale, ale, bok mnie boli.

5. Dopierom się porwał z pomocą Bożą; bieżałem do ludzi, co siano wożą, Powiadając swą przygodę, oni ze mną poszli w drogę, do Betleem.

6. Kuba biegł do trzody, schwytał barana, Jan garnuszek masła, mléka pół dzbana, A ja z budy, wziąwszy dudy, choć nie mogę, biegnę w drogę, za drugiemi.

7. Przyszliśmy do szopy aż panieneczka, Piastuje dziecię, jak aniołeczka, My mu dali swe ofiary, Co kto może, przyjmij Boże, utajony.

8. Dziecina przyjmując mruga oczkami, skazuje na dudki paluszeczkami, Zagrać Panu chętnie trzeba, on nam da zapłatę z nieba nieprzeżytą.

9. Zagraliśmy skoczno aż Józef stary, Nie mogąc się wstrzymać skacze bez miary, Nuże Grelo, nuże Wachu, nuż Ambrozy nuże Stachu, nu w dudy nu.

10. Zatrzęsła się z nami cała stajenka, Cieszyło się dziecię, śmiała Panienka, Nu Waleczku i ty Janie, rozpocznijcie tańcowanie, nu skoczno nu.

11. Jak się już skończyły one radości, Rzekł nam Józef stary żegnając gości, Za waszą taką szczodrotę, I za tę miłą ochotę, Bóg wam zapłać.

12. Michał się wymawia, chodzić nie mogę, Jakem z budy zleciał złamałem nogę, I wszyscy się upraszali, aby dłużej pozostali, przy dziécątku.

13. Jakże cię odejdziem pociecho nasza, W tak okropne mrozy idąc do lasa, Nie wyżeniesz nas z tąd Panie, Miłe nam z Toba mieszkanie w téj tu szopie.

14. I my też przychodzim ubodzy ludzie, Oddajemy pokłon w téj lichéj budzie; Krawcy, szewcy, cyrulicy, kuśnierz, piekarz, powroźnicy, cieśla z kowalem.

15. Idźże ty krawcze wprzód do szopy z łokciem, a ty szewcze nie chodź bo śmierdzisz dziegciem, podaruj mu koszuleczkę, I uszyj mu sukieneczkę, bo nagi leży.

16. Piekarze, kuśnierze a wy co dacie? Co za podarunek Panu oddacie, Ja bochenek świałły chleba, Kożuszka mu też potrzeba, bo w zimnie leży.

17. Ja zaś cieśla krzyżyk wyrobię tobie, Ja powroźnik powróz dam ci od siebie, Tobie Jezu podaruję, ja kowal gwoździ ukuję, na ręce, nogi.

18. To słysząc Maryja uważa sobie, mówi do Jezusa: zda się to tobie, Wszystkoć się to Synu przyda, Gdy cię Judasz żydom wyda, na męki srogie.

19. I ja też przychodzę szewiec ubogi, Przynoszę trzewiczki na Twoje nogi. Józef mówi: idź precz szewce, twych trzewiczków Jezus niechce, Bo śmierdzą dziegciem.

20. Pogroził mu Józef kijem z furyją, szewc wychodzi prędko z tą fantazyą, dratwy swoje porozrzucał, i kopyta w piec powrzucał, szydła połamał.

21. Otóż sobie szewstwo mój miły szewce, Już się go wyrzekam, jak sobie zechcę, zgiń, przepadnij moje szewstwo, lepsze niebieskie królestwo, u tego Pana.

61.

1. **P**rzy onej górze świecą się zorze, Pastérze się uwijają, I na multaneczkach grają, nie wiem dla czego.

2. Przybądźmy do nich, Poznamy po nich, czyli niewiedzą o Panie, a kędy jest święte stanie, Narodzonego.

3. Graj pastérzu graj, Bóg ci pomagaj, Powiedz która tu Gospoda, słodkiego grona jagoda, Syna powiła.

4. Wszak zapłacimy i odwdzięczymy, Ukaż nam gdzie ta pociecha, Która nigdy nie zna grzécha, w świat się zjawiła?

5. Płacić nie trzeba, bo ten Pan z nieba, Zapłaci to on nam dobrze, Szafuje ten Szafarz szczodrze, Kogo miłuje.

6. Pójdźmyż do niego, malusieńkiego, Wiem że on nas z chęcią przyjmie, I wesoło nas obejmie, Serce me czuje.

7. Zwyczaj jest stary, Przynosić dary, Przywitać gościa nowego w otchłaniach pożądanego, Mamy wonności.

8. Weźmie je wdzięcznie, pójdźmyż bezpiecznie, Niechaj odbiera królewskie, jako to plemie niebieskie, Nasze skłonności.

62.

1. Przyskoczę ja do téj szopy z cicha, Aleć się tam dziéciątko uśmiecha, ten śmiech oczów Tych, Niechaj będzie dla wszystkich.

2. A iże się to dziéciątko śmieje, Niechże się nam wszystkim dobrze dzieje, Toć znać kiedy dać, ma nam coś Bóg obiecać.

3. I pocznę ja przed dziéciątkiem skakać, By nie chciało na tem zimnie płakać, Więc iść pocieszyć, Przed nim czołem nisko bić.

4. A kiedy się uprzykrzy tańcować, Na dudkach grać nie będziem żałować, A w takt zacny akt, Patrząc na ten Boski znak.

5. I pójdę ja na drugich zawołam, Jeźli sam grać Panu nie wydołam, Więc grać albo dać, co nowego zaśpiewać.

6. Niechajże nam sam Pan Bóg poszczęści, Tobie Jezu będziem śpiewać częściej, widząc Bóg co za dług, mamy płacić dali Bóg.

63.

1. **P**rzybieżeli do Betleem pastérze, hej, hej, pastérze, pastérze, pastérze, Pastérze.

Grając skoczno dziécciąteczku na lirze, Hej, hej, na lirze, na lirze, na lirze, na lirze.

2. Oddawali swe ukłony w oborze, Hej, hej, w oborze, w oborze, w oborze, w oborze.

Tobie z serca ochotnego o Boże, Hej, hej, o Boże, o Boże, o Boże, o Boże.

3. Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, Hej, hej, te dziwy, te dziwy, te dziwy, te dziwy.

Których oni nie słyszeli, jak żywi, Hej, hej, jak żywi, jak żywi jak żywi, jak żywi.

4. Zdziwili się na powietrzu muzyce, Hej, hej, muzyce, muzyce, muzyce, muzyce.

I myśleli co to będzie za dziecię, Hej, hej, za dziecię, za dziecię, za dziecię, za dziecię.

5. Ktoremu się wół i osieł kłaniają, Hej, hej, kłaniają, kłaniają, kłaniają, kłaniają.

Trzéj Królowie podarunki oddają, Hej, hej, oddają, oddają, oddają, oddają.

6. I Anieli z gromadami pilnują, Hej, hej, pilnują, pilnują, pilnują, pilnują.

Panna czysta i z Józefem piastują, Hej, hej, piastują, piastują, piastują, piastują.

7. Poznali go Messyaszem być prawym, Hej, hej, być prawym być prawym, być prawym, być prawym.

Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym, Hej, hej, łaskawym, łaskawym, łaskawym, łaskawym.

64.

1. Postańmy tu bracia razem, Zatańcujmy sobie w koło, Bo Pan Panów, Pan niebiosów, Pogląda na nas wesoło.

2. Oddajmy mu pokłon prawy, Bo on przyjął nasze dary, Czém chudoba nasza włada, Tośmy dali na ofiary.

3. Trzebaby zaś na tym mrozie, Podźwignąć cię z tego siana: My tu skakać, weselić się, Będziemy do samego rana.

4. Alić Jezus powstał z żłobu, I swą rączką błogosławi, Józef stary rzekł bez miary, Czego brakuje dostawi.

5. Dziękujemy i wielbiemy, Ciebie Boże: wielki Panie, Niech twa cześć i chwała święta, Na wieki wieków nie ustanie.

65.

1. **R**ano powstali na pole wygnali, Głodne owce, woły pastuszęta, Pilnują trzody, od wszelakiéj szkody, By się wilk nie zakradł na jagnięta; Wilka biją, owce kryją, Owce kryją, wilka biją, Zapędzili woły, na noc do stodoły, Sami się pokładli niebożęta.

2. Tam zasypiając po pracy wczas mając, Porywa się ze snu z nich niektóry, Oczy przeciera powieki otwiéra, Woła co się dzieje? krzyczy wtóry, Ach dla Boga, co za trwoga! co za trwoga, ach dla Boga! pewnie nam bydlęta, owce i jagnięta, wilk nienasycony, skradł z obory.

3. Usłyszy trzeci przy dobréj pamięci, zawoła na braci: uważajcie, wilk tu nie chodzi, ani trzodzie szkodzi, patrzcie jaka światłość a biegajcie, wskok, wskok w tropy, Do téj szopy, do téj szopy, wskok, wskok w tropy, opuszczajcie trzodę, ma swoje wygodę, tego co się rodzi, przywitajcie.

4. Tak pobieżemy, a cóż przyniesiemy? Weź jeden jagniątko, ty barana, Kuba czem może, tém dziécię wspomoże, Wszyscy nawiédzi-

my z dary Pana, wiem rad będzie, tej kolendzie, tej kolendzie, wiem rad będzie, Trzodę polecajmy, z serca jemu dajmy, miejmy go wtej szopie, za hetmana.

5. Toć Panu dajemy, bo nie wiele mamy, a rodzicom Jego cóż weźmiemy masła garnuszek, przyjmie rad staruszek; Pannie lnu wiązankę przyniesiemy, na pieluszki tego duszki, tego duszki na pieluszki, w żłobie leżącego, zimno cierpiącego, By okryła nóżki, darujemy.

66.

1. **S**zczęśliwe czasy się nam zjawiły, Łaskawe nieba Boga spuściły, W żywot święty niepojęty, Maryi miły.

2. Stróżowie trzody swej pilnowali, Anieli chwałę Bogu śpiewali, Pastérzęta niebożęta, z strachu klękali.

3. Aż zrozumieli wdzięczną nowinę, Że Panna czysta rodzi dziecinę, Która człeku w każdym wieku odpuszcza winę.

4. Spoczywa w szopie miłość związana, Ztąd wszystkich pycha jest podeptana, Obrał sobie leżeć w żłobie moc pożądana.

5. Wół osieł Pana swą parą grzeją, Pokłon oddawać jemu umieją, Przyszedł w ciele świadczyć wiele, tak rozumieją.

6. Tu się pastérze wnet uwinęli, Ochotnie w drogę spieszyć poczęli, Piękne dary na ofiary z sobą tam wzięli.

7. Bartos wziął gąskę, Kuba barana, Błażek słodkiego mleka pół dzbana, Jan gomółki porwał z półki, niosą do Pana.

8. Szymko czemprędzéj wziął na się cielę, Michał kur parę wsadził w kobielę, Co był sobie kupił obie, w przeszłą niedzielę.

9. Wałaszek z sobą wziął był kaczora, a Klimas chleba nabrał do wora, Masła fasę, Miś kiełbasę, co nadział wczora.

10. Tomko koszałkę poniósł jabłuszek, Matus koszyczek słodziuchnych gruszek, Bonifacy i Ignacy miodu garnuszek.

11. Witko wziął séra, Paweł pszennego chleba, pożyczył u stryja swego, masła miskę, Grześ kołyskę niosą do niego.

12. Jacko na siebie zająca kładzie, Tego co wczoraj zastrzelił w sadzie, Stach wziął kosa Piotr długosza, Idą w paradzie.

13. Maciek i Wojtek się opóźnili, Dla tego że się za łby wodzili, Po pół kopy, te dwa chłopy, jaj rozbili.

14. Do szopy weszli Pana swojego, Z pokorą klękali, mówiąc do niego, Masz nas Boże podłe łoże, z żłóbka prostego.

15. Twoja to miłość to uczyniła, Że cię w tę nędzę na świat spuściła, Żeby duszę z męk katuszy wyprowadziła.

16. Teraz my Jezu prosim zbawienia, By dusza nasza uszła zranienia, Straszliwego i wiecznego w piekle płomienia.

17. Z sercem skruszonem powstawali szczérze, Dary oddali, a zaś na lirze, Tryumf grali i śpiéwali, wdzięczni pastérze.

18. Potem się wdzięcznie z nim pożegnali, Nazad do trzody swéj powracali, Boga tego maleńkiego wraz wychwalali.

19. Ty zaś słuchaczu bądź dziś wesoły, Bo nawet wszystkie skaczą żywioły, zbądź frasunku, dodaj trunku, co robią pszczoły.

20. Kto słucha Boga szczérze żałuje, Za grzéchy swoje z nich się wyzuje, Takich święty niepojęty Jezus miłuje.

67.

1. **S**liczna panienka jako jutrzenka, Zrodziła Syna, dobra nowina, W szopce ubogiéj, lubo mróz srogi, W żłóbek złożyła, Boskiego Syna. Wiwat Pan Jezus! wiwat Maryja! wiwat i Józef, cna kompania.

2. Coraz to daléj szopka się wali, Józef nieborak kijmi podpiera, Wiatr zewsząd wieje, nikt nie zagrzeje, Wicher do reszty strzechę obdziera. Wiwat P. J. . .

3. Śliczna Matula, dziécię utula, Piersiami karmi, szuka posłanie Józef staruszek wziąwszy pieluszek, Zewsząd od wiatru dziury zasłania. Wiwat P. J. . .

4. Dziécię się luli, matuchna tuli, Przestało przecie płakać po chwili, Wół z osłem stają, parą puchają, Klękajac nisko pokłon czynili. Wiwat P. J. . .

5. Wtem aniołowie, z nieba posłowie, Bieżąc do szopy tak zaśpiéwali: Chwała bądź Bogu na wysokości: A ludziom pokój bądź dobréj woli. Wiwat P. J. . .

6. Pastérze wstają, zbyt się lękają, Co to jest za głos, daléj czekają, Święci Anieli, wszyscy weseli, To dzieciąteczko im ogłaszają. Wiwat. P. J. . .

7. Wnet niebożęta, biédne chłopięta, Spędzili z pola swoje bydlęta, Wraz się zmawiają, co téż wziąść mają, Wielkiemu Panu ci pastuszęta. Wiwat P. J. . .

8. Gdy się zmówili i zgromadzili, Wzięli dudeczki, przez drogę grali, Wchodząc do szopy jak prosto chłopy, Co który przyniósł Panu dawali. Wiwat P. J. . .

9. Jedni pastérze grali na lirze, Na fujareczkach, drudzy śpiéwali, Inni wesoło, tańczyli w koło, Z wielkiéj radości razem krzykali. Wiwat P. J. . .

10. A gdy się byli już ucieszyli, Panu małemu dzięki składali Że się narodził, by oswobodził Lud od niewoli, wraz zawołali: Wiwat P. J. . .

11. My Bogiem Ciebie znamy na niebie, Maryją Pannę za matkę mamy, Teraz padamy, oraz błagamy, Nie opuszczaj nas, już cię żegnamy. Wiwat P. J. . .

68.

1. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła, W stajni powiwszy siankiem go okryła; O siano, siano, siano jak lilia, Na którem kładzie Jezusa Maryja.

2. Czemuż litości nie masz Panno droga, Żeś w liche siano uwinęła Boga, O siano, siano, siano kwiecie drogi, Gdy się na tobie kładzie Bóg ubogi.

3. Dziwna na świecie stała się odmiana, Że nazarejski kwiat wrzucon do siana, O siano, siano co ci się zdarzyło, Że będąc sianem w kwiateś się zmieniło.

4. Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy, W siano się ukrył, siana nie spaliwszy, O siano, siano czemu nie gorejesz, Czemu przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

5. Już to nie w cierniu ten kwiat liliowy, Lecz z siana wyrósł przez grzéch Adamowy, O siano, siano, o błogosławione! Na którym dziécię Jezus jest złożone.

6. Szczęśliwa łąko, któraś temu sianu, Stać się kazała za pościółkę Panu: O siano, siano, wszystek kwiat różany, Przechodzisz dzisiaj narcyz z tulipany.

7. Szczęśliwa kosa co to siano ścięła, Bo Jezusowi za łoże sta-

nęła, O siano, siano, zapach w tobie zdrowy, Przechodzisz bowiem i kwiat fijałkowy.

8. Szczęśliwe ręce te zaprawdę były, Co dla Jezusa to siano kosiły; O siano, siano, godneżeś to było, By się na tobie bóstwo położyło.

9. Przeklął był ludzkie Bóg dla drzewa plemię, Leżąc na sianie dziś pojednał ziemię, O siano, siano, gdy piastujesz Boga, Nam się przez ciebie w niebie ściele droga.

10. Dobrze rzekł prorok ukoronowany, Że jest do bydląt człowiek przyrównany, O siano, siano coś to narobiło, Żeś Boga między bydlęta zwabiło.

11. Wynijdź królestwo światowe do Pana, Patrz jak twój leży król na wiązce siana, O siano, siano, królewskie bławaty, Przechodzisz w cenie świata majestaty.

12. Wynijdź i książe z złotego pokoja, Niech cię okryje siankiem ręka twoja, O siano, siano, o nieprzepłacone! Godno być w raju było pokoszone.

13. Kładźcie na sianie berła i korony, Panu małemu każdy z swojej strony, O siano, siano, mój klejnocie drogi, Gdy się na tobie kładzie Pan ubogi.

14. Nie tylko starzy kwapcie się do Pana, Ale i młodzi pospiesz

cie do siana, O siano siano! tak sobie śpiewajcie, Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

15. Nie bądźcież gorsi nad osła gnuśnego, Który na sianie poznał Pana swego, O siano siano, daj się wziąść każdemu, Niech cię zaniesie Jezusowi swemu.

16. W ostatku i my pójdźmy też do Pana, A po kolendzie nieśmy wiązkę siana, O! siano, siano przyjmij od nas Panie, A nam za siano daj w niebie mieszkanie.

17. Abyśmy z Tobą tam na wieki żyli, Ciebie z świętemi społecznie chwalili, Wszak na toś w siano raczył się owinąć, By człowiek grzeszny mógł nieba nie ominąć.

69.

1. Swięty Szczepan po kolendzie gdy chodził, Wnet się k'niemu i Jan święty nagodził, Pojdźmyż prosto mój Janeczku do szopy, Gdzie nam gwiazda drogę ściele w też tropy.

2. Znajdziemy tam pacholątko nadobne, Mówią wszyscy że jest Bogu podobne, Obyczajnież Panie Janie witajcie To dziecinątko, pięknie się mu kłaniajcie.

3. I wy Stefan z ostrożnością dla Boga, Przyklękajcie, by nie trzasła podłoga, Rozumiałby Józef stary że to wy, Byłżeby śmiech jako mówią gotowy.

4. Nie uczcież wy miły Janie Stefana, Mam ja zdrowe do klękania kolana, Weźmiema też małe dziatki w tę drogę, Będę cup, tup, przed dzieciątkiem w podłogę.

5. Tak choćby się co nam starym przydało, W kupie dziatwy za nieby się nam nie zdało, Pójdźmyż prędko witać Pana nowego, Niechaj nas nikt nie uprzedza do niego.

6. Po kolendzie zaś do tego klasztora, Wstąpmy bo tu dobra nasza podpora, Dobrodziejka jejmość ksieni jest szczodrą, Da posiłek i kolendę nam dobrą.

7. Tu z nią świety Jędrzéj wraz gospodarzy, Bardzo dobrze i wszystko się im darzy Matka też Salomea gospodynią, Oneć to tu wszystkie dobrze nam czynią.

8. Więc możem się tego pewnie tego spodziewać, Że nie będziem próżno gębami ziewać, Każą wina po pół garnca nalewać, My też nie ustaniemy grać i śpiewać.

70.

1. Trzéj królowie jadą z królewską paradą, Z dalekiéj krainy, do dzieciny, Wiozą mirrę z Saby, kadzidło z Araby, Złoto od Mongola w dań dla króla: Wara chłopy od téj szopy, Bieżcie wprzódy do swéj trzody, Bo królowie dary wiozą na ofiary, Niemowlęciu Bogu, już są w progu.

2. Gdy przyszli do Pana, padli na kolana, Złożyli korony na ukłony, I oddali dary aże Józef stary, Zadziwił bez miary z tej ofiary, Józef powie: dość królowie, Na tém złocie, przy ochocie, Dziecina oczkami, skazuje rączkami, I mile przyjmuje, nie brakuje.

3. Potem trzéj królowie, za Jezusa zdrowie, Ognia dać kazali, żyj zawołali, Zatrzęsła się cała, stajenka spruchniała, Od huku armaty, bez utraty, Wół się lęka, choć zdrów stęka, Józef w gmachu, drży od strachu, Mówi: od hałasu, iż umrę bez czasu, Tak się armat boję, ledwo stoję.

4. A tak trzéj królowie po Józefa mowie, Strzelać zakazali, przepraszali; Potem zatrąbiono, w kotły uderzono, Brzmiały fajfrów głosy, pod niebiosy, Józef chwali, tych co grali, lepiéj grajcie, niż strzelajcie, Dziécie uściskali, matce ukłon dali, Józefa żegnając odjechali.

71.

1. **W** Betleem mieście Jezus się narodził, Tęskliwe serca z żalu oswobodził, Wesoło tedy jeżeli kiedy, Dziś być potrzeba.

2. Pastérze jemu wesoło śpiéwali, Wół z osłem parą w zimie zagrzéwali, My z wesołością, z szczérą miłością. Czołem mu bijmy.

3. Królowie wschodni za gwiazdy powodem, Zjechali z dary poddaństwa dowodem, My mu za złoto z wielką ochotą Serca oddajemy.

4. Maryja karmi a Józef piastuje małéj dziecinie pilnie usługuje; Więc ich przykładem, Wierności śladem, Służmy dziecinie.

5. Spraw to dziecino Jezu nasz kochany, Niech w Twojéj łasce nie znamy odmiany, Niech w doczesności, potém w wieczności, Zawsze ci służym.

72.

1. **W** Betleem przy drodze jest szopa zła srodze, A tam się rozgościła, Matka Jezusa miła, Matka Jezusa miła.

2. Z Boskiego zarządzenia, Przyszedł czas zrodzenia, Synaczka przedwiecznego, Światu pożądanego.

3. Wnet anioł to sprawił, Pastérzom objawił: Pastérze co się stało, Bóg przyjął ludzkie ciało.

4. Spiesznie pobieżycie, W Betleem ujrzycie, Dzieciątko pod jasełkami, Uwite pieluszkami.

5. A tam osieł z wołem, Pod nieba okołem, Parą swą nań chuchają, Dzieciątko ogrzewają.

6. Wnijdą w szopę, mali Anieli strugali, Złotą wierzbę i lipkę, Dzieciątku na kolébkę.

7. Jeden kąpiel grzeje, A drugi się śmieje, Trzeci pieluszki suszy, Każdy rad służy z duszy.

8. Czwarty jeść gotuje, piąty usługuje, szósty po szopie tupta, Sprzęty do kąta sprząta.

9. I my też małemu, Dziecięciu dobremu, Z radością usługujmy, serca swe ofiarujmy.

10. Dajmy mu ofiary, Każdy swoje dary, Dasz ty Kuba kukiałkę, Ja dam masła osełkę.

11. A ja Grzela prosie, Zaraz mu zaniosę, I czubatą kokosię, Przyjmij śliczny Jezusie.

12. Ja Wojtal barana, Zaniosę dla Pana, Weź odemnie chudego Barana tłuściuchnego.

13. Teraz Ci zagramy, Na czem tylko mamy, Na skrzypcach i na dudkach, Także i na multankach.

14. Graj Wojtalu w dudy, Bożeś bardzo chudy, A ty Grzelo w skrzypeczki, Ty Kuba w multaneczki.

15. Ty Witku w cymbały, Dodaj Panu chwały, Ucieszmy Panienkę, Kochaną matuleńkę.

16. Jużeśmy zagrali, I dary oddali, Teraz ci dziękujemy, Do stada odchodzimy.

17. Miej nas w swej obronie Przeciwko złej stronie, Paniąteczko nad Pany, Dla nas z nieba zesłany.

73.

1. **W** Betleem się narodziło, Dziécię co świat ucieszyło, Co nam przyniosło zbawienie, Z mocy czarta wyzwolenie, Z dawna żądane, prorokowane, Teraz nam od czystéj Panny na świat wydane.

2. O prawdziwie dniu szczęśliwy! Którego Bóg dobrotliwy, Spowinowacił się ze światem, Wziął ciało, stał się nam bratem; A to dla tego, aby każdego, Oswobodził z kary grzéchu Adamowego.

3. Bóg się nam na świat narodził, By nas z piekła wyswobodził; Dobréj myśli być się godzi, Gdy dziś Zbawiciel przychodzi; Więc mu śpiéwajmy i wychwalajmy, Bogu dziś narodzonemu cześć oddawajmy.

4. Wszakże i bydlęta same, Chociaż z rozumu obrane, Wół z osłem Bogiem go znają, Jak mogą tak go witaja, Nisko klękają i upadają, Na kolana dzieciątku pokłon oddają.

5. I siana z obroku swego, Żłobu dla spoczynku jego, Z ochotą mu pozwalają, Parą go swą zagrzéwają, Jak stwórcę swego, i Pana tego, Któremu nie było ani będzie równego.

6. Pastuszkowie téż przybyli, W czem mogli Panu służyli, Biegnąc do szopy w zawody, Porzuciwszy swoje trzody, Jedni śpiéwali, drudzy zaś grali, A inni dary dawali które pobrali.

7. I my téż z serca ofiary, Łącząc z pastuszemi dary, Oddajemy

wcielonemu, Bogu dziś narodzonemu, Nasze śpiewania i wychwalania, Prosząc aby nas uchronił w piekle karania.

8. Wspieraj nas wieczny dziedzicu, W świętych cnotach, w dobrem życiu, Błogosław każdego mile, Poszczęść wszystkie życia chwile, Miasta z wioskami i z dobytkami, Pobłogosław nam na zawsze twemi rączkami.

74.

1. **W** Betleem sławnym, W czasie niedawnem, Kuba bracie miły, Gdym w budzie siedział: Anioł powiedział; Cuda się zjawiły, I innych Aniołów siła, Że Panna Syna powiła, Wesoło głosili.

2. Śpiewali sobie, leży we żłobie, w pieluszki powity, Pan Nieba ziemi na gołem sianie, W stajni pospolity, A co najdziwniejsze rzeczy, Iże w naturze człowieczéj, Wielki Bóg zakryty.

3. Pójdę ja wprzódy do swojéj trzody, I wezmę koźlątko, A ty Michale biegaj po wale, I uchwyć kurczątko, Ty Wojtalu weź skrzypeczki, A ty Wachu multaneczki, Ucieszcie dzieciątko.

4. Idźże do szymka, by wziął indyka, I żeby się kwapił, Maciek zwierzyny, dla tej dzieciny, Aby co ułapił, A dla Józefa starego, Trzeba wziąść winka dobrego, By się dziaduś napił.

5. Oddawszy chwałę i dary małe, Skoczno mu zagrali, Cieszyli,

tego, Pana nowego, I w taniec się brali, A gdy Wojtal zagrał z góry, To ledwie wszyscy ze skóry, Nie powyskakiwali.

6. Jedni mu grali, drudzy śpiewali, Przy takiéj ochocie, Wach na oboi, Grześ skrzypce stroi, A Stach na fagocie, Panna woła: daléj, daléj, Aż się wszyscy dziwowali, Tak wielkiéj ochocie.

7. Wziął Sobek Staszka, Kuba Wałaszka, Widząc Pańską łaskę dla fantazyi w téj kompanii, Dał Grześ wina flaszkę, A gdy Maciek niemiał pary, Tańcował z nim Józef stary, wziąwszy w rękę laskę.

75.

1. **W** dzień Bożego narodzenia, Radość wszystkiego stworzenia Ptactwo chwali Pana, Bydło na kolana, Upada, upada.

2. Król orzeł najprzód przyleciał, Gdy się o godach dowiedział Nawiédził dzieciątko, Małe pacholątko, W Betleem, w Betleem.

3. Ptactwo się też dowiedziało, Za królem swoim leciało, Na królewskie gody, Nie pili tam wody, Lecz wino, lecz wino.

4. A którem chcąc zagrzać struś głowę, a do tego zjadł podkowę, By ją prędzéj strawił, Na gody się stawił, Jezusa Chrystusa.

5. A gdy kania dżdżu czekała, O tychże godach usłyszała, Więc odszedłszy wody, Leciała na gody, Do wina, do wina.

6. Stadem cyranki leciały, A kaczki bardzo kwakały, Myśliwiec je brokiem — Przestraszył, aż skokiem, Uciekły, uciekły.

7. Gdy przyleciały do dwora, Piwnicznym miały kaczora, Lecz mu na te gody: Kazały być wody, piwnicznym, piwnicznym.

7. Obchodziło to kaczora, I niechciał czekać wieczora, Ale go żurawie strzepały po głowie, I ucichł, i ucichł.

9. Gęsiom się wiedzieć dostało, Że się tam ptactwo zleciało, Gąsior ich zwiódł w pasmo, Bo nie było ciasno, w Betleem, w Betleem.

10. Gdy wodne ptactwo leciało, Leśne się też dowiedziało, dudek z wielkiem nosem, Zwoływał ich głosem, Na gody, na gody.

11. Sojka im więcéj znać dała, Gdy jak chłop w lesie hukała, Bo się już upiła. Gdy na godach była, w Betleem, w Betleem.

12. Szczygieł z czyżykiem i ziębą, I kanarek z małą gębą, Trznadle z czeczotkami, Były szczebiotkami, Wzajemnie, wzajemnie.

13. Darmo na wino pójdziemy, Bo go mało wypijemy, Chruściel im z wywilgą Dobrą choć nie wielką, Są radą, są radą.

14. Mówiąc: za co to nam stanie, Gdy się nam widzieć dostanie, W Betleem wesele, Które w ludzkiem ciele, Bóg sprawił, Bóg sprawił.

15. Jeszcze jarząbek z sokołem, Radził im z ciećwierzem społem, Rozmów zaniechajcie, Na gody biegajcie. Do wina, do wina.

16. A jeźli nie wypijecie, Jastrzębia poczęstujecie, By was pazurami, Latając za wami, Nie szarpał, nie szarpał.

17. Ptactwo się z lasu porwało, bo się im to podobało, Lecąc z kuropatwą — Przepiórka tę łatwą, Da radę, da radę.

18. A co nazbyt będziem miały, u bąka gardziel nie mały, Więc go pożyczymy, Do domu weźmiemy, Ostatek, ostatek.

19. A jeźli będzie we dzbanie, pożycz nam nosa bocianie, Żuraw długiej szyje, Rad też dobrze pije, Da i nam, da i nam.

20. I tak różnych ptasząt stado, Będąc Jezusowi rado, W to miejsce leciało, Kędy Pańskie ciało, Powito, powito.

21. Spocząć chciały niebożęta, Lecz nastąpiły zwierzęta, Bydlęta, robacy, I domowi ptacy, Chwalili dzieciątko.

22. Zaczem wszystek dom okryli, Gdy się w szopie nie zmieścili, Potem w zgodne głosy, Wrzaski pod niebiosy, Leciały, leciały.

23. Chwała bądź Bogu żywemu, Ubogo narodzonemu, Dla człeka nędznego, By kłopotu swego, Miał koniec, miał koniec.

24. Podziękowawszy dzieciątku, Każdy się miał z nich do wziątku, Bóg im błogosławił, Gdy się na świat zjawił, W pieluszkach, w pieluszkach.

25. Dopieroż tam wrzawa była, Gdy było zwierząt tak siła, Żaden nie chciał robić, Każdy wolał spełnić Na godach, na godach.

26. Więc orzeł między ptakami, Lew zaś między zwierzętami, Uczynił porządek, Aby każdy związek, Co robił, co robił.

27. W przód zrobili gospodarstwem, Bydlęta z domowem ptactwem By leśne zwierzęta, I wodne ptaszęta, Raczyli, raczyli.

28. Kur jako gospodarz domu, Wiedząc co rozkazać komu, Kazał mało gadać, A owocu dawać, Dostatkiem, dostatkiem.

29. Pana obudził swym pianiem, Bo żyli jego staraniem Czeladź i dziatki, By mieli dostatki, I goście, i goście.

30. Koty wszystkie powysełał, aby przynieśli specyał, Dla czapli i sowy, Kotom także zdrowy, Jak myszy tak szczury.

31. Wróblom zaś kazał domowym, Do gumna pokazać owym, Co zboże jadają, Choć w lesie siadają, Na drzewie, na drzewie.

32. Psom kazał aby szczekały, Ażby się goście nadziali, Sam zaś wlazł na strzechę, By mieli uciechę, Przypiewał, przypiewał.

33. Na muzyce nie schodziło, Pokazał każdy swe dzieło, Grał raróg na rogu, Słoń dał chwałę Bogu, Swym nosem, swym nosem.

34. Kurczęta w piszczałki grały, Uczone kosy śpiewały, Niedźwiedź pacierz mówił, Koń zębami dzwonił, Nad żłobem, nad żłobem.

35. Puchacz swoim głosem puchał, A gołąb dziecińątku gruchał, Wrona krak krakała, Boga wyznawała, Na szopie, na szopie.

36. A słowik śpiéwał dyszkantem, Z kanarki skowronki altem, A kruk śpiéwał basem, Gawron był podczaszym, Ochotnym, ochotnym.

37. Kozioł zasię brodą trząsał, Gdy skórę z drzewa okąsał, Jagnięta beczały, Gdy płacz usłyszały, Jezusa Chrystusa.

38. Zając siedzac z królikami, Bębnił swojemi nóżkami, Wróble zaś gwarzyły, Gdy sobie podpiły, Z dzierlątką z czeczótką.

39. Papuga także gwarzyła, Coś z cudzoziemska mówiła, Żołna z indykiem, Była tam syndykiem, Bażant był szafarzem.

40. Paw ogon śliczny roztoczył, Lecz sprośnym wrzaskiem wykroczył, Kwiczoły kwiczały, Czeczotki śpiewały, Sęp siedział jako sęp.

41. A jeleniowe zaś czoło, Na rogach mając świéce wkoło, Tam wszystkim świéciło, Aby widzieć były, Cieszyć się, cieszyć się.

42. Wilcy grali w szałamaje, Czajka ochoty dodaje, Koniki skakały, Świercze pomagały, Z mrówkami, z mrówkami.

43. Więcéj tam było wszystkiego, Niżeli w arce Noego, Tam tylko po parze, a tu zaś co może, Mieć ziemia, mieć ziemia.

44. Sroka piwa nawarzyła Korzeń weń chmielu włożyła, Było dobre piwo, Piło go co żywo, Na godach, na godach.

45. Sowa nieboga huczała, We dnie wina nie widziała, Hu, hu, hu, hu, hu, hu, A mało co w brzuchu, Bez wina chudzina.

46. Ale gdy było w północy, Piła do ciężkiéj niemocy, War piwa wypiła, Jeszcze się swarzyła, Niecnota, niecnota.

47. Gdy wszystko Boga uczciło, Co żywo się rozprószyło, Ludziom przykład dawszy, By Boga uznawszy, Chwalili, chwalili.

76.

1. **W** dzień Bożego narodzenia, Radość wszystkiego stworzenia: Ptaszki do szopy zlatują, Jezusowi przyśpiewują, przyśpiewują.

2. Słowik zaczyna dyszkantem, Szczygieł mu dobiera altem, Szpak tenorem krzyknie czasem, A gołąbek gruchnie basem.

3. Wróbel ptaszek nieboraczek, Uziąbłszy śpiewał jak żaczek: Dziw, dziw, dziw, nad dziwy, Narodził się Bóg prawdziwy.

4. A mazurek z swoim synem, Tak świergocze za kominem, Cierp cierp, cierp miły Panie. Póki ten mróz nie ustanie.

5. I żórawie w swoje nosy, Wykrzykują pod niebiosy: Czajka w górę podlatuje, Chwałę Bogu wyspiéwuje.

6. Sroka wlazłszy na jodlinę: Odarła sobie łysinę, I choć goło świeci czoło, Gwarzy jednak dość wesoło.

7. Kur na grzędzie krzyczy wszędzie, Wstańcie ludzie bo dzień będzie, Do Betleem pospieszajcie, Boga w ciele przywitajcie.

77.

1. **W**eselcie się ludzie, Już wam dobrze będzie, Bóg zwalczył szatana, Co zdradził Adama.

2. Ty piekielny smoku, Koniec ci w tym roku, Już ci łep zdeptano, Jak ci obiecano.

3. Jużci nic nie sprawisz, Darmo się tu bawisz, W rajuś nas z zazdrości, Pozbawił radości.

4. Co Ewa straciła Panna naprawiła, Porodziła Syna, Dziwna to nowina.

5. Anieli śpiewają, Pokój ogłaszają, Na ziemi weseli, Że Bóg żyje w ciele.

6. Wszystko się zmieniło, Jak nigdy nie było, Wino rzeką ciecze, Ciepło jakby w lecie.

7. Lwami drzewa wożą, Niedźwiedziami orzą. Zając z hartem siedzą, Z jednéj misy jedzą.

8. Liszka pasie kury, Kot myszy i szczury, Wilk owcom nie szkodzi, wespół z niemi chodzi.

9. Ptacy téż wspomnieli, Co przedtem umieli, Gdyż fraktem śpiéwają, Na muzyce grają.

10. Skowronek dyskantem, A sikora altem, Wróbel zaś tenorem, Gawron jest kantorem.

11. Żóraw organistą, A bocian lutnistą: Sroka gra w cymbały, Wrona zaś w regały.

12. A kaczor na flecie, Gąsior na klarnecie, Kos skrzypce szykuje, Kruk smyczek smaruje.

13. Bąk dudy nadyma, Sowa puzon trzyma, Dudek w szałamaje, Łabędź takty daje.

14. I drzewa téż znają, Opak owoc dają, Jabłka na dębinie, Gruszki na sośninie.

15. Na wierzbinie wiśnie, Na iwinie trześnie, Bez zakwitł figami, Jasion rozenkami.

16. Na głogu brzoskwinie, Migdał na tarninie, Miód płynie z kloniny, Oliwa z brzeziny.

17. Gruda téż grudniowa, Jak pigółka zdrowa, Śnieg i lód styczniowy, Słodki jak cukrowy.

18. Słusznie się radować, A Bogu dziękować, Iż przez narodzenie, Zmienił przyrodzenie.

19. Szatana zwojował, W piekle go przykował, A człeka grzésznego, Wziął za brata swego.

78.

1. **W**esoła nowina, porodziła Syna, Matka Boża przeczysta i Panna wiekuista.

2. Anieli śpiéwają, Pana wychwalają, Że się z swojéj miłosci, Spuścił na te niskości.

3. Lecz i pastuszkowie, Kiedy ci duchowie ze snu ich pobudzili, Z niemi się weselili.

4. I zaraz powstawszy, Z miejsca się porwawszy, do Betleem pobiegli, Dziecię w żłobie znaleźli.

5. Dzieciątko miluchne, Nader nadobniuchne, W pieluszki uwinione, Na sianku położone.

6. Widzą Pannę godną, Aniołom, podobną, Z radością jéj winszują, Co mają ofiarują.

7. Także Józefowi, Cnemu staruszkowi, Z ochotą pomagają, Stajenkę uprzątają.

8. Co raz do dzieciątka, Jako do paniątka, Ochotni powracają, I na twarz upadają.

9. Potém mu śpiéwają, Boga wychwalają, Że się człowiekiem zrodził, Nas z piekła wyswobodził.

10. My też z pasztuszkami, Oraz z bydlętami, Przywitajmy dzieciątko, Nadobne pacholątko.

11. Jemu podziękujmy, I z nim się radujmy, Iż się tak upokorzył, Co nas z niczego stworzył.

12. Bądźże pochwalony, O Boże wcielony! Daj abyśmy Ci służyli Twoją wolę pełnili.

79.

1. **W**esołą nowinę dziś ogłaszamy, Z radością serc naszych którą mamy; Bo słowo przedwieczne z Nieba zesłane, W Betleem w pieluszki skrępowane, Anielskie okrzyki, Różnemi języki wołają: Daléj! daléj! do szopy.

2. Zlękli się pastérze tego hałasu, Zbiegać się poczęli wszyscy z lasu, Radząc się coby to takiego było, Że się tak jak we dnie rozwidniło, Jedni się zlęknąwszy, Drudzy poklęknąwszy, krzyczeli; Gwałtu! gwałtu! świat gore.

3. Ale wnet powstali gdy się postrzegli, Do szopy czemprędzéj wszyscy biegli: Witając Jezusa narodzonego, Na sianku we żłobie złożonego, Dali mu ofiary, A drudzy bez miary pląsali, Hoc hoc, hoc hoc, mazurka.

4. A z téj się ochoty dziecina śmiała, Na dudki paluszkiem skazowała; W tém Maciek porwawszy dudy wielkośne, Dzieciątku piosneczki grał rozkoszne; Jedni tańcowali, W podkówki krzesali, A drudzy hola! hola! śpiewali.

5. A gdy się tak wszycy rozochocili, Caluchną szopeczkę zakurzyli; Dziecięciu się téż już lulać zachciało, Oczęta maluchne zamrużało, Józef do batoga, Skoczył, my dla Boga! Czémprędzéj w nogi, w nogi, z Betleem.

6. Chwała, cześć niech będzie Bogu naszemu, Z Maryi dziewicy zrodzonemu, Za to że nawiédził stworzenie swoje, Opuściwszy niebieskie pokoje, Aby nas pozyskał, Których grzéch uciskał, Śpiewajmy: święty! święty na wieki.

80.

1. **W**itaj Jezu kochany, kochany, Witaj Panie nad pany, nad pany, Tyś jest nasza pociecha, pociecha, Tyś nas zbawił od grzécha, cha, cha, cha, cha, Od grzécha.

2. Pozwoliłeś rączeńki, rączeńki, Jezuleńku maleńki, maleńki, Pozwólże i gębuli, gębuli, Niech się grzésznik przytuli, li, li, li, Przytuli.

3. A tam Boże, kto tobie, kto tobie, Plasy czyni przy żłobie, przy żłobie? Tam pastérzów gromada, gromada, Co śpiéwaja ta da da, ta da da, Ta da da.

4. A my stojąc w około, w około, Zaśpiéwajmy wesoło, wesoło: Chwała Bogu na ziemi, na ziemi, W niebie z matką, świętemi, mi mi mi, Świętemi.

5. A tak wszyscy zagrali, zagrali, Wesoło zaśpiéwali, śpiéwali, Wesołe nam nowiny, nowiny, Narodził się jedyny, ny ny ny, Jedyny.

6. Narodził się syn Boski, syn Boski, Ściskajmyż go za nożki, za nożki, Byśmy grzéchów nie znali, nie znali, W niebie z nim królowali, li li li, Królowali.

81.

1. **W**iwat, wiwat zaśpiewajmy, Panu Bogu chwałę dajmy, Jedni na graniu, drudzy śpiewaniu, Pana wychwalajmy.

2. Przywitajmy maleńkiego, Z Panny czystéj zrodzonegô, Prośmy dla siebie o miejsce w niebie, Jako stwórcy swego

3. Nisko przed nim upadajmy, Honor Bogu wyświadczajmy, Gościa nowego, Pana małego, Mile pozdrawiajmy.

4. Pan to jest świata wszystkiego, Godzien tryumfu wielkiego Godzien i chwały, choć w ciele mały, Od ludu wszelkiego.

5. A tak z téj wielkiéj radości, Winszujemy jegomości: Roku nowego, zdrowia czérstwego, Wszelkiéj pomyślności.

6. Niech jegomość wesół będzie, Przy teraźniejszéj kolendzie; Nam na śpiéwaniu, także na graniu, Bynajmniéj nie zbędzie.

7. Napić się z nas każdy może, Jeżeli co jest w gąsiorze; Będziem śpiéwać hoc, i przez całą noc, Chwała Tobie Boże!

8. Wiwat, wiwat każdy powié, Gdy będziem pić pańskie zdrowie; Jak wypijemy, podziękujemy, Potém spać pójdziemy.

82.

1. **W**ojna nie drzymie, trwoga w Solimie, Zkąd się dzień rodzi wojsko przychodzi, Błyskają groty sypią się roty, A trzej w koronie dążą ku bramie, Króla szukają, króla wzywają.

2. W takiéj przygodzie, zginiesz Herodzie, Ba gdybyś zginął i w piekło kinął, Echo w to szczęście, biega po mieście, Padła nowina, że z Panny syna, Dawid swe plemię ma w Betleemie.

3. Wschodnie korony, niosą ukłony, A ztąd jest smutny Heród okrutny, Gruchnęła sława, krzyknęła wrzawa, Że dał na ziemię Bóg święte plemię, Jeszcze w Dawidzie krew nie wynijdzie.

4. Już się nam stawił, jarzma nas zbawił, Pan z nieba rodem pod złym Herodem, Idą z królami i taborami, Muły, wielbłądy i półków rządy, Lud srogi zbrojnie, rusza spokojnie.

5. Okryli ziemię ku Betleemie, A z nieba wodze mają w téj drodze, Heród zły wściekle, na swe przedpiekle, Nowina z gości, naszéj radości, O gdyby skoczyć, a w punkcie zoczyć.

6. Cnego dziedzica i królewicza, Przed tym to Panem, wszystkie kolanem, Padną narody, w pokoju zgody, Tamci w Solimie, berło obejmie, W dobry czas goście, dary przynoście.

7. Termin z podróży, gwiazda jest w róży. Fortuna wasza, cześć messyasza: A ten co szuka, Dawida wnuka, Heród w chytrości, zginie ze złości, Darmo się zbroi, zginie w krwi swojéj.

83.

1. **W**ołasz taty, śpiéwasz mały, Spijże spij mój Jezuniu, Masz sianeczko, żłób, łóżeczko, Polub synku synuniu.

2. Spij wianeczku, kanareczku, Po mleku po mioduniu, Dam maczeczku, spij oczeczku, Spij kochany Jezuniu.

3. Spij kochanie, w to świtanie, Przyścielę rozmaryny, W amarantach, w hyacentach, Spij najdroższy nad syny.

4. Jeźli synku, rubineńku, Nie chwytają powieczki, Już śpiéwają, wnet zagrają, Pastuszkowie w szurmeczki.

5. Grajcie memu jedynemu; Kwiateczkowi do woli, Grajcie lili, a w téj chwili, Zaśnie dziécię powoli.

84.

1. **W**stańcie pastérze mali, Póki¿ będziem spali; Ogłoszona wam nowina, Panienka powiła Syna, Maleńkiego, rozkosznego, Syna Bożego.

2. Idźcie do pustéj szopy, Do Betleem w okopy, Znajdziecie tam osła z wołem, Klęczących przy żłobie społem, Przy dziécięciu, niemowlęciu, Śliczném Panięciu.

3. Weźcie téż z sobą dary, Dla złożenia ofiary; Jezusowi maleńkiemu, Ubogo narodzonemu, Czém kto może, niech wspomoże, Ciebie o Boże.

4. Janie weź ty barana, Zanieś prędzéj do Pana, Niech tym darem ucieszony, W żłobie twardym położony, Wszystkie chwile, pędzi mile, Jak krotofile.

5. Grzesiu chwytaj jagniątko, Przyjmie chętnie Paniątko; Oddaj jego Matuleńce, Maryi ślicznej Panience; Józef stary, rad bez miary, Z takiej ofiary.

6. Wojtku ty nabierz siana, Podściel w żłobie pod Pana, Aby niebieską dziecinę, uspić można choć godzinę, Bo w barłogu nie rzecz Bogu, Leżeć przy progu.

7. Staśko weźmie fujarę, Zagra Panu w tę miarę, Lulu lulu, me pieszczoty, Jezu Zbawicielu złoty, W tym żłóbeczku jak w łóżeczku, Spij kochaneczku.

85.

1. **W**stawszy pastérz bardzo rano, wyszedł z budy, wlazł na siano; Boć go czczyca zdejmowała, Jaka przedtém nie bywała.

2. Czeka długo, czeka mało; Co się w polu będzie działo, Strach go zewsząd obejmuje, Bo śpiéwanie z nieba czuje.

3. Porwawszy się poszedł w pole, Szukając tam w onym dole, Zkąd się światło dobywało, Jakie przedtém nie bywało.

4. A tak sobie przechadzając, Z podziwieniem rozmyślając, Pojrzy w górę, aż Anieli, Pod niebiosy są weseli.

5. Pokój ziemi ogłaszają, Chwałę Bogu powtarzają, Że zbawienie oglądało Pożądane, wszelkie ciało.

6. Wraca prędko z téj doliny, I do bydła do drużyny, Chcąc oznajmić co się stało, Po północy nim świtało.

7. Lecz ich słyszy z Aniołami, Krzycząc w polu pod niebami, Bieży do nich już weselszy, Ażeście tu najmilejsi.

8. Braciszkowie moi mili, Nie miałemci takiéj chwili, Jaka się téj nocy stała, Z czego ziemia radość brała.

9. Panna Syna cudownego, Porodziła niebieskiego, Róża piękna i lilia, Zbawiciela nam powiła.

10. Dziś pastérze wykrzykują, Piękne głosy nam wydają, Grają w dudki i multanki, Drudzy czynią wywijanki.

11. Na kolanach osieł z wołem, Klęczą przed nim, a my kołem, I z muzyką i z pieśniami, Z aniołami, z pastuszkami.

12. Uderzajmy czołem śmiele, W człowieczem Go widząc ciele, Żeby przyjął nas do siebie, A po śmierci stawił w niebie.

86.

1. **W** téj kolędzie, kto tam będzie, każdy się ucieszy, I kto ma co podarować niechaj prędko spieszy, Dać dary z téj miary dla Pana małego, By nabył po śmierci zbawienia wiecznego.

2. Kuba stary przyniósł dary masła na talérzu, Sobek parę gołąbeczków takich jeszcze w pierzu, Wziął Tomek gomułek i jajeczko gęsie, A Bartek nie miał co dać, stare kości trzęsie.

3. Walek sprawił tłuste raki nierychło z wieczora, Nałożywszy dwie kobiele biegł z niemi przez pola, A że strach napotkał Walka nieboraka, Stanęło dwa wilki niedaleko krzaka.

4. On obaczył owe gady, podskoczył wysoko, Z wielkim strachem przestraszony, wybił sobie oko. Uciekał przez krzaki, podarł se chodaki, A wilcy mu targali z kobieliny raki.

5. Walek wziął kozę za rogi, prowadzi do Pana, Śpiéwa sobie wykrzykuje, danas moja dana! Koza się zbrykała, powróz mu urwała, Skoczyła jak dzika, do lasa bieżała.

6. On porwawszy szarawary, biegł za nią przez krzaki, Koza skacze jak szalona, spłoszyły ją ptaki, Chwycił ją za ogon, trzyma ją co mocy, A koza fiknęła, wybiła mu oczy.

7. A tak wziął konia za uzdę, niemiał go kto wsadzić, Wstyd go było jak jałówkę, za sobą prowadzić, Chciał skoczyć na konia potłukł sobie nogę, A wilcy mu zabiegli jak cielęciu drogę.

8. Stach kudłaty, chłop bogaty wziął czerwony złoty, Niechciał się nikomu kłaniać, biegł prędko do szopy, Uderzył Jurka tak, aż się nań poruszył, A Jurko go za łeb, kudły mu osmuszył.

9. Głupi Walek nie wziął szelek, mówi: lekcy będzie, Po kolędzie, zbierać spérki gdzie które nabędzie, Biegł Walek bez szelek

po śniegu po grudzie, Cieszą się, śmieją się, cha, cha, cha, cha, ludzie.

10. Maciek biegł po ślizkiem lodzie, wybił sobie żeby, Chciał mleko połykać leciało mu z gęby, Biegł prędko i upadł, rozbił z mlekiem dzbanek, Smucił się, żałował, gdy miał ten trafunek.

11. Przeto wszyscy oddawajmy temu Panu dary, Pan to dobry, wszystkim szczodry, przyjmie nas do chwały, Niech będzie, niech będzie Jezus pochwalony, Który jest, który jest w żłobie położony.

87.

1. **W**ykrzyknijmy wiwat! Panu nowotnemu, W Betleem na sianku w żłobie złożonemu, Hej wiwat, wiwat, wiwat nasz Panie, Niech ci będzie wdzięczne nasze śpiewanie.

2. Boś ty Bóg prawdziwy, Syn Ojca wiecznego, Stałeś się człowiekiem dla człeka grzésznego, Hej wiwat, wiwat, gdy się tak dzieje: Ty ojców w otchłaniach spełniasz nadzieje.

3. Stałeś się człowiekiem byśmy nie zginęli, W czartowskich kajdanach wiecznie nie jęczeli, Hej wiwat, wiwat, niech Cię to chwali, Gdyśmy narodzenie twe oglądali.

4. Jakże wielki Boże zbytnia miłość Twoja, Którą dla wiecznego świadczysz nam pokoja, Grzésznik zaś Tobie wszechmogący Boże, Czemże taką łaskę odwdzięczyć może?

5. Dosyć miłość twoją jawnie pokazujesz, Gdy tyle przykrości dla nas podejmujesz, Ej jeszcze, jeszcze, jeszcze to mało, Dla człeka z miłości dam wszystko ciało.

6. Dziwno mi to jednak Zbawicielu drogi, Że ubogo leżysz na taki mróz srogi, Ej nie dziw, nie dziw z ubostwa mego, Bom wszystko dla człeka wydał grzésznego.

7. Czemuż tedy płaczesz? czyli ci żal tego, Iżeś się narodził dla człeka grzésznego, Ej płaczę, płaczę dla tego, Że umrę dla grzéchu Adamowego.

8. Ale wielki Panie wielkie są to dziwy, Że cię człek nie przyjął w kącik osobliwy, Ej tak złość ludzka bardzo zawzięta, Ledwie mnie przyjęła między bydlęta.

9. Nie maszci dworzanów aby ci służyli, Przy tém twardym żłobie, aby cię cieszyli, Ej niemasz, niemasz tylko Maryja, I Józef który cię siankiem uwija.

10. Na tak ciężkim mrozie drzysz bez pościółeczki, Niemasz się czem zagrzać, niemasz kąpiołeczki, Ej niemasz, niemasz, sam osieł z wołem, Swą parą chuchają grzeją cię społem.

11. Czemże Tobie Jezu za to odwdzięczemy, Czem ci za tak wielką miłość nagrodzimy, Ej nie, nie, nie, nie, nie pragnę więcéj, Serca i miłości pragnę człowieczéj.

12. Więc ja ciebie Jezu dla Twojéj wygody, Przyjmuję do serca mojego gospody, Hej wiwat, wiwat, wiwat anieli, Niech się całe niebo dzisiaj weseli.

13. Tam Ci czystą duszą będę assystował, W miłości afektach będę cię lokował, Hej wiwat, wiwat moje wnętrzności, Kiedyś sam Zbawiciel w nich się rozgości.

14. Bądźże za to Jezu wiecznie pochwalony, Iżeś dla nas grzesznych ludzi narodzony, Hej wiwat, wiwat Panu nowemu, Z przeczystéj dziewicy narodzonemu.

88.

1. **W**iole i wdzięczne lutnie, muzyki ziemskiéj czoło, Milcząc grajcie i wygrywajcie, głos bez głosu wesoło, Bo nie mówiąc słowo mowne, Najwyższemu w bóstwie równe, Intonuje wesele, w dziecinném milcząc ciele.

2. Wiola żłób, siano strony, słowo na nich milczeniem, Wdzięczną ludziom pieśń wygrywa, Bóg się zjawił wcieleniem, Formuje głos miłość nieba, Serca nie uszu potrzeba, Do słuchania wdzięczności, Melodyjnéj piękności.

3. Miłość nasza niech miłości odpowiada niebieskiéj, Niech się łączą w duszach naszych głosy muzyki ziemskiéj, Wygrywajmy na

przemiany, Wiwat, wiwat Pan nad Pany, Wiwat Bóg nasz wcielony, Wiwat Bóg narodzony.

4. Lutnia serce, strony, zmysły, głos od nich uderzony, Pójdzie w niebo kochającéj woli afekt wzruszony, Echo słychać na przemiany, Wiwat Jezus ukochany, Wiwat Bóg nasz wcielony, Wiwat Bóg narodzony.

89.

1. Witaj Synu najśliczniejszy, Witaj Jezu najwdzięczniejszy, Li, li, li, li, li, li, memu dziécciątku małemu.

2. Coś z niebieskiéj wysokości, Spuścił się do mych wnętrzności, Li, li, li, li, li, li, memu i t. d.

3. Tyś Bóg chwały niesłychany, Teraz żeś Syn mój kochany, Li, li, li, li, li, li, memu i t. d.

4. Któremu nieba cześć dają, piersi Cię me napawają, Li, li, li, li, li, li. memu dziécciątku i t. d.

5. Witajcie oczka słodkiego, Usteczka Syna drogiego, Li, li, li, li, li, li, memu dzieciątku i t. d.

6. O Anieli przybywajcie, Sen dziécciątku przyczyniajcie, Li, li, li, li, li, li, memu dzieciątku i t. d.

7. Śpiéwajcie pieśni wdzięcznemu, Jezusowi maleńkiemu, Li, li, li, li, li, li, memu dzieciątku i t. d.

8. Nynajże Jezu kochany, Nynaj światu pożądany, Li, li, li, li, li, li, memu dziéciątku wdzięcznemu.

9. Jezu krynico światłości, źródło przedziwnéj słodkości, Li, li, li, li, li, li, memu dziéciątku i t. d.

10. Ludzie wszyscy przybywajcie, Wszyscy dziéciątku śpiéwajcie, Li, li, li, li, li, li, memu dziéciątku, i t. d.

Li, li, li, Jezusowi, Dziéciątku Zbawicielowi, Li, li, li, memu dziéciątku ślicznemu, Amen.

90.

1. Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia, Nie było, nie było Józefa w doma.

2. Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał? W Betleem, w Betleem dziéciątku śpiéwał.

3. Wół osieł, wół osieł, przed nim klękali, Bo swego, bo swego Stwórcę poznali.

4. Beczący, ryczący Panu śpiéwali, Pastérze, pastérze, w multanki grali,

5. Zmiłuj się, zmiłuj się nasz wieczny Panie, Bez Ciebie, bez Ciebie, nic się nie stanie.

91.

1. Z raju pięknego miasta, Wygnana jest niewiasta, Dla jabłka skruszonego, Przez węża podanego.

2. Wędrujże Ewo z raju, Już Cię tu dobrze znają, Fora Adamie fora, Z tak rozkosznego dwora.

3. Wędrując Adam z raju, Gdy stanął w ziemskim kraju, Obejrzał się po chwili, Aleć dalej niż w mili.

4. W raju miał dość wszystkiego, Na ziemi nic własnego, Puste krainy orał, Niestety z płaczem wołał.

5. Ach biada mnie nędznemu Człekowi strapionemu, Do raju trafić nie mogę, Bom przez grzéch stracił drogę.

6. W rajum miał dość rozkoszy, Złote na polach kłosy, Nigdym nie umiał orać, Za wołmi hola wołać.

7. Byś była dobra żonka, Słuchała byś małżonka, Strzegłabyś się rozmowy, Niecnotliwéj wężowéj.

8. Ażem ja nie dobry mąż, Widząc że cię zdradził wąż, Niechciałem cię zasmucić, Wolałem jabłka skusić.

9. Dałaś się zwieść wężowi, Jam słuchał białogłowy, Będziem cierpieć niedolą, Na świecie ze złą wolą.

10. W boleściach będziesz rodzić, W wianeczku już nie chodzić, Ja ziemię kopać muszę, Chcąc pożywić swą duszę.

11. O wężu niecnotliwy, Iżeś tak nieżyczliwy, Nasienie białogłowy, Zepsułeś złemi słowy.

12. Już się dziś wypełniają, Proroctwa i ustają, Dawida z Izajaszem, Gdy Panna z Messyaszem.

13. Z Betleemskiéj stolicy, Ucieka na oślicy, Chcąc nas pojednać z Bogiem, W takiem upadku srogiem.

14. Na te chwalebne gody, Idąc w obce narody, Z Józefem i Maryją, Jezu czołem Ci biją.

15. Adamowi synowie, Maluścy i ojcowie, I z córeczkami, matka, Poklęknąwszy przed jasłka.

92.

1. Zadziwieni światłem niebieskiéj planety, Pojąć nie możemy czy to są komety, Gdyż widokiem przerażeni, I jasnością przestraszeni, Nie wiemy co to znaczy.

2. Duch nasz obok trwogi jakąś radość czuje, I mniema że cuda myśl jego maluje, Bo to światło jest nie znane, Ani téż kiedy widziane, Jak uważać mogliśmy.

3. A gdy spieszno bieżym byśmy go widzieli, Przed blaskiem na niebie wszyscyśmy struchleli, Oko patrzy ucieszone, A serce jest zatopione, W dziwotwornej światłości.

4. Lecz czekamy daléj co się tu dziać będzie, Światłość się po-

większa, niebo gorą wszędzie, Czekajmyż już bracia mili, Stanie się tu wnet po chwili, Z nieba coś cudownego.

5. Pastuszkowie starzy, cóż się wam to marzy? Pastuszkowie młodzi, dowiedzieć się godzi, Czy to z nieba ta nowina, Że Panienka rodzi Syna, w Betleemskiéj stajence.

6. Tak jest, nie inaczéj, otóż starzy zgadli, Pobiegli tam młodzi, na kolana padli, Gdy ujrzeli z nieba króla, Bo ta była jego wola, By się na świat narodził.

93.

1. **Z**najcież Pana panowie, potentanci królowie; Ten co świat rządzi, korony sądzi. Z Majestatu do warsztatu, z wielmożności do podłości, Z niebieskiéj sfery, do ludzkiéj cery, Przenosi się i rodzi się w szopie bydlęcéj.

2. Czego ziemia nie znała, gwiazda z nieba wydała, Oto świat gore, promienie spore, Słońce ginie, a w rubinie, Noc świetleje, niebo tleje; Świécą zachody, jaśnieją wschody, Dzień bez mety, swe komety, miota w oborze.

3. Poznali go wieśniacy, pastuszkowie prostacy, Osiołek z wołem, biją mu czołem, Z Aniołami, szeregami, i zwierz dziki Nucą krzyki wygnany z świata, z Niebem się brata, Słońce Bogu na barłogu, ściele się wałem.

4. Monarchowie spieszcie się, do pokłonu bierzcie się, Zabierzcie junaki, wielbłądy rumaki, Na rycerze, nuż puklerze, na wielbłądy złote rzędy, Pchajcie szkatuły, ładujcie muły, A piechoty zbrojne roty, stójcie przy Panu.

5. O narody czujcie się, do Chrystusa spieszcie się, Mazur z łodyany, Don z Balitryany, Stare Scyty z Mechabity, Grek z Ormiany, Afrykany, Pers z Araby, Murzyn z Sabby, Jednem torem i taborem ciągną do Pana.

6. Spytaćby się w Solimie, Messyasza o imię A kędy w Judzie gruchnęli ludzie, da Syn Boży cnej podróży W Betleemie Boskie plemię, Skaż na koniec niebieski Panie, Tam wiekuje, tron gotuje w połowie budy.

PIEŚNI O MĘCE PAŃSKIEJ.

1.

1. Ach mój Jezu, jak ty klęczysz w Ogrojcu zekrwawiony! Tam Cię Anioł w smutku cieszy, Zkąd był świat pocieszony. Przyjdź mój Jezu! przyjdź mój Jezu; przyjdź mój Jezu pociesz mnie, bo Cię kocham serdecznie!

2. Ach mój Jezu co za boleść cierpisz w ostréj koronie! Twarz najświętsza zekrwawiona, Głowa wszystka w krwi tonie. Przyjdź mój Jezu i t. d.

3. Ach mój Jezu jakeś srodze do słupa przywiązany! Za tak ciężkie grzéchy nasze okrutnie biczowany. Przyjdź mój Jezu i t. d.

4. Wychodzisz mój drogi Jezu na górę kalwaryjską; Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko. Przyjdź mój Jezu i t. d.

5. A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umierasz, Dajesz ducha ojcu w ręce, grzésznym niebo otwierasz. Przyjdź mój Jezu i t. d.

6. Ach mój Jezu gdy czas przyjdzie że już umierać trzeba, Wspomnij na swą gorzką mękę niechciéj zawiérać nieba. Przyjdź mój Jezu i t. d.

7. Gdyś jest sędzią postawiony nad żywemi, zmarłemi, Zmiłujże się nad duszami w czyscu zostającemi, Wieczny pokój daj im Panie W niebie odpoczywanie.

2.

1. **B**ędąc przestraszony tak strasznym widokiem, Że się Bóg swojéj śmierci lęka, W ogrojcu gdy widzę na modlitwie okiem, Dla mnie mizernego człowieka. Ma umrzéć stwórca ziemię, nieba, Czegóż nam spodziewać się trzeba, Którzy nie jak Bogu, Przy swym złym nałogu, Czynim wielką zniewagę.

2. Postępując daléj myślą w téj podróży, Widzę że już Boga imają, Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużéj, Co za przyczynę tego mają? Nie widzę, tylko dobroć Pana, Ta rana jemu jest zadana, Którą dla zbawienia, Ludzkiego plemienia, Poniósł; bym był zbawiony.

3. Wizytuje Pan nasz wysadzonych sobie, Którzy go mają dekretować, Reprezentuje się w najlichszéj osobie, Chcąc całemu światu pokazać, Żem ja Bóg mógłbym czynić siła, Ale mnie miłość zwyciężyła, Którą dla każdego chociaż najlichszego, Przy skrusze dać rada.

4. Idąc tymże torem, którym Boga włócząc, Złość żydowska drogę toruje, Od zaczętéj męki, nic mu nie folgując, Jeszcze więcéj tortur gotuje, A za co? za to że nic złego, Nie czynił dla stwo-

rzenia swego, Idzie obciążony, Gdzie lud zgromadzony, Na śmierć go dekretuje.

5. Rozumiałem że się kto nad nim zmiłuje, Widząc tak upokorzonego; Aleć złość żydowska cierniem koronuje, I krzyż każe robić dla niego, Król chwały za światowe złości, Chce umrzeć z szczególnéj miłości, Aby tak zapłacił, co człowiek utracił, W złościach zapamiętały.

6. Już stanął na górze pokazując metę, Do któréj każdemu iść trzeba, Wypowiedział światu ostatnią waletę, Chcąc być Panem całego nieba. I zaraz święte jego ciało, Do krzyża przybite zostało, Gwoźdźmi okrutnemi, nie zaostrzonemi, Które ręce zorały.

7. Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba, Upałem serca jest spieczony, Woła: pragnę, że mu napoju potrzeba, Aby człowiek mógł być zbawiony, Z serc ludzkich likworu wyciąga: Lecz się złość żydowska sprzysięga, By mu żółci dała, Octem napawała, Boga zamiast słodyczy.

8. Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną, I którą krwawe źródło toczy, By żywot pragnieniem napoił wylaną krwią, Przed onychże stawia oczy, Dwa źródła z boku wytoczone, Gdy włócznią serce przebodzione, z miłości zostało; By nam udzielało, Swych dobrodziéjstw skarbnice.

9. Nowy afekt z krzyża Janowi przynosi, Matce go za syna dawając; Że się wypełniło pismo; światu głosi, Z drzewa krzyżowego wołając: Umiera, Zwisła na dół głowa, A przecie mówi ono słowa; Boże dobrotliwy, Bądź im litościwy, Bo nie wiedzą co czynią!

10. Skały się porwały, Gwiazdy się zaćmiły, Słońce stwórcy swego żałuje, Żywioły swą radość w smutku zamieniły, Józef ciało z krzyża zdejmuje, A człowiek twardszy jest nad skały, Kiedy go krwawe nie zmiękczały, Krople Stwórcy swego, I pomienionego, Smutku w nim nie wzbudzają.

11. Odbiera Maryja Syna umarłego, Na swoim świętym składa łonie, W białe prześcieradło już uwinionego, Zranione maścią skrapia skronie, Do grobu z boleścią zanosi, I łzami Syna pogrzéb głości, Byśmy go chwalili; I w sercu nosili, Jako Boga prawego, Amen.

3.

1. **D**obranoc głowo święta Jezusa mojego, Któraś była zraniona do mózgu samego, Dobranoc kwiecie różany! Dobranoc Jezu kochany: Dobranoc!

2. Dobranoc włosy święte mocno potargane, Które były najświętszą krwią zafarbowane: Dobranoc kwiecie i t. d.

3. Dobranoc szyjo święta w łańcuch uzbrojona, Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona, Dobranoc kwiecie i t. d.

4. Dobranoc ręce święte na krzyż wyciągnione, Jako strony na lutni gdy są wystrojone: Dobranoc kwiecie i t. d.

5. Dobranoc boku święty, z którego płynęła, Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła: Dobranoc kwiecie i t. d.

6. Dobranoc serce święte, włócznią otworzone, Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione: Dobranoc kwiecie i t. d.

7. Dobranoc nogi święte, na wylot przeszyte, I tępemi gwoździami do krzyża przybite: Dobranoc kwiecie i t. d.

8. Dobranoc krzyżu święty, z którego złożony. Jezus i w prześcieradło białe uwiniony: Dobranoc kwiecie i t. d.

9. Dobranoc grobie święty najświętszego ciała, Który Matka bolesna łzami oblewała: Niech Ci będzie cześć wieczności, Za twe męki zelżywości, Mój Jezu!

4.

1. Jezu Chryste, Panie miły, Baranku bardzo cierpliwy, Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, Za niesprawiedliwość moję.

2. Płacz go człowieczе mizerny, Patrząc jak jest miłosierny, Jezus na krzyżu umiera, Słońce jasność swą zakrywa.

3. Pan wyrzekł ostatnie słowa, Zwisła mu z ramienia Głowa, Matka pod nim frasobliwa, Stoi prawie ledwie żywa.

4. Zasłona się potargała, Ziemia się rwie ryczy skała, Setnik woła Syn to Boży, Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

5. Na koniec mu bok przebito, Krew płynie z wodą obfito, My się dziś zalejmy łzami, Jezu zmiłuj się nad nami.

5.

1. Jużem dość pracował, dla ciebie człowicku, Trzydzieści lat i trzy mizerny grzeszniku, Pójdę, pójdę do Jerozolimy, Co o mnie pisano, to wszystko wykonam.

2. Już się dokończyło me pielgrzymowanie, Już teraz zawieram moje nauczanie, Już chcę sprawę zbawienia dokonać, Idźcie uczniowie moi wieczerzą zgotować.

3. Jeszcze Ja raz z wami do stołu usiędę, Chléb w Ciało: wino w Krew, Swą własną przemienię, Na pamiątkę mego umęczenia, Zakład wam zostawię mego rozłączenia.

4. Gdzie się obrócić mam, już Mnie Judasz wydał, Mój własny apostoł żydów na mnie zwołał, I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić, Gdzie ja człowiecze krwią się będę pocić.

5. Już żadnéj pociechy więcéj mieć nie będę, We wszystkich

ciężkościach ponużony będę, Me wzdychanie i płacz nie pomoże, Smutna dusza moja, aż do śmierci będzie.

6. Zła rota żydowska już mnie pochwyciła, Gdzie Ją Judaszowa lichwa przywabiła, Już mnie w powrozy okrutnie wiążą, Po ziemi mnie włóczą o nie uderzają.

7. Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, Odląd mnie powieda aż do Kaifasza, Tam mnie sądzą, a niesprawiedliwie, Gdzie mnie uderzają w policzek żelżywie.

8. Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą, Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą, Ach niestetyż! już krew wszędy ciecze, Z wielu tysięcy ran dla ciebie człowiecze.

9. W koronę cierniową już mnie przystroili, Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli, Więc na Piłata wszyscy wołają, Weźmij ukrzyżuj Go strasznie powtarzają.

10. Lepiéj że wypuścisz łotra Barrabasza, Nim byś nam zostawił żywego Jezusa, Którego my na śmierć chcemy wydać, Z ciebie pożądamy daj Go ukrzyżować.

11. Rzekł Piłat do żydów: Ten człowiek niewinny, Bym go na śmierć skazał takiéj niema winy, Lecz gdy Go wydam z waszéj przyczyny, To krew jego na was i na wasze syny.

12. Króla chwały wiecznéj już na śmierć prowadzą Duszo ma

nad zbawcą miéj litość serdeczną, Oto, jak nogi pod niem klękają: Że już nie może stać lecz go kaci pchają.

13. O góro wysoka, góro Kalwaryjska, Drogo kamienista, jak chwila ta ciężka, Już nie mogę, w mdłości krzyża unieść, Ach Szymonie pomóż na górę go donieść.

14. Krzyż zemnie złożyli, na nim mnie położą, Mordercy okrutni gwoźdźmi mnie przerażą, Już ręce i nogi rozciągnione, I tak ciało moje z krzyżem wydźwignione.

15. Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam, Ze swą miłą matką żałośnie się żegnam, Już krew i wodę toczę, o człowiecze, Z boku dla ciebie to, na twoje obmycie.

16. Jużem dla twéj umarł człowiecze miłości, Patrz, jak wielkie moja ma matka boleści, Piastując mnie po śmierci na łonie, Od żalu zalane mając łzami skronie.

6.

1. Już Cię żegnam mój najmilszy Synu Jezusie, Serca mojego pociecho śliczny Chrystusie, Cóż ja pocznę utrapiona, Matka srodze zasmucona, Ciężką litością. Już Cię Jezu pożegnuję, Miecz mi serce przenikuje, Gorzką boleścią.

2. Muszę smutna narzekać na te nowiny, Iże Jezus najmilszy cierpiał bez winy, Złośni żydzi Go imają, Po drodze srodze smy-

kają, Nielitościwie. Hurmem z miasta z niem bieżeli, W cedronie Go unurzyli, Niemiłościwie.

3. O złośliwi żydowie, co za przyczyna? Iżeście mi pojęli mojego syna, Zawiedli Go Annaszowi, Złośliwemu biskupowi, We Czwartek w nocy. Tam Jezus najmilszy zemdlał, Żyd mu ciężki policzek dał, Ze wszystkiéj mocy.

4. Synaczkowi mojemu zły nocleg dali, Do piwnice nierządnéj tak Go szturkali, Przedziwnie z nim najgrawali, Z głowy, z brody włosy rwali, Niemiłosierni. Tam mu zaszyjki dawali, Na twarz Jezusowi plwali, Żydzi niewierni.

5. Stanął przed Kaifaszem syn mój jedyny, Złośni żydzi na niego szukali winy, Fałszywe świadki stawiali, Na twarz Jezusowi plwali, Na wzgardę jego. Miłosną twarz splugawili, Do Piłata prowadzili Synaczka mego.

6. Piłat go niechciał sądzić bez winy, Nie mając na Jezusa żadnéj przyczyny, Żydzi na niego skarżyli, Łańcuch ciężki nań włożyli, Na ramię jego. Herodowi był posłany, Gdzie był Jezus naśmiéwany, Od króla tego.

7. Chciał król Heród, aby przed nim cuda uczynił, Pokorny mój synaczek nic mu nie mówił, Powrócił Go zaś sędziemu, Wielce nie-

sprawiedliwemu, Więźnià miłego. Ze suknie go obnażono, Do słupa Go przywiązano, synaczka mego.

8. Ach! cóżeś tak zawinił Jezu kochany? Żeś powrozmi do słupa srodze związany, Już się kaci przystrajają, Ciebie Syna męczyć mają O wszak bez winy. Miotły, bicze przystrajają, Ciebie Jezu męczyć mają A bez przyczyny.

9. O już mój synaczek od bólu mdleje, O jużci się ze ślicznego ciała krew leje, Mili ludzie świata tego, Oglądajcie syna mego, Jak jest zemdlony. Poprzestańcie bić żydowie, Nie zawinił wam nic w słowie Mój syn jedyny.

10. O wciśli Mu ostre ciernie do Jego głowy! O niesieć mój synaczek wieniec cierniowy, Oczy Jego krew zalewa, Serce wemnie już omdlewa, Patrząc na Niego. Jak on jest ciężko zraniony, Idą trwogi z każdéj strony, Na Syna mego.

11. O jużci od Piłata dekret wydany, Idzie na śmierć okrutną Jezus kochany, Kto jest serca skruszonego, Pójdź pomóż nieść krzyża jego, Bo już zemdlony. Niesie na swym ramieniu, Żywot ludzkiemu plemieniu, Mój Syn jedyny.

12. Jabym mu pomogła tego krzyża nieść, Gdybym mogła przed żydy k'swemu Synu iść, Chociaż jestem utrapiona, Na poły wszyst-

ka zemdlona, Ciężką żałością Gdyby mi rzecz można była, Radabym ja mu ulżyła, W Jego boleści.

13. O! jak srodze wysoka góra Golgota, Na którą idzie z krzyżem najmilsza sierota, Syn mój Jezus ukochany, Idzie z łotry porównany, Na śmierć okrutną. Pójdę za nim aż na miejsce, Że pocieszy moje serce, Mnie matkę smutną.

14. Gorzkiéj ciężkiéj boleści więcéj przybywa, Drogą krwią mój Synaczek ziemię polewa, Już nagiego rozciągają, Ręce nogi przybijają patrz duszo wszelka, Wyciągali z stawów kości, Niemasz tu żadnéj litości, Ach boleść wielka?

15. Podniesiony już z krzyżem mój Syn wysoko, Przenika mi me serce boleść głęboko, Wejrzyj Boże Ojcze z nieba, Na boleść Twojego Syna, Krzyżowanego. Popatrz Ojcze na boleści, Znosi ciężkie dolegliwości, Pokora Jego.

16. O Jezu, Synaczku mój pociesz mię smutną, Póki nie potępisz śmierć srodze okrutną, Przemów słowo z krzyża ku mnie A ta mnie boleść ominie, Bom zemdlona, Bo mi przyjdzie umrzeć z Tobą, Pociesz mnie już prawie mdłą, Twym słowym świętym.

17. Pomnij na to żem Cię gorliwie chowała, Na każdy dzień gorąco się w Tobie kochała, Miłe członki poranione, Uszy i usta

wyschnione, Zpragłe w gorzkości. Jakże Cię mam na krzyżu dojść, A wczem Tobie Jezu pomoc, W Twojéj boleści.

18. O niestetyż, co dzień mdłość nie chce mi ulżyć! Gdybym mogła pod krzyżem co rychléj umrzéć, Myślami ku Jezusowi wzdycha, Od łez mych twarz mi nie osycha, Smutnéj sierocie, Niesłychałci tego żaden, By kto takich męk godzien, Zyjąc we cnocie.

19. Płaczcie zemną Niebiosa, skały i ziemia, Płaczcie przy gorzkiéj śmierci mojego Syna, Płaczcie zemną i żywioły, Słońce miesiąc śliczne gwiazdy, i Aniołowie. Niemogę z nikąd pociechy mieć, Muszę smutna pod krzyżem sieść, W méj ciężkiéj mdłości.

20. Patrzcie wszystkie stworzenia na krzyż Jezusa, Żałuj śmierci okrutnéj wszelka dusza, Podejmował śmierć dla zbawienia, Człowieczego pokolenia, Z wielkiéj miłości, Niemam znikąd pocieszenia, Ni żadnego ulekcenia, W jego boleści.

21. Podajcie mi na mój klin najmilsze Ciało, Które z wielkiéj boleści wszystko zsiniało, Cny Józefie z czynnym Nikodemem, Znajomkowie z moim Synem, Starcowie święci. Nadgrodź wam Bóg wasze drogę, Coście czynili posługę, Z miłosnéj chęci.

22. Ach! cóż tak za ręce nieuważne były, Co tak śliczne ciało wszystko raniły, To za Twoje dobrodziejstwa, Któreś czynił w róż-

nych miejscach, Ludu wszelkiemu, Miłe członki poranione, Które były utrudzone, Służą każdemu.

23. O Gabryelu święty! gdzie są twoje słowa, Gdyś mi mówił iżem ja jest prawie zdrowa, Mówiłeś mi: łaskiś pełna, Jam teraz wszystka mizerna, Żalem strapiona. Patrząc na to ciało święte, Które trzymam z krzyża zdjęte, Srodze zmęczona.

24. Wielkąś chwałę u ludzi mój synu miewał, Kiedyś zimne umarłe sam z grobu wskrzeszał, Ja do kogo się uciec mam By cię wskrzesił boską mocą, Synaczka mego, Żydy, któreś ty miłował, By się ciebie ulitował, Niemasz żadnego.

25. Dziękuję́ć Boże ojcze! Smutna jedyna, Żeś mi był dał takowego ślicznego syna, Dziękuję́ć za ten dar zacny, Żeś mi dał był Boże wieczny, Taką pociechę, Byłeś mi dał, zasieś mi wziął, W tyrańskich rękach zginął, Gdzież się uciekne.

26. Tobie się Boże Ojcze w ręce oddaję, Weźmij mię z tego świata ze synem moim, Niemam przyjaciół smutna ona, Jedynego miłego Jana, Poleconego, Ja za matkę jemu dana, Żebym była pod obroną, Miłaczka swego.

27. Bóg Cię żegnaj, o Jezu mój Nazarejski, Bóg was żegnaj przesłodkie najmilsze członki, Ostatni razem cię miała, Na swym łonie

piastowała, Kropiąc cię łzami. Wzięto ciało z łona mego, Pójdźmy Janie z miejsca tego, Ku grobu za nim.

28. Bądź pozdrowiony grobie wyryta skało, W którą mego synaczka włożone ciało, Nie będę go już widziała, Leży kamień, ciężka skała, na grobie jego, Dokąd k'swéj śmierci nie przyjdę Odżaleć go módz nie będę. Synaczka mego.

29. Przeniknęło siedm mieczów przez moje serce, Patrząc ja na Jezusa jak cierpiał gorzce, Mogę pisać słowa takie, Że był mój ubogiéj matki, Z nieba podany. Który cierpiał gorzkie męki, Za wszelaki naród ludzki, Między pogany, Amen.

7.

1. **K**ochana Matko smutna nowina, Bo już postradasz mnie Twego Syna, Pożegnać się muszę z Tobą niż się ruszę, Z tąd na męki i na katusze.

2. Zstąpiłem z nieba dla téj przyczyny, Bym dług wypłacił za ludzkie syny, Tyś dla tego dzieła mnie Matko zrodziła, Abyś na zbawienie patrzyła.

3. W czartowskiéj ludzie jęczą niewoli, Zkąd się uwolnić żaden nie zdoli, Aż ja życie stracę; Ich dług krwią wypłacę, Dam prawo w niebieskie pałace.

4. Jużci nadchodzi, ten okup drogi, Już są gotowe: krzyż, gwoź-

dzie, głogi, Rózg; biczów niemało, Na to moje ciało, Za dług ludzki by się dość stało.

5. Przeto już idąc w ręce tyrana, Żegnam cię mile matko kochana, Proszę ażebyś koniecznie, Ten smutek znosiła statecznie.

6. Twe macierzyńskie żegnam już serce, Które mnie syna kochało wielce, Za te życzliwości i wszystkie miłości, Dziękując z mojéj przychylności.

7. Żegnam wnętrzności co mnie nosiły, I piersi, Które mnie wykarmiły, W panieńskiéj czystości, bez skazitelności, Więc niech będą czczone w wieczności.

8. Żegnam twe ręce idąc na męki, I czynię onym serdeczne dzięki, Że mnie piastowały, wtenczas gdym był mały, I różnie mnie też wspomagały.

9. Twe Matko nogi ściskam całuję, Przy pożegnaniu mile dziękuję, Że dla mnie z ochoty wszelakie obroty, Podjęły nieznając pieszczoty.

10. Wszystkim Twym członkom dzięki oddaję, Wdzięcznym Twym Synem bydź nieprzestaję, Więc Matko chciéj sprawić chęć mi błogosławić, Ja już idę nio trza się bawić, Amen.

8.

1. **K**rzyżu święty nadewszystko Drzewo przenajszlachetniejsze,

W żadnym lesie takie nie jest, Jedno na którym sam Bóg jest, Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, Rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki drzewo święte, ulżyj członkom zbyt rozpiętym, Odmień teraz onę srogość, którąś miało z przyrodzenia, Spuść lekkuchno i cichuchno, Ciało króla niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne, Nosić światowe zbawienie, Przez cię przewóz jest naprawion, Światu, który był zagubion, Który święta krew polała, Co z baranka wypłynęła.

4. W jasłkach leżąc, gdy tam płakał, Już tam był wszystko oglądał, Iż tak haniebnie umrzéć miał, Gdy wszystek świat odkupić miał, W on czas między bydlętami, a teraz między łotrami.

5. Niesłychanać to jest dobroć, Za kogo na krzyżu umrzéć, Któż to może dziś wykonać, Za kogo swoje duszę dać! Sam to Pan Jezus wykonał, Bo nas wiecznie umiłował.

6. Nędzneby to serce było, Żeby dziś nie zapłakało, Widząc stworzyciela swego, Na krzyżu zawieszonego, Na słońcu upieczonego, Baranka wielkonocnego.

7. Maryja matka patrzała na członki, które powijała, A powiwszy całowała, Z tego wielką radość miała, Teraz je widząc zczerniałe, Żyły, stawy w nim porwane.

8. Nie był taki, ani będzie, Żadnemu smutek na świecie, Jaki

czysta Panna miała, Wówczas kiedy narzekała: Nędzna ja sierota dzisiaj, Do kogóż się ja skłonić mam?

9. Jednegom synaczka miała, Com go z nieba być poznała, I tegom już postradała, Jednam się sama została: Ciężki ból cierpi me serce. Od bólu mi się rozejść chce.

10. W radościm go porodziła, Smutku żadnegom nie miała, A teraz wszystkie boleści, Dręczą mnie dziś bez litości, Obym ja też to mogła mieć, Żebym mogła teraz umrzeć.

11. Byś mi synu nisko wisiał, Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał, Główkę bym twoją podparła, Krew zsiadłą z lica otarła, Ale cię nie mogę dosiądz, Tobie Synu nic dopomódz.

12. Anielskie się słowa mienią, Symeonowe się pełnią, On mówił pełnaś miłości, A jam dziś pełna gorzkości, Symeon mi to powiedział, Iż me serce miecz przebóść miał.

13. Ni ja ojca matki brata, Ni żadnego przyjaciela, Zkądże pocieszenie mam mieć, Wolałabym stokroć umrzeć, Niż widzieć żyda srogiego, Co przebił bok syna mego.

14. Matki co synaczki macie, Jako się wy w nich kochacie, Kiedy wam z nich jeden umrze, Ciężki ból ma wasze serce, Cóż ja com miała jednego, Już nie mogę mieć inszego.

15. O niestetyż miły Panie, To me marne rozłączenie, Przedtém

było miłowanie, A teraz ciężkie wzdychanie, Czemuż Boże Ojcze niedbasz, O synaczku pieczy niemasz?

16. Którzy téj Pannie służycie, Smutki jéj rozmyśliwajcie, Jako często omdlewała, Często na ziemię padała. Przez te smutki któreś miała, Uprośże nam wieczną chwałę.

9.

1. Lament serdeczny w mém sercu zawsze trwa bez odmiany, Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany, Na jego śmierć smutną ach! ach! ach! I mękę okrutną, ach! ach! ach! Którą mnie salwując, Z piekła odkupując, Poniósł.

2. Ach jak tyrańsko, Jezus najmilszy był biczowany, Potém koroną z ciernia ostrego koronowany, Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach! Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach! Zbity zekrwawiony, Policzkiem zelżony, Ciężkiem.

3. On dla Zabwienia mego na krzyż był rozciągniony, Cichy Baranek gorszym nad łotry był ogłoszony, Ręce przykowano, ach! ach! ach! W bok ranę zadano, ach! ach! ach! Za okupno moje, Dawał ciało swoje, Męczyć.

4. Czémże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem? Czem się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem? Jego znieważałem,

ach! ach! ach! Codzień obrażałem ach! ach! ach! Strach wspominać tego, Jakom łaską jego, Gardził.

5. Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego, Ach godna, godna Jezu najmilszy znam się do tego, Wielki to cud Boże ach! ach! ach! Że mnie ziemia może ach! ach! ach! Takiego grzésznika, Oraz niewdzięcznika Nosić.

6. A to najcięższa, żem tyle razy odnowił rany Bogu mojemu, ile odemnie był obrażony, Jego obrażałem, ach! ach! ach! Rany odnawiałem ach! ach! ach! Niepamiętaj Panie, Odpuść me karanie Ciężkie.

7. Bo już do Ciebie Jezu najmilszy ja się udaję, Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję: O Panie jedyny, ach! ach! ach! Odpuść moje winy, ach! ach! ach! Wszakżeś miłosierny, W dobroci niezmierny, Wieczny.

8. Już chcę żałować za grzéchy moje, chcę płakać za nie, Choć bym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie, Bom nieskończonego, ach! ach! ach! Boga Stwórcę swego ach! ach! ach! Obrażał szkaradnie, Nieprzebłagam snadnie, Jego.

10.

(W czasie całowania krzyża. Urąganta z łacińskiego: Popule meus).

1. **L**udu mój ludu, cóżem ci uczynił? W czémem zasmucił, albo

w czém zawinił? Jam Cię wyzwolił z mocy Faraona, A tyś przyrządził, krzyż na me ramiona.

2. Ludu mój i t. d. Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący, Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

3. Ludu mój i t. d. Jam Ciebie szczepił winnico wybrana, A tyś mnie octem poił swego Pana.

4. Ludu mój i t. d. Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie, A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

5. Ludu mój i t. d. Jam Faraona dał w odmęt bałwanów, A tyś mnie wydał książętom kapłanów.

6. Ludu mój i t. d. Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą, A tyś mi włócznią bok otworzył srogą.

7. Ludu mój i t. d. Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku, Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

8. Ludu mój i t. d. Jam ciebie karmił manny rozkoszami, Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.

9. Ludu mój i t. d. Jam ci ze skały dobył wodę zdrową, A tyś mnie poił goryczą żółciową.

10. Ludu mój i t. d. Jam dał że zbici Chanaan królowie, A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.

11. Ludu mój i t. d. Jam ci dał berło Judzkie powierzone, A tyś mnie wtłoczył cierniową koronę.

12. Ludu mój i t. d. Jam cię wywyższył między narodami, Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

11.

(Na wielki Piątek w czasie processyi do grobu).

1, **J**uż Chrystus życie zakończył, Już się w grobie z śmiercią złączył; Płaczcie nieba mieszkańcy! Wzrusz się ziemio krusz twe skały, Pokryj ciemnością świat cały, Płaczcie ziemi wygnańce.

2. Grzeszniku zlewaj się łzami, Tyś Go umorzył grzechami, Tyś Go tu w grobie złożył. Żałuj teraz należycie, Przestań grzeszyć, popraw życie, Abyś razem z Nim ożył.

3. Tu grzeszniku pokalany, Skrapiaj łzami Jego rany, Tu masz łaskę dla siebie. Tu możesz twych grzechów zmazy, Zmyć w krwi Baranka bez skazy, Który umarł dla Ciebie.

4. Tu już Jezu przemieszkiwać, Tu pragnę z Tobą spoczywać, Tu mię Panie złącz z sobą, Aż śmierć zwyciężysz waleczny, Do dnia trzeciego bezpieczny, Niech mam spoczynek z Tobą.

5. Tu ja płakać będę Ciebie, Póki Cię nie ujrzę w niebie, Jezu w dobroci stały: Zniszcz już grobu twego wściekłą, Straż już zwycięż śmierć i piekło, A mnie weź do twéj chwały.

12.

1. O duszo wszelka nabożna, Ku miłemu Bogu skłonna, Wejrzyj na Syna Bożego, Na Zbawiciela naszego.

2. Oglądaj na krzyżu jego, Sromotnie zawieszonego, Okrutnie rozciągnionego, Wszystkiego zekrwawionego.

3. Wejrzyj na głowę skłonioną, Ostrą koroną zranioną, Głogową i téż cierniową, Gwałtem na głowę wciśnioną.

4. Oczy jego krwią spłynęły, Uszy i usta wyschnęły, Wszystkie żyły w nim porwali, Krew świętą z Niego wylali.

5. Ręce nogi przenajświętsze, Gwoździmi okrutnie przebite, Bok i serce przebodziono, Ostatek krwi wypuszczono.

6. Wszystko przenajświętsze ciało, Jak skorupa się padało, Wszystkie siły z niego wyszły, Na zbawienie wszelkiéj duszy.

7. O duszo jakażeś droga, Wielkim mytem zapłacona, Wszystek świat nieba i ziemi, Bóstwo wydało dla ciebie.

8. Nie przedawajże się tanio, Dla grzéchów na potępienie, Boć nie jest rzecz tańsza inna, Jedno kto w grzéchu umiéra.

9. Tę by rzecz miał człowiek baczyć, Iż na świecie krótko ma żyć, Tysiąc lat przeciw wieczności, Jakoby dzień ku równości.

10. Przeto się grzéchów warujmy, W Jezusie się rozmiłujmy, Dać on nam dobre skonanie, Po śmierci duszne zbawienie.

13.

1. **O**grodzie oliwny, widok w tobie dziwny, Widzę Pana mego, na twarz upadłego, Tęskność smutek, strach go ściska, Krwawy pot z niego wyciska, Ach Jezu mdlejący, Prawieś konający.

2. Kielich gorzkiej męki, z ojca Twego ręki, Ochotnie przyjmujesz za nas ofiarujesz, Anioł ci się z nieba zjawia, O męce z tobą rozmawia, Ach Jezu zmęczony, Przed męką strwożony.

3. Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli Judasz zbrojne roty, stawia przede wroty, I wnet do Ogrojca wpada, Z wodzem swym zbójców gromada, Ach Jezusa truje, Zdrajca gdy całuje.

4. A lubo z swym ludem, obalony cudem, Gorzéj niż padł wstaje Jezusa wydaje, Dopiero się nań rzucają, Więzy, łańcuchy wkładają. Ach Jezu pojmany, Za złoczyńcę miany.

5. W domu Annaszowym, Arcybiskupowym, W twarz pięścią trącony, upada zemdłony, Kaifasz go w zdradzie pyta, A za bluźniercę poczyta, Ach Jezu zemdlony, I czci odsądzony.

6. Wnet jak niegodnego, prawa ojczystego, Przed sąd poganina, stawia rzymianina, Tam nań potwarze wkładają, O stracenie nalegają, Ach Jezu zchańbiony, Jak łotr obwiniony.

7. A sędzia nieprawy, chroniąc się téj sprawy, Zwala na drugie-

go, przeciwnika swego, Heród się z niego naśmiéwa, W białą szatę przyodziewa, Ach Jezu wzgardzony, Na śmiéch wystawiony.

8. W nieprzyjaźni byli, przez to się zgodzili, Król Heród z Piłatem, kat z okrutnym katem. Zaś na ratusz prowadzony, Pan powtóre osądzony, Ach Jezu strudzony, Tam i sam włóczony.

9. Stróż sprawiedliwości, świadkiem niewinności, Jezusa się staje, Piłat, lecz wydaje, Wyrok swój na przywiązanie, Do słupa i biczowanie, Ach Jezu jak w sprawie, Twéj ciężkie bezprawie.

10. Wnetże kaci wściekli, z szat go swoich zwlekli, Nagość mu niż bicie, cięższe czynią życie, Zatem sieką na przemiany, W ranach głębsze czynią rany, Ach Jezu zmęczony, We krwi swéj zbroczony.

11. Nic w Tobie zdrowego, nic niezranionego, Ta tylko odmiana, siność, krew i rana, Widzieć w zdartych piersiach kości, Widzieć przez nie i wnętrzności, Ach Jezu, Twe ciało, Co wtenczas cierpiało.

12. Za nic okrucieństwo mając to męczeństwo, Nowe wynajduje, z ciernia wieniec wije, Ten na głowę świętą wdziewa, Krew z niéj ranami wylewa, Ach mój Jezu drogi, Jak to ból Twój srogi.

13. Krew nozdrzami, usty, jakby przez upusty, Krew przez uszy oczy, strumieniem się toczy, Wtém się z niego urągają, Przy purpurze trzcinę dają, Ach Jezu, wszech królów! Królu oraz bólów.

14. W takim go ubiorze, sędzia z sobą bierze, W rynku Go ludowi, na widok stanowi: Oto człowiek, taka postać, Czy może się w życiu zostać? Ach Jezu nikt ciebie, Nie wsparł w téj potrzebie.

15. Okrzyk na cię srogi, uczynił gmin mnogi, Zabij, strać, ukrzyżuj, z żywota go wyzuj, Rzecze sędzia: co uczynił, W czem któremu z was zawinił? Ach Jezu nie było, Coby cię winiło.

16. Cóż za wola wasza? macie Barrabasza, Kogo z tych dwóch chcecie, życiem darujecie. Krzyknęli, Barrabasz życia, Godzien jest a ten zabicia, Ach Jezu twa waga, Ciężka jest zniewaga.

17. Zatem Jakby smutny, Piłat łotr okrutny, Ręce wodą myje, krew niewinną, pije. Dekret nań śmierci wydaje, Na wolą żydom podaje. Ach Jezu na złego, Trafiłeś sędziego.

18. Więc nań krzyż wkładają. z miasta wypychają, Przy nim ku ochydzie, para łotrów idzie. Wyszedł Baranek niewinny, Ofiarować za lud winny, Ach Jezu zmęczony, Lecz bardziéj wzgardzony.

19. Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy, Nad każdą łzy leje, A od żalu mdleje, Na twarz upada w téj drodze, Upadłego biją srodze, Ach Jezu, ach Panie, Ach moje kochanie!

20. Ach w tak ciężkiéj toni, żaden Cię nie broni, Co chce dokazuje złość, nikt nie ratuje, Dostałeś się w srogie ręce, Jak lwiéj zajadłéj paszczęce, Ach Jezu żałości, Nasza ach miłości!

21. Z wielką sił słabością pod krzyża ciężkością, Na górę wstępuje, a coraz szwankuje, O góro straszna śmierciami, Straszna trupiemi głowami, Ach Jezu przybicie, Twe tu kończy życie.

22. Z szat Go odzierają, na ziemię rzucają, Krzyżem obciążają, ciągną, rwią, targają, Każdy kat gwóźdź swój przymierzy, Młotem wnet mocno uderzy, Ach Jezu mój Boże, Jak Twe twarde łoże!

23. Gwoździe gdy przez dłonie szły na obie stronie, Że sękowe były, wlokły z sobą żyły, Też męki nogi cierpiały, Gdy je gwoździe przebijały. Ach Jezu mój święty, Na krzyżu rozpięty.

24. Z krzyżem podniesiony, na nim w dół wtrącony, Jednem widowiskiem raczéj pośmiewiskiem, Stawasz się nieprzyjaciołom Płaczu przyczyno Aniołom, Ach Jezu my sami, Płaczem z Aniołami.

25. Mało z Aniołami płakać ze sługami, Większéj społeczności trzeba w téj żałości, Z Matką twą gorzko płaczemy, Ciebie Jezu żałujemy. Ach Jezu zbolały, Krwią zlany, zsiniały.

26. Lecz próżno płaczemy, jeźli nie widziemy, Że większéj téj męki powód z naszéj ręki, Grzechy go nasze zmęczyły, I srogą śmiercią zabiły. Ach Jezu ma wina, Twych bólów przyczyna.

27. Oprawce o szaty jakby łup bogaty, Wesołemi głosy rzucają swe losy, Igrzysko przed nim sprawują, A tem samem go mordują. Ach Jezu Twe szaty, Grą są między katy.

28. Za nieprzyjaciele prośby Ojcu ściele, Łotr gdy pokutuje, raj mu obiecuje, Ukochanemu uczniowi, Matkę poleca Janowi. Ach Jezu niech twoja, Matka będzie moja.

29. Ojca opuszczenie i w bólach pragnienie, Swoje oznajmuje pomocy nie czuje, I owszem się naśmiewają, Ocet z żółcią mu podają. Ach Jezu pragnienie, Twe nasze zbawienie.

30. Wszystko się spełniło co pismo mówiło: Głos wielki podnosi Ojca swego prosi, Ojcze po skończonéj męce, Przyjmij Ducha mego w ręce; Ach Jezus umiera, Oczy swe zawiera.

31. Matko Boga mego dla mnie zabitego, Coś wtenczas cierpiała, Gdyś na to patrzała, Zwłaszcza gdy mu z bokiem razem, Serce przebito żelazem, Ach Jezu krew woda, Z niego nam ochłoda.

32. Lecz jak Twoja męka, którąć sroga ręka, Zadała nasz Panie, tak i twe skonanie, Spólne z Tobą Matce było, Na sercu ją umorzyło, Ach Jezu zmęczony, Z Matką umorzony.

3. Przy odejściu Pana, wszech rzeczy odmiana, Wprzód słońca zaćmienie i ziemi trzęsienie, Opoki się na pół krają, Żal swój nad Panem wydają, Ach Jezu mój skały, Nad tobą płakały.

34. W kościele zasłona, Bogu poświęcona, Napół się rozdziera pustki w nim otwiera, Że Syn Boży zmarł znać dają, Z grobu umarli powstają: ach Jezu ich siła, Śmierć Twoja wzbudziła.

35. Dwaj święci Mężowie swych ludzi wodzowie, Józef i Nikodem z słonecznem zachodem, Z krzyża go z żalem zdejmują, Ciało zranione, całują, Ach Jezu jak wiele ran jest w Twojem Ciele.

36. Nim Go jednak swemi olejki drogiemi, Na pogrzeb maścili, Matce użyczyli, Ona go obmyła łzami, Droższemi niż olejkami. Ach Jezu twe skronie, Składasz na jéj łonie.

37. Składasz Ciało święte z jéj wnętrzności wzięte, Na którem źli kaci nie ludzkiéj postaci, Mordując nie zostawili, Tak je srodze poranili, Ach Jezu co siła, Złych w tobie sprawiła.

38. Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe, Pana uwijają, do grobu składają, Matka się z Synem rozstaje, Ostatnie Mu słowa daje. Ach Jezu przy tobie, Składam serce w grobie.

39. I my swe składamy Panu kiedy damy, Że dla nas zmęczony umarł pogrzebiony, A przy ostatnim rozstaniu, Z nim mówmy, na pożegnaniu: Ach Jezu za Swą mękę, miéj wieczną dziękę, Amen.

14.

1. **O**jcze Boże wszechmogący, Który z miłości gorącéj, Zesłałeś na te niskości, Syna swego z wysokości.

2. Ku wielkiemu pocieszeniu, Twemu ludzkiemu plemieniu, Wydałeś go na stracenie, Przez człowiecze odkupienie.

3. Miejmyż wszyscy na baczności, Drogą śmierć jego miłości, I smutek matuchny jego, który cierpiała dla niego.

4. Gdy go we Czwartek żegnała, Tak mu mówiąc narzékała, Weź mnie do Ogrojca z sobą, Pójdę rada na śmierć z Tobą.

5. Pan na nię smutnie poglądał, Po swéj matce tego żądał, Miła matko racz mnie puścić, Noc ci blisko już nam czas iść.

6. Smutneć było rozłączenie, Z swym Synem téj miléj Pannie, Miała serdeczne bolenie, Patrząc na Jego lękanie.

7. Gdy do Ogrojca przybieżał, Padł na ziemię krzyżem leżał, Tam swą mękę wszystkę widział, Którą nazajutrz cierpieć miał.

8. Miał w sobie przeciwne siły, Dwie, a obie wielkie były, Okrutnie z sobą walczyły, Mało go nie umorzyły.

9. Bo mu lękająca siła, Okrutną śmiercią groziła, Ale miłość zwyciężyła, Bo ta w nim mężniejsza była.

10. Klęknął na kolana potém, Jął się pocić krwawym potem, Mówiąc, Ojcze możeli być, Racz ten kielich precz oddalić.

11. Jezu miły nie lękaj się, Wstań nie klęcz, upamiętaj się, Masz niedaleko Judasza, Ciągnie z ludem od Annasza.

12. Wiedzie na Cię lud niemały, Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami, We zbroje się ubierali, Przełożeni im kazali.

13. I przystąpił Judasz cudnie, Pozdrowił Pana obłudnie, Potem go zdradnie całował, Pan się schylił twarz mu podał.

14. Gdy się miał z żydy potykać, Począł z niemi wprzód rozmawiać, Pytał ich kogo szukacie? Jeżli mnie? oto mnie macie.

15. Prędko k'niemu przyskoczyli O ziemię go uderzyli, Z głowy, z brody włosy rwali, Opak mu ręce związali.

16. Związawszy Go tak okrutnie, Wiedli Go do miasta chutnie, Wpchnęli Go w rzekę cedrową, Unurzali Go i z głową.

17. Sami zdrajcy szli po moście, Pana wiedli w rzékę proście, Powalił się upadł w wodę, zbił sobie o kamień brodę.

18. Annasz Go srogo przywitał, Gdzie masz ucznie tak Go pytał, Niemałoś tu złego zbroił, Fałszywąś nauką lud poił.

19. Pan pokornie odpowiedział, Panie Annaszu byś wiedział, Zawsze ja jawnie w kościele, Powiadałem prawdę śmiele.

20. Wyciągnąwszy żyd prawicę, A miał zbrojną rękawicę, Wyciął mu srogi policzek, Pan nasz zemdlał upadł wszystek.

21. A zaś tak odpowiadają, Panom gdy się co pytają, Czemuż niemasz w uczciwości, Biskupa tego miłości.

22. Więc na przemian wszyscy słudzy, Jedni z tyłu, z przodu drudzy, Włosy mu z głowy targali. Na jego świętą twarz plwali.

23. Gdy mu oczy zawiązali, Prorokować mu kazali, Godząc mu z pięścią do szyje, Zgadnij Jezu kto Cię bije?

24. Posiedział Annasz w noc chwilę, A miał czystą krotofilę, Patrząc na więźnia swojego, Na Zbawiciela naszego.

25. Więc prowadzon do łożnice, Pan nasz wepchnion do piwnice, Jaki tam był nocleg jego, Kościół nie śmie zjawić tego.

26. W piątek wywiedzion z piwnice, Jakoby łotr z męczennice, Prowadzon do Kaifasza, Od okrutnego Annasza.

27. Widział tam Pan miłościwy, Iż biskup niesprawiedliwy, Fałszywe nań świadki zwodził, Bo go na śmierć wydać godził.

28. Gdyż Kaifasz z swemi świadki, Pletli nań wszystkie niestatki, Stała prawda niestrwożona, Przed biskupem spotwarzona.

29. Piłatowi go posłali, Osądzić mu go kazali, Wdziali mu łańcuch na ramię. Ten był śmierci jego znamię.

30. Wszak wiemy panie Piłacie, Iż ten łańcuch dobrze znacie, Każdy więzień co go nosi, Od śmierci się nie wyprosi.

31. Dalej mu cierpieć nie możem, Bo się czyni Synem Bożym, I królem się też mianuje, Co się nigdzie nie znajduje.

32. Stał przed Piłatem związany, Zbity, spluty, zekrwawiony, Niewidział Piłat żadnego, Więźnia tak skatowanego.

33. Zaś go Piłat Herodowi, Galilejskiemu królowi, Oto masz więźnia swojego, Wyzwól jako niewinnego.

34. Rzekł mu Heród niewstydliwy, Ukaż nam tu jakie dziwy, żydowie mi powiedzieli, Iż twoje cuda widzieli.

35. Widział Pan króla pysznego. Nie rzekł mu słowa żadnego, Chciał z nim Heród gadać dwornie, Ale Pan milczał pokornie.

36. Król Heród serca pysznego, Wzgardził Jezusa miłego, Na Jego większe wyśmianie, Wdziali nań z powłok odzianie.

37. Pastwili mu się nad głową, Z ostrą koroną cierniową: Uczynili mu żydowie, Tysiąc ran w najświętszéj głowie.

38. Odesłał go król sędziemu, Wielce niesprawiedliwemu: Toś mi to posłał niemego, Przyjmij zasię więźnia swego.

39. Widział Piłat iż niewinny, rzekł: Jest u mnie więzień inny, Niech się stanie wola wasza, Skażę na śmierć Barrabasza.

40. Kazał Jezusa miłego, Bić u słupa kamiennego, Bili Go żydowie sami, Biczmi, łańcuchy, miotłami.

41. Gdy się nad nim spracowali, ci którzy go katowali; Z powrozów go rozwiązali, Piłatowi go posłali.

42. Wywiódł Piłat ubitego, Już na poły umarłego, Oto macie więźnia swego, Wypuszczam wam go żywego.

43. Niemiłosierni żydowie, Okrutniejsi niż katowie; Na Piłata zawołali, Ukrzyżować go kazali.

44. Piłat w rozumie pobłądził, K'woli żydom go osądził; Skazał na śmierć niewinnego, Jezusa Syna Bożego.

45. O! Piłacie niecnotliwy, Czemuś tak niesprawiedliwy; Oto Baranek niewinny, Idzie na śmierć bez przyczyny.

46. Żydowie go pochwycili, Na górę go w prowadzili, Gwoździami go na krzyż przybili, Między łotry postawili.

47. Wisiał na krzyżu zraniony, zbity, skłuty, zekrwawiony; nie mając odpoczywania, Od jęcia aż do skonania.

48. A byłci tam strach niemały, Gdy się opoki padały; Ziemia nad obyczaj drzała, Jakoby się przepaść miała.

49. Stało się nad przyrodzenie, Po wszem świecie zamierzchnienie; Żywioły się zasmuciły, Gdy umierał nasz Pan miły.

50. O! Panie nasz miłościwy, Czemuś tak bardzo cierpliwy; Dla zmiłowania naszego, Zapomniałeś Bóstwa Twego.

51. Gdy nas tak bardzo miłujesz, Sromot, razów, ran, nieczujesz, Raczże nas też tém darować, Daj nam Ciebie zamiłować.

52. Weźmyż to każdy w swą głowę, Najdroższą śmierć Jezusowę; Rozmyślajmy ją serdecznie, Będziem z nim królować wiecznie, Amen.

15.

1. Płaczcie Anieli płaczcie Duchy święte, Radość wam dzisiaj i wesele wzięte, Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie, Króla waszego i Boga na niebie.

2. Płaczcie wesołe niebieskie pokoje, Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje, Płaczcie nad grobem, w którym położony, Boga waszego Syn jednorodzony.

3. Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne, Zaléjcie gwiazdy światła swoje wdzięczne, Płaczcie promienie z nieba wywieszone, Wasze przedniejsze światło zagaszone.

4. Płaczcie opoki, płaczcie chmury dżdżyste, Łzy miasto rosy wyléjcie rzęsiste, Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice, Nad grobem króla niebieskiéj stolice.

5. Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi, Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy śniegi, Płaczcie ścieląc się pod swemi górami, Ten w grobie leży, który władał wami.

6. Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały, Płaczcie infuły, płaczcie morskie skały, Płaczcie umarł Pan, który was fundował, Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

7. Płaczcie i ryby i wielorybowie, Płaczcie syreny, płaczcie del-

finowie, Płaczcie pod wodą niepojęto dziwy, Umarł Pan, a wasz stworzyciel prawdziwy.

8. Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone, Rzéki i źródła płaczcie niezbrodzone, Płaczcie umarł Pan, który wasze wody, Stoczył, i brzegom naznaczył przechody.

9. Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne, Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne, Płaczcie umarł Pan budownik wasz miły: W któregoście się ręku zawiesiły.

10. Płaczcie pogórki, płaczcie góry wielkie, Płaczcie opoki i kamienie wszelkie, Umarł Pan, który rękoma swojemi, Was ugruntował na obszernéj ziemi,

11. Płacz i ty góro święta uwielbiona, Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona, Płacz, którą krwawo pokropiły zdroje, Płacz na któréj Pan stracił życie swoje.

12. Płacz i ty grobie w skale wykowany, Płacz, który Pana piastujesz nad Pany, Płacz śmierci jego kamieniu szczęśliwy, Na którym leży syn Boga prawdziwy.

13. Płaczcie pustynie, i wy cedry śliczne, I wy téż lasy płaczcie okoliczne, Płaczcie, pod którem cieniem leży ciało, Które Bożego ducha okrywało.

14. Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne, Płaczcie i leśne zwie-

rzęła swywolne, Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny Stwórca wasz umarł Syn Boga jedyny.

15. Płacz na ostatek człowiecze, któremu, To wszystko k'woli stworzone samemu, i owszém jakby stworzenie wszelakie, Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

16. Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyami, A rozumem się rządzisz z aniołami, Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu, Płakać nad Panem w jego umęczeniu.

17. Niech ci już teraz obłudy światowe, Obmierzną, widząc bóle Jezusowe, Niech cię swywolne nie rozbestwia ciało, Coby się raczéj we łzach nurzać miało.

18. Gdyż w Chrystusowym członka niemasz ciele, Któryby za cię nie ucierpiał wiele, Nie daj i czartu nad sobą przewodzić, Gdy Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić.

19. Z niewoli jego, żywot swój położył, I moc czartowską, z którą on się srożył, Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie, Czyniąc, ażebyś królował z nim w niebie.

20. Bierz przykład z Piotra, jak w jaskini szlocha, Obacz, jak Pana po zaprzaniu kocha, Niech cię wyuczy płakać Magdalena, Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.

21. Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy, Łzy twoje serce skruchą

napełniwszy, Weź na uwagę, że twa złość wierutna, Rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna.

22. Potkała Pana za twoje sprosności, Za one w grzéchach brzydkie bezecności, Tyś to obnażył Pana niewstydami, Biczowałeś go różnemi grzéchami.

23. Tyś koronował cierniową koroną, Kiedyś zezwalał i cieszył się oną, Nieczystą myślą, tyś na krzyż przykował, Kiedyś nakazy jego przestępował.

24. Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie, Człowiecze grzészny, i owszem koniecznie, Płakać potrzeba rzewliwemi łzami, I gdyby można, żeby upustami.

25. Lały się z oczu twych bystre strumienie, Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie, A jeżlić trudność serce opoczyste, Czyni do żalu i oczy skaliste.

26. Nie chce pozwolić łez do swéj powieki, Udaj się radzę do szczeréj opieki, Pod krzyżem mocno bolejącéj Panny, Oraz i matki, żeby ona z wanny.

27. Obfitych łez swych pozwolić ci chciała, A serce na pół żalem rozkrajała, Żebyś w tém życiu płacząc dostatecznie, Mógł potem w niebie z Nią królować wiecznie, Amen.

16.

1. Pozwól mi twe męki śpiewać, I z czułością ubolewać, O baranku bez zmazy, Który gładzisz me skazy. Jezu piętnuj twemi rany, W głębi serca chrześcijany, Niechaj boleść śmierci twojéj, Zmniejszy bóle śmierci mojéj.

2. Błagając Ojca łaskawie, Jak pośrednik w ludzkiéj sprawie, Byłeś krwią swą zbroczony, Na krzyżu rozciągniony. Jezu piętnuj twemi rany i t. d.

3. By Cię pojmano zelżywie, Męczono nielitościwie, Przystąpił Judasz z rotą, Tyś się poddał z ochotą. Jezu piętnuj twemi rany, i t. d.

4. Sędzie na Twą śmierć dybali, W ręce katów cię oddali, Którzy święte twe ciało, Siekli, że krwią pluskało. Jezu piętnuj twemi rany, i t. d.

5. Wśród pogardy, pośmiewiska, Lud koronę na skroń wciska, Któréj kolce cierniowe, Srogo ranią twą głowę. Jezu piętnuj twemi rany, i t. d.

6. Do krzyża srogo przybity, Okrutną włócznią przeszyty, Jezus Chrystus umiera, Grzésznym niebo otwiera. Jezu piętnuj twemi rany, i t. d.

7. Zbawicielu z méj przyczyny, Zniosłeś męki sam bez winy, Me

grzéchy na krzyż wbiły; I chańbą cię okryły. Jezu piętnuj twemi rany i t. d.

8. Żal mi Jezu moich złości, Lecz ach! spraw z swojéj litości, Bym przez cię odkupiony, Zasłużył być zbawiony. Jezu piętnuj twemi rany, W głębi serca chrześcijany, Niechaj boleść śmierci twojéj, Zmniejszy bóle śmierci mojéj.

17.

1. **R**ozmyślajmy dziś wierne chrześcijany, Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany, Od poimania, nie miał odpocznienia, Aż do skonania.

2. Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie, Tém Judasz zdrajca dał był żydom znamię, Oto żydowie mego mistrza macie, Tegoż imajcie.

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni, Apostołowie od niego uciekli, Tam z wielkim pędem wiedzion do Annasza, Pociecha nasza.

4. Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion, Niesprawiedliwie od żydów oskarżon, Rozkazał Piłat, aby był biczowan, Ten niebieski Pan.

5. Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj, Nie chcemy daléj swéj krzywdy cierpieć téj, Niechaj na krzyżu swój żywot położy, Ten to syn Boży.

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, Naszemu Panu Bogu na głowę włoczyli, Naśmiewając się, przed Nim poklękali, Królem Go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny, Żydowie z niego odzienie złożyli, Potem go na krzyż okrutnie przybili, Octem poili.

8. Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, Wołając, umarł, zaćmiło się słońce, Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny, Nie bez przyczyny.

9. Zstąpił do piekłów mocą swego bóstwa, Tamże wybawił ojców świętych z jectwa, Ciała umarłych z grobów powstawały, Widzieć się dały.

10. Nikodem z Józefem prośby uczynili, By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli, Piłat ich prośbie w niczem nieprzebaczył, Bo tak Bóg raczył.

11. Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan, Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan, Matuchna jego ciało piastowała, Rzewnie płakała.

12. Drogim balsamem ciało pomazali, A z nabożeństwem w syndon uwinęli, Włożyli je w grób ostatniej godziny, Płacz uczynili.

13 Płaczmyż też dzisiaj wierne chrześciany, Dziękując Panu Bogu za najdroższe rany, Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, Chcąc nas sobie mieć.

18.

1. Stała matka boleściwa, Pod krzyżem bardzo troskliwa, Na którem jéj Syn wisiał.

2. Któréj duszę zbyt strapioną, Wielkim żalem obciążoną, Miecz boleści przenikał.

3. O jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona, Syna jednorodzonego.

4. Która płakała i łkała, Z żalu drzała, gdy widziała, Mękę Syna miłego.

5. Któż jest serca tak twardego, By dziś z matką Pana swego, Bardzo rzewno nie płakał.

6. Któżby się nie wzruszył w sobie, Pomnąc o ciężkiej żałobie, Matki z synem jedyném.

7. Dla złości ludu swojego, Widziała tak zmęczonego, Jezusa Syna swego.

8. Widziała kochanka swego, Od wszystkich opuszczonego, Gdy na krzyżu umierał.

9. Cna matko źródło miłości, Niech czuję gwałt twój żałości, Dozwól mi z sobą płakać.

10. Spraw by miłością pałało, Serce me, dając się cało, Bogu swemu w przysługę.

11. Święta Matko dopuść na mnie, Niech ran syna twego znamię, Mam w sercu mém wyryte.

12. Twego Syna zranionego, Tak bardzo dla mnie zbitego, Ze mną mękę podzielaj.

13. Niech z tobą płaczę prawdziwie, Patrząc na krzyż żałośliwie, Dokąd duch z ciałem żyje.

14. Pragnę stać pod krzyżem z tobą, Dzielić się z twoją osobą, Tak surowym płaczem twém.

15. Ze wszech panien Panno zacna, Bądź tak proszę na mnie baczna, Daj się z sobą napłakać.

16. Niech gorzką śmierć Pańską noszę, Krzyż i rany jego proszę, Niech na sercu uważam.

17. Niech mnie zranią rany jego, Niech znam moc krzyża świętego, Przez miłość Chrystusową.

18. Jego zapał, niech mam w sobie, Poruczenie Panno w tobie, Niechaj mam dnia sądnego.

19. Niech mnie ten krzyż Pański broni, Śmierć Chrystusowa ochroni, Niech wspiéra łaska jego.

20. Kiedy ciało pójdzie w ziemię, Niech dusza niebieskie plemię, Wiecznéj chwały nie traci.

19.

1. **Ty**, któryś gorzko na krzyżu umierał, Ręce i nogi gwóźdź srogi rozdzierał: Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty, Baranku święty!

2. Pragnę umierać wraz z Tobą i w tobie, Wspólnéj boleści, w smutku i żałobie, Wcześnie się w twoje zakopuje rany, Jezu kochany.

3. A ci, którzy już dni swoje skończyli, A z długów Ci się swych nie wypłacili, Przychyl im krzyża i serca skarbnice, Ran krwi krynice.

4. Bolesna Matko najwyższego Boga, Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga, Bądź mi w zbolałem sercu litościwym, Portem szczęśliwym.

5. Michale święty i stróżu Aniele, Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele, Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny, Nam miłosierny.

20.

1. **U**waż pobożny człowiecze u siebie, Co Pan ucierpiał w piwnicy dla ciebie, I choćby twoje serce zkamieniało, Płakać by miało.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony, I przed Annasza pier-

wéj postawiony, Tam odniósł ciężki na twarzy policzek, Aż upadł wszystek.

3. W domu Biskupim fałszywi świadkowie: Na Jezusowe nastąpili zdrowie, Kaifasz zdrajca bez żadnéj przyczyny, Szukał w Nim winy.

4. A gdy się nad nim dość naurągali, Sami spać poszli, Jezusa oddali, Między halastrę żydowskiéj czeladzi, O jak mu radzi.

5. Przykazując im aby pilnowali, żeby mu w nocy spoczywać nie dali, Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło: Srodze dręczyło.

6. Kiedy mu jedni z brody włosy rwali, Drudzy za głowę okrutnie targali, Inni Go w świętą twarz policzkowali, I na nię plwali.

7. Potem do zimnéj w wiedli Go piwnicy, I do smrodliwéj szkaradnéj ciemnicy, Jeszcze mu oczy szmatą zawiązali, Łżyli szturchali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego Przykrępowawszy jak łotra jakiego, Zewsząd pięściami miedzy oczy bili, Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli, Niemiłosiernie koronę tłoczyli, Depcząc po ciele najświętszym łajali, I przeklinali.

10. Mówiąc: czynisz się nad doktory mędrszym, I nad biskupy nasze rozumniejszym, A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość, I umiejętność.

11. Potém nań gnojem smrodliwym rzucali, I przed piwnicą stojąc naśmiewali, Mówiąc: Oto masz ludzki zwodzicielu, Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno, jak ci prawo każe, I jak nam twoje postępki pokaże, Wnet Cię wywyższą tam gdzie są grzésznicy Na szubienicy.

13. Już więc zstępujcie święci Aniołowie, Trony niebieskie i Serafinowie, Którzy pałacie miłością ku Niemu, Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie, Iż jest zelżony wszyscy Go żałujcie, Płaczcie tu rzewnie, Iże Bóg wcielony, Jest poniżony.

15. Opowiedzcie to wszemu narodowi, Że to Syn Boży co z Faraonowéj, Niewoli wywiódł lud, morze czerwone Rozdzielił one.

16. Powiédzcie: że to ten Pan, co na puszczy, Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy, Gdzie się odzienie nigdy nie skaziło, Jak nowe było.

17. Ty niebo, Słońce, miesiącu z gwiazdami, Żałujcie Pana z swojemi siłami, Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie, Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały, Że to syn Boski jest z nieba zesłany, Niech się źli ludzie już upamiętają, niech Go poznają.

19. Żałujcie Pana Powietrzni ptaszkowie, I ryby morskie, ziem-

scy robaczkowie, Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa, Mękę u słupa.

20. Żałujcie Pana wszystkie elementa, Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta, Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z Aniołami, Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenajświętszéj, Niechaj co rychléj do niego pospieszy, Niech póki jeszcze zastanie żywego, Pocieszy Jego.

22. Aleć o Matko! Gdybyś go ujrzała, Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała, Bo tam jest trudno dostąpić do Niego, Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział Piotrze wierny sługo, Broniłeś Pana, aleś się niedługo, Po trzykroć razy zaparł u sędziego Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwéj piwnicy, Nawiedź usłuż mu, pociesz Go w ciemnicy, Zapłacz Go gorzko zalewaj się łzami, Nad boleściami.

25. O Magdaleno! z wonnemi maściami, Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami, Tyś Panu nogi łzami oblewała, I ocierała.

26. Pójdź obacz mistrza, jak jest skatowany, Pod nogi Jego głaz kamienny dany, Do biczowania powrozy drutowe, Stryczki surowe.

27. Pójdź i ty grzészna duszo do swojego Pana i Stwórcy, Jezusa miłego, Oto przy słupie od boleści mdleje, Wszystek krew leje.

28. Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego, Obacz w piwnicy niewczas nocleg jego, Uważ jak termin odprawił straszliwy, Bog sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystéj skały, By twoje oczy hojne łzy wylały, Żałuj serdecznie jego zelżywości, Z szczeréj miłości, Amen.

12.

1. Zbliżam się k'tobie Jezu mój kochany, Całować ciężkie i nieznośne rany; Nie tak, jak Judasz, który na wydanie: Lecz z użaleniem, Jezu Chryste Panie!

2. Całuję prawą twoją Jezu rękę, Byś mnie nieoddał na piekielną mękę; Całuję oraz lewą rękę twoje, byś zbawić raczył grzészną duszę moje.

3. Zbliżam się sercem i do twego boku, Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku; Padam do twojéj prawéj nogi Chryste, Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste:

4. Padam i do twéj, Jezu lewéj nogi, Którą ci zranił okrutnie gwóźdź srogi; Padam pokornie i do krzyża twego, Na którym wisisz dlą mnie mizernego.

5. O Jezu drogi, Jezu mój kochany, Zgładź grzéchy moje przez Twe święte rany! Przyrzekam że cię więcéj nie obrażę, Że się wprzód na śmierć, nim na grzéch odważę.

PIEŚNI O ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM.

1.

1. **A**lleluja Jezus żyje, Już Go dłużéj grób nie kryje; W którym trzy dni spoczywał.

2. Alleluja przezwyciężył, Jezus czarta co nas więził, W téj chaniebnéj niewoli.

3. Alleluja złość zgromiona, A niewinność wyniesiona, Odzyskała swe prawa.

4. Alleluja tryumfuje, Prawda, a fałsz ustępuje, Ziemi oswobodzonéj.

5. Alleluja zmartwychwstały, Jest zastawem wiecznéj chwały, Którą krwawo wyjednał.

6. Alleluja i my wiemy, iż z swych grobów powstaniemy, Jak nasz powstał Zbawiciel.

7. Wdzięcznym sercem Alleluja, Zaśpiéwajmy Alleluja, Zbawcy zmartwychwstałemu, Amen.

2.

1. **C**hrystus Pan zmartwychwstał zwycięztwo otrzymał, Bo zburzył śmierć srogą, swoją śmiercią drogą, Alleluja, Kyrie elejson.

2. Zwalczył czarta złego, i starł głowę jego, Człowieka grzésznego, wydarł z mocy jego; Alleluja, Kyrie elejson.

3. Śmierć srodze poraził, a moc czarta skaził; Żywot nasz naprawił, toć z łaski swéj sprawił, Alleluja, Kyrie elejson.

4. O Chryste nasz Panie! przez Twe zmartwychwstanie, Daj nam z grzéchów powstać, łaski Twojéj dostać, Alleluja, Kyrie elejson.

5. A po tym kłopocie; daj w wiecznym żywocie; Widzieć Ojca swego, Boga wszechmocnego, Alleluja, Kyrie elejson, Amen.

3.

1. **C**hrystus zmartwychwstan jest, Nam na przykład dan jest, Iż mamy zwartwych powstać, Z Panem Bogiem królować, Alleluja.

2. Leżał trzy dni w grobie, Dał bok przebić sobie, Ręce i nogi obie, Na zbawienie, człowiecze tobie, Alleluja.

3. Trzy Marye poszły, Drogie maści niosły, Chciały Chrystusa pomazać, Jemu cześć i chwałę dać, Alleluja.

4. Gdy na drodze były, Tak sobie mówiły, Jest tam kamień nie mały, A któż go nam odwali, Alleluja.

5. Powiedz nam Maryja, Gdzieś Pana widziała? Widziałam go po męce, Trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.

6. Gdy nad grobem stały, Rzekł im Anioł biały: Nie lękajcie się dziewice, ujrzycie Boże lice, Alleluja.

7. Jezusa szukacie, Tu Go nie znajdziecie, Wstał ci zmartwych tu Go nie, Tylko jego odzienie, Alleluja.

8. Łukasz z Kleofasem, Oba jednym czasem, Szli do miasteczka Emaus, Potkał ci ich Pan Jezus, Alleluja.

9. Bądźmy wszyscy weseli, Jako w Niebie Anieli, Czegośmy pożądali, Tegośmy doczekali; Alleluja, Amen.

4.

1. **D**ziś Chrystus król wiecznéj chwały, Wiedzie tryumf okazały: Alleluja, Alleluja. Ozdobny w ślicznéj koronie, Odbiera cześć na Syonie, Alleluja, Alleluja.

2. Gdzież teraz śmierci moc twoja? Kędy twa szatanie zbroja? Alleluja, Alleluja. Nadszedł mocniejszy zbrojnego, Mocarza, i wziął łup jego, Alleluja, Alleluja.

3. O Jezu na wieczne lata, Ozdobo całego świata: Alleluja, Alleluja. Z łaski przypuść nas do swego, Zwycięztwa nieśmiertelnego, Alleluja, Alleluja.

4. Niechaj szatan co chce broi, Z wiernych nikt się go nie boi: Alleluja, Alleluja. Padło piekło z wojski swemi, A myśmy dziećmi Bożemi, Alleluja, Alleluja.

5. Ztąd na ziemi chwalim Ciebie, Którego czci pełno w niebie, Alleluja, Alleluja. Ginie świat, ratuj swych Panie, A daj z nim szczęsne rozstanie, Alleluja, Alleluja.

6. Chwała wiecznemu Królowi, Bogu Ojcu i Synowi; Alleluja, Alleluja. Chwała Duchowi świętemu, Jednemu Bogu naszemu, Alleluja, Aleluja.

5.

1. **N**ie zna śmierci Pan żywota, Chociaż przeszedł przez jéj wrota, Rozerwała grobu pęta, Ręka święta.

2. Adamie dług twój spłacony, Okup ludzki dokończony, Wnijdziesz w Niebo z szcśliwemi, Dziećmi twemi.

3. Nie skarby jakiemi płaci, Wszystko co mógł tracić straci, Wszystką za nas krew swą sączy, Dzieło kończy.

4. Próżno żołnierze strzeżecie, W tym grobie go nie znajdziecie, Wstał przeniknął sklepu mury, Bóg natury.

5. On znowu na ludzkie plemię, I na naszą patrzy ziemię, Co krwią Jego odkupiona, I zbawiona.

6. Przez Twe święte zmartwychwstanie, Z grzechów powstać daj nam Panie, Potym z Tobą królowanie, Alleluja.

6.

1. **O**trzéjcie już łzy płaczący, Żale z serca wyzujcie, Wszyscy w Chrystusa wierzący, Weselcie się radujcie, Bo zmartwychwstał samowładnie, Jak przepowiedział dokładnie, Alleluja, Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja.

2. Darmo kamień cięży wielkiéj żydzi na grób wtoczyli, Darmo dla pewności wszelkiéj, Zbrojnéj straży użyli, Na nic straż, pieczęć i skała, Nad grobem Pana się zdała, Alleluja i t. d.

3. Bóg wszechmocny, Bóg natury, Wyższy nad wszystkie twory, Wstaje z grobu, kruszy mury, Nie zna żadnéj zapory, Strzaż zdjęta trwogą upada, I prawie sobą nie włada, Alleluja i t. d.

4. Salome i dwie Marye, W grobie czasu rannego, Słyszały głos: Pan wasz żyje, Tu tylko odzież jego. Idźcie i to wszystko coście Widziały, uczniom ogłoście, Alleluja i t. d.

5. Niewiasty te się z nadziei widzenia Pana cieszą, I zaraz do Galilei, Z nowiną słodką spieszą, Oznajmują co widziały, Co im mówił Anioł biały; Alleluja i t. d.

6. Do Emaus dwa uczniowie, Idący smutni srodze, Zatopieni nim w rozmowie, Nie poznali Go w drodze, Aż gdy chléb im błogosławił, I zadumianych zostawił, Alleluja i t. d.

7. Także i Pan Magdalenie, Żywy widzieć się daje, Która słodkie to widzenie Głośno wszędzie wyznaje: Jezus zmartwychwstał prawdziwie, Który cierpiał był zelżywie, Alleluja i t. d.

8. Bądźmy przeto zapewnieni, Że wiecznie nie zaśniemy, W grobie, lecz niegdyś zbudzeni, Także zmartwychwstaniemy, I że potém żyć bezpiecznie, Od śmierci będziemy wiecznie, Alleluja i t. d.

9. Że Chrystus z pod hołdu czarta; Plemię dobył Adama, Że przez niego nam otwarta, Stoi do Nieba brama, Przez którą z otchłań ciemności, Zawiódł rzesze do jasności, Alleluja i t. d.

10. Jezu Chryste dobry Panie! Pokornie Cię prosimy, Niech przez Twoje zmartwychwstanie Gdy zmartwychwstaniem i my, Z wybranemi Twemi Ciebie, Wiecznie oglądamy w Niebie; Alleluja! Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja! Amen.

7.

1. Pan Chrystus zmartwychwstał ninie, Uweselił lud swój mile, Który śmierć gorzką podstąpił, Aby nas grzésznych odkupił, Alleluja, Alleluja.

2. Niewiasty k'grobu spiechały, By ciało Jego mazały, Lecz Anioła tam ujrzały, Od niegoż radość słyszały, Alleluja, Alleluja.

3. Cieszył je by się nie bały, W Galilei Go szukały, Mówiąc: Uczniom to powiedzcie, Iż król chwały powstał iście, Alleluja, Alleluja.

4. Tego dnia wielkanocnego, Chwal każdy Syna Bożego, Świętą Trójcę wyznawajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy, Alleluja, Alleluja.

8.

1. **W**itaj dniu święty żądany! Na wszystek świat zawołany, Gdy Pan piekło burząc wstaje, Zwycięzca nieba dostaje.

2. Oto gdy się Pan odradza, Wszystek się z nim świat odmładza, Wszystko z Panem swym stworzenie, Ma swych darów przywrócenie.

3. Gdy Pan bowiem tryumfuje, Każda się rzecz z nim raduje Drzewo liściem, kwieciem trawa, Chwały Pańskiej moc wyznawa.

4. Gdy piekielne prawo znosi, A w niebo się Pan podnosi, Wszystko Panu chwałę daje, Okrąg nieba ziemskie kraje.

5. Bóg co był ukrzyżowany, Wszędzie za króla przyznany, I wszystko Stwórcy stworzenie, Daje pokłon, modły pienie.

9.

1. **W**ysławiajmy Chrysta Pana, Który starł śmierć i szatana, Alleluja, Alleluja.

2. Z tym bolały słońce, miesiąc, I stworzenia z Twórcą cierpiąc, Alleluja, Alleluja.

3. Z męki Pańskiéj i Anieli, Płaczu z żalem powód mieli, Alleluja, Alleluja.

4. Skały trzasły, ziemia drzała, Zasłona się święta rwała, Alleluja. Alleluja.

5. I umarli zawołali, Na żal z grobów powstawali, Alleluja, Allel.

6. Łzy Maryi nad nim lały, A żołnierze przeszydzali, Alleluja, Alleluja.

7. Apostoły i uczniowie, Rozbiegli się po swój głowie, Alleluja, Alleluja.

8. Wszystek kościół był w żałobie, Z męki Pańskiéj czuł żal w sobie, Alleluja, Alleluja.

9. Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, Wszystkim radość wielką daje, Alleluja, Alleluja.

10. Słońce, miesiąc są jaśniejsze, Uczcić święto chcąc dzisiejsze, Alleluja, Alleluja.

11. I Anieli dzisiaj w bieli, Po żałóbie są weseli, Alleluja, Allel.

12. Ruszył ten dzień i kamienie, Grobu czyniąc odwalenie, Alleluja, Alleluja.

13. I umarli ucieszeni, Gdy w otchłaniach nawiedzeni, Alleluja, Alleluja.

14. I Maryje Maści niosą, A żołnierze tryumf głoszą, Alleluja, Alleluja.

15. Apostoły i uczniowie, Zbiegają się ku swéj głowie, Alleluja, Alleluja.

16. Wszystek kościół dziś w radości, Woła, śpiewa w pobożności, Alleluja, Alleluja.

17. O zwycięzco Chryste Panie! Daj nam z sobą zmartwychwstanie, Alleluja, Alleluja.

10.

1. Wesel się nieba królowa! Słuszna tego przyczyna. Bo już grób ciemny nie chowa, Jezusa Twego Syna, Alleluja! Alleluja! Z Salome Maryje obie, Gdy Go namazać chciały, Już zmartwychwstał rzekł im w grobie, Siedzący Anioł biały, Z Salome Maryje obie i t. d. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

2. Syn Twój miły zmartwychwstawszy, Uczniom się pokazuje, Śmierć i piekło zwojowawszy, Chwalebnie tryumfuje, Alleluja, Alleluja! O Maryja! któréj smutki, Zmieniły się w radości, Niech nas przyczynie, Twéj skutki, Uszczęśliwią w wieczności! O Maryja! któ-

rej smutki i t. d. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja! Amen.

11.

1. **W**esoły nam dzień dziś nastał, Którego z nas każdy żądał, Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluja, Alleluja.

2. Król niebieski k'nam zawitał, Jako śliczny kwiat zakwitał: Po śmierci się nam pokazał, Alleluja, Alleluja.

3. Piekielne mocy zwojował, Nieprzyjaciele podeptał: Nad jętemi się zmiłował, Alleluja, Alleluja.

4. Do trzeciego dnia tam mieszkał, Ojce święte tam pocieszał, Potem im za sobą kazał, Alleluja, Alleluja.

5. Którzy w otchłaniach mieszkali, Płaczliwie tam zawołali, Gdy zbawiciela ujrzeli, Alleluja, Alleluja.

6. Zawitaj pożądający, Boże Ojcze wszechmogący, Wybaw nas z piekielnéj mocy, Alleluja, Alleluja.

7. Wielkie tam wesele mieli, Gdy Zbawiciela ujrzeli, Którego z dawna żądali, Alleluja, Alleluja.

8. Potem swą mocą zmartwychwstał, Pieczęci z grobu nie ruszał, Na stróże wielki strach powstał Alleluja, Alleluja.

9. A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, Miłośnikom się pokazał, Anioły do Matki posłał, Alleluja, Alleluja.

10. O Anieli najmilejsi, Idźcie do Panny najświętszéj, Do matki mojéj najmilszéj, Alleluja, Alleluja.

11. Odemnie ją pozdrawiajcie, I wesoło zaśpiewajcie: Królowa rajska wesel się, Alleluja, Alleluja.

12. Potem swą wielką światłością, Do matki swéj przystąpiwszy, Pocieszył ją pozdrowiwszy, Alleluja, Alleluja.

13. Napełniona bądź słodkości, Matko moja i radości, Po onéj wielkiéj żałości, Alleluja, Alleluja.

14. Witajże Jezu najsłodszy, Synaczku mój najmilejszy, Pocieszenie wszelkiéj duszy, Alleluja, Alleluja.

15. Jestem już bardzo wesoła, Gdym cię żywego ujrzała, Jakobym się narodziła, Alleluja, Alleluja.

16. Łaskawie z nim rozmawiała, Usta Jego całowała, W radości się z nim rozstała, Alleluja, Alleluja.

17. Przez Twe Chryste zmartwychwstanie, Daj nam grzéchów odpuszczenie, a potym duszne zbawienie, Z Tobą wieczne królowanie, Alleluja, Alleluja.

12.

1. **W**stał Chrystus z martwych prawdzimie, Chociaż śmierć poniósł zelżywie, Alleluja,

2. Darmo straż grobu pilnuje, On się w grobie nie znajduje, Alleluja.

3. Gdy niewiasty szły lękliwe, W tém były tylko troskliwe, Alleluja.

4. Kto nam grobowiec odwali. Abyśmy Go namazali, Alleluja.

5. Lecz każda, o! jak stroskana, W grobie nie znalazła Pana, Alleluja.

6. Obecny Anioł w téj dobie, Rzecze: iż Chrystus nie w grobie, Alleluja.

7. Nie zawiódł waszéj nadziei, Spieszcie ku Galilei, Alleluja.

8. I donieście uczniom Jego, Niech spieszą widzieć żywego, Alleluja.

9. Święćmy czule chrześcijanie, I my Boskie zmartwychwstanie, Alleluja.

10. On zawsze na ludzkie plemię, I na naszą patrzy ziemię, Alleluja.

11. Stale trwajmy w Jego wierze, Wypełniajmy zawsze szczérze, Alleluja.

12. Świętą trójcę wyznawajmy, I tak Mu cześć oddawajmy, Alleluja, Amen.

13.

1. Wstał Chrystus żyw widziany. Śmierci skruszył kajdany, Od któréj ludzkie plemie, Przyszedł wybawić na ziemię, Alleluja.

2. Człek pewien lepszéj doli. Czart uwięzion w niewoli. Już śmierć odtąd nie zaszkodzi, Bo Chrystus z grobu wychodzi, Alleluja.

3. Wiedzie rzeszę wybranych, W otchłani zatrzymanych, Do królestwa cośmy byli, Przez Adama utracili, Alleluja.

4. O jak się szczycą święte, Rany dla nas podjęte! Anieli nucą z chwałą, Że śmierć pokonał zuchwałą. Alleluja.

5. Już się więc nie zachwieje, W méj wierze i w nadzieję, Że przez jego zmartwychwstanie, Każdy z nas z grobu powstanie, Alleluja!

6. Sen co nas zajmie w grobie, Przejdzie, bo w krótkiéj dobie, Trąbą anioła zbudzeni, Wiecznie zostaniem zbawieni, Alleluja.

7. O jakżem jest szczęśliwy, Jezus Bóg mój prawdziwy, Sam pierwéj w niebo wstępuje, I miejsce mi tam gotuje. Alleluja.

8. Chcę poprawić me winy, Dążyć do téj krainy, Gdzie Ty wraz z Ojcem królujesz, Dobrym nagrodę gotujesz, Alleluja.

9. Tam na sąd ostateczny, Pójdę przed cię bezpieczny, I krwią Twą odkupiony, Zostanę wiecznie zbawiony, Alleluja.

10. Alleluja! alleluja! alleluja! Równe Twemu Chryste Panie, Daj nam prosim zmartwychwstanie, Alleluja!

14.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, Alleluja, Alleluja,
Uweselił lud swój mile, Alleluja, Alleluja.
Który cierpiał dnia trzeciego, Alleluja, Alleluja,
Dla człowieka mizernego, Alleluja, Alleluja.
Niewiasty gdy do grobu szły, Alleluja, Alleluja,
Drogie maści z sobą niosły, Alleluja, Alleluja.
Anioła widząc ślicznego, Alleluja, Alleluja,
I słyszały mówiącego, Alleluja, Alleluja.
Niewiasty co się boicie, Alleluja, Alleluja.
Do Galilei tam idźcie, Alleluja, Alleluja.
Powiedźcież to zwolennikom, Alleluja, Alleluja,
Iż król powstał na wiek wieków, Alleluja, Alleluja.
Tego dnia wielkanocnego, Alleluja, Alleluja,
Chwal każdy Syna Bożego, Alleluja, Alleluja.
Świętą Trójcę wyznawajmy, Alleluja, Alleluja.
Bogu cześć i chwałę dajmy, Alleluja, Alleluja.

15.

1. **Z**martwychwstał Chrystus chwalebnie, Który na krzyżu haniebnie, Między łotrami umierał, Alleluja, Alleluja.

2. Weselmyż się i radujmy, Wdzięcznem sercem wyśpiewujmy, Bo zbawiciel zmartwychpowstał, Alleluja, Alleluja.

3. Za nas był zbity, zelżony, Umarł srodze zamęczony, Ale zmartwychwstał chwalebnie, Alleluja, Alleluja.

4. Jak powiedział dnia trzeciego, Wstał chwalebnie z grobu swego, Śmiercią swoją śmierć zwyciężył, Alleluja, Alleluja.

5. Przez swoje drogie zasługi, Zgładził grzechów naszych długi, Ale żywot wieczny nam zjednał, Alleluja, Alleluja.

6. Już śmierć nad nim nie panuje, Już z Ojcem swoim króluje, I miejsce dla nas gotuje, Alleluja, Alleluja.

7. Gdzie on jest i my będziemy, Jeżli wiernie uczyniemy, Wszystko, czego nas nauczył, Słowy i przykładу.

8. On umarł i my pomrzemy, Ale znowu powstaniemy, Wskrzesi nas w dzień ostateczny, Boską mocą swoją.

9. Śmierci się lękać nie trzeba, Bo śmierć jest brama do nieba, Dla tych, którzy w niego wierzą, Czynią, co przykazał.

10. Powstańmyż więc z nieprawości, Chodźmyż w żywocie nowości, Stawajmy się Chrystusowi, W cnotach podobnymi.

11. Chowajmy nauki jego, Bo do żywota wiecznego, Chrystus jest drogą i drzwiami, On jest zmartwychwstanie.

12. Lecz nie ten co mówi: Panie! Uwielbiony zmartwychwstanie, Lecz kto wiernie czyni wolę Ojca niebieskiego.

13. Przez chwalebne zmartwychwstanie, Prosimy cię Chryste Panie! Daj na życie nowe powstać, Z grobu nieprawości.

14. Niech Cię kochamy serdecznie, Niech ci służymy statecznie, Niech tobie nucimy wiecznie, Alleluja, Alleluja.

17.

1. Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana, Naród niewierny trwoży się przestrasza, Na cud Jonasza, Alleluja.

2. Ziemia się trzęsie, straż się grobu miesza, Anioł zstępuje, niewiasty pociesza, Patrzcie, mówi im, grób się próżny został, Pan zmartwychpowstał, Alleluja.

3. Ustapcie od nas smutki i trosk fale, Gdy Pan zbawiciel tryumfuje w chwale, Ojcu swojemu uczynił już zadość, Nam niesie radość, Alleluja,

4. Cieszy swych uczniów co mu wierni byli, Utwierdza w wierze aby nie wątpili, Obcuje z niemi, daje nauk wiele, O swym kościele, Alleluja.

5. Już nie spółkuje z narodem niewiernym, Samym się tylko ukazuje wiernym, Nieśmiertelności przedstawia znamiona, Wśród uczniów grona, Alleluja.

6. Boleść, rany, wzgardy wyrządzane, I śmierć haniebna, są już nadgrodzone, Za poniżenia został wywyższony, Nad wszystkie trony Alleluja.

7. Ciesz się syonie Chrystusów kościele, Oto zabity Bóg Twój żyje w ciele. Śpiewaj z weselem, Pan króluje z drzewa, Jak Dawid śpiewa, Alleluja.

8. Cieszmy się wszyscy już śmierć pohańbiona, Wina pierwszego rodzica zgładzona, Niebios zamkniętych otwarta jest brama, Synom Adama, Alleluja.

9. Stargawszy peta nałogów grzéchowe, Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe, Zdala mijając nieszczęść naszych groby, Miejsca, osoby, Alleluja.

10. Przez Twe chwalebne Chrysto zmartwychwstanie, Daj w łasce Twojéj stateczne wytrwanie, I niech tak w chwale jakoś Ty równie my, Zmartwychwstaniemy, Alleluja.

17.

1. **Z**łóżcie troski żałujący Chrystusa umarłego, Otrzyjcie już łzy płaczący Pana zmartwychwstałego; Tysiącznych pociech przyczyna,

Ogłoszona jest nowina, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Niechaj brzmi Alleluja.

2. Niewiasty które przy grobie, Były, to powiedziały: Że Chrystus w chwały ozdobie, Żyje już zmartwychwstały, Ztąd pociechy, ztąd radości, Na stronę pójdźcie żałości, Alleluja i t. d.

3. Chrystusowe Zmartwychwstanie, I miłość wielka Pana, Zapaliły pożądanie, Piotra a bardziej Jana: Że Jak w życiu był najszczerszy Tak do grobu przyszedł pierwszy, Alleluja i t. d.

4. Piotr i Jan już przeświadczeni, Gdy od grobu bieżeli, Doświadczeniem upewnieni, Innym opowiedzieli: Jako grób znaleźli pusty, A w nim pogrzebowe chusty, Alleluja i t. d.

5. Aniołowie co świadkami, Tego tryumfu byli, Głosząc go przed niewiastami, W grób im wnijdźcie mówili: Patrzcie wszak tu był złożony, Tu kamieniem przywalony, Alleluja i t. d.

6. Magdalena wzwyczajona, Szukać Pana swojego, Raz i drugi w grób schylona, Patrzy zmartwychwstałego, Płakać jednak nieprzestaje, Dotąd że żyw nie uznaje, Alleluja i t. d.

7. Zaczem w ogrodnika scenie, Chrystus się pokazuje, Na pociechę Magdalenie, W niej wszystkim oznajmuje: Że poległ dla ich zbawienia, Zmartwychwstał dla podwyższenia, Alleluja i t. d.

8. Józefa z Arymatei, Grób się próżny zostaje, Pan zaś uczniom

w Galilei, Widomym się być daje, Tam aby szli rozkazuje, Że poprzedzi obiecuje, Alleluja i t. d.

9. Paweł Łukasz świadectwami, Przyznają to swoimi, Że Chrystus zlanemu łzami, Piotrowi przed innemi, Pokazać się raczył w drodze Ciesząc strapionego srodze, Alleluja i t. d.

10. Uczniom także dwom idącym, Do Emaus strapionym, Przyłączył się gadającym, O wypadku wiadomym: Którym Proroków widzenia, Wykładał do zrozumienia, Alleluja i t. d.

11. Przymuszony na wieczerzą, Raczył Pan iść łaskawie, Łamiącemu chleb, już wierzą, Że zmartwychwstały w jawie: Wątpliwość ich dziw oddała, Oziębłe serca zapala, Alleluja i t. d.

12. Ucieszeni z oglądania, Pana najświętszej twarzy, Spieszą do opowiadania, Że nie widmo się marzy, Lecz w istocie prawda szczéra, Zmartwychwstanie to popiéra, Alleluja i t. d.

13. Gdy porządkiem powiadają, Co widzieli, słyszeli, Choć się drzwi nie otwierają, W pośród Pana ujrzeli: Ten ukazywał im rany Cieszył wszystkich żyw uznany, Alleluja i t. d.

14. W dzień zmartwychwstania te dzieła, Są wiernym oznajmione, Łaska Chrystusa sprawiła, Że serca pocieszone, Które się z męki smuciły, Tryumf wyśpiéwują miły, Alleluja i t. d.

PIEŚNI O DUCHU ŚWIĘTYM.

1.

1. **D**uchu święty przyjdź prosimy, Twojéj łaski nam trzeba; Niech w nauce postąpiemy, Objawionej nam z nieba, Niech ją pojmiem z łatwością, Utrzymamy z stałością, A jéj światłem ożywieni, W dobrem będziem utwierdzeni.

2. Duchu święty! daj natchnienie, I rozumu oświécenie, Na słuchanie słowa Twego, Do serc naszych mówiacego. Udziel daru pojętności, Ztwierdź łaską nasze słabości, Byśmy z tego korzystali, Co dzisiaj będziem słuchali,

3. Niech wzrasta nauka trwale, Cośmy w Twojém Imieniu, wzięli Boże ku Twéj chwale; I naszemu zbawieniu, Wzmocnij ją w nas Twoją mocą, Niech w téj mierze wytrwamy: A wiarę naszą ochoczą: Dobrém życiem ztwierdzamy. Amen.

2.

1. **D**uchu Boży mieszkaj z nami, Nawiédź myśli obłądzone; Bogacąc nieba łaskami, Serca od Ciebie stworzone,

2. Pocieszycielu prawdziwy! Darze Boga wysokiego! Ty miłość, ogień, zdrój żywy, Ty oléj światła dusznego.

3. Ty darami siedmioraki, Ty moc Ojcowskiéj prawicy; Ty ruszasz język wszelaki, Spełnisz nieba obietnice.

4. Oświecaj zmysłów ciemności, W léj miłość Twojém natchnieniem, Ciała naszego krewkości Podpieraj Boskiem ramieniem.

5. Broń nas od nieprzyjaciela, Byśmy zewszad pokój mieli, I przy Tobie wśród wesela, Przygód wszelkich uniknęli.

6. Niech nas przez Cię Ojciec słucha, Niech Syna Jego poznamy, I od nich obudwóch Ducha, Niech Cię wiarą ogłaszamy!

7. Chwała bądź Ojcu królowi; Synowi oddajmy chwałę! Chwała świętemu Duchowi, Teraz i przez wieki całe.

3.

1. Duchu Najświętszy nasz pocieszycielu, Dałeś świadectwo nam o Zbawicielu, Bo obiecany na ten świat wstąpiłeś, Uczniów Jezusa światłem napełniłeś.

2. Apostołowie Tobą tak wzmocnieni, Śmiało bez trwogi Tobą napełnieni, Po całym świecie ludzi nawracali, Także świadectwo o Chrystusie dali.

3. Ty to od Ojca i Syna pochodzisz, I teraz zawsze do nas też

przychodzisz, Ty w sakramentach świętych nas posilasz, A przez takowe niebo nam przychylasz.

4. Ty nie przestajesz nam teraz bez miary, Przed bierzmowaniem udzielać Twe dary, Mądrość i rozum, radę i umiejętność, Męztwo w cierpieniach, bojaźń i pobożność.

5. Mądrość udzielasz, ale nie światowa, Lecz Boską prawdę, mądrość Chrystusową, W nauce świętéj, którą kościół głosi, Która do dzieci Bożych nas podnosi.

6. Ty rozum słaby od błędów oczyszczasz, Wszelką wątpliwość także w nas wyniszczasz, Gdy wierze świętéj tenże poddajemy, I tak miłemi Bogu się stajemy.

7. Tak to nam radzisz co czynić potrzeba, Jaka jest droga prawdziwa do nieba, Jak do zbawienia drugiemu poradzić, Jak trzeba życie na świecie prowadzić.

8. Dar umiejętności dla nas najważniejszy, Dla wszystkich stanów najpożyteczniejszy, Dajesz obficie przez Twoich pasterzy, Gdy w to co ogłoszą każdy z nas uwierzy.

9. Ty nas pocieszasz przy wszelkich cierpieniach, Bronisz nasz kościół przy smutnych zdarzeniach, Dodajesz męztwo w wierze do stałości, Do niezachwianéj w dobrym wytrwałości.

10. Dar pobożności w serca nasze wléwasz, Umysł w modlitwach

dla Boga zagrzewasz, Wiary, miłości, nadziei i cnoty, Pełnić najchętniéj dodajesz ochoty.

11. Przez bojaźń Boga ty skłaniasz do tego, Byśmy wstrzymali się często od złego, Byśmy obrażać jego poprzestali, Na sprawiedliwość jego pamiętali.

12. Ach jak kosztowne są łaski i cnoty, Nad srebro złoto i wszystkie klejnoty, Który udzielasz dla nas niepojęty, Najlitościwszy Boże Duchu święty.

13. My więc za grzéchy szczérze żałujemy, W pokorze o to sami Cię prosimy, Racz Twemi dary znowu nas ozdobić, Do chwały wiecznéj racz nas przysposobić.

4.

1. Pan Chrystus dnia świątecznego, Objawił Ducha świętego, Gdy na swoje zezwolenie, Spuścił ogniste płomienie.

2. Byli wszyscy napełnieni, Duchem świętym obdarzeni, Że wtenczas z nich każdy kazał, Jak im Duch święty rozkazał.

3. Rzekł im; będziecie wodzeni, Przed króle, książęta, pany, A wszakże się nie strachajcie, Jako opowiadać macie.

4. Na ten czas wam będzie dano, I od ojca poruczono, Jako i co macie mówić, Także też co macie czynić.

5.

1. **P**rzyjdź o Stwórco! Duchu Panie, Nawiedź dusz naszych mieszkanie, Niech łaska twoja wspomoże, Serca, któreś stworzył Boże, Tyś pocieszyciel nazwany, Za dar od Boga zesłany, Tyś źródło, ogień, kochanie, I duchowne pomazanie.

2. Siedm darów są z Twej skarbnice, Tyś palec Ojca prawice, Tyś obietnica Ojcowa, Wiernych języków wymowa. Oświecaj zmysły światłością, Napełnij serca miłością, A słabość ciała naszego, Utwierdź mocą daru twego.

3. Znieś nieprzyjaciół i zwady, Daj pokój i zdrowe rady, Niech znamy twoję obronę, Oddal wszystko złe na stronę, Przez Cię niech Ojca poznamy, Syna Jego wyznawamy, I Ciebie Ducha świętego, Od obu pochodzącego.

4. Chwała Ojcu Najwyższemu, Synowi zmartwychwstałemu, Z Duchem świętym niechaj będzie, Ninie i na wieki wszędzie, Amen.

6.

Przybądź Duchu Stworzycielu,
Dusz ludzkich nauczycielu,
Racz łaską swą obdarzyć
Serca, któreś raczył sprawić,

Veni Creator Spiritus,
Mentes tuorum visita,
Imple superna gratia,
Quae tu creasti pectora,

Tyś pocieszycielem zwany,	Qui diceris Paraclitus,
Darem Bożym mianowany,	Altissimi donum Dei,
Żywym źródłem i miłością,	Fons vivus, ignis, charitas,
Ogniem i duszną światłością.	Et spiritualis unctio.
Darów twoich siedm liczymy,	Tu septiformis munere,
Palcem Bożym być cię wiemy,	Digitus Paternae dexterae,
Obietnicąś jest ojcowską,	Tu rite promissum Patris,
Zdobiąc w nas miłość Synowską.	Sermone ditans guttura.
Racz dać zmysłom dar światłości,	Accende lumen sensibus,
Pomnażaj w sercach miłości,	Infunde amorem cordibus,
A krewkość serca naszego,	Infirma nostri corporis.
Utwierdź mocą Bóstwa swego.	Virtute firmans perpeti,
Odpędź od nas czarta złego,	Hostem repellas longius,
Użycz pokoju Twojego,	Pacemque dones protinus,
Aby za Twoją obroną,	Ductore sic te praevio,
Złe odeszło inną stroną.	Vitemus omnes noxium.
Racz nam Ojca Niebieskiego	Per te sciamus da Patrem,
Dać poznać i Syna jego,	Noscamus atque Filium:
I Ciebie Ducha świętego,	Te utriusque Spiritum.
Od obu pochodzącego.	Credamus omni tempore.
Bogu Ojcu wszechmocnemu,	Deo Patri sit gloria,

Synowi zmartwychwstałemu,	Et Filio, qui a mortuis
I z Duchem świętym spółecznie	Surrexit, ac Paraclito,
Niech brzmi chwała na wiek wiecznie Amen.	In saeculorum saecula, Amen.

7.

Przybądź Duchu Przenajświętszy!	Veni Sancte Spiritus!
Spuść nam jak najgoretszy,	Et emitte coelitus,
Promień twojéj miłości;	Lucis tuae radium,
Przyjdź o Ojcze ubogich!	Veni Pater pauperum,
Przyjdź Dawco darów drogich!	Veni dator munerum!
Przyjdź serdeczna światłości!	Veni lumen cordium.
Wdzięczny Pocieszycielu,	Consolator optime!
Miły dusz przyjacielu,	Dulcis hospes animae,
Słodka nasza ochłodo,	Dulce refrigerium,
Tyś w pracach odpocznienie,	In labore requies,
W upałach ugaszenie.	In aestu temperies.
Miła w smutku swobodo.	In fletu solatium.
O najświętsza światłości!	O lux beatissima!
Oświeć serc głębokości.	Reple cordis intima,
Ludu twego wiernego,	Tuorum fidelium,
Boć bez twojéj dzielności,	Sine tuo nomine,

Nic w ludzkiej nikczemności,
Nie masz nic porządnego,
Więc oczyść co szpetnego,
Skrop, co w nas jest oschłego,
Uzdrów, co niezdrowego,
Skrusz, co zatwardziałego,
Rozgrzej, co oziębłego,
Sprostuj, co jest błędnego,
Użycz nam w Cię wierzącym,
I w Tobie ufającym,
Siedm darów światłości:
Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę,
Daj zapłatę w wieczności.

Nihil est in homine,
Nihil est innoxium,
Lava quod est sordidum.
Riga quod est aridum,
Sana quod est saucium:
Flecte quod est rigidum,
Fove, quod est frigidum,
Rege, quod est devium.
Da tuis fidelibus,
In te confidentibus,
Sacrum septenarium:
Da virtutis meritum,
Da salutis exitum,
Da perenne gaudium.

8.

1. **P**rzybądź do nas Gościu święty! Z Ojcem, z Synem Duchu święty, A wlej darów Twych hojności, W serdeczne nasze wnętrzności.

2. Pomnóż w sercu wiarę żywą, W woli miłość świętobliwą, Pamięć racz w nadziei chować, W sumieniu pokój budować.

3. Myśli obwaruj szczérością, Dusze uwieńczaj czystością, Skróć swą bojaźnią żądności, Ciała racz ująć lubości.

4. Zmysły nasze podbij sobie, Niech czują co miło Tobie, Czynią mówią, słyszą, widzą, A złą sprawą niech się brzydzą.

5. Byśmy niosąc wzór Świętego, Ojca i Syna Bożego, Po teraźniejszym kłopocie, Mogli żyć w wiecznym żywocie,

6. Daj to z Ojcowskiej miłości, Chrystusowej dostojności, Szczodry dawco Duchu święty, Wieczną chwałą nieobjęty.

9.

1. **R**acz przybydź Duchu święty, W dobroci niepojęty, Spuść promień twéj jasności. Przybądź Ojcze ubogich, Przyjdź dawco darów drogich, Przyjdź serdeczna światłości.

2. Dzielny pocieszycielu, Słodki nawiedzicielu, Tyś ochłoda w pragnieniu, W ciężkich pracach spocznienie, W upale zasłonienie, Pociecha w utrapieniu.

3. O najświętsza światłości, Napełnij serc wnętrzności, Twych wiernych z wysokości. Krom łaski Bóstwa twego, W człowieku nic dobrego, Nic bez wady i złości.

4. Zmyj co jest plugawego, Pokrop co jest zeschłego, Ulecz co jest rannego. Skłoń co nieużytego, Zagrzéj co oziębłego, Nawróć co jest zdrożnego.

5. Daj twym w Ciebie wierzącym, Ufność w Tobie kładącym, Siedmioraki dar Boski. Nadgrodź sprawy cnotliwe, Daj skonanie szczęśliwe, Domieść wiecznéj radości, Amen.

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1.

1. **B**ędę Cię wielbił mój Panie, póki mnie na świecie stanie, Boś mnie w przygodzie ratował, I śmiechów ludzkich zachował.

2. Panie wołałem ku Tobie, A Tyś mię wsparł w méj chorobie, Dodałeś mi swéj pomocy, Żem nie uznał ciemnéj mocy.

3. Zborze Pański śpiéwaj swemu, Obrońcy najpewniejszemu, Uczyń cześć powinną z chęci, Jego najświętszéj pamięci.

4. Gniew jego Prędkiéj odmiany, A łaski wiek nieprzebrany, Kogo wieczór zafrasuje, Tego rano umiłuje.

5. Mnie poprawdzie szczęście było, Tak dalece mną łudziło, Żem śmiał rzec w téj chlubie stoję Że się odmiany nie boję.

6. Łaska Twoja Panie była; tak mocno mię utwierdziła, Ale skoroś Twarz odwrócił wneteś moję hardość skrócił.

7. Cóżem ja miał począć sobie, Jedno głos podnieść ku Tobie, co za korzyść mocny Boże, Z mego zginienia być może.

8. Zalić proch cześć będzie dawał, Albo Twą dobroć wyznawał? O Panie racz się zmiłować, I mnie grzésznego ratować.

9. Użyłeś zwykłéj litości, Obróciłeś płacz w radości, Zdjąłeś ze mnie wór żałobny, A włożyłeś płaszcz ozdobny.

10. Przeto Cię wesoło wszędzie, Lutnia moja wielbić będzie, Chwała Twoja wieczny Panie, W uściech moich nie ustanie, Amen.

2.

1. **B**oże w dobroci nigdy nie przebrany, Żadnym językiem nie wypowiedziany, Ty jesteś godzien, wszelakiéj miłości, Poszanowania, chwały, uczciwości.

2. Ciebie chcę, pragnę, i ważę samego, Nad wszystkie dobra tyś u serca mego, Najwyższe dobro, Tyś w największéj cenie, Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

3. Choćbyś mię nigdy za grzéchy mój Panie, Nie karał przecię, żałowałbym za nie, A żałowałbym dla tego samego, Żem Cię obraził Pana tak dobrego.

4. Więc o mój Boże i teraz żałuję, Dla tego że Cię nad wszyst-

ko miłuję, I to u siebie, statecznie stanowię, Że grzéchów moich więcéj nie ponowię.

5. Mam mocną wolą spowiadać się szczérze, I zawsze trzymać z tobą to przymierze, Co gdy uczynię spodziewam się Ciebie: Widzieć z radością, i żyć z Tobą w Niebie.

6. O Boże dobry! Boże litościwy, Chciéj bydź méj duszy nędznéj miłościwy: Jakoś ją stworzył pomóż do zbawienia, Użycz twéj łaski, broń od potępienia.

3.

1. **C**hwalmy ten nieskończony, Sakrament wystawiony, Który Jezus tu zostawił nam dla obrony.

2. Tu Jego krew i ciało, Dobrem wielkiem się stało, Gdy go godnie kto pożywa, da łask niemało.

3. Niech Cię chwali lud wierny, Boże pociech niezmierny, W czasie wojny, głodu, moru, bądź miłosierny.

4. Błogosław prosim Ciebie, Z niebios najświętszy Chlebie, Ach broń i zawsze ratuj, w każdéj potrzebie.

5. Niech się z Tobą złączymy, Gdy życie dokończymy, Niech w tych prośbach, skutku Twoich łask doznajemy.

6. W trzech osobach jednego, Boga wszechmogącego, Wychwalajmy, wyznawajmy Pana wiecznego, Amen.

4.

1. Chwal Syonie zbawcę twego, Wodza, pastérza dobrego, Sercem, usty, czém możesz.

2. Ile zdołasz, chwal go tyle, Wart on większéj niż w twéj sile, Chwały znaleść nie może.

3. Chwały przedmiot osobliwy, Chléb żywiący i sam żywy, Dzisiaj kościół podaje.

4. Co go Chrystus, ów jak wierzy, Po onéj świętéj wieczerzy, Dwunastu rozdał uczniom.

5. Niechże zabrzmi wdzięczne pienie, Niech przyzwoite z serc płynie, Dzisiaj dzień uroczysty.

6. Który na pamięć przywodzi, Od kogo ten stół pochodzi, Co dla wszystkich nakryty.

7. Przy tém stole król nasz nowy, Stary zakon Mojżeszowy, Znasza nowym barankiem.

8. Przed nowością dawność znika, Cień się przed prawdą umyka, Noc światłem objaśniona.

9. Co w wieczerzy Chrystus sprawił, To czynić rozkaz zostawił, Nam dla swojéj pamiątki.

10. Rozkazania się trzymamy, Chléb i wino poświęcamy, Na ofiarę zbawienną.

11. To jest zdanie chrześciańskie, Że chleb święty w ciało Pańskie, Wino się w krew przemienia.

12. Co pojąć, widzieć z trudnością, To stwierdzaj wiary żywością, W brew prawom przyrodzenia.

13. Pod różnemi postaciami, Znaki tylko nie rzeczami, Tają się wielkie rzeczy.

14. Krew tu napój, pokarm ciało, Przecież Chrystus jest tu cało, Pod każdą z tych postaci.

15. Od biorących nie skrajany, Nie dzielony, nie złamany, Cały pożywan bywa.

16. Czy jeden, czy tysiąc bierze, On i tamci w równéj mierze, Biorą, Pan jednak cały.

17. Biorą źli, biorą cnotliwi, Lecz różnie bo jednych żywi, Drugich ten chléb potępia.

18. Niesie złym śmierć, dobrym życie, Patrz jak jednakie zażycie W różny skutek wychodzi.

19. Wierz człecze! bez wątpliwości, Że z téj złamanéj świętości, Tylo zawiera część mała, Ile hostya cała.

20. Nie ma rzecz złamania śladu, Łamanie się dzieje w znaku Przez co w istocie postaci, Znaczony nic nie traci.

Ecce Panis.

21. Oto chléb Anielski żywy, Podróżnych pokarm prawdziwy, Chléb synom na żywność dany, Niema być psom rzucany.

In Figuris.

22. W znaczeniach dawniéj wytknięty, Gdy Izaak miał być ścięty, Gdy Baranka jeść kazano, Mannę Ojcom zsyłano.

Bone Pastor.

23. Cny pasterzu! chlebie prawy, Jezu Chryste bądź łaskawy Ty nas paś, Ty nas miéj w pieczy, Ty nas domieść w saméj rzeczy, Dóbr w królestwie żyjących.

24. Tyś coś jest wszystko mogący, Tu nas śmiertelnych żywiący, Tam nas u swojego stołu, Współdziedzicami pospołu, spraw w niebie królujących, Amen.

5.

1. **D**o Ciebie Panie pokornie wołamy, Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.

2. Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego, A racz pocieszyć człowieka grzésznego.

3. Któregoś Panie zbytnie umiłował, I krwie najświętszéj przelać nie litował.

4. Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszérzył, By złości nasze swą srogością zburzył.

5. Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy, Jednakże Panie ku Tobie wołamy.

6. Byś nasze złości łaskawie przebaczył, A gniew twój srogi pohamować raczył.

7. Użycz łaski Twéj ku upamiętaniu, Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu.

8. Abyśmy zawsze w pobożności żyli, Ciebie z świętemi na wieki chwalili, Amen.

6.

1. Idzie idzie Bóg prawdziwy, Idzie sędzia sprawiedliwy, Stańmy wszyscy piękném kołem, I uderzmy przed nim czołem.

2. Idzie idzie Bóg łaskawy, Idzie twórca wszego prawy, Stańmy wszyscy i t. d.

3. Idzie idzie król przemożny, Idzie wielce Pan wielmożny, Stańmy wszyscy i t. d.

4. Idzie idzie światłość wieczna, Idzie ku nam moc przedwieczna; Stańmy wszyscy i t. d.

5. Idziesz idziesz miły Panie, A gdzie majestat Twój stanie, Niechaj tam stanąwszy kołem, Na wiek wieków bijem czołem.

7.

1. **I**dzie, idzie Bóg wcielony, W Sakramencie utajony, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

2. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, Idzie sędzia sprawiedliwy, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

3. Idzie, idzie wszechmogący, Idzie stwórca panujący, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

4. Idzie, idzie światłość wieczna, Idzie ku nam moc przedwieczna, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

5. Idziesz, idziesz miły Panie, A gdzie majestat Twój stanie, Poklęknąwszy w koło społem, Uderzmy czołem.

8.

1. **K**łaniam się Tobie przedwieczny Boże, Którego niebo objąć nie może: Ja proch mizerny przed twą możnością, Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

2. Tu stwórcę mego w wierze wyznaję, Kocham serdecznie, pokłon oddaję; Cieszę się wielce z Twéj Boskiéj chwały, Niech ci się kłania z niebem świat cały.

3. Dziękuję za to, żeś się postawił, W tym Sakramecie, abyś nas zbawił; Za twoje łaski tu wyświadczone, Odbieraj od nas serca skruszone.

4. Które przed tronem twoim rzucamy, O co pokornie wszyscy wołamy: Błogosław Panie Twemu stworzeniu, Broń od nieszczęścia ciesz w utrapieniu.

5. Przed oczy twoje nędze stawiamy, Ratuj od Ciebie niech pomoc mamy, Tyś Bogiem naszym piękności wieczna, Bądź i obrona zawsze skuteczna.

6. Zostawaj z nami póki żyjemy, W tym Sakramencie niech Cię wielbimy; A gdy się zbliży z ciałem rozstanie, Twém świętém ciałem zasil nas Panie, Amen.

9.

1. **N**iebo, ziemia, świat i morze, I co tylko w nim bydź może, Jak najgłębiéj upadajcie, Pokłon Panu z nami dajcie.

2. Z Chórów swoich Aniołowie! I wy niebiescy Duchowie! Zstąpcie do tego padołu, Śpiewajcie z nami pospołu.

3. Święty, Święty, niezmierzony, W Sakramencie utajony: Honor, chwała, wieczna sława, Niech Ci Boże nie ustawa!

4. Tyś jest pod postacią chleba, Któryś dla nas zstąpił z nieba, W tym najświętszym Sakramencie, W każdym zostajesz momencie.

5. W téj Hostyi jest Bog żywy, Choć zakryty, lecz prawdziwy, O jak wielki cud uczynił, Że w swe Ciało chléb przemienił.

6. Teraz na Ołtarzu czeka, Aby mógł przyjść do człowieka, Ni Anioły, Cherubiny, Nie dostąpią Serafiny.

7. Czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje; Więc o Boże utajony! Bądź za wszystko pochwalony.

8. Pobłogosław lud twój Panie! Niech nas minie twe karanie Oddal głód, mór, krwawe wojny: Daj ludowi wiek spokojny.

9. Sprawuj w pokoju te kraje, Pobłogosław urodzaje, A zaś w ostatniej potrzebie, Niedaj nam skonać bez Ciebie, Amen.

10.

1. **P**rzed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy, Niech ustąpią z testamentem nowym prawom już starzy, Wiara będzie suplementem, co się zmysłom nie zdarzy.

2. Ojciec z Synem niech to sprawi, By mu dzięka zabrzmiała, Niech Duch święty błogosławi, By się Jego moc stała, Niech nas nasza wiara sławi, Gdzie jest wieczna cześć chwała, Amen.

11.

1. **S**traszliwego Majestatu Panie, Za me grzechy płakać łez nie stanie, Jam stworzenie Twe wyrodne, Świętych oczu Twych niegodne, Twój majestat nieskończony, Przed którym klękają Trony, Obraziłem.

2. Nie śmiem oczu podnieść z publikanem, Ale sprawa bardzo z dobrém Panem, Skoro w oczach łzy obaczy, Wszystko mi darować raczy, Lecz ztąd w sercu większa rana, Żem tak łaskawego Pana, Śmiał obrazić.

3. Kto da oczom łez obfite rzéki, Trzeba bowiem płakać całe wieki, Żem wiecznego Boga mego, Za moment czasu marnego, Ja grzésznik zapamiętały, Pana wiekuistéj chwały, Obraziłem.

4. Z jakim żalem to wymówić trzeba, Proch nikczemny wzgardził Bogiem Nieba, Niestety zelżywość sroga, Napełnił despektem Boga, Oto proch popiół jedyny, Za cóż dla marnéj przyczyny Zelżył Boga.

5. Nędzny prochu na coś się odważył, Stwórcę nieba haniebnieś znieważył, Wieszli co jest grzéch przeklęty, Słuchaj co rzekł Paweł święty, Każde przestępstwo mandatu jest zniewagą Majestatu, Najwyższego.

6. Bym był zepchnion na bezdno piekielne, Abym gorzał za grzéchy śmiertelne, Całą wieczność gorząc srodze, Już téj krzywdy nie nadgrodzę, Chyba że mi sam daruje, Na wieki nie powetuje Téj zniewagi.

7. O nad wieczność i ogień piekielny, Straszliwszyś mi jest grzéchu śmiertelny, Zadosyć ci nie uczynię, W onéj piekielnéj dolinie. Chyba dla krwi Syna swego, Odpuści dług grzéchu mego, Bóg łaskawy.

8. Jakoż ufam że mój grzéch wyznany, Przez najświętsze Jezu Twoje rany, Zgładzisz wiecznie gdy serdecznie, We dnie w nocy

i statecznie, Płakać będę z wielkim wstydem, mówiąc pokornie z Dawidem, Ach zgrzészyłem.

12.

1. Twoja cześć, chwała nasz wieczny Panie, Na wieczne czasy niech nie ustanie.

2. Tobie dziś dajem z mnóstwem tych ludzi, Pokłon i pienie my twoi słudzy.

3. Dziękując wielce Twéj wielmożności, Za ten dar zacny twéj wszechmocności.

4. Żeś się darował nam nic niegodnym, W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

5. Raczyłeś zostać w takiéj osobie, Dla nas grzészników nie folgując sobie.

6 Ciało Twe święte co krzyżowali, I krew najświętszą, którą przelali.

7. Przyszedłszy na świat Pan wieczném chwały, Użyłeś wiele nędzy nie małéj.

8. Dałeś się potem z wielkiéj miłości, Na męki srogie, bez Twéj litości.

9. Wstępując potem do chwały wieczném, Zostawiłeś nam ten to dar zacny.

10. Na co my patrząc w tym Sakramencie, Z pociechą wielką serce nam rośnie.

11. Tobie my Boże teraz śpiewamy, Przed twą świętością nisko padamy.

13.

1. U drzwi Twoich stoję Panie, Czekam na Twe zmiłowanie, Który pod osobą chleba, Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

2. W tym najświętszym Sakramencie, Obecnego tu widzicie, W téj hostyi jest Bóg żywy, Choć zakryty lecz prawdziwy.

3. Jak wielki cud Bóg uczynił, Że chleb w ciało swe przemienił, A nam pożywać zostawił, Ażeby nas przez to zbawił.

4. Święty mocny, nieśmiertelny, W majestacie swym niezmierny, Aniołowie się lękają, Choć na jego twarz patrzają.

5. Wszyscy niebiescy duchowie, Lękają się i królowie, Niebo, ziemia, ani morze, Pojąć co jest Bóg nie może.

7. Żaden z wojska anielskiego, Nie dostąpi nigdy tego, Czego człowiek dostępuje Ciało i krew gdy przyjmuje.

7. Jam nie godzien Panie tego, Byś wszedł do serca mojego, Rzeknij tylko słowo twoje, A tem zbawisz duszę moję.

8. Kłaniam się Tobie samemu, Bądź miłościw mnie grzésznem u Niechaj żyję z tobą Panem, Aż na wieki wieków, Amen.

14.

1. **W** Ciebie wierzę, o mój Boże, Któż Ci wierząc zbłądzić może? Tyś celem mojéj ufności, Tyś celem mojéj miłości,

2. Tyś nas stworzył, Tyś nas zbawił, Tyś nam światłość łaski zjawił, Niechże Tobie człowiek wszelki, Da cześć, chwałę, Boże wielki.

3. Żal mi Boże, ach zgrzészyłem, I na piekło zasłużyłem, Mniéj mię boli zguba moja, Ciężéj trapi krzywda Twoja.

4. Odpuść Boże, już stanowię, Grzéchów więcéj nie ponowię, Stokroć umrzéć raczéj wolę, na grzéch żaden nie zezwolę.

5. Chcę już chować przykazania, Dla twego upodobania, Żyć i umrzéć pragnę tobie, Żeś jest dobrym w samym sobie.

15.

1. **W**itam cię, witam przynajświętsze ciało, Któreś na krzyżu sromotnie wisiało, Za nasze winy, Synu jedyny, Ojca wiecznego, Boga prawego, Zbawicielu świata.

2. Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu, W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu, Żebrzem litości od Twéj miłości, Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi, Pochamować raczył.

3. Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzésznemi, Nie racz pogardzać

prośbami naszemi, Zgrom hardych siły, daj pokój miły, Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady, Z pośród ludu Twego.

4. A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie, Ratuj nas ratuj dobrotliwy Panie! Niech z ciała Twego przenajświętszego, Posiłek mamy i oglądamy, Ciebie łaskawego.

16.

1. **W**itaj Boże utajony Zbawicielu nasz drogi, Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w te progi, Chryste Jezu pod tym cieniem, Żebrzemy cię naszem pieniem, Z serca wołając do ciebie, Ratujże nas w potrzebie.

2. Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie cały, Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego, Na ołtarzu przemieszkujesz, Swe nam ciało ofiarujesz, Wzywasz, pójdźcie obciążeni, Będziecie posileni.

3. Nie widzą cię oczy nasze, ale serce pojmuje, Że tu jest Bóg utajony, który nas zachowuje, Tu jest Baranek niewinny, Który gładzi nasze winy, Tu jest Jezus ukochany, I Pan nad wszystkie Pany.

4. Mógłżeś więcéj co uczynić dla nas niegodnych Panie, Podjąwszy śmierć dałeś się nam jeszcze na pożywanie, Miłość Twoja choć wszechmocna, Więcéj dać nie była mocna, Co być mogło to się stało, Dałeś z Bóstwem swe ciało.

5. Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie, Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie, Dajemy ci pokłon pienia, Nagradzając te zelżenia, Które niegodni sprawują, Gdy cię w grzéchu przyjmują.

6. Niech ci będzie w nieskończone wieki chwała o Boże, Za taki dar nad który nic większego być nie może: Pozwól, gdy Cię w znaku chleba, Czcimy, dostać się do nieba, Byśmy na twarz twą patrzyli, I wiecznie Cię chwalili, Amen.

17.

1. W Sakramencie utajony, Zbawicielu nasz Panie! Z czystéj Panny narodzony, Duszy naszéj kochanie, Bądźże od nas pochwalony, Przez nabożne śpiéwanie.

2. W Majestacie swym niezmierny, Tobie my się kłaniamy, Pobłogosław lud twój wierny, Pokornie Cię błagamy, Zbaw nas Jezu miłosierny, Jako w Tobie ufamy.

3. Chwała Tobie w téj świętości, Którąś dla nas jedynie, Postanowił z twéj miłości, Niech na wieki nie ginie, A po śmierci z twéj dobroci, Niech nas niebo nie minie.

18.

1. Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba, Pod przymiotami ukry-

ty chleba, zagrody nasze widzieć przychodzi, I jak się jego dzieciom powodzi.

2. Otocz Go w koło rzeszo wybrana, Przed twoim Bogiem zginaj kolana, Pieśń chwały jego śpiéwaj z weselem, On twoim ojcem On przyjacielem.

3. Nie dosyć było to dla człowieka, Że na ołtarzu codzień Go czeka, Sam ludu swego odwiedza ściany, bo nawykł bawić między ziemiany.

4. Uścielajcie tu kwiatami drogi, Któremi Pańskie iść będą nogi, Okrzyknijcie to na wszystkie strony, W środku nas idzie błogosławiony.

5. Straż przy nim czynią, Anieli możni, Nie przystępujcie blisko bezbożni, Obyście kiedyś i wy poznali, Jakiegośmy to Pana dostali.

6. On winy nasze darować lubi, Jego się wsparciem ten naród chlubi, W domu i w polu daje nam dary, Serc tylko naszych żąda ofiary.

7. Niesiemy ci je Boże, niesiemy; Dawaj nam łaski, sercać dajemy, I téj zamiany między stronami, Niebo i ziemia będą świadkami.

8. My nie słyszymy jak nam niebiosy, Odpowiadają swemi odgłosy, Więc chcemy Ciebie kochać statecznie, Ufni, że Panie zbawisz nas wiecznie, Amen.

PIEŚŃ NA WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

(Aeterne Rex. S. Greg).

1. Wieczny Królu z wysokości, Tyś nas nabawił wolności, Tyś śmierć okrutną zwojował, Łaskę i tryumf zgotował, Alleluja, Allel.

2. Wstąpiwszy w niebo w obłoku, Siedzisz przy ojcowskim boku, I wiedziesz rząd sobie zdany, Tu bywszy jako poddany, Alleluja, Alleluja.

3. Lecz teraz wszystko stworzenie, Niebieskie i ziemskie plemię, I którzy pod ziemią żyją, Czyniąc pokłon czołemć biją, Alleluja, Alleluja.

4. Drżą wszystkie anielskie stany, Patrząc w ciele na odmiany, Ciało błądzi z drugiej strony, Ciało zrządzi Bóg wcielony, Alleluja, Alleluja.

5. Bądźże pociechą nam Panie, Co w niebie mając mieszkanie, Świat po swej woli obracasz, Wesela świeckie wywracasz, Alleluja.

6. Nakoniec Boże prosimy, Zgładź to wszystko co grzészymy, Wznieś serca nasze ku tobie, Zachowaj nas w łasce sobie, Alleluja, Alleluja.

7. Aby gdy nagle przybędziesz, A na sąd straszny zasiędziesz, Uszliśmy kar zasłużonych, Dostawszy koron straconych, Alleluja, Alleluja.

8. Jezu twa chwała niech słynie, Któryś wstąpił w niebo ninie, Zwycięzco bądź chwalon wiecznie, Z Ojcem i Duchem społecznie, Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ O PRZEMIENIENIU PAŃSKIEM.

1. **N**ajsłodszy Jezu! gdy do Przemienienia, Twojego wznosim głębokie westchnienia, I tajemnicę świętą rozmyślamy, Spraw to łaskawie o co Cię błagamy.

2. Przemień nasz umysł i serce skażone, Niech odtąd będzie z Tobą połączone, A niechaj wzgardzi tem co Cię obraża, I co Twe prawa najświętsze znieważa.

3. Przemień grzesznika w pokutującego, Skamieniałego przemień w zmiękczonego, Oziębłą duszę zagrzej ogniem twoim, By nie leżała w złym nałogu swoim.

4. Przemień nienawiść bliźniego w prawdziwą, Miłość, niech dusza już nie będzie mściwą; Pokorne serce niechaj pyszni mają, I niech Cię Jezu Panem swoim znają.

5. Przemień nieszczęścia w pomyślności stałe, Słabość, kalectwo w siły zdrowia trwałe: Pociesz strapionych, daj smutnym wesele, Niech będą wolni od przygód na ciele.

6. Przemień ubóstwo i potrzeby człeka, W majątek mierny niech się nie ucieka, Do złych sposobów, ale pożywienie, Mając, niech na swe pracuje zbawienie.

7. Przemień w rodzajne ziemie nie użyte, Daj z opatrzności twéj ludziom obfite, Plony z prac zbierać, zachowaj upadku, W bydlątkach, nie daj jęczeć w niedostatku.

8. Przemień o Jezu! w miłosierdzie święte, Gniew twój, a klęski pohamuj zawzięte, Niech grad, mór, wojna, nam nie znana będzie, Niech doznawamy Twéj litości wszędzie.

9. My co Twe święte Przemienienie czcimy, W tym tu kościele, pokornie prosimy, Za dobrooziejów i powszechność całą, Niechaj to będzie zawsze z Twoją chwałą.

10. Przez Twoje święte Przemienienie Panie, Prosim, abyśmy żyjąc w naszym stanie, Z całego serca miłowali ciebie, I zasłużyli żyć na wieki w niebie, Amen,

PIEŚNI PRZYGODNE.

1. o Najśw. Pannie Maryi.

1. Bogarodzico przeczysta Panno, Do Ciebie serce me wznoszę, Bądź opiekunką nam nieustanną, Przez imię Twoje Cię proszę, Maryja przyjm mię w opiekę swoją, O Matko Boska bądź matką moją.

2. Uciekamy się pod Twą obronę, O Matko wielkiéj litości; Szczęśliwy, kto ma Twoją ochronę, Słodzisz mu wszelkie przykrości, Maryja przyjm mię i t. d.

3. Uproś nam szczérą skruchę i żale, Za grzéchy wielkiéj ciężkości; Niech się przestępstwa warujem stale, I błędów rozlicznych złości, Maryja przyjm mię i t. d.

4. Błogosław w cnotach pracy podjętéj, Błogosław chęci gorące, Żegnaj początki miłości świętej, Wzmacniaj siły jeszcze drżące, Maryja przyjm mię i t. d.

5. Królowa! Pani nieba i ziemi, Zachowaj od złéj przygody, Niechciejże gardzić prośby naszemi, Broń od grzéchu bied i szkody, Maryja przyjm mię i t. d.

6. A gdy śmiertelne zamknę powieki, Weźmiéj mię w niebo do siebie; Niechaj Ci służę z wieków na wieki, Bo żyć nie mogę bez Ciebie, Maryja przyjm mię i t. d.

2.

1. Bądź pozdrowiona Panienko Maryja! Ciebie wzywają wszyscy grzészni i ja! Boś Ty jest Matką Synowi Bożemu, A z tąd pociechą każdem u grzésznemu.

2. Do Ciebie Panno, my grzészni wołamy, Łzy wylewając serdecznie wzdychamy, Ratuj nas ratuj w tym naszym frasunku, Niechaj doznamy Twojego ratunku.

3. Bo nieprzyjaciel na to się usadził; By sługi Twoje z ojczyzny wygładził, Przyczyń się Panno, a Twoją obroną, Pokaż łaskę swą nad naszą koroną.

4. Nasza korona srodze uciśniona, Niechaj nie będzie nigdy opuszczona, Z Twojéj opieki przeważnéj przyczyny, Syn Twój kochany niech odpuści winy.

5. Grzéchy to nasze słusznie zasłużyły, Plagę tak wielką na kraj sprowadziły, Niechże już koniec tego utrapienia, Będzie, o Panno, zażyj użalenia.

6. Niech nam na pomoc przybędą posłowie: Ku nam przychylni

święci Aniołowie, Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina: Macie już pokój od mojego Syna.

7. Uproś to Panno u Syna Twojego, Daj nam doczekać końca szczęśliwego, A my Cię za to z twym Synem społecznie, Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie, Wychwalać będziemy dopóki żyjemy, A potém w niebie, Gdy w Bogu zaśniemy.

3.

1. **C**iebie na wieki wychwalać będziemy, Królowa nieba Maryja, W Twojéj opiece niechaj zostajemy. Śliczna ś bez zmazy lilia, Wdzięczna Estero, o panienko święta, Tyś przez aniołów jest do nieba wzięta, Niepokalanieś poczęta.

2. Na każdy moment, na każdą godzinę, Twojéj pomocy żądamy, Pani Anielska, odproś nasze winy, Ciebie grzésznicy wzywamy, O fórto rajska, ucieczko grzészników, O matko Boska wyzwól niewolników, Niepokalanie poczęta.

3. Obróć Twe oczy pociesz w utrapieniu, Maryja Matko miłości, Kto służy tobie, ten nigdy nie zginie, Broń nas od szatańskiéj złości, Pokaż łaskę Twą matko litościwa, Najświętsza Panno, boś jest szczodrobliwa, Niepokalanie poczęta.

4. Masz berło w ręku, znać żeś monarchini, Masz drugie Syna Twojego, Przejednaj łaskę w ostatnią godzinę, W on dzień skona-

nia naszego, Niech Cię chwalemy z Twym Synem społecznie, Jak teraz w życiu tak i potém wiecznie, Niepokalanie poczęta.

5. Przybądź o Matko w ostatnim terminie; Ciebie grzésznicy wzywamy, Na pomoc naszę w ostatnią godzinę, Niechaj przy Tobie skonamy, Ubłagaj Syna niechaj się zmiłuje, A żywot wieczny po śmierci daruje, Niepokalanie poczęta, Amen.

4. na oczyszczenie N. M. P. albo Gromnice.

1. Czystsza nad słońce oczyszenia czeka. Idąc w poczet z grzésznemi, Lubo jest matką Boga i człowieka, Panią nieba i ziemi: Z Mojżeszowego wyjęta prawa, Przecież na wywód w kościele stawa, Wraz z niewiastami innemi.

2. Będąc bez grzéchu, idzie na ofiarę, Z pokorą do wywodu, Kładzie na ołtarz synogarlic parę, Na okup swojego płodu, Niesie na ręku matka jedyna, Swego i oraz Boskiego syna, Zbawcę ludzkiego narodu.

3. Symeon stary Boga błogosławi, Widząc go w téj dziecinie, Szczęśliwaś Matko, że Twój syn świat zbawi, Że masz Boga w rodzinie, Więc teraz Panie, wypuść mnie z ciała, Gdy Cię już dusza moja widziała, W téj pożądanéj godzinie.

4. Zwycięża pychę, Maryi pokora, Wyniosłość bierze w pęta Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która bez zmazy jest poczęta: Dała nam

przykład Królowa nieba, Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba, Więc zgiń hardości przeklęta, Amen.

5. do N. Maryi P. za dusze zmarłych.

1. Dusze w Czyscu upalenia, Znoszą za swe przewinienia, Łzy łeją bez pocieszenia, Żebrzą Twego użalenia, O Maryja.

2. Tyś źródło grzéchy czyszczące, Wszystkim zdrowie przynoszące, Posilaj umierające, Ratuj męki ponoszące, O Maryja,

3. K'Tobie umarli wzdychają, W Tobie ufność pokładają, Niech twarz Macierzyńską znają, Niech przez Cię niebo dostają, O Maryja.

4. Trakcie w niebo otworzony, Więzień w czyscu utrapiony Pragnie przez Cię być puszczony, Z więzienia w niebieskie strony, O Maryja.

5. Sprawiedliwych oświécenie, Nadziejo grzésznych zmocnienie, Niech na Twoje przyczynienie, Gasną czyscowe płomienie, O Maryja.

6. Twe zasługi, Twe przyczyny, opłaciwszy grzéchów winy, Niech prowadzą ludzkie syny, Z męk do niebieskiéj krainy, O Maryja! Amen.

6. o N. Maryi Pannie Kalwaryjskiéj.

1, Gwiazdo śliczna wspaniała, Kalwaryjska Maryja, Do Ciebie się uciekamy, o Maryja! Maryja!

2. Usłyszałem wdzięczny głos; Jak Maryja woła nas, Pójdźcie do mnie moje dzieci, Przyszedł czas ach! przyszedł czas,

3. Ptaszkowie już śpiewają Wychwalają Maryją, Słowikowie wdzięcznym głosem śpiewają, ach! śpiewają.

4. I my też z gromadami ukłon dajmy Maryi, Czyste serce Bożéj Matce, Darujmy, ach! darujmy.

5. O przedrogi klejnocie, Maryja na tém świecie, Kto Ciebie ma ten się z tobą Raduje, ach! raduje.

6. Jak szczęśliwy Tron Boży, Pannie Maryi służy, Herubini, Serafini, Śpiewają, ach! śpiewają.

7. O Maryja! Maryja! Tyś ma pomoc jedyna, Ma dusza się w moim ciele, Raduje, ach! raduje.

8. Ty się przyczyń za nami, O Kalwaryjska Pani! Niech się nad nami zmiłuje, Twój Synaczek kochany.

9. O Ty Pani Anielska! Maryja Kalwaryjska, Prosimy Cię; dopomóż nam. Tam gdzie i Twój Syn mieszka.

10. O Maryja! Maryja! Nasza pomoc jedyna! Przyjmij to nasze śpiéwanie, O Maryja! Maryja!

11. A gdy będziem umierać, Racz o Pani przy nas stać, Ażebyśmy trafić mogli, z Tobą wiecznie królować, Amen.

7. o Najśw. Maryi Pannie.

1. Gwiazdo morna kloraś Pana, Mlékiem swoim karmiła, Tyś śmierci szczep, Który wszczepił pierwszy rodzic skruszyła.

2. Śliczna Gwiazdo! racz nam teraz, Uskromić Niebo srogie, Któro trapi ciężkim morem Zewsząd ludzie ubogie.

3. O Lekarko chrześcijańska: Racz nas chorób pozbawić, Co nie zdoła ludzka siła, Racz nam u Syna sprawić.

4. Odwróć od nas głód, mór ciężki, Zachowaj krwawéj wojny Użycz zdrowia i żyznych lat, Racz nam dać wiek spokojny.

5. Wysłuchaj nas gdyż tobie Syn, Odmówić nic nie może; Zbaw nas dla prośby Matki Twéj, O Jezu wieczny Boże!

6. A my Ciebie z Bogiem Ojcem z Duchem świętym społecznie, Chwalić i Twą Matkę sławić Będziem na wieki wiecznie.

8. do Serca Maryi.

1. Idźmy, tulmy się jak dziatki, Do Serca Maryi Matki, Czy nas nęka życia trud, Czy to winy czerni brud, Idźmy, idźmy ufnym krokiem, Rzewném sercem łzawém okiem, To serce zna dzieci głos, Odwróci bolesny cios.

2. Ach to serce dobroć sama, Najczulsze z córek Adama, Jest otwarte w każdy czas, Sama szuka wzywa nas, Pójdźcie do mnie

działki moje, Wyczerpnijcie łaski zdroje, Kto mnie znajdzie życie ma, Temu Syn zbawienie da.

3. To Maryi serca chwałą, Że zgubionym zbawcę dało, Jemuś winien święcie cud Że Bóg zstąpił zbawić lud. Pod niém Jezusa nosiła, Do niego rzewnie tuliła, Wykochała by Bóg syn, Zgładził długi naszych win.

4. Jakież w tęsknem sercu rany, Poniosłaś, gdy syn kochany, Szedł wychylić kielich mąk, Z krwawych nieprzyjaciół rąk. Gdy widziała przeniknioną, Jak On cierpi, woła, kona, Jak On łoży życie swe, Za me grzéchy, ach! za me.

5. Tam pod krzyżem gdyś bolała, Matkąś się nam sercem stała, Gdy Jezusa rany, krew, Ubłagały Ojca gniew. I rzekł do Cię z swego krzyża, Matko skon się mój przybliża, W Janie Ci oddaję świat, Bądź mu matką, ja mu brat.

6. Więc do Ciebie jak do Matki, Idziem tulim się Twe dziatki! Matko ulżyj życia trud, Obmyj z serc tych winy brud. Ty nas kochasz, a my Ciebie, O niech złączym serca w Niebie, Matko kto nie kocha Cię, Nie ma serca, ach nie, nie.

9.

1. **K**ażda żyjąca dusza, Niech się miłością wzrusza, Uwielbiając, wychwalając, Serce Jezusa.

2. Bo niebo ani ziemia, Nic tak słodkiego nie ma Jako serce Jezusowe, Pełne zbawienia.

3. Dla nas otwarte stoi, Niech się grzesznik nie boi, Niech żałuje, pokutuje, Tu rany zgoi.

4. Tu źródło żywéj wody, Pełno dla dusz ochłody; Przybywajcie a czerpajcie, Słodycz, tu gody.

5. W najświętszym Sakramencie, To serce uwielbiajcie, Za te dary, serc ofiary, Chętnie oddajcie.

6. Niech Jezusa mieszkanie, W sercach naszych zostanie, Niechaj dusza, ma Jezusa, Za posilenie.

7. Posilaj Jezu drogi! Rzucam się pod twe nogi, Serce kruszę, dając duszę, Człowiek ubogi.

8. Gdy się zbliży konanie, A serce me ustanie, Z twéj opieki, mnie na wieki, Nie wypuść Panie.

10. do Najśw. Maryi Panny.

1. **K**to się w opiekę odda Pannie świętéj, Niech ma ufanie w potrzebie zaczętéj, Śmiele zawoła: Obroń mnie Maryja, Wnet straszna trwoga przez jéj pomoc mija.

2. Dla ciebie ona wszystkie sidła zatrze, I zaraźliwe odwróci powietrze, W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, W bractwie Maryi ulężesz bezpiecznie.

3. Wojska w twych oczach niezliczone padną, Dziwnym zastępem miecz cię ujdzie snadno, Gdy dekret grzésznych wyjdzie sprawiedliwy, Sługo Maryi! zostaniesz szczęśliwy.

4. Iżeś rzekł Pannie, tyś nadzieja moja, Tyś Matko Boska, dawczyni pokoja, Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

5. Będąc Anielską Królową na niebie, Każe orszakom, aby zawsze ciebie, Na rękach swoich nosząc piastowali, Najmniejsze krzywdy czynić ci nie dali.

6. Będziesz miał w ręku węże i gadziny, Przecię te każdéj zwyciężysz godziny, I lwa osiodłasz, Smoka wędzidłami, Szatana zetrzesz własnemi nogami.

7. Słuchaj, coć mówi Maryja z litości; Kto mi rad służy z szczeréj uprzejmości, Biorę za syna, i w każdym przypadka, Dozna mnie Matką i w życia ostatku.

8. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, Bo i przy śmierci dozna méj obrony, Niech pewien będzie niebieskiéj radości, Przezemnie przyjdzie do téj szczęśliwości.

11. na Nawiédzenie Najśw. Maryi Panny.

1. **M**aryja Panna Elżbietę nawiédza, Idąc spiesznie na góry, Królowa sługę z wizytą uprzedza, Pierwsze świadczy honory. Matką jest

Boską, wyższą od ludzi, Przecież do niższéj sama się trudzi, Dając nam przykład pokory.

2. Elżbiéta ze czcią w objęcie ją chwyta, I do siebie zaprasza, Każdy tę panią z uprzejmością wita, W domu Zacharyasza, Z kądże ta łaska o Matko droga, Że nam przynosisz w żywocie Boga, Stwórcę oraz Messyasza.

3. Jan na Maryi przyjście wyskakuje, Choć w wnętrznościach zamknięty, Już drogę Panu przesłaniec toruje, Sam niedawno poczęty, Brzemię Maryi Boskie przenika, Stwórcę poznaje, palcem wytyka, Skacze w żywocie Elżbiety.

4. Bywają wzajem wizyty na świecie, Ale pełne zgorszenia, Więc bierzmy na wzór oddane Elżbiecie Maryi nawiédzenia, Które nie miały żadnéj biesiady, Tylko o Bogu i cnotach rady, Pożyteczne do zbawienia.

12. o Najśw. Maryi Pannie Szkaplerznéj.

1. **M**atko szkaplerza świętego, Broń nas od wszystkiego złego, Wszak świat cały lud niemały, Przez te wieki Twéj opieki Doznaje.

2. Pomoc dajesz strapionemu: Przybądź i mnie dziś grzésznemu, Wszak cię proszę niech odnoszę, W moim smutku w samym skutku pociechę.

3. Więzy wszelkie utrapienie, Niknie na Twoje wspomnienie, Chorzy wstają zdrowie mają, Zmarli głoszą i to wnoszą, Żeś cudna.

4. Czego ty nie dokazujesz, Szatą, którą ofiarujesz, A czy mało, powiedz ciało, Wszak ta szata, choć i czarta Odpędza.

5. Więc téj zaśpiéwajmy Pannie, Niechaj Jéj brzmi nieustannie, Honor sława bo obstawa, Za swojemi by Bóg niemi, Nie gardził.

13. o Najśw. Maryi Pannie.

1. **M**atko niebieskiego Pana, Ślicznaś i niepokalana, Jakie wieki, czas daleki, Czas niemały, gdy świat cały, Nie słyszał.

2. Wszystkie skarby, co są w niebie, Bóg wydał Panno dla Ciebie, Jak bogata z słońca szata, Z gwiazd korona upleciona, Na głowie.

3. Miesiąc swe ogniste rogi, Skłonił pod twe święte nogi, Gwiazdy wszystkie assystują. Bo królową w niebie czują, Nad sobą.

4. Przez Twą poważną przyczynę, Niech nam Bóg odpuści winę, Uproś pokój Panno święta, Boś bez zmazy jest poczęta, Maryja, A.

14. o Panu Jezusie.

1. Nieskończona najśliczniejsza Jezu miłości! Niepojętéj i prawdziwéj źródło słodkości! Słońce miesiąc i z gwiazdami, Niebo wszystko z Aniołami, Piękności się twéj dziwują, Lecz nie pojmują.

2. Tyś lilija, tyś kwiateczek wdzięczny różany, Nader wonny nader śliczny, wszystek rumiany, I na ziemi i na niebie, Panie Jezu nic nad ciebie, Nie masz nigdzie piękniejszego, I wdzięczniejszego.

3. O jedyne serca mego Jezu kochanie, Wszechmogący, wszystkiéj ziemi i nieba Panie, Nad perły i złoto droższy, Nad sam kanar i miód słodszy, Wdzięczna duszy méj ochłodo, I żywa wodo.

4. Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony, I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony, Gwoździmi srodze przykowany, Okrutnie ubiczowany, Zeplwany, koronowany, Policzkowany.

5. Rany Twoje przenajświętsze mile całuję, A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję, W nich zanurzam moję duszę, Doświadczywszy przyznać muszę, Iż są rajem Twoje rany, Jezu kochany.

6. Z serca twego najświętszego źródło wypływa, Które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa, Kto zupełnéj jest nadzieje, By był murzyn wybieleje, Krwią najświętszą twą polany, Jezu kochany.

7. Twoje rany są skarbnicą wszelkiéj słodkości, Nieskończony, niepojęty, upał miłości, Lodowate rozgrzéwają, I kamienie rozpalają, Serca ludzkie nasycają, I roztapiają.

8. O nadziejo wdzięczna Jezu pokutujących! O wesele niepojęte w smutku będących! Tyś pociechą, Tyś radością, Tyś rozkoszą i słodkością, Jezu z serca ulubiony, Bądź pochwalony.

9. Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie, O dobrocie nieskończona, aż cię dostanie, Nie opuszczaj serca mego, Ciebie wielce pragnącego, Jezu mile pożądany, I ukochany.

10. Przeto jako z dzikiéj knieje gdy szczwaniem gnana, Pędem bieży do strumienia, łania stroskana, Tak i dusza moja licha, Do Ciebie spragniona wzdycha, O Jezu ukrzyżowany! Z serca kochany.

11. Więc Cię o to proszę Jezu mocno błagając, Do najświętszych nóg pokornie Twych upadając, Przy konaniu ducha mego, Przyjm do serca zranionego, Łaskawie mi odpuść złości, Jezu miłości.

12. Od łaski twéj nie oddalaj sługi twojego, Do królestwa, racz przypuścić pożądanego, Niech oblicze święte Twoje, Oglądam kochanie moje: Wychwalając Jezu Ciebie, Na wieki w niebie.

15. na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

1. **O** najświętsza rodzico matko Pana Jezusa, Bez Ciebie jest zemdlona, ciało i dusza nasza, Boleśćmi nas srodze ranisz, Gdy nas sierotami czynisz, Bo zostaniem smutnemi, Bez ciebie mocna Pani.

2. Przykrzy się matce Boskiéj, jeszcze dłużéj w świecie żyć, Woli w niebie z synaczkiem złączona, już wiecznie być, Wzdycha zawsze bez odmiany, Ach mój Boże, mój kochany! Weź mnie do siebie Panie, Jak ty chcesz niech się stanie.

3. Ciało matki najświętszéj bez Boga też omdlewa, Z téj nowiny

radosnéj serce ogniem rozrywa, Maryja na łóżku leży, Nateenczas posłowie Boży, Przyszli apostołowie, Do matki Chrystusowéj.
4. Maryja się raduje, kto też do niéj przychodzi, Swój czas im oznajmuje, że na wieczność odchodzi, Na ostatek im przekłada, tajemnice opowiada, I w wierze ich potwierdza, W utrapieniu posila.
5. Przychodzi jéj syn miły z miłościwém wejrzeniem, Matkę swoję pociesza, swém miłém nawiédzeniem: Bądź ma matko pocieszona Koniec jest Twego służenia, Pójdziesz do chwały wiecznéj, Radości nieskończonéj.
6. Syn Boży błogosławi na ostatek swą matkę, Do świętych rąk przyjmuje błogosławioną duszę, A w pośród mnóstwa aniołów, Potem niebieskich dworzanów, Duszę w niebo prowadzą, Na tron wieczny posadzą.
7. Precz są radości Panny, płaczą jéj przyjaciele, Odeszło pocieszenie, smutni apostołowie, Maryja ich gani złości, Z siebie wydaje wonności, Jéj rozkwitnione liczka, Czerwone jak różyczka.
8. Wnet nabożne matrony, ciało święte stroiły, Do czystych prześcieradeł, nabożnie obłóczyły. Apostołowie zaś mili, Ostatnią służbę czynili, I niosą ją do grobu, Nieba ziemi królową.
9. Niechce ta łaska Boska ciała w ziemi zostawić, Świętéj rodzicy Bożéj grzésznym nogom dać chodzić, To ciało Boga nosiło, By

z duszą złączono było, I jest do nieba wzięta, Uczy nas wiara święta.

10. Przybądźcież aniołowie do świętéj processyi, Śpiéwajcie pieśni nowe sławnéj téj kompanii, Prędko wstępujcie do dołu, Do Maryjańskiego grobu, Byście gotowi byli do niesienia Maryi.

11. Przychodzi jéj syn Boży, prześwietny głos wydawa, Wstańże już, a pójdź z grobu najmilsza Matko moja, Twój żywot bez zmazy winy, By był wiecznie zostawiony, Pójdziesz do chwały wiecznéj, radości nieskończonéj.

12. Z wielką chwałą radości, Maryja w niebo wzięta, Na wóz z nieba spuszczony, jak césarzowa święta, Tę zaś cała trójca święta, I cały dwór nieba wita, Z przybycia się raduje, Szczęścia wiecznie winszuje.

13. Ojciec patrzy na córkę, że bez grzéchu w czystości, Syn honoruje matkę, napełnioną światłości, Duch święty, oblubienicę, Miłuje czystą Dziewicę, To trzy Boskie osoby, Honor dają Maryi.

14. Na tron ją posadzili, Jako nieba królową, Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu, Ach usłysz nasze wołanie, Przesławna niebieska Pani, Racz być orędowniczką, Przed najwyższą stolicą.

15. Wyjednaj nam z miłości duszy, ciała potrzeby, Abyśmy mogli patrzéć w twarz Boga przewielebni, Gdy ty tam z ciałem przeby-

wasz, Wiecznéj radości zażywasz, Ach o Maryja święta, Sławnie do nieba wzięta.

16. o Najświętszéj Maryi Pannie.

1. **O** Maryja tyś przed wieki, Od Boga przejrzana, Samaś z córek w Izraelu, Za matkę obrana, Bóg Cię wyniósł nad anioły, Nie znasz zmazy i niewoli, Niech żyjemy o Maryja, W twojéj łasce Bożéj.

2. Imię Twoje gromi piekło, Rozpędza złe duchy, Serce moje pełne grzechów, Słucha ich potuchy, Bądź mi matką, podaj rękę, Gdy upadam w złości wielkie, Daj ratunek o Maryja, Gdy się tu korzemy.

3. Wszystkie dzieła ręki Boga swojéj Pani nuci, Wystąpcież już nie porządne, Serca mego chuci, Abym śpiewał czystém sercem, Zdobił cnoty Pannie wieńcem, Pogrom sama o Maryja, Nieprzyjaciół więzy.

4. Jesteś Pani nieba ziemi, Bądź i mojéj duszy, Dobroć Matki do kochania, Niech przeszkody skruszy, Miłość Twoja mnie obroni, Ręka Twoja mnie zasłoni, I poprawi życie moje, I nic nie zabroni.

5. Dziękujemy dobry Jezu, Żeś nam Ją za matkę, Oddał, byśmy w niéj nadzieje łożyli wszelakie, W frasunku nędznych pocieszy, I na ratunek przyspieszy, Przyjdą mi w pamięć me winy, Z Maryi przyczyny.

6. Jezu, Jezu, niech Maryją, Kocham Twą słodkością, O Maryja niech Jezusa! Kocham Twą miłością, Świadkiem będą same nieba, Że Maryją kochać trzeba, Bo jest matką miłosierdzia, Ginąć nie dozwoli.

7. Ile kropel liczy morze, Tyleś pozdrowiona, Ile proszków świat dać może, Tyleś uwielbiona, Bądź Maryja w takie pienia, Serca mego i westchnienia, Nieustannie w życiu moim, Będą o Maryja.

8. Bierz w opiekę wierne kraje, Niewiernych przenikaj, I oziębłych w służbie Bożéj, Bojaźnią dotykaj, Byśmy wolą Boga znali, I tę jedynie kochali, Tak wezwani wraz będziemy, Do wieczystéj chwały.

9. Uwielbionaś od aniołów, Dla Twojéj piękności, Ukochanaś jest od Boga, dla Twojéj dzielności, Prędzéj świat zaginie, Niż moja miłość pominie, Którą Cię kocham Maryja, Dla Twojéj dzielności.

10. Córko Ojca przedwiecznego, Matko Syna jego, Oblubienico najczystsza, Ducha najświętszego, Dzielna jesteś Twojéj mocy, Grzészni czekamy pomocy, Bądź nadzieją o Maryja, Teraz i przy śmierci, Amen.

17. o Najśw. Pannie Maryi.

1. **O** któréj berła ląd i morze słucha, Jedyna moja po Bogu otucha: O gwiazdo morska! o święta dziewico! Nadziei moich niebieska kotwico.

2. Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa, Spojrzyj po jakiem strasznêm morzu pływa: Jedni rozbici na dnie morskim giną, Drudzy do Ciebie po ratunek płyną.

3. Szczęśliwi którzy omineli skały, A przepłynąwszy pełne zdrady wały, Na brzeg bezpiecznie zdrowie swe unoszą, I padłszy na twarz dzięki ci zanoszą.

4. Noc mię obeszła biją zewsząd trwogi, Już nie wiem jakiéj mam sie trzymać drogi: Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie, Świecić mi będą same nocne cienie.

5. O jaka ufność w mém się sercu rodzi, Że cię zwać matką zwać synem się godzi: Na srogich gniewach fal morskich popłynę, Pewien twéj łaski, wśród zguby nie zginę.

18 na Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

1. **Po** tysiąckroć pozdrawiamy Ciebie, O Maryja Matko Jezusa! Tyś ozdobniejsza nad wszystko w niebie, Ciebie wielbi anielska rzesza, W pierwszéj po Bogu stoisz ozdobie, Najpierwsza chwała należy Tobie, I święci ją Tobie oddają, Za królową cię swą uznają.

2. Błagaj za nami Twojego Syna, Najpokorniéj tego żądamy, Tyś jest orędowniczka jedyna, W Tobie ufność po Bogu mamy, Chwałośpiéwem pragniem wielbić Ciobie, Imię twe chwalić jak święci w

niebie, Boś po Bogu najchwalebniejsza, Tobie należy chwała pierwsza.

3. Już Stwórca świata, ziemi i nieba, Za swe mieszkanie wybrał Ciebie, Gdy odkupu ludziom było trzeba, W Twe czyste łono złożył Siebie, Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, I z miłości Ojca przedwiecznego, Gorzką za ludzi podjął mękę, By im przeklętym podał rękę.

4. Tyś na Syonie jest osadzona, W górne krainy jesteś wzięta, Boś dziwnie na świat była zrodzona, Bez zmazy grzéchowéj poczęta, A teraz używasz szczęśliwości, Którać zgotowana od wieczności, Przez Ojca i Syna Twojego, Jezusa i Ducha świętego.

5. U Twego Pani klękamy tronu, Boś jako cedr jest wywyższona, Jak palma w Kades; cyprys z Syonu, W ozdoby nieba uwieńczona, Ty jak wiosenna róża zakwitasz, Jak poranna gwiazda nam zawitasz, Miła jak zdrój szumiącéj wody, Niebiańskiéj jesteś urody.

6. Tyś jest lilią najozdobniejszą, Kwiatem balsamu uzdrowienia, Wonią jaźminiową najwdzięczniejszą, Tyś także wybrane naczynie; Tyś nad słońce i księżyc jaśniejsza, Pani nad niebiany ozdobniejsza: Tyś jest pewną bramą niebieską, Możną królową Archanielską.

7. Zdrowaś Pani, Królowa Najświętsza, Tyś jest Matką nienaruszoną, Świątynią Trójcy najdostojniejszą, Już od wieczności wyz-

wolona, Mądra Panno, Córko Boga zacna, Tęczo w obłokach smutnym przezacna, Wzniesiony Tronie Salomona, Przecudne Runo Gedeona.

8. Wreście któż chwałę Twoję określi? Kto szczęściu oznaczy granicę? Na które Cię Ojciec z Synem wznieśli, Gdy posadzili na prawicę, Słowem, by świata wszelkie stworzenie, Chciało wysławić Twe uwielbienie, Toby to wszystko niczem było, Raczéjby chwałę Twą zmniejszyło.

9. Zawitaj więc w Panieńskiéj czystości, Czystsza niźli Anioły w niebie, Boga Rodzicielko od wieczności! My w uniżeniu chwalim Ciebie, Panno mądra, Domie Bogu miły! Daj cierpliwości, udziel i siły! Aby szatańskie zgwałcić mocy, Daj nam łaski, udziel pomocy.

10. Przy Twoim tu dziś o Matko tronie, Prośby nasze szczérze składamy, Racz nas wszystkich trzymać w swéj obronie, Do łaski Twéj się uciekamy: W nędzy, w smutku, w troskach w utrapieniu, Pospiesz łaskawie ku pocieszeniu, By cierpienia i złe przygody, W szczęściu się zmieniły swobody.

11. Uproś wiarę, miłość i nadzieję, Stałość w cnocie, w dobrém wytrwanie, By, gdy śmierć ziarno zguby zasieje, Mieliśmy szczęśliwe skonanie: Gdy zaś przyjdzie stanąć przed sędziego, Dać ra-

chunek z życia doczesnego, Raczyłaś się za nami wstawić i od wiecznéj zguby wybawić.

12. Wszyscy Święci oraz święte Boże, Raczcie się przyczyniać za nami, Niech wstawianie wasze nam pomoże, Łączcież swoje głosy z naszemi, Byśmy się tam z wami oglądali, I niebieskich rozkosz zażywali, Bogu cześć i Maryi dali, I w niebie wiecznie królowali.

19. do N. Maryi Panny za dusze zmarłych.

1. **P**łaczliwym duszom w czyśca pożarach, Przy przenajświętszych Mszy świętéj ofiarach, Przybądź prosimy, dodaj ratunku, Wybaw ich z ogniów ulżyj frasunku, O Maryja!

2. Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie: By w tych obmyte miały zbawienie, Dusze umarłych, podaj im rękę, Niech nie przychodzą na dalszą mękę, O Maryja!

3. Do Ciebie Panno! zawsze wzdychają, Przez Cię wolności wiecznéj żądają, Racz im to sprawić a do widzenia, Boga i siebie puść ich z więzienia, O Maryja.

4. Rozkaż znędznionym Niebo otworzyć, Niechciéj ich więcéj w tych ogniach trwożyć, Niech po tych mękach na wieczne gody, Wnijdą zażywać miłej swobody, O Maryja!

5. Ty Twych sług jesteś wielka patronka, Tyś ich nadzieja, Tyś

Opiekunka, Ty o ich duszach masz to staranie, Żeby ich wieczne uszło karanie, O Maryja!

6. Błogosławiona przez Twe zasługi, Ożyw umarłych, zniosłszy ich długi, Niechaj dusze ich w wiecznéj radości, Odpoczywają z Twojéj litości, O Maryja! Amen.

20. do Najśw. Maryi Panny.

1. Salve Regina! zawitaj Królowa, Władnąca niebem i co ziemia chowa, Przezacna Matko Boskiego Syna, Tobie śpiéwamy: Salve Regina!

2. Tyś miłosierna, i litości morze, Ratujesz kto Cię uprasza w pokorze, Tyś życie, słodkość Pani jedyna, Nadzieja nasza, Salve Regina!

3. Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe, Woła do Ciebie plemię Adamowe, Woła syn, Woła córka Ewina, Wespół śpiéwając: Salve Regina.

4. Przyczyną Twoją, abyś to wzdychanie, Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie, Gdy nam pokażesz Twojego Syna śpiéwać będziemy: Salve Regina.

5. Lubo nasz ucisk płacz i narzekanie, Do żałosnego przywodzi wzdychania, Już napełniona łzami dolina, Przeto śpiéwamy, Salve Regina!

6. Owoc to Twego żywota sowicie, Nam za zasługi daje wieczne życie, Proś by tam była nasza dziedzina, Gdzie sam króluje, Salve Regina!

7. O pełna łaski: oraz miłosierna, Słodka w spomnieniu w obietnicy wierna, Gdy na nas przyjdzie śmierci godzina, Daj się przywitać, Salve Regina.

8. A dusze zmarłych, które się dostały, W męki czyscowe, By się wypłacały, Niech je wybawi Twoja przyczyna, Gdy ci śpiéwamy: Salve Regina!

21. o Najśw. Sercu Maryi Panny.

1. Serdeczna Matko opiekunko ludzi, Niech Cię płacz siérót do litości wzbudzi, Wygnańcy Ewy do ciebie wołamy, Zmiłuj się zmiłuj, Niech się nie tułamy.

2. Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki, Tylko do Ciebie ukochanéj matki, U któréj serce otwarte każdemu, A osobliwie nędzą strapionemu.

3. Zasłużyliśmy, to prawda przez złości, By nas Bóg karał rózgą surowości, Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze, Szczęśliwy, kto się do matki ucieczo.

4. Ty masz po sobie i ojca i syna, Snadnie go twoja przejedna

przyczyna, pokazawszy mu piersi i wnętrzności, Łatwo go skłonisz Matko łaskawości.

5. Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni, Daruje plagi choć człowiek zawini, Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie, Gdy się skryć możem pod Twój płaszcz bezpiecznie.

6. Ratuj nas ratuj Matko ukochana, Zagniewanego gdy obaczysz Pana, Mieczem przebite pokazuj mu serce, Gdyć syna na krzyż wbijali morderce.

7. Dla tych boleści, któreś wycierpiała, Kiedyś pod krzyżem Syna Twego stała, Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli, Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

8. A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty, Pokaż nam Matko tor do nieba prosty, Niechaj to serce, z którego opieki, Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

22. o Najśw Maryi Pannie Różańcowéj.

1. **S**więta Panno! Tyś nad wszystkie czystsza Dziewice, Któréj za Tron Różańcowe są Tajemnice, Wszak z samego znać Imienia, Że chcesz łaski do zbawienia, Dać kto ci służy.

2. Uciekam się do Twéj łaski i ja niegodny, Użycz proszę i mnie tego dla duszy głodny, Niechaj z głodu nie umiera, Wszakże skarb się tu otwiera, Całemu światu.

3. Żywisz wszystkich boś Królowa i Pani miła, Wszak Monarchę Niebieskiego Tyś wykarmiła, A cóż stworzenie mizerne, Gdy obrócisz miłosierne, Ku niemu oczy.

4. Lubo wiem że gorzéj jeszcze niżeli łotr żyłem, Gdy na świecie ciężkich grzéchów dość popełniłem, Ciałom tylko miał w wygodzie, A dusza była o głodzie, Ach nieszczęśliwa.

5. Jednak ufność mam, że przyjmujesz, jest tyle cudu, Przez Różańce ratowałaś tak wiele ludu, Choć nie z zasług, to z afektu, Kto się udał do respektu Twego, a szczérze.

6. Użycz proszę, tego żebrze mdlejąca dusza, Ratujże ją póki jeszcze trochę się rusza, Ej zmiłuj się salwuj onę, Przez Różańcową koronę, Nie daj jéj zginąć.

7. Syna proś, dla Twéj uczyni wszystko miłości, Niech jéj drogim z Ran balsamem orzeźwi mdłości, Niech tym chlebem w którym święta, Krew jest z Ciałem wraz zamknięta, Wiecznie nasyci.

8. Oddaję się Twéj opiece Pani łaskawa, Abym słuchał Syna Twego świętego prawa, Dodaj siły, moje życie, Niech Tobie służy obficie, Przez całe wieki.

8. Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana, Jak Maryja Różańcowa Niepokalana? Téj niech każdy chwałę śpiéwa, Bo nas karmi i odziewa, Nieba królowa.

10. Karmisz w życiu dobrodziejstwy, Dajże i w śmierci, Mieć Cię w sercu z Twoim Synem, mieć i w pamięci, Niech w skonaniu każdy i ja, Grzésznik na imię Maryja, Jezus i Józef.

23. o Sercu Pana Jezusa.

1. Witaj krynico dobra wszelakiego, Najmilsza rano Serca Pana mego, Rozpal oziębłe serce me miłością, I napełnij je niebieską słodkością.

2. Zdarz to ażebym w tém wygnaniu świata, W tobie zostawał przez me wszystkie lata, Serce Jezusa włócznią otworzone! Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

3. O rano święta, rano uwielbiona! Bądźże na wieki od nas pochwalona, A przez wylaną dla mnie krew i wodę, Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

4. Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego, A wodą obmyj grzéchem zmazanego, Ażebym nie wpadł, kiedy piekielnemu, W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

5. Rano najsłodsza boku Pana mego, Źródło miłości i dobra wszelkiego, Zaléj proszę cię, krwi twojéj potokiem, Męki czyszczowe, niech świętym widokiem.

6. Twéj Boskiéj chwały będą uraczeni, Przez twe zasługi z czyszcza wybawieni, Błogosław wszystkim, którzy cię miłują, Którzy Twe serce wsławić usiłują.

7. A ja przed Tobą z tém się protestuję, Że cię chcę kochać, i to zapisuję, Na sercu mojém, nie chcę nic inszego, W niebie, na ziemi, prócz ciebie samego.

8. Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego, Karz na tym świecie; dość szczęścia mojego, Gdy mi dasz serce, pełne Twéj miłości Nad to nie żądam lepszéj pomyślności.

9. O to cię tylko proszę Boga mego, Nie oddalaj mnie od serca Twojego, Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie, Niech będzie póki wolna nie zostanie.

10. Dusza od ciała, w którem tęskni sobie, Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie, Przytul mnie Jezu do serca twojego, Z tém żyć i umrzéć pragnę z serca mego.

24. o Najśw. Maryi Pannie.

1. **W**zmocnij usta Twoje wdzięczności pieniem, Narodzie świętéj wiary, Imię to Maryja głoś z uwielbieniem, I składaj serc ofiary, Bo ta wśród ziemi, między wszystkiemi, Jedyna przezacna, niepokalana.

2. Zanim świat był jeszcze widzialny oku, Ona wtenczas wsławiona, W Boskim oczywiście była wyroku, Bez zmazy przeznaczona, I przeto sama plemię Adama, Przechodzi wybrana, niepokalana.

3. Spieszą na jéj Imię i Jéj wspomnienie, Z hołdem czci, nieba

całe, Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie, Księżyc słońce wspaniałe, I świetne gwiazdy służą Jéj zawzdy, Bo od nich uznana, niepokalana.

4. I co tylko w niebie jest ku ozdobie, Co ma świat w swym przestworze, Niczem to jest wszystko przeciwko tobie, Cieniem na twoje zorze, Przewyższasz trony, berła, korony, Tyś Panią nazwana, niepokalana.

5. A więc cna Maryja i cudo Boga, Krusząca głowę węża, Prosim Cię niech jego zajadłość sroga, Na nas się nie natęża, Ratuj nas Pani, wszak my poddani, Tyś Panią nazwana, niepokalana.

25. do Najśw. Maryi Panny Rożańcowéj.

1. **W**itaj Nieba i nad Nieba jasna ozdobo, A po Bogu w Nieba progo pierwsza osobo, Maryja Różańcowa, Nieba, ziemi Królowa, Monarchini i Mistrzyni, Sług Twoich witaj.

2. Witaj życie co sowicie grzésznikom dajesz, Ty zasłoną, Ty obroną od gniewu stajesz, Tyś nadzieja jedyna, Z Ciebie wszelka przyczyna, Że przez Ciebie, będzie w niebie, Sługa Twój każdy.

3. Witaj wdzięczna nadmiesięczna Imperatorko, Ojca cnego przedwiecznego kochana córko, Matko Syna Bożego, Witaj Ducha świętego, Ulubiona, ustrojona, Oblubienico.

4. Ciebie mamy, Ciebie znamy, Panią królową, Kiedy chcemy mieć

możemy pociechę nową, Z Ciebie wszelkie wesele Mamy, wołając śmiele, Jako dzieci z tych tu śmieci, Na matkę swoją.

5. Więc koronę za obronę, dać Ci należy, Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży, Wieńczyć głowę różami, Chwalić sercem ustami, Jerychońską i Syońską, Różę Maryją.

6. Dusze wiernych, co w niezmiernych mękach zostają, Utyskując, opłakując, łzy wylewają, Niech mają pocieszenie, Przez różańcowe pienie, Na ostatek, jak swych dziatek, Ratuj o Matko!

26. do Najśw. Maryi Panny Szkaplerznej.

1. **W**itaj Pani, my poddani, Do nóg padamy, Lecz nie insze mamy czynsze, Które składamy, Tylko serca skruszone, Czci Twojéj poświecone, Z takiéj dani, śliczna Pani, Racz być kontenta.

2. Rzecz to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli, Gdyśmy z czystych macierzyńskich Rąk Szkaplerz wzięli, I dobrze nam w téj barwie, Bo tych piekło nie zarwie, Co Szkaplerzem jak puklerzem; Są uzbrojeni.

3. Ale za te tak bogate orderu znaki, Cóż ci damy, nic nie mamy ziemskie żebraki, Tylko dusze i ciało, Weźże i to choć mało, A tak będzie głośno wszędzie, Żeśmy poddani.

4. W tym orderze kto go bierze, Znak ma zbawienia, Że nie zgi-

nie owszem minie, piekła płomienia, Nawet z czysca tarasu, Ratujesz tych zawczasu, Śliczna Pani, co w otchłani, Czyscowéj siedzą.

5. Nie tak zbrojny, podczas wojny, Żołnierz w szyszaku, Jak w zbawiennych dwuramiennych Maryi znaku, Jeszcze kula nie była, By tę suknię przeszyła, I granaty, od téj szaty, Odpadać zwykły.

6. Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki, Żeśmy wzięli, znak przyjęli, Z jej świętéj ręki, Z Twoją suknią gdzie była, Szczęśliwość się złączyła, Toć i Ciebie Pani w niebie, Ze znaku poznać.

7. Prosim tedy, wtenczas kiedy trzeba się stawić, Przed sędziego straszliwego, Wszystko wyjawić, Niech nam będzie obroną, Szkaplerz grzechów zasłoną, A tak śmieli i weseli, Wnijdziem do nieba.

27. o Niep. poczęciu Najśw. Panny Maryi.

1. **W**itaj święta i poczęta niepokalanie, Maryja, śliczna lilija, nasze kochanie, Witaj czysta Panienko, Najjaśniejsza Jutrzenko, Witaj święta, w niebo wzięta — Niepokalana.

2. Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz, Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz; W pierwszym Panno momencie święte Twoje poczęcie, Jaśniejące jako słońce — Niepokalanie.

3. Sam Bóg święty z Ciebie wzięty dla téj przyczyny, Żeś się stała i została zawsze bez winy, Tyś przed wieki przejrzana, I za Matkę wybrana, Jezusowi Chrystusowi — Niepokalana.

chunek z życia doczesnego, Raczyłaś się za nami wstawić i od wiecznéj zguby wybawić.

12. Wszyscy Święci oraz święte Boże, Raczcie się przyczyniać za nami, Niech wstawianie wasze nam pomoże, Łączcież swoje głosy z naszemi, Byśmy się tam z wami oglądali, I niebieskich rozkosz zażywali, Bogu cześć i Maryi dali, I w niebie wiecznie królowali.

19. do N. Maryi Panny za dusze zmarłych.

1. **P**łaczliwym duszom w czyśca pożarach, Przy przenajświętszych Mszy świętéj ofiarach, Przybądź prosimy, dodaj ratunku, Wybaw ich z ogniów ulżyj frasunku, O Maryja!

2. Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie: By w tych obmyte miały zbawienie, Dusze umarłych, podaj im rękę, Niech nie przychodzą na dalszą mękę, O Maryja!

3. Do Ciebie Panno! zawsze wzdychają, Przez Cię wolności wiecznéj żądają, Racz im to sprawić a do widzenia, Boga i siebie puść ich z więzienia, O Maryja.

4. Rozkaż znędznionym Niebo otworzyć, Niechciéj ich więcéj w tych ogniach trwożyć, Niech po tych mękach na wieczne gody, Wnijdą zażywać miłéj swobody, O Maryja!

5. Ty Twych sług jesteś wielka patronka, Tyś ich nadzieja, Tyś

Opiekunka, Ty o ich duszach masz to staranie, Żeby ich wieczne uszło karanie, O Maryja!

6. Błogosławiona przez Twe zasługi, Ożyw umarłych, zniosłszy ich długi, Niechaj dusze ich w wiecznéj radości, Odpoczywają z Twojéj litości, O Maryja! Amen.

20. do Najśw. Maryi Panny.

1. **S**alve Regina! zawitaj Królowa, Władnąca niebem i co ziemia chowa, Przezacna Matko Boskiego Syna, Tobie śpiéwamy: Salve Regina!

2. Tyś miłosierna, i litości morze, Ratujesz kto Cię uprasza w pokorze, Tyś życie, słodkość Pani jedyna, Nadzieja nasza, Salve Regina!

3. Do Ciebie wzdycha serce grzésznikowe, Woła do Ciebie plemię Adamowe, Woła syn, Woła córka Ewina, Wespół śpiéwając: Salve Regina.

4. Przyczyną Twoją, abyś to wzdychanie, Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie, Gdy nam pokażesz Twojego Syna śpiéwać będziemy: Salve Regina.

5. Lubo nasz ucisk płacz i narzékanie, Do żałosnego przywodzi wzdychania, Już napełniona łzami dolina, Przeto śpiéwamy, Salve Regina!

4. O Święta Panno poczęta bez winy, Pierworodna w Syonie, Pokaż się Matką przyjmij nas za syny, W ostatnim życia zgonie: Wszak dla nas grzésznych Matką się stała, Boską, żebyś nam Boga jednała, Więc miéj twój naród w obronie, Amen.

30. na Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

1. Wzięta do nieba Maryja królowa, Już jaśnieje w koronie; Odeszła od nas Matka Jezusowa, Siedzi z Synem na tronie, Wydają nieba tryumf wesoły, Wielbią królową święci z Anioły, Widząc ją na Boskim łonie.

2. Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, Miesiąc pod jéj nogami, Na niéj purpura ze słońca utkana, Haftowana gwiazdami, Z dworem Aniołów weszła do chwały, Równych widoków nieba nie miały, Z takiemi wspaniałościami.

3. Ze dwunastu gwiazd uwita korona, Panieńskie wieńczy skronie I nad Anielskie chóry wyniesiona, Blisko przy Boskiem tronie, Dziw wielki w niebie, każdy się pyta? Cóż to za Pani którą Bóg wita, I sadza po prawéj stronie.

4. Odchodzisz od nas o Matko jedyna, Byś nam zjednała Boga, Więc racz się wstawić do swojego Syna, Zawsze gdy na nas trwoga: Ażeby od nas odwrócił wojny, Uśmierzył burze, Dał czas spokojny, Niech twoja sprawi przyczyna, Amen.

31. o Najśw. Maryi Pannie Różańcowéj.

1. Zawitaj Matko Różańca świętego! Przybytku Boga w Trójcy jedynego; Ucieczko nasza w życiu i w wieczności, Cedrze czystości.

2. Najozdobniejsza Różo ogrodowa, Najprzyjemniejsza Rószczko Aaronowa, Wonność balzamu, balzam przechodząca, Matko kochająca.

3. Za nic jest wszystko, co wpada do oczy, Gdyż ani ciała ni duszę uleczy, Wsze życia zdrowie daje nam Królowa, Matka Różańcowa.

4. O jak są miłe jéj słodkie wyrazy, Które śpiéwamy sto pięćdziesiąt razy, W tych tajemnicach Róża się rozwija, Jezus Maryja.

5. Wiedzieć potrzeba, że Różaniec święty, Z samego nieba początek ma wzięty, Tam go złożyła dobroć niepojęta, Sama Trójca święta.

6. Który za prezent Panna odebrała, Dominikowi w nauce podała, Przy licznych światłach od niebieskiéj tłuszczy, Z złotożańskiéj puszczy.

7. Dominik święty zaś go zafundował, Wielkiemi łaski uprzywilejował, Tym, którzy wiernie niewinnie poczętéj służą Pannie świętéj.

8. Prześliczna Różo Anielskiéj czystości, Chciéj nas zachęcić do świętobliwości, Byśmy już w życiu Ciebie wychwalali, Wiecznie kochali.

9. Biedny kto Ciebie nie zna od powicia, Lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście życia, Kto nigdy twego nie słyszał imienia, Pełen zawinienia.

10. I Imię Twoje już zatarł w pamięci, I Tobie Matce życia nie poświęci: Ach! łaska Boska, serca się zarzeka, Które Cię nie szuka.

11. Kto się za życia z Tobą nie połączy, Ten i bez Ciebie to życie zakończy: Tęskniąc nie szuka Twej świętej opieki, Zginie na wieki.

12. Kto Cię nie uczci i słowem i czynem, Kto gardzi Matką, ten gardzi i Synem; Zatym nie staniesz na sądzie w obronie, W ciemnościach utonie.

13. A kogo Matko Ty pobłogosławisz, A za kim Matko na sądzie się wstawisz; Ten do wieczności szczęśliwej dopłynie, Nigdy nie zaginie.

14. Nas braci, siostry Różańca świętego, Racz przyjąć pod płaszcz zgromadzenia twego; Gdyż Syn Twój miły będzie dekretować, Chciej nas ratować.

15. Którzy ze światem już się pożegnali, A żyjąc Ciebie zawsze wychwalali, Niechże im świeci światłość wiekuista! Panno przeczysta.

16. A gdy za Twoją przyczyną mocwładną, Staniem' raz z szatą

białą i nadobną, Ty nasze róże jak pięknie pachnące, Przyjmiesz w swe wieńce.

32. o Najświętszéj Maryi Pannie.

1. **Z**awitaj córko Ojca przedwiecznego, Przedziwna Matko Syna wcielonego, Oblubienico oblubieńca Twego, Ducha świętego.

2. Najświętszéj Trójcy przedziwny kościele, Który poświęcił Bóg Syn w naszym ciele, Boskie kochanie, niewinnie poczęta, Panienko święta.

3. Wszystkie fortuny wszystkie łaski w Tobie, Jak rzéki w morzu w jednéj Twéj osobie, Łask wszystkich morze, po Bogu w syonie, Najwyższy tronie.

4. Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, Ani słoneczne koło promieniami, A Tyś świeciła niewinnie poczęta, Panienko święta.

5. Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły, Ani w swych brzegach morza zatonęły, Gdy Boska mądrość pagórki ważyła, Tyś przy niéj była.

6. Wewnątrz i z wierzchu Tyś skrzynia złocista, Bez rdzy grzéchowej zawdy promienista, Bez cienia zmazy niewinnie poczęta, Panienko święta.

7. Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie, Zmazy nie widział i na

moment w tobie, Z ust najwyższego wynikłaś w wieczności, Światłość z światłości.

8. Nim grzesznik Adam stanął po lewicy, W przejrzeniu Boskim jednaś po prawicy, Przed wieki była niewinnie poczętą, Panienką świętą.

9. Jako królowa w złocistéj koronie, W królewskiéj szacie, Tyś pierwsza w obronie, U Syna pierwéj jesteś odkupiona, Niźli stworzona!

10. Tyś jadowitą węża głowę starła, Przy twym poczęciu, która nas pożarła, Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta, Panienko święta.

11. Zjadł i nas stargał lew grzechu pierwszego, Tyś nie słyszała i ryku samego, Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego, Pierworodnego.

12. Przez Twe poczęcie, Panno prosim Ciebie, Na wieki z Tobą niech królujem w niebie, Tam śpiewać będziem niewinnie poczęta, Panienko święta!

33. o Pocieszeniu Najśw. Panny Maryi.

1. **Z**abrzmij świecie cały, Tryumf doskonały, Rzucam plauzy tryumfalne, Pozdrowienie momentalne, Maryja w portrecie, Ratuj mnie w téj mecie, Maryja.

2. Ku jéj pozdrowieniu, Maryi pocieszeniu, Bo to miła komitywa,

Kto Maryi codzień wzywa, Maryja w portrecie, Ratuj mnie w téj mecie, Maryja.

3. Niechaj rycerz waleczny, na miecz obosieczny, Gdy Maryja przy mnie stanie, Nic mi się złego nie stanie, Maryja w portrecie, Ratuj mnie w téj mecie, Maryja.

4. Maryja korona, Maryja obrona, Maryja w największéj toni, Maryja grzésznika broni, Maryja w portrecie, Ratuj mnie w téj mécie, Maryja.

5. Więc o świecie cały, Tryumf doskonały, Oddajże jéj honor wieczny, Jeżeli chcesz być bezpieczny, Maryja w portrecie, Ratuj mnie w téj mecie, Amen.

34. o Najświętszéj Maryi Pannie.

1. **Z**drowaś bądź Maryja, Matko miłościwa, Skryj nas pod twój płaszcz, Nie daj karać nas, Panno Maryja. Nie daj nam Maryja nigdy zaginąć, Z twoim miłym synem racz nas pojednać, Racz na nas Maryja zawsze pamiętać.

2. By raczył odpuścić, nas grzésznych pocieszyć, Spraw to Maryja rajska lilia, łaskę uprosić, Do ciebie się Panny dziś uciekamy, Przy twoich najświętszych nóżkach padamy, Królowa niebieska, wspomóż, żądamy.

3. Tyś jest gwiazda ranna, Uproś nam u Pana, Uproś nam zawdy

od Ducha prawdy, przenajświętszego. Ażebyśmy wszyscy ciebie poznali, Twemu się synowi przypodobali, Żebyśmy na wieki z Tobą mieszkali.

4. Boś nasza ucieczka, Królowa niebieska, Tyś śliczne zorze, lilie, róże, Perło Maryja, Rozliczne zasługi cię ozdobiły, Anielskie chóry wdzięcznie śpiewały, Królową Cię nieba wszyscy uznali.

5. Zdrowaś bądź królowa, jesteś łaski pełna, Wyproś nam wyproś, Matko jedyna, u swego syna. By od nas złe czasy oddalić raczył, Miłego pokoju użyczyć raczył, Przez Twoje zasługi daruj nam długi.

6. Wieżo Dawidowa, gwiazdo Jakóbowa, Ty jesteś sama z córek Adama, Zdeptałaś węża, Tobie nadewszystko moc była dana, Prosimy Cię zatém niezwyciężona. Daj nam łaski doznać Twojego syna.

7. Rószczko Aaronowa, byłaś tego godna, Tyś jest gwiazdami Niebieska Pani, koronowana, Bóg Ojciec przedwieczny Cię koronował, Na tron za Królową Ciebie uznać dał, Bóg w Trójcy jedyny sam wybrał.

8. Do Ciebie Archanioł imieniem Gabryel, Zanosi wiele, w Boskim kościele, to pozdrowienie, Poczniesz i porodzisz Boskiego Syna, Łaski pełna Pańskiéj Matko jedyna, Panno nad Pannami, Módl się za nami.

9. Tyś arka przemowy, tron Salomonowy, Panienko czysta, poczęłaś Chrystusa bez zmazy, O prześliczny kwiecie rajskiej uciechy Twój owoc nam przyniósł z nieba pociechy, Królowa Niebieska grzesznym ucieczka.

10. Dawnaś najmądrzejsza, Tyś jest najczyściejsza, Od Ciebie chciał bydź karmiony Syn a Król niebieski, Jesteś Matką Boską wiecznego Syna, Kto się Tobie odda twoja przyczyna, Wspomoże i obroni z mocy szatana.

11. Tyś śliczna z twéj twarzy, jako światło zorzy, Z twego obrazu wdzięczne pachnienia wydajesz zawsze. Rószczko najśliczniejsza, zawsze zielona, Na sto tysięcy razy bądź pozdrowiona, Królowa niebieska niepokalana.

12. Przybądź nam Panienko prześliczna Jutrzenko, Gdy obleżeni w ostatniéj toni, będziem o! Matko, Kiedy przyjdą na nas wszelkie niemocy, Prosimy Cię Matko, jak w dzień tak w nocy Królowa Niebieska dodaj pomocy.

13. Pięknaś, urodliwa, Panienko cnotliwa, Tyś swéj piękności i wspaniałości serce zraniła, Daj nam, żebyśmy Cię zawsze kochali. Z Tobą i Świętemi w niebie mieszkali, Z Tobą się Maryja! wiecznie cieszyli, Amen.

35. na narodzenie Najśw. Maryi Panny.

1. **Z** wyroków nieba Maryja się rodzi, Matką Boskiego Syna, Przed słońca wejściem ta Jutrzeńka wschodzi, I już świecić zaczyna: Głowę już Smoka jéj narodzenie, Kruszy i daje światu zbawienie, O jak wesoła nowina!

2. Z zacnych rodziców, Anny, Joachima, Maryja narodzona; Dostojność Matki Chrystusowéj trzyma, W pieluszki uwiniona: Bo wprzód nim była na świat wydana, Boga rodzicą deklarowana, Wraz z Chrystusem przeznaczona.

3. W maleńkiem ciele przewyższa niebiosy, Choć w pieluszki powita, Tu w jéj kolébkach zbawienia są losy, I łaska znamienita; Idźmy więc wszyscy do téj Dzieciny, Ze czcią obchodźmy jéj narodziny, Z serca niech każdy ją wita.

4. Bo ta dziecina, Będąc Zbawiciela, Matką i Panią jest w Niebie, Pełna jest łaski, któréj nam udziela, I zapomaga w potrzebie, Cały świat hojnie łask jéj doznawa, Grzésznych ratuje, przy nich obstawa, Przyjmuje wszystkich do siebie, Amen.

36. do św. Barbary P. i Męczen. patronki konających.

1. **B**arbaro święta, perło Jezusowa! Ścieszko do nieba grzésznikom gotowa, Wierna przy śmierci Patronko smutnemu, Konającemu.

2. W źródle czystości obmyta na wieki, Nie wypuszczaj mnie z

twéj świętéj opieki, Ty mnie przygotuj na drogę wieczności, W świątobliwości.

3. Spraw, by twój Jezus był dozorcą moim, W życiu i w zgonie tak, jako był twoim, Niech duszę moję, w niebie z Twéj pomocy, Z sobą zjednoczy.

4. Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie, Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie, Ostatnie słowo: „Jezus i Maryja“ Niech mnie nie mija.

5. W ranach Jezusa, w męce Jego drogiéj, Zakryj mnie Panno, od szatańskiéj trwogi, Broń mojéj duszy w ostatniéj godzinie, Niechaj nie ginie.

6. Teraz Ci chętnie polecam swą duszę, Najbardziéj wtenczas kiedy konać muszę, Barbaro święta! oddajże ją Bogu, W niebieskim progu.

7. Komuż bezpieczniéj duszę swą polecę, Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce, Oddaj, boć drogo przezeń jest kupiona, Krwią zapłacona.

8. Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie, Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie, Przy konającym, Ty ocieraj moje Śmiertelne znoje.

9. A tak wesoło konając zawołam, I ducha mego w ręce Bogu

oddam, Gdy przy mnie staniesz, wraz z Jezusem twoim, A sędzią moim.

10. Barbaro święta! uproś godne życie, Bym mógł opłakać złości me sowicie, Po dobréj śmierci daj w niebie mieskanie, Jezu mój Panie!

37. o miłości Boskiéj.

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię, Całém sercem kocham Cię.

1. Co jest na ziemi stworzenia, Odmieniam w miłości pienia, Niech Cię chwalą, wysławiają, A mnie do uszu wołają, Boże kocham Cię itd.

2. Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, Rok, godziny, moment każdy, Noc i dzień niechaj Cię chwalą, Serca miłością zapalą, Boże kocham Cię i t. d.

3. Co się na ziemi znajduje, Co nad ziemią wylatuje, Co w rzékach i w morzu pływa, Niechaj tę pieśń ze mną śpiéwa, Boże kocham Cię i t. d.

4. Ile trawek się rachuje, Ile liścia się znajduje, Tyle pragnę mieć języka, Każdym z nich serce wykrzyka, Boże kocham Cię i t. d.

5. Dusza, ciało, wszystkie siły, Ciebie tylko ulubiły, I co cię we mnie znajduje, Miłością się Twą krepuje, Boże kocham Cię i t. d.

6. Rozum, wola, zmysły, chęci, Sława, honor i co nęci, Z sercać wszystko to daruję, wiecznym prawem zapisuję, Boże kocham Cię itd.

7. Wszystkie tchnienia i stąpienia, Znaczą miłości pragnienia, Ilekroć puls mój uderza, Miłością się twą wymierza, Boże kocham Cię i t. d.

8. Choć się oczy zamykają, Snu z potrzeby zażywaja, Dusza, serce, chęci czują, ustawicznie wykrzykują, Boże kocham Cię i t. d.

9. Myśli, mowy, wszystkie sprawy, I roboty i zabawy, Gdziekolwiek się ja obrócę, Zawsze śpiewam, zawsze nucę, Boże kocham Cię i t. d.

10. Jeźli mnie chcesz słuchać Panie, O to tylko me wołanie, Weźmij co jest światowego, A daj mi siebie samego, Boże kocham Cię i t. d.

11. Weź już świecie co jest twego, Weźmij co jest pieszczonego, Nic mnie już nie kontentuje, Tylko kiedy wykrzykuję, Boże kocham Cię i t. d.

12. Ani mnie twa marność zwiedzie, Ani od Boga odwiedzie, Cale światu już dziękuję, Tobie szczerze wyśpiewuję, Boże kocham Cię i t. d.

13. Żaden smutek w doległości, Nie odmienią méj miłości, Kłopot i prześladowanie, Tylko wzmacnia me wołanie, Boże kocham Cię i t. d.

14. Niech się i piekło nateży, Miłości mej nie zwycięży, Nikomu już nie hołduję, Bo w tych słowach tryumfuję, Boże kocham Cię itd.

15. Niech się zemną co chce stanie, Choć mię i opuścisz Panie, Choć wszystko złe padnie na mnie, Wołać będę nieustannie, Boże kocham Cię i t. d.

38. Ofiara za dusze zmarłych.

1. **B**oże przedwieczny przez ręce kapłana, Niech ta ofiara będzie Ci odddana, Za tych, których śmierć na sądzie stawiła, I wyrok męki za grzechy sprawiła.

2. Zmiłuj się Jezu, zmiłuj się nad niemi, Przez mękę Twoje uczyń je wolnemi, Przez mękę Twoje i rany okrutne, Niech miłosierdzie mają dusze smutne.

3. Ciebie Maryja proszę o przyczynę, By duszom w czyscu Bóg darował winę, Niechaj uwolni z ognia twoje sługi, Prosimy przez Twe i świętych zasługi.

4. Święty Michale przyczyń się za niemi, Niech przez Cię z czysca będą wybawieni, Staw je przed Bogiem w niebieskiéj jasności, Niech używają wiecznéj szczęśliwości.

39. o Wieczności.

1. **B**rzmi w sercu trwoga, myślę i truchleję, Gdy wieczne lata,

uważam trętwieję, O Boże dobry wspomóż mnie łaskawie, W tak ciężkiej sprawie.

2. Gdziekolwiek rzucam z ciekawością oka, W piekło, czy w niebo ach wieczność szeroka, Zewsząd mnie trwoży, zbliża się i goni, Któż mnie obroni.

3. Dni ulatują z życiem, czas upływa, Dzień po dniu bieży, momentów ubywa, Codzień już bliżej straszna wieczność czeka, Nędznego człeka.

4. Wiem że źle żyję, niewiem jak śmierć padnie, Po tak złem życiu zginąć mogę snadnie, A gdy raz zginę już nie odżałuję, Nie powetuję,

5. I cóż się bawię w grzechach i marności, Już, już dochodzące na drogę wieczności, Ach źle, zbłądziłem, poprawię koniecznie, Bo zginę wiecznie.

6. Dziś, albo jutro przenosić się trzeba, Niewiem, czy w piekło, czyli też do nieba, Ach, cóż po wszystkim jeźli nieba minę, I wiecznie zginę.

7. Cóż mi świat cały Boże mój bez Ciebie. Byłem na wieki otrzymał cię w niebie, A jeźli zgubię, cóż po dobrach świata, Na wieczne lata.

8. Na cóż mi wyjdą rozkoszy urody, Na cóż przyjaźni i wszystkie wygody, Wiecznem jęczeniem nie nadgrodzę tego, Co czynię złego.

9. Przyjdzie mi płakać za marne swawole, Krwawemi łzami w piekielnym padole, I wiecznie zgubić Boga tak dobrego, Dla grzéchu mego.

10. Więc teraz, teraz we łzy płyńcie oczy, Póki was z śmiercią wieczność nie zaskoczy, Tam już nie rychło serce krajać w żale, W wiecznym upale.

11. Ach podaj rękę Boże miłosierny, W Twe miłosierdzie rzucam się mizerny, Wyrwij mnie z piekła niechaj kocham Ciebie, Na wieki w niebie.

40. o świętéj Annie.

1. Czyńmy świętéj Annie, dzięki nie ostannie, Za wszystkie Jéj dary, Które nam rozdała, morze łask wylała, Na ludzi bez miary. Anna w każdym czasie, za nami stawia się, I błaga nam Boga, Ratuje człowieka, każdym się opieka, Ubogich wspomaga.

2. Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa, Przy ostatnim zgonie, Nikt przy niéj nie zginie, choć w ciężkim terminie, Kogo ma w obronie, Bo przed życia schyłkiem, przybywa z posiłkiem Anielskiego chleba, Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje, prowadzi do Nieba.

3. Anna siostry, braci, skarbami bogaci, Trwałemi na wieki, W jéj bractwie doznają, którzy w nim zostają. Przemożnéj opieki, Anna litościwa, z więzienia dobywa, na wolność grzésznika, Sama o nim radzi, do Boga prowadzi, I piekło zamyka.

4. Litośne Jéj serce niechce w poniewierce, Mieć życzliwych sobie, Spieszy do pomocy. dźwiga ich z niemocy. Pomaga w chorobie, Lekarką się zowie, chorym daje zdrowie, Głuchym słuch i uszy, Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, Na ciele i duszy.

5. Jest patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą, Za nami obstaje Od zawistnych broni, w złym razie, w złéj toni, Posiłku dodaje, Anna w ogniu w wodzie, i w każdéj przygodzie, Na ratunek spieszy. Nagim przyodzienie, głodnym pożywienie, Daje, smutnych cieszy.

6. I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, Ratuje przy zgonie, O jak ten szczęśliwy, umarły lub żywy, Kogo ma w obronie, A więc czyńmy dzięki, Że z jéj świętéj ręki, Łaski odbieramy, Które nam obficie, daje całe życie, Od niéj wszystko mamy.

41. Żałobna.

1. Dzień on dzień sądu pańskiego, Świat w proch zetrze świadkiem tego, Dawid z sybillą wszystkiego. O jak wielki tam strach będzie, Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie, I roztrząsać wszystko będzie.

2. Trąba dziwny głos puszczając, Groby ziemskie przenikając, Wszystkich wzbudzi pozrywając, Zdumieje się przyrodzenie, I śmierć gdy wstanie stworzenie, Na ostanie rozsądzenie.

3. Księgi spisane wystawią, Które każdą rzecz wyjawią, Z czego na świat dekret sprawią, Sędzia tedy gdy zasiędzie, Wszelka skrytość jawną będzie, Kary żaden grzech nie zbędzie.

4. Cóż tam poczę człek mizerny, Kto mi patron będzie wierny, Gdzie i świętym strach niezmierny. Królu tronu straszliwego, Co z łaski zbawiasz każdego, Z miłosierdzia zbaw mię swego.

5. Wspomnij o mój Jezu drogi, Żem przyczyną twojej drogi, Nie trać mnie w dzień on tak srogi. Szukałeś mie spracowany, Odkupiłeś krzyżowany, Niech nie giną Twoje rany.

6. Sędzio pomsty sprawiedliwy, Uczyń wyrok miłościwy, Niż nastąpi sąd straszliwy. Wzdycham jako obwiniony, Wstyd mnie za grzech popełniony, Odpuść Boże nieskończony.

7. Tyś Magdalenie odpuścił, Łotraś do łaski przypuścił, Mnieś nadzieję z nieba spuścił. Znam się w prośbach niegodnego, Otóż Cię proszę dobrego, Zbaw mnie od ognia wiecznego,

8. Daj mi miejsce z owieczkami, Nie odłączaj mnie z kozłami, Na prawicy staw z sługami. Pohańbiwszy potępionych, W ogień wieczny osądzonych, Weź mnie do błogosławionych.

9. Proszę duchem uniżonym, Sercem jak popiół skruszonem, Bądź mi do końca patronem. Opłakanyż to dzień będzie, Kiedy się z prochu dobędzie, Na sąd straszny człek mizerny, Bądź mu Boże miłosierny.

10. Jezu Panie miłościwy, Bądź wszém zmarłym litościwy, Daj im pokój Twój prawdziwy.

42. o świętym Piotrze apostole.

1. **J**eźli chcesz szukać patrona, W którym potężna obrona, Idź śmiało, proś Apostoła, Masz Piotra głowę kościoła.

(O święty niebios odźwierny, Módlże się módl za lud wierny, Spraw niech wolny przystęp mamy, W otwarte niebieskie bramy).

2. Jakoś Ty sam pokutnemi, Oblał grzéch łzami rzewnemi, Tak niech w moc Twojéj przyczyny, Nasze opłaczemy winy.

3. Jak na głos anielskiej mowy, Opadły z ciebie okowy, Tak nas ty rozwiąż znękanych, W tylu zbrodniach uwikłanych.

4. Opoko kościoła gromna! Podporo nigdy niezłomna: Dodaj wierze sił i męztwa, Aby błąd nie brał zwycięztwa.

5. Rzym krwią Twoją poświęcony, Miej go z oka nie spuszczony, A lud w Tobie zaufany, Niech uwieńczy los z niebiany.

6. Ty strzeż narody gorliwie, Które cię wielbią prawdziwie; By ich jad błędu nie raził, Ani duch niezgody kaził.

7. Zniszcz zasadzki, które dawny, Zdrajca na nas zrządził sławny, Zetrzyj dumne jego rogi, By nam z klęską nie był srogi.

8. Gdy wściekłość wywierać pocznie, Przy zgonie ratuj widocznie, Byśmy w ostatnim spotkaniu, Pewni byli o wygraniu.

9. Chwała Ojcu i Synowi, Oraz świętemu Duchowi, Jak przedtem zawsze i ninie, Niechaj na wiek wieków słynie.

43. o świętym Józefie.

1. **J**ózefie święty z domu królewskiego, Mniemany Ojcze Boga wcielonego, Synu Dawidów, stróżu ukochany, Maryi Panny.

2. Na wielkąś łaskę u Boga zasłużył. Kiedyś u niego to sobie wysłużył, Żeć się to stała twa oblubienica, Boga rodzica.

3. Tobie albowiem ten klejnot samemu, Oddał Bóg jako Ojcu mniemanemu, Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło, Z rąk wyniknęło.

4. Tobie Bóg Ojciec jedynaka swego, Zlecił podając z łona Ojcowskiego; Byś mu wychował rodu królewskiego, Synaczka Jego.

5. Na to w opiekę Matkęć swoję daje. Za Oblubienicę, gdy'ć ją oddaję, O sługo wierny! Książe nad książęty, Józefie święty.

6. Ciebie Syn Boży za Ojca przyjmuje, Z rąk twoich żyjąc tobie usługuje: O święty Ojcze! Z tysiąca wybrany, Bóg Ci podany.

7. Tobie Duch święty, Dał Oblubienicę, Swoje objawił oraz tajemnice, Ojciec, Duch i Syn w tobie swej osobie, Ulubił sobie.

8. Od Ojca Syna bierzesz przedwiecznego, Oblubienicę od Ducha świętego, Ojciec Synaczka, Duch wybraną sobie, Powierza tobie.

9. Syn ci powolność oddaje synowską; Cześć, posłuszeństwo, powagę Ojcowską, Że jako żyjąc na ziemi tak w niebie, Czyni dla ciebie.

10. My się też tobie całe oddajemy, Pod twą opiekę wszyscy się garniemy, Byś nas z Ojcowskiéj nie wypuścił ręki, Na wieczne wieki.

11. A gdy nastąpi ostatnia godzina, Sprowadź nam z Matką kochanego Syna, Żebyśmy przez nich szczęśliwie skonali, Dusze oddali.

12. O jak szczęśliwa będzie taka dusza, Która, Maryją Ciebie i Jezusa, Przy zgonie swoim będzie przytomnego Mieć obecnego.

13. Józefie święty! Niech się nam tak stanie, Przybądź Patronie! gdy przyjdzie skonanie, Ratuj gdy wielka ta nastąpi trwoga, Proś za nas Boga.

44. Pogrzebowa.

1. **J**uż idę do grobu smutnego ciemnego, Tam będę spoczywał aż do dnia sądnego, Gdzie możni królowie swe kości składają, Książęta, Panowie w proch się obracają.

2. W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, W postaci okryty śmiertelną żałobą, Tylko cztery deszczki z siedmiu łokci szata, toć cała zasługa mizernego świata.

3. Już słońce i księżyć świecić mi przestają, Robactwo z gliniżna, te przy mnie zostają, Gdzie mądry Salamon podział się z mądrością, Krezus i Aswerus z złotą wspaniałością?

4. Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, Gdzie sławny Herkules? niech się kto chce spyta, W jaskinią podziemną śmierć wszystkich pokryła, Toć samo dziś zemną nędznym uczyniła.

5. Już od was odchodzę, i żegnam się z wami, Z Tobą Ojcze matko, z braćmi i siostrami; Żegnam się z córkami, synmi, pasierbami, Z całą familią i z przyjaciołami.

6. Żegnam się i z tobą małżonko kochana, Dziękujęć żeś była w mém życiu wybrana, Ja cię tu zostawiam Boskiéj Opatrzności, A sam już odchodzę do strasznéj wieczności.

7. Ja od was odchodzę, wy zdrowi zostajcie, A o mojéj duszy nie zapominajcie, Łaskawym sąsiadom dziękuję stokronie, Że tu na mój pogrzeb przybyli ochotnie.

8. Niech wszystkiem Bóg płaci zdrowiem i fortuną, Nadgradza i wspiera niebieską koroną, Otrzéjcie łzy z oczów, utajcie żałości, Życzcie mi pokoju w niebieskiéj światłości.

45. o Boskiéj Opatrzności.

1. Kto się w opiekę podda Panu swemu, A całém sercem szczérze ufa jemu, śmiele rzec może, mam obrońcę Boga, Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

2. Ciebie on z łowczych zasadzek wyzuje, I w zaraźliwym powietrzu ratuje, W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod jego pióry uleżysz bezpiecznie.

3. Stateczność jego tarcz i puklerz mocny, Za którym stojąc na żaden strach nocny, Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, Któremi sieje przygoda w dzień biały.

4. Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże, Ztąd drugi tysięc ciebie nie dosięże, Miecz niouchronny, a ty przecie swemi, Oczyma ujrzysz pomstę nad grzésznemi.

5. Iżeś rzekł Panu, Tyś nadzieja moja, Sam Bóg najwyższy jest ucieczka twoja, Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

6. Aniołom swoim każe cię pilnować, Gdziekolwiek stąpisz którzy cię piastować, Na ręku będą, abyś idąc drogą, Na ostry kamień nie ugodził nogą.

7. Będziesz po żmijach bezpiecznie gniewliwych, I po padalcach

deptał niecierpliwych, Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

8. Słuchaj co mówi Pan kto mię miłuje, A przeciwko mnie szczérze postępuje, Ja go téż także w jego każdą trwogę, Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

9, Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, Ja z nim w przygodzie, ja dodam obrony, Niech pewien będzie, pewien i zacności I lat sędziwych i méj życzliwości.

46. o obłudzie świata.

1. **K**tóż mnie pocieszy w biédzie i frasunku. Który mnie często dojmuje, Któż w utrapieniu doda mi ratunku, Kto mnie nędznego zratuje, Wszakże Twa tylko miłosierny Boże, Najświętsza dobroć mnie ratować może, I dodać swojéj pomocy.

2. Za nic światowe ukontentowanie, Rozkoszy, sprośne zabawy, Które częstokroć czynią narzékanie, I wprowadzają w niesławy, Za nic rozkosze i uciechy świata, Na których ludzie trawią dnie i lata, I przez to częstokroć giną.

3. Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela, Odstąpili bliźni bliźniego, W nieszczęściu trudno znaleźć przyjaciela, Aby pocieszył smutnego, W szczęściu się każdy przyjacielem staje, W nieszczęściu żaden pomocy nie daje, Jeszcze się z niego naśmiéwa.

4. Więc ja mój Jezu do nóg twych upadam, Proszę Cię z serca szczérego, W tobie nadzieję jedyną pokładam, Że mnie wspomożesz grzésznego, Chciéj mnie pocieszyć w utrapieniu moim, Albowiem ufam w miłosierdziu twoim, Litościwy Panie Jezu.

5. O Matko Boska Ty najwięcéj możesz, Dadać mi twego ratunku, Po Bogu komu zechcesz dopomożesz, Pociesz mię w moim frasunku, Dopomóż i mnie nim zawrę powieki, Nie daj zaginąć duszy méj na wieki, Ratuj sługi Twe Maryja.

47. o świętym Michale.

1. **K**siąże niebieski, święty Michale, Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale, W dzień sądu Boga na trybunale, Bądź mi patronem święty Michale!

2. Za protektora bądź i patrona, Niech mnie wspomoże Twoja obrona, Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, Bądź przewodnikiem bądź mi i drogą.

3. Na sądy Boskie pójdę z mieszkania, Ziemi, od piekła broń mnie karania, i od wiecznego wyzwól więzienia, Dla najsłodszego Jezus imienia.

4. Niech po ostatnim żywota zgonie, Wnijdę za Tobą święty patronie, Tam, gdzie jest żywot przy tém śpiewaniu, Chwała, cześć Bogu, zastępów Panu.

48. o świętym Wincentym Fereryuszu.

1. **L**udzi strapionych na niebie obrońca, Stał się Wincenty jaśniejszy od słońca, Który jak drugi anioł cnót przykładem, Zajaśniał idąc Dominika śladem.

2. Zesłany światu na opowiadanie, Sądu boskiego i na ogłaszanie, Każdy Go wierny wzywaj za patrona, Tego, któremu dana jest korona.

3. Jesteś od króla aniołów uczczony, I już niebieskim laurem uwieńczony, Udzielający wszelkie zdrowia dary, Dajże proszącym, gdyż możesz bez miary.

4. W wymowie, wszystkim kaznodziejo sławny, Z górnego nieba pokaż respekt jawny, Oddal kłopoty wszystkie turbujące, Łaskawie pociesz pokoju proszące.

5. Królestwa jęczą wojną obciążone, Jęczą ciężarem kary przywalone, Przy Tobie jednak kary się nie boją, Ale bezpiecznie w szczęściu swoim stoją.

6. Za Twą modlitwą dzieją się w momencie, Nad podziwienie w każdym elemencie, Znaki i cuda w niezdrowiu, przygoda, Ustąpić musi, ogień, burza, woda.

7. Niebezpieczeństwo, piekło ci się lęka, Umarłych twoja święta

wskrzesza ręka, My Cię wyznawco Chrystusów wzywamy, Bądź opiekunem przed Bogiem błagamy.

8. Sprzyjaj już z nieba tak jak za żywota, Broń śmierci strasznéj zamknij piekła wrota, Byśmy od grzéchów tu zostawszy wolni, Osiągnąć chwałę wieczną byli zdolni.

9. Przez Wincentego ofiarujmy chęci, Trójcy najświętszéj niech nas ma w pamięci, Niech na padole zostających ludzi, Wyniesie serca i do nieba wzbudzi, Amen.

49. o św. Maryi Magdalenie.

1. **M**aryja Magdalena w świecie się kochała, Grzésznicą wszetecznicą przez długi czas trwała, Żyła wtenczas na świecie, Gdy się już narodził Jezus Chrystus Syn Boży, w Judzkiéj ziemi chodził.

2. Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa Jego, A Pan uczył pokory, przystała do niego, I tak świat opuściwszy wszystkie marne stroje, Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje.

3. Chrystusa naśladowała widząc cuda Jego, We wszystkiem usługując cierpiąc wiele złego, Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała, Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.

4. Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono, I tak przez całuchną noc z bacznością strzeżono, Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy, Biegła skokiem do grobu stanęła westchnąwszy.

5. Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie, Wzięto Pana niemasz Go lamentuje sobie, Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi, Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi,

6. Mówiąc: słysz ogrodniku tyś wziął Pana mego, Powiedz, gdzieś mi go podział? On nie rzekł niczego: Znowu woła i prosi w tém się ozwał do niéj, Poznała go po głosie, prędko zniknął od niéj.

7. I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając, Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając: Poszła polem na puszczą tam pokutowała, Grzéchy swoje do śmierci w lesie opłakała.

8. Bierzcie przykład grzésznicy i jawne grzésznice, Z Maryi Magdaleny świętéj pokutnice, Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta, Racz się modlić za nami Magdaleno święta!

9. Racz nam zjednać u Boga grzéchów odpuszczenie, Abyśmy téż mieć mogli niebieskie zbawienie, Maryja Magdaleno o Patronko droga! Przypuśćże mnie do krzyża mego Pana Boga.

10. „Pójdź, obłap, jako prosisz, Krzyż Chrystusa mego, Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków jego, Pomnij co z tych kochanków Helena robiła, Która z pracą nalazłszy ten krzyż obłapiła.

11. Obłap téż ty duchownie krzyż tenże z radości, Znieś co na

cię przypadnie z Boskiej Opatrzności, Ześle na cię frasunki, chorobę, ubóstwo, Pomrąć dziatki, mąż, bracia, zgorejeć domostwo.

12. Oto masz krzyż nie jeden przyjmij go z dziękami, Jeźli między boskiemi chcesz być kochankami, Bo wiedz pewnie że tego Pan Jezus miłuje, Którego przez rozliczne przygody próbuje,

13. Pójdźże drogą krzyżową, I o nic się pytaj Chodź, obłap krzyż, pocałuj, pokornie go witaj" Witaj krzyżu mój słodki, moje odkupienie, Tyś pociecha, Tyś radość, Tyś moje zbawienie.

14. Niechże przy tobie będę tak we dnie jak w nocy, Ty téż Jezu bądź przy mnie, Dodaj mi pomocy, Abyś gdy wyjdę z ciała i ziemi dam kości, Przyjął mnie w swe pałace niebieskich radości.

15. Bym cię z Ojcem i Duchem społem czcił i chwalił, I z świętemi na wieki wieków wiecznie sławił.

50. o duszach pokutujących.

1. **O**gromny jest głos, smutna nóta jego, Który wynika z ognia czyscowego, Tak dusze smutne w czyscu narzekają, Które zostają.

2. Bo kiedy więźnia za kłotkę oddadzą, Czeka rychło jeść albo pić podadzą, Tak dusze w czyscu pragną posilenia, I wybawienia.

3. Bo każdy człowiek co się na świat rodzi, Umierać musi, a dusza odchodzi, Nikt o tém nie wié, gdzie się obróciła, I gdzie trafiła.

4. Daleki to kraj trudno o nim wiedzieć, Żaden nie przyjdzie z tamtąd co powiedzieć, Ani na pocztę listów nie podają, Jak się tam mają.

5. Bo ci którzy tu na tém świecie żyli, I ten straszliwy termin odprawili, Jednak im droga przez czyściec do nieba, Ratunku trzeba.

6. Możni panowie, książęta królowie, Odkupiliby życie swojéj głowie, A przecie każdy z nich umierać musi, Śmierć go zadusi.

7. Skarby te wielkie wszystkie tu zostaną, Komu innemu w ręce się dostaną, Nic tam nie weźmie dusza w drogę sobie, I ciało będzie pogrzebione w grobie.

8. Więc ciało w krótce w ziemię się obróci, A dusza w czyscu taką piosnkę nóci, Ach podajcież mi szczodrobliwéj ręki, A wybawcie mię z tak okrutnéj męki.

9. Bo co mnie dzisiaj to wam będzie potém, Nie wykupisz się srebrem ani złotem, Wszystko nie twoje, gdy śmierć zajrzy w oczy Lub w dzień lub w nocy.

10. Czasu pewnego nie powié nikomu, Ani we dworze, ani w prostym domu, Idzie przez warty choć i żołnierz stoi, Nic się nie boi.

11. Idzie bezpiecznie na pańskie pałace, Ni drzwi otwiera, ani téż kołacze, Nabawi smutku i wielkiéj żałości, Gdzie ona gości.

12. I doktór nieda zdrowia już nikomu, Ani przydłuży czasu

więcej jemu, Śmierć naznaczona od Boga każdemu, Tak ubogiemu, jak i bogatemu.

13. Nikt się od śmierci wykupić nie może, Boś sam na krzyżu umierał mój Boże, W mękach okrutnych umarłeś dla tego, Ażebyś zbawił człowieka grzésznego.

14. Więc rozmyślajmy mękę Pana tego, I wychwalajmy święte Imię jego, Z Ojcem i Synem i z Duchem społecznie, Na wieki wiecznie.

15. Boże łaskawy i Panie nad Pany, Prosimy Ciebie przez twe święte rany, Daj duszom zmarłych odpoczynek wieczny, W niebie bezpieczny.

51. o więźniach czyscowych.

1. **O** straszne czasy pożary, O nieznośne grzéchów kary, W dalekiéj do nieba drodze: Rok, dwa, sto lat gorzeć srodze, O Jezu, Przez Twe w Ogrojcu upały, Gdyś się pocił we krwi cały, Zbawże nas! Maryja! Przez Twoje łzy, smutki, żale, W ognistem czysca upale, Ochłodź nas.

2. My już dwieście, my już trzysta, My już cierpiem lat cztérysta, Niemasz ktoby się zmiłował, A siéroty poratował, O Jezu, Przez twe więzy i łańcuchy, Poskrom prowadzące duchy, Nad na-

mi, Maryja, niewinnością Twą przed Bogiem, Ściśnij Syna sercem drogiem, Z piersiami.

3. My po górach, lasach, skałach, Pogrzebieni po kanałach, Pomarliśmy niewiadomie, Niemasz przyjaciela w domie, O Jezu, Przez owe srogie targania, W ubóstwie poniewierania, Ratuj nas, Maryja! Wspomnij na krzyżowe drogi, Ściśnij synaczka za nogi, Zaleć nas.

4. My po wojnach poginęli, Ledwie żeśmy pogrzéb mieli, Ledwie że gdy zadzwoniono, Z pamięci nas wystrzelono, O Jezu! Wspomnij na twoje potyczki, Gwoździe, włócznie, bicze, stryczki, Łóż na nas. Maryja! Staw synowi twoje miecze, Niech cokolwiek męk uwlecze, Zbawi nas.

5. Nas pożarły morza, rzéki, My siéroty i kaléki, Byliśmy żyjąc żebraki, Pogrzéb nasz był lada jaki, O Jezu! We krwi obficie brodzący, W nagości umierający, Zastąp nas, Maryja! Widzisz łask obfita pani, Jak nas ogień srodze rani, Wykup nas.

6. My grzészniki i grzésznice, Zalegliśmy szubienice, Z dymem o nas pamięć zgasła, Gdy dusza z ciała wytrzasła, O Jezu! Zawieszon między łotrami, Nie gardź naszemi duszami, Już je zbaw, Maryja! Pod krzyżem ciężko zbolałą, Tu się nam w litości stałą, Matką staw.

7. Myśmy się mieli bogato, Sukcessorów choć slać na to, Coś

nam ledwie uczynili, Jużci o nas zapomnieli, O Jezu! Wspomnij jakoś był mizerny, Na krzyżu tak miłosierny, Racz być nam, Maryja! Pod krzyżem osierocona, Terazże bądź uwielbiona, Matko nam.

8. My królowie, senatory, Pieniędzyśmy pełne wory, Sukcessorom zostawili, Ledwie nam coś udzielili; O Jezu! Na krzyżu królu boleści, Z Twego skarbu z twojéj części, Wykup nas. Maryja! We łzy obfita i żale, Bądź nam ochłodą w upale, Pociesz nas.

8. Wszyscy podziemni więźniowie, Córki Boskie i synowie, niebo jęcząc przenikamy, Znikąd ratunku nie mamy, O Jezu! Ty sam serce obróć Twoje, Już śmiertelne otrzyj znoje, Zlituj się! Maryja! Dla miłości Syna Twego, Już, już służebnictwa twego, Użal się.

52. o świętym Pawle Apostole.

1. **O** Pawle święty, wielki Apostole, Ciebie prosimy w tém płaczu padole, Byś nas ratował w wszelakiéj potrzebie, Niech doznawamy opiekuna w niebie.

2. Wszak ci nie schodzi na mocy i woli, Gdy możesz ludzi ratować w niewoli, Dałeś dowody twéj dzielnéj opieki, O których dawne wspominają wieki.

3. Ciebie Chrystus Pan wielce umiłował, Kiedy moc swoję w Tobie okazywał, Gdy cię nawrócił ze ślepoty twojéj, A pociągnął cię do miłości swojéj.

4. Gdy Cię głos Boski strasznie z konia zrzucił, Tyś się natychmiast do Boga nawrócił, Potym o dusze ludzkie tak pracował, Żeś nawet życia swego nie żałował.

5. Chcąc wszystkich ludzi już pozyskać Bogu, Którzy leżeli w grzechach i nałogu, Pracując szczerze dla miłości Boga, Nie ustraszyła Cię żadna straszna trwoga.

6. Ani więzienie, ani bicie ciała, Od miłości Boga nic nie oderwała, Bo wszystek w Bogu będąc zatopiony, I tegoś pragnął by każdy zbawiony.

7. Zbawiciel świata dał ci moc tak wielką, Żeś nieprzyjaciół gromił siłą wszelką, I do pokuty przywodził grzeszników, A sądem strasznem karał przeciwników.

8. O wielki Patronie Apostole święty: Któryś niewinnie od kata był ścięty, Racz nas ratować w każdym ciężkiem razie, Gdy Cię prosimy przy twoim obrazie.

9. Oddalaj ognie, głód, powietrze, wojny, Uproś u Boga tu nam wiek spokojny, Abyśmy Boga mogli tu serdecznie, Wychwalać wszyscy tu i potem wiecznie.

10. Piłeś ochotnie kielich gorzkiéj męki, Który był podan z Jezusowéj ręki, Znosząc ubóstwo, mękę, poniżenie, To przekładając nad wszystko czynienie.

11. Byłeś dla twoich zasług Bogu miły, Bo dary Boskie wielce cię wsławiły, Mógłeś na ziemi wielce dobrze czynić, za niemi się skutecznie przyczynić.

12. Doznał nie jeden twéj wielkiéj obrony, Gdy twą przyczyną został uzdrowiony, Uproś nam wszystkim grzésznym nawrócenie, I już u Boga grzéchów odpuszczenie.

13. I my prosimy Apostole święty, Któryś już w niebo z weselem jest wzięty. Przybądź w potrzebie i w zgonie prosimy, Niecha ratunku twego doznajemy.

14. O co prosimy patronie serdecznie, Byś nas ratował tu i potém wiecznie, Abyśmy Boga z Tobą wyznawali, I ze świętemi wiecznie wychwalali, Amen.

53. o świętym Mikołaju.

1. Otrzéjcie oczy ubogie siéroty, Gdy nam na pomoc spieszy patron złoty, Mikołaj święty z darami, Temi skąpemi czasami.

2. Już nie szlochajcie nędzą otoczeni, Dla niedostatku okrutnie strapieni; W rękach świętego Patrona, Gotowa dla was obrona.

3. A któż nie widzi że Mikołaj święty, Nad nędzą ludzką miłosierdziem zdjęty, Spieszy na pomoc ubogim, Z obfitym skarbem i drogiem.

4. On trzem Pannom daje złota bryły, By niedostatek i nędzę pokryły, A uniknęły światowéj, Rozpusty dla nich gotowéj.

5. On podczas głodu żywi lud ubogi, Osobą swoją wychodzi na drogi, Na których żywność skupuje; Gdzie tak Bóg ten cud sprawuje.

6. Że na okrycie nie ubywa temu, Zboża, który go sprzedaje świętemu, Lecz w jednéj dziwnie jest mierze, Choć go nie mało lud bierze.

7. Nie tak swój swego w nieszczęściu ratuje, Jako Mikołaj chętnie opatruje, Lud w niedostatku będący, O wspomożenie proszący.

8. Niech powié Mirra miasto tak rzeczone, Jak wielkie dary łaski wyświadczone, Od Mikołaja miewała, Za co Bogu dziękowała.

9. Nie schodzi owym na fortunnym byciu, Którzy wzywają Mikołaja w życiu, Mają od niego co trzeba, Jednego czekają nieba.

10. Więc i my w nędzy wołamy do Ciebie, Patronie święty ratuj nas w potrzebie, Bądź nam na pomoc skwapliwy, W darach swoich szczodrobliwy.

11. Uproś u Boga wczesne wyżywienie, Broń od ubóstwa, przynieś dobre mienie, Miej o nas pilne staranie, Słysząc pokorne wzdychanie.

12. Oprócz doczesnych zjednaj wieczne dary, Uproś grzéchowéj odpuszczenia kary, Abyśmy z Twojéj opieki Boga chwalili na wieki

54. o świętym Floryanie.

1. Pobożni ludzie, w głos Boga chwalcie, W miłości Jego dziś się rozpalcie, Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia, Oddajcie Bogu niskie skłonienia.

2. Honorem wielkim że Floryana, Uraczył w niebie, dobroć w tém Pana, Bo nas opatrzył Patronem świętym, My żyjmy z niego przykładem wziętym.

3. W Tecyi mieście będąc zrodzony, Floryan święty, Boga spragniony, Do Laureaku ochotnie spieszy, Dla Boga umrzéć bardzo się cieszy.

4. Albowiem słyszał Floryan święty, że w Laureaku męczy zawzięty, tyran czterdziestu jego żołnierzy, Więc jako Hetman za niemi bieży.

5. Nie kawalerską być cnotę sądzi, Gdy żołnierz w mecie a Hetman błądzi, Przeto wraz z wojskiem swém w mecie stawa, I za Chrystusa życie swe dawa.

6. Już Floryana rózgami chłosta, I żelaznemi gwoźdźmi starosta, Lecz to Floryan znosi cierpliwie, Akwilin sroższy bardziéj skwapliwie.

7. W rzéce Anazie przez kata swego, Zepchnąwszy z mostu topi

świętego, Czynił kat dosyć staroście złemu, Nie dał modlitwy skończyć świętemu.

8. Zaraz Bóg kata karze ślepotą, Woda zaś ciało wraca z ochotą, Które na kamień składa z godnością, Aby widziane z lepszą łatwością.

9. Pogrzeb mieć mogło od kogo z ludzi, Do tego woda swym szumem budzi, Nie masz człowieka tak łaskawego, By Floryana pogrzebł świętego.

10. Przyleciał orzeł znacznéj wielkości, Ciało świętego strzegł przy pilności; Woda i kamień są ochotniejsze, Nad ludzi w służbie z orłem pewniejsze.

11. Aż sam Floryan przez sen przychodzi, I Waleryą grześć się nawodzi, Pobożna Pani w statecznéj wierze, Ciało świętego do Rzymu bierze.

12. Wedle Wawrzyńca, oraz Szczepana, Ciał świętych, składa wśród Floryana, Do Rzymu wiozły gdy ciało święte, Woły ztrudzone pragnieniem zdjęte.

13. Pan Bóg opatrzny źródła dobywa, Wnetże dla wołów woda wypływa, Doznał cały Rzym cudów niezmiernych, W złożeniu ciała, gdy od niewiernych.

14. Uwolnion został poganów srogich, Któżby pokojów niechciał

tak drogich? By nas nie doszła wojenna trwoga, Przez Floryana błagajmy Boga.

55. o świętéj Rozalii, patronce od morowego powietrza.

1. **P**rzezacna księżna dziewica, Rozalia pustelnica, Ze krwi Karola wielkiego, Cesarza chrześciańskiego, Pogardziła dostatkami, Dworem, państwem, pieszczotami, Na pustynią się udała, Mieszkaniem jéj była skała.

2. Tam jéj z Chrystusem zabawa, Krynica, ziółka potrawa, Towarzystwo z aniołami, Niebieskiemi dworzanami, Tamże w Chrystusie zasnęła, Tam jéj pogrzéb tam mogiła, Snać rękami anielskiemi Gdyż nie mogła być ludzkiemi.

3. Zatajona przez czas długi, Trafunkiem boskiego sługi, Gdy się nabożnie przechodził, Wnet na to miejsce nagodził, Oznajmij się Panno święta, Któréj dusza w niebo wzięta, Tu moje ciało złożone, Rozalia tak rzeczone.

4. Przeniesiono święte ciało, Poczciwie jak należało, Do kościoła stołecznego, Palermu miasta zacnego, Tam odnieśli swe pociechy, Gdy Pan Bóg karał za grzechy, Plagą srogą śmiertelności, Według swej sprawiedliwości.

5. Jest w Krakowie cząstka znaczna, Kości téj świętéj przezacna, W Kościele świętéj Barbary, O jak to są wielkie dary, Piętnaście

lat już minęło, Gdy się już było zaczęło, Złe powietrze było zgasło, Gdy tam ludzi z prośbą zaszło.

6. Rozalio pustelnico, Chrystusa oblubienico, Do ciebie się uciekamy, Ratunku Twego żądamy, Ratowałaś Sycylią, Ratuj także Galicya, Od powietrza morowego, I przypadku gwałtownego.

7. Oto powietrze morduje, Nie jeden w zdrowiu szwankuje, Pożera śmierć nie użyta, I słowa się nie dopyta, Miasteczka, wsie, zakopują, Drzewem i straże wartują, Nie przystępuj wara tobie, Niebezpieczno o téj dobie.

8. Palą chałupy, strzelają, Zarażonych wyłączają, W polu, w budkach ich zabawa, Niewczas, zimno, szczupła strawa, Jeden się drugiego chroni, Z daleka od niego stroni, Nawet kochany przyjaciel, W takim razie nieprzyjaciel.

9. Chodzą po zapłociu krzyczą, I prawie co z gardła ryczą, Wynieś, podaj sztukę chleba, Będziesz miał zapłatę z nieba, Strachem wielkim zatrwożeni, Głodem i nędzą ściśnieni, Jako bydło umierają, W polach, w lasach się tułają.

10. Snać i pogrzebu nie mają, Ciała zwierza pożerają, Alboli téż oseckami, Ciągną w dół, także żerdziami, Jakie serce przyjacielów, Pobożnych obywatelów, Patrząc na takie szarpanie, Ciała, członków rozrywanie.

11. A choć ciało na to przyjdzie, Na dusze strach wieczny idzie, Bo bez świętych sakramentów, Schodzi wiele tych momentów, Spowiédź i napominania, Ktoby czynił rozważania, Na onę drogę daleką, Niemasz ktoby żegnał ręką.

12. Ani świécy, ni passyi, Ani żadnéj asspersyi, Chryste Jezu racz być z niemi, By nie byli potępieni, Przyczyna Panny Maryi, Także świętéj Rozalii, Niech nas od powietrza broni, Od gniewu Twego zasłoni.

13. Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, Pomarli sąsiedzi, bliscy, Aby się w niebo dostali, Z Bogiem w niebie królowali.

56. Urbana VIII. Papieża.

Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy: A karanie, które za nie odbieramy, przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, mniéj daleko cierpiemy, Niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy bydź winnemi: Lżejsze to co ponosimy.

Karę za grzéchy dobrze czujemy, A przecię grzészyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag twoich, niedołężność nasza wielce truchleje, Wszak w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł w utrapieniu srodze ściśniony, A upór w złym trwa nieporuszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, Złych jednak nałogów nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy, jeżeli sprawiedliwie karzesz wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem, czegośmy się dopuszczali, A po nawiédzeniu zapominamy, czegośmy dopiéro płakali.

Gdy miecz twój na nas podniesiony trzymasz, Siłać obiecujemy, A skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował, A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, Wszechmogący Boże, Wiemy że jeżeli miłosierdzie nie odpuści, Sprawiedliwość nas zagubić może.

Racz nam tedy dać o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, Któryś nas z niczego stworzył, Abyśmy Cię chwalili, Amen.

57. o Boskiéj Opatrzności.

1. **S**ierota ja mocny Boże bez Twojéj opieki, Jeźli mnie ta nie wspomoże, sierotam na wieki, W Twoje ręce wszechmogący szczęścia mego losy, Który spuszczasz dla pragnącéj ziemi dészcz i rosy.

2. Dajesz na dzień jasność słońca i jego promienie, I oświécasz przez miesiąca świetność nocne cienie, Temperujesz sam żywioły przeciwne na świecie, Niebieskiemi rządzisz koły, I w zimie i w lecie.

3. Choć przysypiesz ziemię śniegiem, I zamrozisz wody, Pomkniesz słońca szybkiem biegiem zginie śnieg i lody, Ciepłéj wiosny wracasz przyjście odmianą widoczną, Polom trawę, drzewom liście sprawiasz barwę roczną.

4. Wydajesz korzyść niezmierną w życiu człowiekowi, Z kwiatów owoc, z kłosów ziarno, plenność oraczowi, Płynie lato mlékiem, miodem jesień, obfitości, O jak jawnem są dowodem Twojéj Opatrzności.

5. Szczodrobliwą ty otwierasz rękę dla stworzenia, I nigdy jéj nie zawierasz nam dla pocieszenia, Sypiesz manny mnożysz chléb, dajesz wody w suszy, Opatrujesz nam potrzeby dla ciała i duszy.

6. Choć poglądasz z tak daleka wysokiego nieba, Przecię patrząc na człowieka, Wiesz czego mu trzeba, Karmisz, poisz, przyodziewasz, i sam jesteś wszędzie, Czego człeku niedostaje od Ciebie nabędzie.

7. Twoje dary są w tym skutku, które myśl pożąda, Człowiek pociechy w swym smutku od Ciebie wygląda, Ty po wojnie pokój

złoty kiedy chcesz przywracasz Ty uśmierzasz przykre słoty w pogodę obracasz.

8. Wodne ryby, leśne zwierzę i powietrzne ptastwo, Z Twojéj ręki żer swój bierze, Twoją żyje pastwą, Cokolwiek się tylko rusza i co w ziemi kryje, W czymkolwiek jest żywa dusza, Twoją łaską żyje.

9. Boże! który wszystkie rzeczy rządzisz i sprawujesz, Co mizerny stan człowieczy, żywisz, opatrujesz, I o mnie téż o mój Panie, wiedz z Twojéj litości, Miéj opatrzność i staranie w życiu i wieczności, Amen.

58. nabożne pozdrowienie Pana Jezusa.

1. **S**koro tylko wstaję z rana, Natychmiast wołam do Pana, Niechaj będzie pochwalony, Jezus Chrystus; Bóg wcielony!

2. Kiedy suknię biorę na się, Głos od serca dobywa się! Niechaj będzie pochwalony i t. d.

3. Kiedy wchodzę do kościoła, Serce od radości woła: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

4. Tu wiele łask odbieramy, Za to mu wdzięcznie śpiéwamy; Niechaj będzie pochwalony i t. d.

5. Gdy do domów cudzych wchodzę, piérwsze witanie tym słodzę: Niechaj będzie pochwalony i t d.

6. Gdzie tylko spotkam bliźniego, To najprzód mówię do niego Niechaj będzie pochwalony i t. d.

7. Kiedy upadłszy powstaję, Łasce to Jego przyznaję, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

8. Na jedno szczére westchnienie, Daruje nam przewinienie, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

9. Nie tylko winy daruje, Jeszcze z nami bankietuje, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

10. W tym najświętszym Sakramencie, Chwalmy Go w każdym momencie, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

11. Gdy będziemy w cnocie stali, To go najlepiéj pochwali, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

12. W troskach w pracy i w zabawie, Zwracam myśl ku jego sławie: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

13. Chociaż najwięcéj pracuję, słodko sobie wyśpiéwuję: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

14. Czy się robota udała, Czyli téż nie, Jemu chwała, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

15. A roboty zakończenie; Koronuje wdzięczne pienie; Niechaj będzie pochwalony i t. d.

16. Czy w zdrowiu, czyli w chorobie, Zawsze wyśpiéwuję sobie: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

17. Wszystko lekko wszystko miło, Byle się szczérze mówiło: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

18. Gdy mnie obdarzasz dobrami, Ja mu śpiéwam z Aniołami, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

19. A chociaż mi je odbierze, I wtenczas mu śpiéwam szczérze, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

20. Bo on to wszystko naprawi, Gdy go człowiek zawsze sławi, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

21. Czy pogoda, czy się słoci, Wszystko znak Jego dobroci, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

22. Gdy mi pokarmy smakują, Usta moje wykrzykują: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

23. A chociaż w nich nie smakuję, I za to Bogu dziękuję, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

24. Kiedy napoje zażywam, I wtenczas nabożnie śpiéwam, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

25. Gdy pijąc wspomnę na niego, Nie zrobię zbytku żadnego, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

26. W honorach i poniżeniu, Ku jego spiesz uwielbieniu: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

27. Gdy mnie ludzie obmawiają, do poprawy pobudzają: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

28. Ich obmowa znać mi dała, Zemnie wzgarda, jemu chwała; Niechaj będzie pochwalony i t. d.

29. Gdy spię, każdo odetchnienie, Powtarza to słodkie pienie: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

30. Kiedy bezbożnych strofuję Wtenczas Jezusa miłuję: Niechaj będzie pochwalony i t. d.

31. Gdy wszystko cierpliwie znoszę Najlepiej cześć jego głoszę, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

32. Wszystko co masz, to od niego, Śpiewaj do zgonu samego, Niechaj będzie pochwalony i t. d.

33. Wzywam nieba, wzywam ziemi: Abym zawsze śpiéwał z niemi, Niechaj będzie pochwalony. Jezus Chrystus Bóg wcielony! Amen.

59. o świętem Wawrzeńcu.

1. **S**ławny Imienia Boga miłośniku, Mężny za wiarę świętą męczenniku, Dla wiecznéj zapłaty, Nie zważasz na kraty, Żelazne.

2. Z własną ochotą przymuszasz wyroki, Waleryana, które bez odwłoki. Dla ciebie gotuje, Palić rozkazuje żywego.

3. Smaży się święto na kracie Twe ciało. Ty przecię wołasz na tyrana śmiało; Przewróć kraj pieczenie, Uczyń dopełnienie, Zamiaru.
4. Niech ci smakuje, przyłóż więcéj złości, Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości, Serce me zagrzewa, A twoje zalewa Płomienie.
5. Patronie święty! ofiaro święcona, Bogu i Niebu na ogniu złożona, Niech w każdéj potrzebie, Doznamy od ciebie, Pomocy.
6. Tyś jest od ognia szczególna zasłona, Ciebie świat wielbi i ma za patrona, Zagaszaj pożary, Kto cię z dobréj wiary, Zawoła.
7. Ratuj Wawrzeńcze nie tylko majątku, Piastuj i dusze aż do życia szczątku, Zagaś w nas płomienie, Które potępienie, Sprawują.
8. Zjednaj patronie grzéchów odpuszczenie, Życie cnotliwe i duszy zbawienie, Niech dla twéj przyczyny, Bóg odpuści winy, Młodości, Amen.

60. o świętym Józefie.

1. **S**zczęśliwy! kto sobie Patrona, Józefa ma za opiekuna, Niechaj się nikogo nie boi, Gdy święty Józef przy nim stoi, Nie zginie.
2. Idźcie precz marności światowe, boście wy do zguby gotowe, Ja już mam obrońcę wielkiego, Józefa opiekuna mego przy sobie.
3. Ustąpcie szatańskie najazdy, Przyzna to zemną człowiek każdy

Że choćby i samo powstało, Piekło się na mnie zbuntowało, Nie zginę.

4. Gdy mi jest Józef ulubiony, Obrońca od każdéj złéj strony, On ci mię ze swojéj opieki, Nie puści i zginąć na wieki, Nie mogę.

5. Przeto Cię upraszam serdecznie, Józefie święty, bym bezpiecznie, Mógł mieć zgon i lekkie skonanie, I grzéchów moich skasowanie, Przy śmierci.

6. Gdy mi zaś przyjdzie przed sędziego, Stawić się wielce straszliwego, Bądźże mi Józefie przy sądzie, Kiedy mię Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.

7. Ach odpędź precz podwodziciela, A duszy méj oskarżyciela, Na ten czas, gdy mię prześladować, Będzie chciał, Ty mię chciéj ratować, O święty!

8. Józefie! oddal ducha złego, Boga na mnie zagniewanego, Przejednaj, o co cię serdecznie, Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie, Królować.

61. o Boskiéj Opatrzności.

1. **S**zczęśliwy, kogo Opatrzność Boska, Ma w swym respekcie niech się nie troska, W żadném przypadku ten nie szkoduje, Kogo opatrzność Boska pilnuje.

2. Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, Ani dyament tak dłu-

gowieczny, Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, W żadnym przypadku niech się nie boi.

3. Niechaj się na mnie i świat oburzy, Niech mnie fortuna w żalach zanurzy, Gdy tylko spojrzy niebieskie oko, Wynijdę z toni pewnie wysoko.

4. Izraelowi za sprawą Boga, Sucha w pół morza ściele się droga, A Faraona wozy i konie, I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.

5. Miecz Dawidowi nie był potrzebny, W królewskiej zbroi nie tak chwalebny, Gdy młode jego Bóg szczęści lata, Jednym kamykiem zbił Goliata.

6. Samson na siebie się zbierające, Szczeką nie mieczem płoszy, tysiące. Kto w Bogu ufa i bez oręża, Nieprzyjacioły swoje zwycięża.

7. Któż o mizernym pomyśli Jobie, Który w boleściach leżał jak w grobie, Tu go przyjaciel sam odstępuje, A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

8. Boże opatrzny w Tobie nadzieje, Wszystkie składamy, niech się nie śmieje, Z nas nieprzyjaciel, kiedyśmy w toni, Twoja nas łaska zawsze obroni.

9. Z Ciebie łaknący mają pastérza, Żywisz po kniejach tak wiele

zwierza; Ptactwo z twéj ręki żywności czeka, A większy reszpekt masz dla człowieka.

10. Tyś chorującym jest za lekarza, Błędnego wiedziesz morzem żeglarza, Morzem i ziemią ten nie zabłądzi, Którym twa Boska opatrzność rządzi.

11. Tobiasz drogę, Józef więzienie, Zuzanna cierpi złe osławienie, Izmael pragnie, lwi Daniela Strażą, nie było tam przyjaciela.

12. Ale gdy ciebie Boga wzywają, Sławę, ochłodę i żywność mają, Ty strażą jesteś, ty przewodnikiem, Możnaż wymówić ludzkim językiem.

13. Gdy woda w górę Noego wzbiła, Ręka go Boska tam unosiła, Mojżesz rzucony w koszu na wody, I tam najmniejszéj nie poniósł szkody.

14. A dzieciom onym, co w Babilonie, I włosek jeden w ogniach nie spłonie, Z piękniejszą z tamtąd wyszli urodą, Bo im opatrzność była ochłodą.

15. Więc nas doczesne więcéj staranie, Niech nie frasuje, w Tobie mój Panie, Wszystkie zabiegi nasze składamy, Opatrzność Twoję gdy wychwalamy.

62. Katechizmowa.

1. **T**rójca, Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty, W Trójcy Bóg

jeden nigdy nie pojęty, Bóg Ojciec przed wiek z siebie syna rodzi, Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

2. Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie, Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie, Począł się z ducha świętego cudownie, I zrodzon z panny do proroctw stósownie.

3. Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami, Okrutnie na krzyż przybity gwoździami, Umarł, pogrzebion, do otchłani zstąpił; Wstał zmartwych: potém na niebiosa wstąpił.

4. A z tamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny, Człowiecze, świat ten i niebo dla ciebie, Stworzył Bóg tylko nakazał dla siebie:

5. Abyś go kochał, prawo pełnił szczérze, Ufał mu i żył stale w jego wierze, Jedna jest wiara i jeden chrzest prawy, Jeden Bóg tylko co na nas łaskawy.

6. Bez wiary, łaski Bożéj mieć nie można, Wiara bez dobrych uczynków jest próżna, Kościół powszechny jest wiernych zebranie, Tych głową Papież po Chrystusie Panie.

7. Pod tą widomą głową jedność mamy, W nauce wiary i wraz zażywamy, Siedm Sakramentów: wzajem się modlemy, W jednéj nadziei miłości żyjemy.

8. Dał Bóg ludowi dziesięć przykazania, Obowiązując go do za-

chowania, Z tych jest najpierwsze: wiérz w Boga jednego, Drugie imienia nie bierz darmo Jego.

9. Trzecie pamiętaj byś święcił dni moje, Czwarte zaś szanuj Ojca Matkę twoje, Piąte nie zabijaj, szóste nie cudzołóż, Siódme, nie kradnij, Ósme fałszu nie mnóż.

10. Dziewiąte żony nie żądaj bliźniego, Dziesiąte ani żadnéj rzeczy jego, Pięć także mamy kościelnych przykazań, Dni święte święcić, słuchać mszy i kazań.

11. Post chowaj, a czyń spowiédź z żalem mocnym, Bierz ciało pańskie w czasie wielkanocnym, Gód i wesela w zakazanym czasie: Nieczyń pokucie ten czas poświęca się.

12. Dał nam Bóg także na swych łask zebranie, Siedm Sakramentów, Chrzest i Bierzmowanie, Spowiédź, Małżeństwo i Kapłaństwo święte, i namaszczenie przed śmiercią przyjęte.

13. Także pod chleba, wina przymiotami, Zostaje żywy na ołtarzu z nami, Pomrzemy wszyscy ludzie co żyjemy, I kiedyś razem przed Bogiem staniemy.

14. Jakże na świecie straszliwa powstanie, Trwoga, gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie? Kiedy anielska trąba z grobu wzbudzi, I Chrystus przyjdzie sądzić wszystkich ludzi?

15. Zaćmi się słońce, miesiąc wszystkie gwiazdy, Na ziemię spa-

dną, aż struchleje każdy, Wróci się dusza do swojego ciała, Aby z spraw swoich rachunek oddała.

16. Przegniłe ciało i spruchniałe kości, Zarówno przyjdą do swojéj całości, Na Józefata staniemy dolinie, Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie.

17. Tam przypomną nam wszystkie nasze sprawy, Myśli, złe mowy i próżne zabawy, Cóż wtedy poczniesz grzeszniku mizerny, Gdy tam i świętym będzie strach niezmierny.

18. Bóg dobrym prawą złym da lewą rękę, Dobrych do Nieba złych na wieczną mękę, Rzecze do dobrych pójdźcie z wybranemi, Źli zaś na wieki idźcie z przeklętemi.

19. Tu może matce rozłączyć się trzeba, Córka do piekła a matka do nieba, Albo też córka w niebie ze świętemi, A matka będzie wraz z potępionemi.

20. Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie, Jedno może w niebie drugie w piekle stanie, Lub mąż od żony weźmie rozłączenie, Jedno na męki drugie na zbawienie.

21. Bóg sprawiedliwy wszystko rozeznaje, Kto jak zasłużył tak zapłatę daje, Szczęśliwy wiecznie kto nieba dostanie, A biada temu kto w piekle zostanie.

22. W te wszystkie prawdy wierzyć nam potrzeba, Nikt bez téj

wiary nie wnijdzie do nieba, Bądź dobrym a za popełnione złości, Pokutuj szczerze dopniesz szczęśliwości.

23. Łaskawy Pan Bóg niechce zguby człeka, Lecz jego żalu i poprawy czeka, Przy dobréj wierze bądź dobrym statecznie, A pewnie będziesz uszczęśliwion wiecznie, Amen.

63. Modlitwa Pańska wierszem ułożona.

1. **Ty** któryś słowem z nocy światłość stworzył, Coś życie w ziemię, w morze w nieba włożył: Oto Twe dzieci modlą się do Ciebie, Ojcze nasz wieczny który jesteś w niebie!

2. Czołem uderzcie stworzone natury! Niebo i ziemia łączcie wasze chóry, Niech Anioł, człowiek, robak, gwiazdy, zdroje, Razem śpiewają: święć się Imię Twoje!

3. Owe królestwo prawdy, światła, cnoty, Gdzie pękną więzy błędu i ciemnoty, W ogniu miłości spłoną niepokoje, Oto prosimy przyjdź królestwo Twoje!

4. Kiedy nas ludzi zmysłów obłąkanie, Ty kieruj sercem rządź rozumem Panie! Jeżeli Ciebie mamy bydź godnemi, Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi!

5. Wszystko co żyje, Twoje żywią dłonie, Skała kwiat karmi, pszczółkę kwiatów wonie, I nam opatrzny dajesz co potrzeba, Daj nam i dzisiaj powszedniego chleba.

6. Jeżli namiętność ślepa porwie wodze, Jeżli na ostréj człowiek padnie drodze, Sądź nas jak ojciec sądzi swoje syny, Odpuść jak bliźnim odpuszczamy winy.

7. Słabe jest ciało, a sił cnocie trzeba, Już i aniołów wyrzucały nieba, I człek usterknie ułomne stworzenie, Więc odwiédź od nas złego pokuszenie.

8. Twojém niech prawem niebo ziemia stoją, Światłość Twą szatą, prawda drogą twoją, Tyś Bóg jedyny więc najwyższy Panie! Zbaw nas od złego i tak niech się stanie.

64. o świętym Antonim Padewskim.

1. Tryumfuj niebo z gościa tak zacnego, Że w poczet świętych liczysz Antoniego, Po wszystkim świecie niech słynie nowina, Iż grzésznym dana pociecha jedyna.

2. Piastunie wdzięczny Jezusa miłego, Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego, Po wszystkie wieki i w najdalsze strony, Antoni święty bądź błogosławiony.

3. Ozdobą swoją hiszpańskie narody, Patronem grzészni ludzie bez nadgrody, Uznają Ciebie i w każdéj potrzebie, Za cudotwórcę poczytują w niebie.

4. Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym, Kto tylko kładzie

nadziejo w Antonim: Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty, Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

5. Utrapionemuś pocieszyciel stały, I tonącemu port jest poufały, Poganin śmiało jak do sprawcy swego, Idzie, żądając łaski Antoniego.

6. Choroby ciężkie przez Cię ustępują, Niesnaski koniec w jedności znajdują, Padwa niech zezna z obywatelami, Sławna bez końca takiemi cudami.

7. W okowach więźnie i co desperują, Starzy i młodzi wszyscy pomoc mają; Rzeczy stracone Ty ludziom znajdujesz, Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

8. Umarli wstają na głos Antoniego, Bogacz łakomy z ognia piekielnego, Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo! Kajże się i wstydź światowa obłudo.

9. Włoskie krainy i przyległe księstwa, Mają przez Ciebie pokój i zwycięztwa: I nasz kraj o to Ciebie suplikuje, Gdy Cię gotowym patronem znajduje.

10. Gdyżeś takową łaską obdarzony, Wstawiaj się za nas w prośbie o Antoni! Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego, Dawcę czystości klejnotu drogiego.

65. Na całe lato, szczegolniéj na św. Marek i dni krzyżowe.

1. **W**ielki Boże patrząc z góry, Jak tu wiedzie życie który, Karzesz srogo za złe sprawy, Lecz zawsześ Pan łaskawy. Wejrzyj Ojcze na tę ziemię, I zachowaj ludzkie plemię, Od głodu, moru i wojny, Daj chléb i czas spokojny.

2. Z twéj woli się wszystko dzieje, Dészcz pada i słońce grzeje, Kwiat wschodzi, ziemia daje, Stokrotne urodzaje. Wejrzyj Ojcze itd.

3. Gdy się robactwo rozlezie, I w polu owoc pogryzie, Twa to ręka grzésznika, Słusznie karząc dotyka. Wejrzyj Ojcze i t. d.

4. Gdy zboża w polach zrodzone, Leżą powałem zgnojone, Znakiem zbytnia ulewa, Że Bóg się na nas gniewa. Wejrzyj Ojcze itd.

5. Grzmotem piorunmi i grady, On niszczy pola i sady, Gdy ludzkie nieprawości, Karze w sprawiedliwości. Wejrzyj Ojcze i t. d.

6. Boże moc twą okazałeś, Gdy w czasiech Józefa dałeś, Przez siedm lat zbiory mnogie, A przez siedm czasy drogie. Wejrzyj Ojcze i t. d.

7. Tyś za Achaba niewiarę, Kazał by żydzi za karę, Lat trzy dészczu nie mieli, I bez chleba ginęli. Wejrzyj Ojcze i t. d.

8. Lecz gdy do Cię ręce wznosił, Lud i w pokucie Cię prosił, Spojrzałeś Ojcze z nieba, I dałeś żyzność chleba. Wejrzyj Ojcze itd.

9. Jeźli i my ukaranie, Zasłużymy racz też Panie, Przebaczyć nasze winy, I zawsze mieć za syny. Wejrzyj Ojcze i t. d.

10. Już nam czas siejby nastaje, Użycz Panie urodzaje, Udziel polom żyźności, Daj wszelkiéj obfitości. Wejrzyj Ojcze na tę ziemię, I zachowaj ludzkie plemię, Od głodu, moru i wojny, Daj chléb i czas spokojny, Amen.

66. Pogrzebowa.

1. **W**yrok na wszystkich ludzi uczyniony, By umarł każdy, kto tylko stworzony, Dziś mię z pośród was żyjących wyrywa, Do grobu wtrąca i ziemią pokrywa.

2. Już was odchodzę, już się żegnam z wami, Krewnemi memi i przyjaciołami, Razem się z sobą więcéj nie ujrzemy, Aż na głos wstańcie! z grobów powstaniemy.

3. Ciało to moje które wy niesiecie, Teraz na cmentarz, gdzie go pogrzebiecie; Za czas niedługi tam w grobowym lochu, W garść nikczemnego obróci się prochu.

4. Dusza zaś biorąc z sobą z téj doliny, Wygnania tylko zasługi lub winy, Pielgrzymkę czyni w nieznajome kraje, I rachować się przed tron Boga staje.

5. Któż mi to powie któryż człowiek zgadnie, Jaki sędziego wy-

rok na mnie padnie, Czyli do nieba czy na wieczną zgubę, Pójdę gdy z życia ścisłą zdam rachubę?

6. Ta mię niepewność nędznego grzésznika, Strachem niezmiernym i trwogą przenika, Biada mnie biada! jeźli nieba minę, I wiecznie za me nieprawości zginę.

7. Dla tego wszyscy, Którzy tu na świecie, Przez czas nie pewny jeszcze zostajecie, Miéjcie w pamięci rzeczy ostateczne; Śmierć, sąd i niebo i karanie wieczne.

8. Bo gdy będziecie podług téj przestrogi, Prowadzić życie, umrzecie bez trwogi, Potém wam będzie żywot w niebie dany, Gdzie szczęście trwałe i radość bez zmiany, Amen.

67. Zégar bojaźni Bożéj.

1. Zégar bije pamiętaj, na drogę wieczności; A tak moment ostatni skończysz w szczęśliwości.

2. Zégar bije godzinać, już życia uchodzi, Miéj baczenie o sobie, bo śmierć w serce godzi.

3. Zégar bije ciebie wnet na sąd zawołają, Na którym ledwie święci, sprawę wygrywają.

4. Zégar bije piekło stę ogniste otwiera, Ty niedbasz chociaż ludzi tysiącem zawiéra.

5. Zégar bije ty grzésząc; Jezusa krzyżujesz, Cóż ci złego uczynił, że go tak mordujesz.

6. Zégar bije czas płynie, jako w rzékach wody, Strzeż się nienadgrodzonéj o człowiecze szkody.

7. Zégar bije świat swoje cukruje godności, O jak wielu już zwiodły, Jego obłudności.

8. Zégar bije ciało cię, pociechą częstuje, A za wetyć piekielne gorzkości gotuje.

9. Zégar bije czart na cię w sądzie instyguje, przy zasługach Jezusa zaraz ustępuje.

10. Zégar bije ty już znasz prawdę chrześciańską; A przecie życie swoje prowadzisz pogańsko.

11. Zégar bije niebiescy żeńcy żąć wychodzą, Kąkól w snopki związawszy w ogień wrzucić dadzą.

12. Zégar bije śmierć życie ścina na inszy świat, Ty nie wiész, czy w téj drodze trafisz na dobry trakt.

13. Zégar bije do brzegu niewod zaciągają, Ryby złe precz wyrzucą a dobre schowają.

14. Zégar bije rachunków już księgi otworzą, O jako się złośliwi ludzie tam zatrwożą.

15. Zégar bije tobie czas biorą do poprawy, Narzékać już nie rychło poczniesz za złe sprawy.

16. Zégar bije stworzenia na cię narzékają, Na złość twoję załośnie przed Bogiem stękają.

17. Zégar bije słońce chce stanąć z obrotami, Księżyc się przyodzieje w żałobę z gwiazdami.

18. Zégar bije żołnierzem ognistego koła, Pożarem cię śmierć będzie reprezentowała.

19. Zegar bije powietrze straszyć cię grzmotami, Chce i prędko lotnemi, kruszyć piorunami.

20. Zégar bije morskie się burzą nawałności, Zatopią cię grzésznika z swojéj zawziętości.

21. Zégar bije ziemia się trzęsie i topnieje, Ludzki naród od strachu wielkiego truchleje.

22. Zégar bije ostatnia już podobno tobie, Godzina tu wychodzi, już pomyśl o sobie.

23. Zégar bije już wieczność, wieczność następuje, Patrz jakąć Bóg zapłatę za grzéchy gotuje.

24. Zégar bije obieraj, albo w niebie gody, Albo w piekle z czartami wiekuiste głody.

REJESTR.

Nowenna na Adwent.

Pieśni adwentowe.

Pieśni o narodzeniu Pańskiem.

Pastorałki i kolendy domowe.

Pieśni o męce Pańskiéj.

Pieśni o zmartwychwstaniu Pańskiem.

Pieśni o Duchu świętym.

Pieśni na Boże Ciało.

Pieśń na wniebowstąpienie Pańskie.

Pieśń o przemienieniu Pańskiem.

Pieśni przygodne.